

DROGA NA SZCZYT

Lekcje z Brexit Vote

Spór o transkrypcję

Gentryfikacja pasji

Kino polityczne

Sportwashing

Młodzi o Polityce
kwiecień-czerwiec 2016

algorytm



sport konstytucja

DROGA NA SZCZYT

Młodzi o Polityce
kwiecień-czerwiec 2026

Wydawca:

Fundacja Młodzieży Activis
ul. Jeździecka 3/14
01-461 Warszawa

Redaktorka naczelna:

Paulina Kędzierska

ISSN 2720-2577

Warszawa 2026

Inicjatywa studentek i studentów
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego

opis treści



SPORT

4

MIT APOLITYCZNEGO SPORTU

Bartosz Russel

13

STAN POLSKIEGO SPORTU –
KRYZYS CZY POTENCJAŁ?

Kacper Składanek

27

SPORT NA USŁUGACH
PROPAGANDY, CZYLI
WSPÓŁCZESNY
SPORTWASHING I POLITYKA
HANDLOWANIA
WARTOŚCIAMI

Zuzanna Czachowska

38

JAK NOWE TECHNOLOGIE
REWOLUCJONIZUJĄ SPORT?

Magdalena Osińska

47

ROZMOWA Z MATEUSZEM
SZYSZKO

Bartosz Russel

POLSKA

53

SPORY PRAWNE I
POLITYCZNE. CZY POLSKA
POTRZEBUJE NOWEJ
KONSTYTUCJI?

Stanisław Szelhaus

67

OD EUROPEJSKICH MARZEŃ
DO POLITYCZNEJ
RZECZYWISTOŚCI. POLSKA PO
22 LATACH W UNII
EUROPEJSKIEJ

Emilia Krukowska

79

CO POLITYKOM 15X
DORADZIŁBY DZIŚ
MACHIABELLI?

Zbigniew Jankiewicz

84

NEVER-ENDING STORY, CZYLI
DLACZEGO ZNÓW BRAKUJE
PIENIĘDZY NA SŁUŻBĘ
ZDROWIA

Maria Mucha

93

SPÓR O TRANSKRYPCJĘ
ZWIĄZKÓW
JEDNOPŁCIOWYCH

Anna Lasecka

ŚWIAT

106

AMERYKA ŚWIĘTUJE SIEBIE I
PATRZY W LUSTRO. 250-LECIE
USA I ICH ŚLAD W TYM
ŚWIECIE

Artur Koldomasov

119

CZY ODZYSKANO KONTROLĘ?
10 LAT PO BREXIT VOTE

Zuzanna Opalska

SPOŁECZEŃSTWO

133

NOSTALGIA NA HAJU: O KINIE
POLITYCZNYM PO „JEDNEJ
BITWIE PO DRUGIEJ”

Michał Krak

142

HERSTORIE NA
KSIĘGARNIANYCH PÓŁKACH.
PO CO NAM OPOWIEŚCI O
Kobietach?

Katarzyna Georgiev

147

KIEDY HOBBY STAJE SIĘ
LUKSUSEM

Michał Witak

154

ALGORYTMICZNE KLASY
SPOŁECZNE

Magdalena Osińska



e
p
o
r
t



Bartosz Russel

Mit apolitycznego sportu

Gdy Gianni Infantino wręcza nagrodę pokojową FIFA Donaldowi Trumpowi albo bezskutecznie próbuje doprowadzić do symbolicznego pojednania przedstawicieli Izraela i Palestyny¹, jego wysiłki mogą wydawać się śmieszne. Jeśli założymy, że nie jest to przejaw skrajnego cynizmu, w najlepszym wypadku zdaje się on wychodzić ze szczytnego – niemniej nieaktualnego – założenia, iż sport łączy ponad politycznymi podziałami, a idea atletycznej rywalizacji nieodłącznie związana jest z ideą pokoju. W rzeczywistości era neutralnego politycznie sportu nie skończyła się w ostatnich kilku latach bądź dziesięcioleciach. Ona nigdy się nie zaczęła. Skąd wziął się w takim razie mit apolitycznych i pacyfistycznych igrzysk sportowych?

Współczesne postrzeganie sportu jako sfery wyłączonej z polityki bierze się z utrwalonego w powszechnej świadomości obrazu pokoju olimpijskiego², obowiązującego na czas igrzysk. W starożytnej Grecji ranga igrzysk jako święta kulturowo-religijnego była tak wielka, że na ich czas obowiązywał pokój między greckimi *polis*. Liczne wojny tamtego okresu utrudniały podróżowanie po całych regionach, więc miał on wymiar głównie praktyczny – pozwalał sportowcom swobodnie dotrzeć na rywalizację³. Tradycyjny rozejm nie był w praktyce absolutny. Zdarzały się przypadki łamania świętego zawieszenia broni⁴. Nie powinno to dziwić: sport miał dla starożytnych Greków wymiar wręcz sakralny, a kultura fizyczna stanowiła centralny punkt w modelowym rozwoju jednostki. Zwycięstwo *polis* na olimpiadzie podnosiło jej status – sukces sportowy demonstrował wyższość jej

¹ M. Hughes, *Gianni Infantino's attempt at Israel-Palestine handshake backfires*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/football/2026/apr/30/israel-fa-delegate-snubbed-by-palestinian-counterpart-at-fifa-congress>, [dostęp: 01.06.2026].

² *Ekechejrii* – z gr. „święty pokój”.

³ A. Białek, *Sport w starożytnej Grecji. Jak wyglądała kultura fizyczna w antyku?*, National Geographic, <https://www.national-geographic.pl/historia/sport-w-starozytnej-grecji-jak-wygladala-kultura-fizyczna-w-antyku/>, [dostęp: 01.06.2026].

⁴ Tukidydes, *Wojna peloponeska*.

obywateli i pośrednio wskazywał na lepsze przygotowanie do potencjalnej przyszłej wojny. Gdy baron Pierre de Coubertin pod koniec XIX wieku przewodził ruchowi olimpijskiemu w urzeczywistnieniu idei nowożytnych Igrzysk Olimpijskich, widział on w popularyzacji sportu szansę na przygotowanie młodych Francuzów do kolejnego starcia z Niemcami⁵.

Olimpijski (nie)pokój

Blisko 2800 lat po pierwszych znanych historykom zmaganiach w Olimpii, Władimir Putin przeniósł do współczesnych realiów ideę Igrzysk Olimpijskich jako przygotowania przed konfliktem zbrojnym. Z zupełnie innych powodów – przecież w Soczi w 2014 roku Rosyjski Komitet Olimpijski nie wystawił „na próbę generalną” tzw. „zielonych ludzików”⁶, użytych przez Moskwę do aneksji Krymu tuż po igrzyskach. Na marginesie, ciekawe, czy występowałiby pod neutralną flagą, pod jaką MKOl dopuścił rosyjskich i białoruskich sportowców na niedawnych zimowych igrzyskach w Mediolanie.

„Indywidualni sportowcy neutralni”, bo pod taką nazwą w stolicy Lombardii wystąpiło trzynastu Rosjan i siedmiu Białorusinów, nie odnieśli jednak spektakularnego sukcesu – zdobyli razem jeden srebrny medal. Był to wynik znacznie słabszy od spektakularnego zwycięstwa dwanaście lat wcześniej, gdy Rosjanie jako gospodarze wygrali klasyfikację medalową. Przynajmniej do momentu wybuchu najgłośniejszego skandalu dopingowego w XXI wieku, w wyniku którego utracili część medali⁷. Ujawnienie wieloletniego i zinstytucjonalizowanego dopingu wśród rosyjskich sportowców to najbardziej bolesna dla Kremla porażka w ramach sukcesu wizerunkowego, jakim były Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi. Zorganizowanie wydarzenia, na które zwrócone będą oczy całego świata, na którym zarobią bliscy reżimowi oligarchowie wraz z jednoczesnym, niepodważalnym sukcesem rodzimej reprezentacji, to był dla Putina scenariusz idealny. Scenariusz na sukces wizerunkowy, tak potrzebny, gdy planuje się zaraz

⁵ W. Potkański, *Sport w uścisku polityki*, GNN, <https://gnn.pl/sport-w-uscisku-polityki/>, [dostęp: 01.06.2026].

⁶ Termin „zielone ludziki” odnosi się do uzbrojonych rosyjskich żołnierzy, którzy nie nosili dystynkcji wojskowych ani innych oznaczeń państwowych, co utrudniało jednoznaczne określenie ich przynależności w trakcie aneksji Krymu w 2014 roku.

⁷ K. Kołsut, *Jak Grigorij Rodczenkow obalił dopingowe imperium*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/plus-minus/art520091-jak-grigorij-rodczenkow-obalil-dopingowe-imperium>, [dostęp: 01.06.2026].

zaanektować półwysep państwa sąsiedniego i jednocześnie zminimalizować krajowy oraz międzynarodowy sprzeciw. Ta historia pokazuje, że sport jest dzisiaj ostateczną narracją polityczną. Najskuteczniejszą, bo nienachalną, kojarzoną pozytywnie i pozwalającą przez to ocieplać wizerunek albo budować mit potęgi.

Co łączy Gomułkę i Trumpa?

O tym doskonale wiedziały też w poprzednim stuleciu władze PRL-u. Wielkim wydarzeniem był w latach 60. jubileusz Tysiąclecia Państwa Polskiego, który miał skutecznie przykryć obchody millenium chrztu Polski. Do ochrony świeckości duszy społeczeństwa polskiego zostali zatrudnieni również piłkarze. Zorganizowano polskiej reprezentacji aż dwanaście meczów towarzyskich, by odciągnąć uwagę obywateli od kościelnego święta⁸. Władza ludowa regularnie korzystała z piłki nożnej jako narzędzia propagandy sukcesu, w szczególności po historycznych dokonaniach kadry w 1972 i 1974 roku. Wówczas czołowi politycy PZPR spotkali się z kadrowiczami, by pławić się w ich blasku⁹. Z kolei piłkarze, ze względu na swoją użyteczność, mogli liczyć na specjalne przywileje. W Polsce byli celebrytami, a w trakcie wyjazdów kupowali niedostępne w ojczyźnie towary. Nieformalny układ zadowalał obie strony, więc praktycznie nie istniały przypadki antysystemowych reprezentantów w piłce nożnej, nie mówiąc już o futbolowym odpowiedniku Kozakiewicza i jego gestu.

Sport jako narracja prowadzona na potrzeby polityki krajowej nie musi polegać na opowieści o potędze narodu. Sam temat sportowej rywalizacji – ze względu na swoją popularność – jest wystarczająco nośny, by wokół niego skonstruować oś sporu politycznego. W ostatnich latach, z inicjatywy Republikanów, jednym z wiodących aspektów amerykańskiej wojny kulturowej stała się kwestia prawa transpłciowych sportowców (w szczególności transpłciowych kobiet) do rywalizowania w kategoriach zgodnych z ich tożsamością płciową¹⁰. W ubiegłym roku prezydent Donald Trump podpisał

⁸ K. Apiecionek, *Rok 1966: sport w propagandzie PRL*, Dzieje.pl, <https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/rok-1966-sport-w-propagandzie-prl>, [dostęp: 01.06.2026].

⁹ M. Szukała, *Dr G. Majchrzak: futbol zawsze dotyczył wszystkich*, Dzieje.pl, <https://dzieje.pl/aktualnosc/dr-g-majchrzak-futbol-zawsze-dotyczyl-wszystkich>, [dostęp: 02.06.2026].

¹⁰J. Peters, *Why Transgender Girls Are Suddenly the G.O.P.'s Culture-War Focus*, The New York Times, <https://www.nytimes.com/2021/03/29/us/politics/transgender-girls-sports.html>, [dostęp: 02.06.2026].

rozporządzenie zakazujące dopuszczania do takiej rywalizacji¹¹. O ile wątpliwości co do równości szans mogą być zasadne, papierkiem lakmusowym prawdziwego sensu całego teatru wokół tematu jest stosunek skali „problemu” do środków podjętych, by mu zaradzić. Władza amerykańskiego prezydenta nie rozciąga się aż do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, więc sprawa dotyczy głównie prestiżowego sportu akademickiego w USA. W trakcie przesłuchania przed Senatem, Przewodniczący Narodowego Stowarzyszenia Sportów Akademickich zeznał, że spośród ponad 500 tysięcy reprezentantów amerykańskich szkół znane mu jest mniej niż dziesięć przypadków transpłciowych sportowców. Pomimo marginalności sporu stał się on jednym z najbardziej medialnych, dzięki skutecznej strategii komunikacyjnej Białego Domu i środowisk prawniczych. Według badań $\frac{3}{4}$ Amerykanów popiera stanowisko Republikanów¹².

Mecz stulecia

Przykład amerykańskich transpłciowych sportowczyń to nie pierwszy raz, gdy sport został sprowadzony do politycznego symbolu. Ten sam los podzieliły XX-wieczne szachy. Po drugiej wojnie światowej, nieprzerwanie przez 24 lata, mistrzostwo świata w szachach należało zawsze do któregoś z sowieckich szachistów. Ta dominacja miała dowodzić zarówno wyższości intelektualnej, jak i organizacyjnej radzieckiego modelu społeczeństwa. Gdy Amerykanin Bobby Fischer rzucił w Reykjavíku rękawicę aktualnemu mistrzowi świata Borisowi Spasskiemu, było jasne, że zimna wojna na czas tej rywalizacji „zamknie się” na 64 polach¹³. Spassky nie bronił jednak tylko swojego tytułu mistrzowskiego. Bronił honoru, a także wizerunku Związku Radzieckiego i to przeciwko reprezentantowi ich największego wroga – Stanów Zjednoczonych.

¹¹ J. West, *Donald Trump signs executive order to block transgender athletes from women's sports*, The Athletic, <https://www.nytimes.com/athletic/6115651/2025/02/05/trump-transgender-athletes-order/>, [dostęp: 02.06.2026].

¹² M. Francis, *Poll: Most Americans oppose trans women competing in female sports, including 2 of 3 in Gen Z*, NBC News, <https://www.nbcnews.com/politics/politics-news/poll-americans-oppose-trans-women-competing-female-sports-2-3-gen-z-rcna203658>, [dostęp: 02.06.2026].

¹³ D. Edmonds, J. Eidinow, *Match of the century*, The Independent, <https://www.independent.co.uk/arts-entertainment/books/features/match-of-the-century-74551.html>, [dostęp: 02.06.2026].

Choć sami zawodnicy nie podzielali percepcji władz swoich państw¹⁴ co do krytycznej wagi pojedynku, bez wątpienia było to starcie dwóch odległych cywilizacji. Sowiet, w klasycznym dla siebie stylu, zaangażowali kolektywnie całą rosyjską elitę szachową w pomoc swojemu zawodnikowi¹⁵. Naprzeciwko stanął sam Fischer – geniusz, kapryśny indywidualista, swoisty *self-made man*¹⁶. Trudno o bardziej jaskrawy kontrast w tym symbolicznym zderzeniu światów. Choć gdyby nie namowa samego Henry'ego Kissingera i podwojenie puli nagród, prawdopodobnie amerykański arcymistrz nigdy by się na pojedynek okrzyknięty mianem meczu stulecia nie stawił. Gdy po wręcz amatorskim błędzie przegrał pierwszą partię¹⁷, poddał drugą, oskarżając dźwięk kamer telewizyjnych o rozpraszenie go. Spassky, mając dwupunktowe prowadzenie po walkowerze oponenta, mógł, co stanowczo sugerowały mu władze radzieckie, przerwać mecz i wrócić jako zwycięski bohater. Nieprzywiązany do sowieckich ideałów szachista zdecydował się honorowo kontynuować mecz. Fischer wrócił do szachownicy i pewnie pokonał Rosjanina, który wrócił do kraju w atmosferze hańby, by po kilku latach udać się na wygnanie do Francji¹⁸.

Dawid kontra Goliat?

XX-wieczna radziecka obsesja związana z królewską grą przełożyła się współcześnie na wielu bardzo dobrych rosyjskich szachistów. Międzynarodowa Federacja Szachowa w 2022 roku, w ramach sankcji wymierzonych we wschodniego agresora, zakazała występować im pod narodową flagą na wszystkich oficjalnych turniejach¹⁹. Podobne, kosmetyczne środki zastosowały federacje tenisowe²⁰. Ich pobłażliwość podkreśla m.in. to, jak stanowcze sankcje brytyjski rząd zastosował wobec właściciela

¹⁴ Spassky był nacjonalistą, a nie komunistą.

¹⁵ M. Danowski, *Zimnowojenne szachy – historia meczu Fischer vs Spassky*, Histmag.org, <https://histmag.org/Zimnowojenne-szachy-historia-meczu-Fischer-vs-Spasski--23780>, [dostęp: 03.06.2026].

¹⁶ *Self-made man* [wym. selfmejd men] «człowiek torujący sam sobie drogę w życiu», za: PWN.

¹⁷ Szachowe mecze o mistrzostwo świata rozstrzygało się wtedy poprzez rozegranie 21 partii.

¹⁸ M. Danowski, op. cit.

¹⁹ FIDE, *The official statement of FIDE Council*, FIDE, <https://www.fide.com/the-official-statement-of-fide-council/>, [dostęp: 03.06.2026].

²⁰ USTA, *USTA statement regarding Russian and Belarusian players at the 2022 US Open*, https://www.usopen.org/en_US/news/articles/2022-06-14/usta_statement_regarding_russian_and_belarusian_players_at_the_2022_us_open.html, [dostęp: 03.06.2026].

klubu piłkarskiego Chelsea Romana Abramowicza²¹. Rosyjski oligarcha został zmuszony do sprzedania londyńskiego klubu za ponad trzy miliardy dolarów amerykańskiemu konsorcjum, a cała kwota miała zostać przekazana na pomoc humanitarną dla Ukrainy. Nowy zarząd, pomimo niespotykanej skali inwestycji w nowych piłkarzy, doprowadził do chaosu i pogorszenia formy drużyny. W konsekwencji przez klub w ciągu czterech lat przewinęło się ponad ośmiu szkoleniowców²². Losy Chelsea pokazują, jak etyczna decyzja polityczna potrafi bezpośrednio negatywnie wpłynąć na sport.

Jeśli chodzi o reakcję na konflikt rosyjsko-ukraiński, wzorem do naśladowania – na tle innych sportów – zdaje się być właśnie piłka nożna. Rosyjskie kluby zostały wykluczone z europejskich rozgrywek, a ich drużyna narodowa nie zagrała od wybuchu wojny na żadnych wielkich międzynarodowych turniejach. Nie można pominąć jednak wypowiedzi wspomnianego na początku tekstu prezesa FIFA – Gianniego Infantino, który niedawno w swoim „pojednawczym” stylu stwierdził, że zakazy nałożone na Rosję przynoszą „jedynie więcej frustracji i nienawiści”²³. Sugerowany przez niego powrót do statusu quo, utrzymanego po 2014 roku, byłby niebezpiecznym precedensem we współczesnym mainstreamowym sporcie. Nawet jeśli niektóre federacje nałożyły jedynie kosmetyczne sankcje, właściwie nikt nie odważył się ich znosić – wojna przecież dalej trwa. Wojna, w trakcie której Rosjanie zamordowali przynajmniej 591 ukraińskich sportowców oraz zniszczyli lub uszkodzili przynajmniej 725 ukraińskich ośrodków treningowych²⁴. Jak uczciwa jest rywalizacja sportowa dwóch narodów, z których jeden zabija sportowców drugiego? To pytanie zadał ukraiński skeletonista²⁵ Władysław Heraskewycz, który na IO w Mediolanie trenował w kasku ze zdjęciami rodaków poległych podczas wojny. Został za

²¹ BBC Sport, *Chelsea takeover: £4.25bn sale to American-based consortium completed*, <https://www.bbc.com/sport/football/61629815>, [dostęp: 03.06.2026].

²² Wikipedia, *List of Chelsea F.C. managers*, https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_Chelsea_F.C._managers, [dostęp: 04.06.2026].

²³ J. Harding, *FIFA boss Infantino wants Russia to return to football*, Deutsche Welle, <https://www.dw.com/en/fifa-boss-infantino-wants-russia-to-return-to-football/a-75780962>, [dostęp: 04.06.2026].

²⁴ Dane na marzec 2025, X (dawniej Twitter), https://x.com/MFA_Ukraine/status/1908952054825120240, [dostęp: 04.06.2026].

²⁵ Skeleton to sport olimpijski, w którym do zjazdu po torze lodowym wykorzystuje się jednoosobowe, ciężkie (max. 50 kg) sanki sportowe o nisko położonym środku ciężkości, umożliwiające osiąganie dużych prędkości do ok. 130 km/h.

ten akt wykluczony z Igrzysk Olimpijskich, a MKOI²⁶ jako powód wskazał złamanie zakazu demonstracji politycznej²⁷. Mit apolityczności sportu pozwolił na uciszenie jednej z narracji. Nasuwa się pytanie: jak można inaczej, a być może skuteczniej, próbować przełamywać sportowe narracje polityczne?

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać ponownie w XX wieku. Po drugiej wojnie światowej, nowy dwubiegunowy porządek społeczny ukształtował liczne napięcia geopolityczne, które w świecie sportu objawiły się w formie bojkotów największych imprez sportowych. Gdy w 1936 roku USA ostatecznie nie zbojkotowały hitlerowskich (sic!) Igrzysk Olimpijskich, nikt nie mógł spodziewać się takiej fali ostentacyjnych odmów uczestnictwa w zawodach w trakcie zimnej wojny kilka dekad później. 20 lat po IO w Berlinie, igrzyska w Australii zbojkotowała część Europy Zachodniej w proteście przeciwko zgodzie MKOI-u na występ reprezentacji ZSRR, które właśnie brutalnie stłumiło powstanie na Węgrzech²⁸. Nie przyjechali wtedy również Chińczycy, bo dopuszczony został Tajwan. Cztery lata później role się odwróciły – Chiny przyjechały, a Tajwan bojkotował. Potem było już tylko gorzej. W 1980 roku 68 państw nie przyjechało do Moskwy. Odpowiedź ze Wschodu pojawiła się na kolejnych igrzyskach. Od Los Angeles żelazna kurtyna odgrodziła reprezentantów m.in. Rosji, Kuby czy Polski²⁹.

W XXI wieku bojkoty zaczęły wychodzić z mody. Co prawda do Pekinu w 2022 nie dotarło 11 reprezentacji, ale to raczej wyjątek od reguły. Przed nadchodzącym Mundialem głośno było o potencjalnym bojkocie ze strony Iranu. Ciężko było sobie wyobrazić, że irańscy piłkarze tak po prostu, jak gdyby nigdy nic, przyjadą zagrać w kraju, którego żołnierze zabili ponad setkę dzieci z jednej z irańskich szkół, a także pomogli w zabójstwie ajatollaha Chameneiego³⁰. Mimo to przewodniczący irańskiej federacji piłkarskiej Mehdi Taj ogłosił w marcu, że wbrew wcześniejszym groźbom, Iran „zbojkotuje Stany

²⁶ Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

²⁷ P. Soszyński, *Ukrainiec wykluczony z igrzysk za kask. "Chwila wstydu"*, TOK FM, <https://www.tokfm.pl/swiat/ukrainiec-wykluczony-z-igrzysk-za-kask-chwila-wstydu>, [dostęp: 04.06.2026].

²⁸ R. Leniarski, *Komu wolno kibicować? Igrzyska stały się polityką, czy może zawsze nią były*, Gazeta Wyborcza, <https://wyborcza.pl/7,75517,31057444,komu-wolno-kibicowac-igrzyska-staly-sie-polityka-czy-moze.html>, [dostęp: 04.06.2026].

²⁹ Ibidem.

³⁰ M. Cullen, *Initial Military Investigation Faults the U.S. For a School Strike in Iran*, The New York Times, <https://www.nytimes.com/2026/03/11/briefing/iran-school-strike-oil-reserves.html>, [dostęp: 05.06.2026].

Zjednoczone, a nie Mistrzostwa Świata³¹. Za tą enigmatyczną wypowiedzią stało przeniesienie bazy treningowej z Arizony do Meksyku oraz niespełniona przez FIFA prośba o zgodę na rozegranie meczów fazy grupowej nie w USA, a u ich południowego sąsiada³². Zwyczajnie, w dobie mediów społecznościowych, pojedynczy bojkot daje znacznie mniejsze możliwości prezentowania własnej narracji niż obecność na takiej imprezie. Już sam występ może zostać odczytany jako komunikat o niezłomności narodu, a do tego dochodzi jeszcze niepowtarzalna okazja do wykonania, transmitowanych na cały świat, gestów politycznych. Ewentualne wyjście z grupy³³ przez reprezentację Iranu na wrogim terenie byłoby sukcesem o wymiarze dyplomatycznym.

Dyplomaci z raketkami

W Iranie przed Mundialem zrozumieli coś, co inne narody wiedziały od dawna – sam fakt rywalizacji (zamiast absencji) może być aktem iście dyplomatycznym. W trakcie Mistrzostw Świata w tenisie stołowym w Japonii w 1971 roku świat obiegły wspólne zdjęcia przyjaźnie nastawionych do siebie zawodników z ChRL i USA³⁴. Sytuacja była o tyle szokująca, że na arenie międzynarodowej stosunki między tymi państwami były niezwykle napięte. Krajobraz międzynarodowy jednak powoli się zmieniał. Kierownictwo Komunistycznej Partii Chin zaczęło otwierać kraj na świat i powoli dystansować się od ZSRR. Niespodziewany gest tenisistów przetaił dyplomatyczne szlaki między państwami. Niedługo później zaproszenie do Państwa Środka otrzymała cała amerykańska reprezentacja tenisa stołowego³⁵. To była pierwsza taka propozycja od 1949 roku.

³¹ Agence France Presse, Guardian sport, *Iran will boycott the US but not the World Cup, football federation head says*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/football/2026/mar/19/iran-will-boycott-the-us-but-not-the-world-cup-football-all-federation-head>, [dostęp: 05.06.2026].

³² J. Lawless, *FIFA approve Iran's rare request for World Cup amid United States peace deal talks*, SPORTbible, <https://www.sportbible.com/football/football-news/fifa-world-cup/fifa-world-cup-iran-united-states-763143-20260524>, [dostęp: 05.06.2026].

³³ Przejście fazy grupowej.

³⁴ K. Davis, *How Ping-Pong Turned the Tables of the Cold War*, Sixth Tone, <https://www.sixthtone.com/news/1007688>, [dostęp: 05.06.2026].

³⁵ Ibidem

Niespełna rok później Nixon leciał do Pekinu³⁶. Osiem lat po turnieju w Japonii Stany Zjednoczone oficjalnie uznały Chińską Republikę Ludową.

Niezależnie jak oceniamy wykorzystywanie sportu do celów politycznych, trzeba pamiętać, że największe imprezy sportowe (Igrzyska Olimpijskie, Mistrzostwa Świata) to zawsze wydarzenia rangi światowej. Rywalizują w nich zarówno mocarstwa, jak i państwa takie jak Nauru – leżąca na Pacyfiku wyspa o liczbie ludności porównywalnej z tą w Rabce-Zdroju³⁷. W najróżniejszych dyscyplinach ścierają się państwa sąsiedzkie i te oddalone kilka tysięcy kilometrów od siebie, wieloletni sojusznicy, ale nierzadko również kraje wrogie względem siebie. Naturalnym wydaje się więc, że rywalizacja narodów na oczach całego świata musi przybrać charakter skrajnie polityczny. Dopóki na stadionach będą powiewać flagi narodowe, dopóty na boisko zawsze będą wbiegać politycy (lub dyplomaci). I nie zmieni tego nawet robienie dobrej miny do złej gry przez wszystkich Giannich Infantinów tego świata.

³⁶ P. Mrowiński, *Dyplomatyczne rozgrywki – sport a stosunki międzynarodowe*, Histmag.org, <https://histmag.org/Dyplomatyczne-rozgrywki-sport-a-stosunki-miedzynarodowe-15555>, [dostęp: 05.06.2026].

³⁷ Wikipedia, *Rabka-Zdrój*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Rabka-Zdr%C3%B3j>, [dostęp: 05.06.2026].

Stan polskiego sportu – kryzys czy potencjał?



Sport w Polsce jest niedofinansowany. To krótkie zdanie otwiera raport pt. „Polski Sport 2016. Rozwój, finansowanie i wyzwania”¹, ale także opisuje główny wniosek, który płynie z tego zestawienia. Przygotowany przez Fundację Promocji i Rozwoju Sportu „Sport Life” przegląd kompleksowo opisuje stan polskiego sportu, bariery w jego finansowaniu, a tym samym trudności w rozwoju tej dziedziny. Jest to jednak raport przedstawiający sytuację sportu sprzed dekady, a przedmiotem poniższego artykułu jest odpowiedź na pytanie: jak polski sport wygląda obecnie? Dodatkowo tekst skupi się na strukturze zarządzania polskim sportem oraz wskaże na współczesne deficyty, problemy i perspektywy.

Na początku należy zauważyć, jakie znaczenie ma sport sam w sobie. Przede wszystkim jest to wymiar społeczny, przez który rozumie się aktywne spędzanie czasu, utrzymanie zdrowia i poprawę jakości życia ludzi, ale także socjalizację poprzez zrzeszanie się osób dzielących podobne pasje do sportu i aktywności fizycznej. Kolejnym jest aspekt edukacyjny i wychowawczy, który przejawia się w wolontariacie, zachowaniach prozdrowotnych czy poprzez aktywność obywatelską. Bardzo istotne znaczenie sportu niesie też wymiar ekonomiczny. Jest to nie tylko tworzenie miejsc pracy, promocja regionów i miast czy rozwój infrastruktury sportowej, rekreacyjnej oraz towarzyszącej. *Rośnie znaczenie ekonomiczne sektora sportowego w gospodarce narodowej, ponieważ kumuluje on przychody wynikające bezpośrednio z aktywności sportowej obywateli, produkcji sprzętu i odzieży sportowej, zysku mass mediów i gier*². Są to także m.in. organizowane turnieje i zawody sportowe przyciągające przede wszystkim duży biznes i inwestycje oraz

¹ Raport „Polski Sport 2016. Rozwój, finansowanie i wyzwania”, Fundacja Promocji i Rozwoju Sportu „Sport Life”, Warszawa 2016, <https://open.icm.edu.pl/items/ad03ca58-c376-4915-b547-1fa494a7cca8> [dostęp: 27.05.2026].

² R. Krasowski, *Finansowanie sportu przez organy władzy publicznej w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej*, The Bulgarian Academy of Sciences, Sofia 2023, s. 68-73.

kibiców, a więc turystów, którzy zostawiają pieniądze w gospodarce poprzez korzystanie z usług. Ten istotny aspekt sportu, jaki wnosi do polskiej gospodarki, będzie jedną z kwestii poruszonych w poniższym tekście.

Wracając do rodzimego sportu, we wstępie należy też podkreślić, że Polacy są od lat uznawani za jednych z najbardziej kreatywnych, aktywnych i oddanych kibiców na świecie. Komentatorzy sportowi podkreślają, że polskich kibiców można zauważyć m.in. na każdym turnieju tenisowym czy siatkarskim. Do tego zalicza się także oprawy na meczach reprezentacji Polski. Wiąże się to często z sukcesami naszych reprezentantów w tych dyscyplinach, ale także z lojalnością wspierających. Jak przyznaje sama Iga Świątek, *polscy kibice są wspaniali. W każdym miejscu na świecie, gdzie grałam nawet przeciwko gospodarzom, to na trybunach doping był wyrównany*³.

Niestety jednak w ocenie wielu wielbicieli polskiego sportu ostatnie lata to widoczny kryzys wizerunkowy, który przejawia się gorszymi wynikami skoczków narciarskich lub niesatysfakcjonującymi wynikami polskiej reprezentacji w piłkę nożną. Nie można także zapomnieć o upolitycznieniu sportu przez elity polityczne, aferze wokół np. Polskiego Komitetu Olimpijskiego lub kontrowersjach wokół selekcjonera polskiej drużyny piłkarskiej. Ten również ważny element, jakim jest wizerunek polskiego sportu, będzie jednym z punktów poniższej analizy.

Zarządzanie sportem w Polsce

W Polsce podstawowym aktem prawnym, który *określa zasady uprawiania i organizowania sportu*⁴ jest ustawa o sporcie z 2010 roku. Ten zbiór przepisów precyzuje, że organem kontrolującym i nadzorującym działalność klubów oraz przede wszystkim związków sportowych działających na terenie Polski, jest minister właściwy do spraw kultury fizycznej. W obecnym rządzie Donalda Tuska, ministrem sportu i turystyki jest Jakub Rutnicki⁵. Jego głównym zadaniem jest rozwój sportu, organizowanie wydarzeń

³ *Takie słowa Świątek o kibicach. "Są wspaniali"*, polsatnews.pl, <https://www.polsatsport.pl/wiadomosc/2026-01-25/takie-slowa-swiatek-o-kibicach-sa-wspaniali/> [dostęp: 27.05.2026].

⁴ Ustawa o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r. (Dz.U. 2010 nr 127 poz. 857), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20101270857> [dostęp: 02.06.2026].

⁵ Rutnicki pełni tę funkcję od lipca 2025 roku.

sportowych, pomaganie sportowcom, dbanie o dostępność sportu dla wszystkich, rozwój infrastruktury oraz tworzenie programów edukacyjnych⁶. Tym samym możemy powiedzieć, że Ministerstwo Sportu i Turystyki (MSiT) jest jedną z najważniejszych instytucji w zarządzaniu polskim sportem.

Ustawa określa także pozycję Polskiego Komitetu Olimpijskiego (PKOl), którego prezesem jest obecnie Radosław Piesiewicz⁷. Jest to przede wszystkim organizacja pozarządowa, zrzeszająca polskie związki sportowe, której przedmiotem działalności jest realizacja celów Ruchu Olimpijskiego⁸. PKOl zajmuje się pełną organizacją udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich, upowszechnia idee, zasady i wartości olimpijskie oraz dba o rozwój sportu kwalifikowanego. Dodatkowo skupia się na edukacji olimpijskiej i zwalczaniu dopingu. Co ważne, to właśnie PKOl reprezentuje polski sport w sportowych organizacjach międzynarodowych⁹. Zgodnie z ustawą o sporcie, wszystkie organy PKOl mają obowiązek współpracy z ministrem sportu i turystyki.

Kolejnymi w hierarchii instytucji realizujących polską politykę sportową są wspomniane już związki sportowe. W myśl przepisów wszystkie związki są nadzorowane przez ministra do spraw kultury fizycznej. Polskie związki sportowe charakteryzują się obowiązkową przynależnością do międzynarodowych federacji sportowych uznanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl). Każdy ze związków działa w sporcie olimpijskim reprezentując konkretną dyscyplinę sportu. Do zadań związków sportowych należy m.in. organizacja współzawodnictwa o tytuł Mistrza Polski oraz o Puchar Polski w danej dyscyplinie, ustanawianie reguł sportowych, organizacyjnych i dyscyplinarnych, powoływanie kadry narodowej oraz przygotowanie jej do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata lub mistrzostw Europy. W 2024 roku, rejestr związków sportowych obejmował 70 organizacji¹⁰. Wpisanie związków sportowych do rejestru jest obowiązkowe, ponieważ

⁶ Podstawowe informacje, Ministerstwo Sportu i Turystyki, <https://www.gov.pl/web/sport/podstawowe-informacje> [dostęp: 02.06.2026].

⁷ Piesiewicz pełni tę funkcję od kwietnia 2023 roku.

⁸ Ruchem Olimpijskim zarządza Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl). Jego celem jest przyczynianie się do budowania pokojowego i lepszego świata poprzez edukację młodzieży poprzez sport uprawiany zgodnie z olimpizmem i jego wartościami.

⁹ O nas, Polski Komitet Olimpijski, <https://olimpijski.pl/pkol/o-nas/> [dostęp: 04.06.2026].

¹⁰ *Kultura fizyczna w latach 2023 i 2024*, Źródło danych GUS, s. 48, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/sport/kultura-fizyczna-w-latach-2023-i-2024,1,8.html> [dostęp: 27.05.2026].

tylko te stowarzyszenia mają wyłączne prawo do realizowania wymienionych powyżej kompetencji. Przykładowymi związkami sportowymi w Polsce jest popularny Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN), Polski Związek Tenisowy (PZT) lub Polski Związek Szachowy (PZSzach)¹¹.

W 2018 roku Ministerstwo Sportu i Turystyki przyjęło Kodeks dobrego zarządzania dla Polskich Związków Sportowych¹². Składa się ze 180 zaleceń i dobrych praktyk, których wdrożenie miało pomóc w reorganizacji związków. Zgodnie z Kodeksem, wzorcowy związek sportowy powinien opierać się na konkretnych zasadach: efektywności, profesjonalizmie, planowaniu, uczciwości, otwartości oraz odpowiedzialności. Za przyjęciem dokumentu przemawiały konkretne argumenty. Pierwszy dotyczył coraz poważniejszej roli sportu w gospodarce państwa, w tym w kreowaniu nowych miejsc pracy czy tworzeniu PKB. Kolejny to komercjalizacja sportu oraz zainteresowanie biznesu tą dziedziną życia społecznego. Polskie związki sportowe *nie tylko muszą spełniać określone w Kodeksie standardy minimalne w zakresie dobrego zarządzania, ale też godzą się na to, że w przyszłości dążyć będą do podnoszenia tych standardów*¹³.

Ważną rolę w rozwoju sportu i tworzeniu sprzyjających warunków do jego uprawiania pełnią samorządy terytorialne. Zgodnie z polskim ustawodawstwem jest to zadanie własne tych jednostek. Oznacza to, że są one odpowiedzialne za utrzymanie i rozwój infrastruktury sportowej, dofinansowanie klubów sportowych działających na ich terenie oraz ogólnie wspieranie sportu dzieci i młodzieży. Samorządy terytorialne mają prawo do finansowania stypendiów i nagród sportowych dla zawodników oraz trenerów za osiągnięcia sportowe. Samorządy wykonują swoje zadania także poprzez organizację pikników i wydarzeń sportowych czy prowadzenie programów aktywności fizycznej dla dzieci i seniorów. Ważne dla działalności jednostek samorządu terytorialnego jest prowadzenie ośrodków sportu i rekreacji, w skład których wchodzi z reguły baseny, boiska lub hale sportowe.

¹¹ *Polskie związki sportowe*, Ministerstwo Sportu i Turystyki, <https://www.gov.pl/web/sport/polskie-zwiazki-sportowe2> [dostęp: 04.06.2026].

¹² *Kodeks dobrego zarządzania dla Polskich Związków Sportowych*, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Warszawa 2018, <https://www.gov.pl/web/sport/kodeks-dobrego-zarzadzania-dla-pzs45> [dostęp: 04.06.2026].

¹³ *Ibidem*, s. 18.

Wydatki na dział administracji publicznej *kultura fizyczna* w 2024 r. wyniosły 12,7 mld zł i zwiększyły się w porównaniu z 2023 r. o 5,5%, natomiast w odniesieniu do 2022 r. o 46,8%¹⁴. Dane dotyczą zarówno wydatków budżetu państwa, jak i środków finansowych samorządów terytorialnych. Według raportu Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), budżet państwa uczestniczy w niewiele ponad 1% rocznych wydatków na sport – większość kosztów pokrywają samorzady terytorialne. Dodatkowo trzeba zauważyć, że wydatki Skarbu Państwa na kulturę fizyczną zmniejszyły się w porównaniu roku 2024 z 2023 o ok. 200 mln złotych.

W przypadku budżetu przeznaczanego na sport w Polsce, trzeba podkreślić rolę Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej (FRKF). Fundusz celowy FRKF, którego dysponentem jest minister do spraw kultury fizycznej, został ustanowiony ustawą o grach hazardowych z 2009 roku¹⁵. Akt reguluje, że finansowanie Funduszu odbywa się dzięki dopłatom do gier hazardowych oraz częściowo opłatą cukrową. Ustawa jasno reguluje przeznaczenie środków z FRKF na: budowę, przebudowę i remonty obiektów sportowych, rozwój sportu dzieci i młodzieży, wspieranie sportu osób z niepełnosprawnościami oraz programy aktywności fizycznej i turystyki społecznej.

Wiele środków finansowych przeznaczanych na sport pochodzi także ze znanego wszystkim unijnego programu Erasmus+. Jego celem jest nie tylko wspieranie edukacji, nauki i młodzieży poprzez podróże, wymiany czy podnoszenie kompetencji, ale również rozwój sportu i aktywności fizycznej. W obecnej perspektywie finansowej na lata 2021-2027, na sport przeznaczono ok. 467 mln euro¹⁶. Wśród celów tego komponentu Erasmusu wymienia się m.in. mobilność edukacyjną kadr sportowych, współpracę organizacji i instytucji oraz wspieranie rozwoju polityki sportowej.

Polski sport na arenie międzynarodowej

Nie sposób nie wspomnieć o pozycji polskiego sportu na arenie międzynarodowej. Ważnym pojęciem w tym zakresie jest dyplomacja sportowa (znana także jako sportowe

¹⁴ *Kultura fizyczna...*, op.cit., s. 63.

¹⁵ Ustawa o grach hazardowych z dnia 19 listopada 2009 r. (Dz.U. 2009 nr 201 poz. 1540), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20092011540> [dostęp: 05.06.2026].

¹⁶ ERASMUS+ SPORT, Ministerstwo Sportu i Turystyki, <https://www.gov.pl/web/sport/erasmus-sport> [dostęp: 07.06.2026].

soft power), uznawana za część dyplomacji publicznej. Dyplomacja sportowa polega na wykorzystywaniu kontaktów sportowych, które umożliwiają wspieranie realizacji interesów polityki zagranicznej¹⁷ oraz na budowaniu pozytywnego wizerunku państwa. Co ważne, nie ogranicza się do rządów państw trzecich, ale skierowana jest także do społeczeństw, organizacji pozarządowych czy biznesu. Ciekawe zestawienie przygotowuje corocznie Polski Instytut Dyplomacji Sportowej (PIDS), który analizuje sportowe *soft power* 60 państw świata i klasyfikuje w rankingu 30 najlepszych. Polska w 2026 roku zajęła 17. miejsce awansując o 9 pozycji w górę¹⁸. Jak podkreśla prezes PIDS Michał Banasiak, *Polska ma swoje bardzo mocne strony. To choćby kwestia rozpoznawalności naszych sportowców. Robert Lewandowski, Iga Świątek czy Robert Kubica to marki osobiste, o których mówi cały świat i to są nasi naturalni ambasadorzy*¹⁹. Pierwsze miejsce w zestawieniu zajmują Stany Zjednoczone, do czego w ocenie autorów rankingu przyczyniło się włączenie sportu w bezpośrednią agendę prezydenta Donalda Trumpa.

Powyższe zagadnienie można rozwinąć na konkretnych przykładach, dzięki wspomnianemu już raportowi GUS²⁰. Na Igrzyskach Olimpijskich w 2024 roku w Paryżu 214 Polaków zdobyło 10 medali, zajmując 42. miejsce z 91 reprezentacji. W porównaniu z 2020 rokiem to spadek w klasyfikacji medalowej aż o 25 miejsc (w 2020 roku 17. miejsce oraz 14 medali). Ciekawą informacją podaną w zestawieniu jest fakt, że Polscy reprezentanci uczestniczyli we Francji w ponad 60% dyscyplin olimpijskich. Były to głównie zawody indywidualne, tj. boks, lekkoatletyka, pływanie czy szermierka. Widać przy tej okazji duży niedobór polskich reprezentacji na olimpiadzie w sportach drużynowych, np. piłce nożnej, piłce ręcznej lub koszykówce 5x5. Znaczną poprawę można zauważyć w przypadku Igrzysk Paraolimpijskich, gdzie 82 Polaków poprawiło swój wynik z 2020 roku (17. miejsce w klasyfikacji z 24 medalami), zdobywając w Paryżu 16. pozycję oraz 23 medale. W przypadku mistrzostw świata i Europy tendencja jest

¹⁷ M. Kobierecki, *Dyplomacja sportowa. Sport jako arena prowadzenia dyplomacji międzynarodowej*, Kultura i Polityka 2015 (17), s. 111.

¹⁸ *Sportowe Soft Power. Ranking Państw PIDS 2026*, Polski Instytut Dyplomacji Sportowej, <https://pids.pl/raport/sportowe-soft-power-ranking-panstw-2026/> [dostęp: 04.06.2026].

¹⁹ *Sport jako narzędzie wpływu państw. Polska wciąż nie wykorzystuje pełnego potencjału*, SportMarketing.pl, <https://www.sportmarketing.pl/aktualnosci/109193/sport-jako-narzedzie-wplywu-panstw-polska-wciaz-nie-wykorzystuje-pelnego-potencjalu/> [dostęp: 04.06.2026].

²⁰ *Kultura fizyczna...*, op.cit., s. 55-62.

odwrotna niż na olimpiadzie – sportowcy z niepełnosprawnościami zdobywają rok do roku mniej medali. Poświęcając chwilę zimowym igrzyskom olimpijskim, polscy sportowcy zdobyli najwięcej medali w 2010 i 2014 roku – po 6. Ostatnie igrzyska we Włoszech w 2026 roku to 4 wywalczone krążki i 21. miejsce w klasyfikacji medalowej. Niestety 4 lata wcześniej, w Pekinie, nasi olimpijczycy zdobyli tylko 1 medal.

W tym miejscu warto też się przyjrzeć największym imprezom sportowym organizowanym w Polsce w XXI wieku, niezaprzeczalnie będących ważną częścią dyplomacji sportowej. Jak zaznacza portal SportMarketing.pl, *organizacja dużych wydarzeń i sukcesy sportowe przekładają się na konkretne efekty gospodarcze oraz wizerunkowe*²¹. Budowanie sylwetki dobrego organizatora oraz rozpoznawalności na sportowej arenie międzynarodowej przynosi wymierne skutki, jak np. zajmowanie wysokich stanowisk przez Polaków w organizacjach międzynarodowych, co wiąże się bezpośrednio z lobbieniem polskich interesów.

Niezaprzeczalnie największym wydarzeniem pod względem liczby kibiców i nakładów finansowych na przygotowanie infrastruktury (stadiony, hotele, autostrady, dworce itp.) były mistrzostwa Europy w 2012 roku, rozgrywane w Polsce i na Ukrainie. Dla kibiców piłki nożnej istotne są także finały europejskich pucharów rozgrywane w naszym kraju, jak np. finał Ligi Europy UEFA w 2015 roku w Warszawie lub finał Ligi Konferencji UEFA na Stadionie Miejskim we Wrocławiu w 2024 roku. Innymi istotnymi dyscyplinami, których rozgrywki o tytuły mistrzowskie odbywały się w polskich miastach są siatkówka (mistrzostwa Europy w 2013, 2017 i 2021 roku oraz mistrzostwa świata w 2014 i 2022 roku) lub piłka ręczna (mistrzostwa Europy w 2016 roku oraz mistrzostwa świata w 2023 roku). Warto podkreślić, że wymienione przykłady to jedynie zawody mężczyzn, do których należy dodać jeszcze po około dwa turnieje kobiet rozgrywane w Polsce. Nieoczywistą, lecz także zaawansowaną dyscypliną sportową w Polsce jest żużel. Wielu publicystów i komentatorów określa polską ligę żużlową (PGE Ekstraliga) za jedną z najsilniejszych i najbardziej rozwiniętych na świecie, która jest wzorem do naśladowania²².

²¹ *Sport jako narzędzie wpływu państw...*, op.cit.

²² *Dominacja bez końca. Polska bije rekordy, świat tylko patrzy*, [przegladSPORTOWY.onet.pl](https://przegladSPORTOWY.onet.pl/zuzel/zmarzlik-i-pge-ekstraliga-pokazuja-moc-polska-bije-rekordy-swiat-tylko-patrzy/rkjvh5c), <https://przegladSPORTOWY.onet.pl/zuzel/zmarzlik-i-pge-ekstraliga-pokazuja-moc-polska-bije-rekordy-swiat-tylko-patrzy/rkjvh5c> [dostęp: 06.06.2026].

Poza rywalizacją ligową, Polska jest miejscem walki o indywidualne mistrzostwo świata, które często odbywa się na PGE Narodowym w Warszawie lub na innych polskich arenach. W niedalekiej przyszłości pewne jest, że Polska będzie gospodarzem mistrzostw świata w piłce siatkowej w 2027 roku, natomiast trzy lata później mistrzostw Europy w piłce ręcznej. Istotnym wydarzeniem sportowym – w kontekście starań polskich władz o organizację letnich igrzysk olimpijskich w 2040 lub 2044 roku – było pomyślne przeprowadzenie Igrzysk Europejskich 2023 w Małopolsce.

Można więc powiedzieć, że Polska jest aktywnym organizatorem dużych imprez sportowych, a także dąży do dalszego rozwoju obiektów i infrastruktury celem organizacji kolejnych wydarzeń. Polska niestety nieskutecznie starała się o przeprowadzenie kobiecych mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2029 roku, które ostatecznie przeprowadzą sąsiednie Niemcy. Z kolei w przestrzeni medialnej około rok temu pojawiły się spekulacje na temat organizacji przez Polskę męskich mistrzostw Europy w tej dyscyplinie w 2036 roku. Eksperti zaznaczają jednak, że wymagania Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA) oraz realia przeprowadzania tego typu turnieju zmieniły się od 2012 roku i obecnie polskie stadiony oraz warunki nie spełniają niektórych oczekiwań decydentów²³. Do tych teorii nie odniósł się nikt z koalicji rządzącej.

Poza sferą organizacyjną jest także aspekt personalny i drużynowy. Powyżej nawiązano do polskich nazwisk, które zna większość fanów sportu na świecie. Jest to oczywiście wspomniany Robert Lewandowski, Iga Świątek czy Robert Kubica. Niemniej ważni dla polskiej dyplomacji sportowej są postaci takie jak: Hubert Hurkacz, Bartosz Kurek, Aleksandra Mirosław, Kamil Stoch czy Anita Włodarczyk. W ostatnich tygodniach świat mógł poznać kolejne polskie nazwisko Mai Chwalińskiej – finalistki Roland Garros 2026. W sportach drużynowych istotną rolę w rywalizacji międzynarodowej odgrywają polscy siatkarze, szczypiorniści, tenisisci, lekkoatleci, żużlowcy czy wioślarze.

Infrastruktura i warunki sportowe

²³ Euro 2036 w Polsce? Mamy stanowisko Kuleszy, SportoweFakty.wp.pl, <https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/1196925/euro-2036-w-polsce-mamy-stanowisko-kuleszy> [dostęp: 06.06.2026].

Według najnowszych danych GUS, Polacy w 2025 roku podejmowali aktywność fizyczną o prawie 5% chętniej w porównaniu z rokiem 2021²⁴. Jednak w dalszym ciągu to tylko niecałe 45% Polaków, którzy zadeklarowali regularne uprawianie sportu. Na podium dyscyplin podejmowanych przez rodaków jest jazda na rowerze (26%), pływanie (15%) oraz ogólnorozwojowe zajęcia sportowe (9,5%). Cieszy informacja, że blisko 65% ankietowanych podejmuje aktywność fizyczną dla przyjemności, kiedy około 1/3 osób robi to ze względu na zalecenia lekarza.

To dane dotyczące sportu rekreacyjnego, który często nie wymaga specjalistycznego sprzętu i przygotowanej infrastruktury. Dowodzi temu raport GUS, według którego większość Polaków, szczególnie w 2020 roku, wybierała tereny poza infrastrukturą sportową (takie jak parki czy lasy)²⁵. Mimo to warunki do aktywności fizycznej zapewniają najczęściej komercyjne obiekty, takie jak siłownie, korty tenisowe czy sale fitness. Natomiast zupełnie inna debata dotyczy sportu profesjonalnego, w tym przygotowania sportowców i kadr oraz zaplecza treningowego. Należy również stwierdzić, że to właśnie infrastruktura sportowa stanowi podstawę funkcjonowania całego systemu krzewienia kultury fizycznej wśród społeczeństwa. Obejmuje obiekty umożliwiające prowadzenie zajęć sportowych, organizację zawodów oraz szkolenie sportowców na różnych poziomach zaawansowania. Dlatego też istotne jest odpowiednie zarządzanie sportem i infrastrukturą oraz działanie zgodne z długofalową wizją rozwoju.

Zgodnie z danymi Banku Danych Lokalnych (BDL) prowadzonym przez GUS, ogólna liczba obiektów sportowych w Polsce systematycznie wzrasta²⁶. Najwięcej można ich znaleźć w województwie wielkopolskim, mazowieckim i dolnośląskim, a najmniej na Podlasiu i w świętokrzyskim. Dane z 2022 roku mówią o ok. 15 tysiącach boisk sportowych w całym kraju, gdzie większość stanowią boiska piłkarskie oraz uniwersalne lub wielozadaniowe. Z tego względu, w 2025 roku MSiT ogłosił pierwszą edycję Programu

²⁴ *Uczestnictwo w sporcie i rekreacji ruchowej w 2025 r.*, Źródło danych GUS, s. 1, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/sport/uczestnictwo-w-sporcie-i-rekreacji-ruchowej-w-2025-r-,5,3.html> [dostęp: 27.05.2026].

²⁵ *Obiekty służące poprawie kondycji fizycznej w 2020 r.*, Źródło danych GUS, s. 1, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/sport/obiekty-sluzace-poprawie-kondycji-fizycznej-w-2020-r-,15,1.html> [dostęp: 05.06.2026].

²⁶ Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/start> [dostęp: 05.06.2026].

budowy pełnowymiarowych boisk piłkarskich. Budżet przekracza 300 mln złotych i ma powiększyć bazę boisk o ponad 100 kolejnych obiektów. Od 2008 roku Ministerstwo prowadzi także program Moje Boisko – ORLIK 2012, dzięki któremu samorządy terytorialne mogą pozyskać środki na modernizację, powiększenie lub budowę oświetlonych boisk sportowych. Inwestycja może także dotyczyć infrastruktury towarzyszącej orlikom, jak np. pumptrack, kort tenisowy czy siłownia plenerowa. Głównym założeniem jest ogólnodostępność obiektów dla całej społeczności lokalnej. Przyglądając się obiektom zamkniętym, Polska może się pochwalić ponad 1700 hal sportowych o powierzchni powyżej 36x19 metrów. Korty tenisowe to liczba prawie 2300 obiektów. Według MSiT na terenie kraju znajduje się 750 pływalni, z czego niestety jedynie 19 to baseny o wymiarach olimpijskich. Co uderza, to informacja, że taki obiekt nie występuje w ogóle w województwie pomorskim oraz podlaskim.

Dane wyraźnie pokazują dominację obiektów lokalnych i przyszkolnych, co oznacza, że system sportu opiera się przede wszystkim na samorządach terytorialnych. To z kolei pokazuje na model ogólnorozwojowy przyjęty przez instytucje zarządzające kulturą fizyczną, mający na celu ogólne upowszechnienie aktywności fizycznej wśród społeczeństwa. Dowodzi temu także nowa podstawa programowa wychowania fizycznego z 2025 roku. *Reforma kładzie nacisk na rozwój kompetencji, zdrowie i dobrostan ucznia, a nie tylko ocenianie sprawności. To krok w stronę bardziej nowoczesnego i zindywidualizowanego podejścia do lekcji WF*²⁷. Dzięki zmianom nauczyciele wychowania fizycznego mają dostrzegać każdego ucznia oraz jego zdolności indywidualnie.

Badanie społeczne na temat stanu infrastruktury sportowej w Polsce oraz jej oceny dokonał dr Robert Krasowski w swojej monografii pt. „Finansowanie sportu przez organy władzy publicznej w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej”²⁸. Dostępność infrastruktury sportowej bardzo dobrze lub dobrze ocenia blisko 60% ankietowanych. W przypadku jakości bazy do uprawiania aktywności fizycznej prawie połowa respondentów uważa za przeciętne, a ponad 10% za złe lub bardzo złe. Z kolei różnorodność zaplecza

²⁷ Nowa podstawa programowa wychowania fizycznego od 1 września 2025 r. – najważniejsze zmiany, Ośrodek Rozwoju Edukacji, <https://ore.edu.pl/2025/08/nowa-podstawa-programowa-wychowania-fizycznego-od-1-wrzesnia-2025-r-najwazniejsze-zmiany/> [dostęp: 06.06.2026].

²⁸ R. Krasowski, *Finansowanie sportu przez organy władzy publicznej...*, op.cit., s. 139-141.

sportowego za przeciętne uważa 45% badanych, a jako dobre i bardzo dobre ok. 30%. Zagadnienie dotyczące warunków uprawiania sportu zostało podzielone w badaniu na sport uprawiany w szkołach, sport zawodowy i sport amatorski. Warunki do utrzymania aktywności fizycznej w placówkach oświatowych dobrze lub bardzo dobrze ocenia 70% ankietowanych. Opinie dotyczące warunków do uprawiania sportu zawodowego są bardzo podzielone – 42,2% badanych uważa za przeciętne, kiedy po ok. 29% za dobre oraz złe. Podobnie wyglądają odpowiedzi dotyczące warunków uprawiania sportu amatorskiego – większość odpowiedzi to „przeciętne”.

Istotne znaczenie dla sportu zawodowego ma istnienie Centralnego Ośrodka Sportu (COS) powołanego w 1969 roku. Głównym celem COS jest przygotowanie olimpijczyków do igrzysk olimpijskich poprzez zapewnienie odpowiednich warunków ich szkolenia prowadzonego przez polskie związki sportowe. Zajmuje się organizacją imprez sportowych oraz obsługą zgrupowań polskich sportowców. COS składa się z 8 ośrodków w różnych częściach Polski (np. w Warszawie, Cetniewie, Giżycku, Zakopanem czy Spale). Dysponuje ośmioma wielofunkcyjnymi halami sportowymi, pięcioma krytymi pływalniami oraz czterema stadionami lekkoatletycznymi²⁹. Taka infrastruktura pomaga wspierać wiele dyscyplin sportu, tj. badminton, hokej, łyżwiarstwo, tenis stołowy, wioślarstwo, zapasy, piłkę siatkową, piłkę ręczną, rugby czy pływanie. W zakresie kontroli i nadzoru, COS podlega ministrowi sportu i turystyki.

Kontrowersje i upolitycznienie polskiego sportu

Ze wszystkich powyżej omówionych aspektów polskiego sportu, to właśnie kontrowersje i afery przyciągają zawsze największą uwagę mediów i opinii publicznej. Trzeba podkreślić, że każda z nich to klęska dla wizerunku polskiego sportu i rywalizacji. Niestety z reguły nie są one zależne od sportowców, a właśnie od decydentów i wysoko postawionych urzędników.

Rozpoczynając od najbardziej aktualnej kontrowersji, należy podjąć wątek współpracy Polskiego Komitetu Olimpijskiego z giełdą kryptowalutową Zondacrypto. Od października 2025 roku firma ta została sponsorem PKOl. Najbardziej niepokojącym – i

²⁹ Centralny Ośrodek Sportu, <https://cos.pl/#> [dostęp: 07.06.2026].

zarazem najbardziej uderzającym – aspektem całej sprawy jest niewypłacenie lub znaczne opóźnienie wypłaty należnych nagród polskim olimpijczykom za zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026. Sportowcy, którzy otrzymali wypłatę w tokenach zgłaszali z kolei problemy z przewalutowaniem ich na złotówki. Prezes PKOl stwierdził, że instytucja wypełniła swoje zobowiązanie. W maju Komitet rozpoczął procedurę wypowiedzenia umowy wskutek nieotrzymania od Zondacrypto przelewu sponsorskiego. Zniknął też głośny neon z logiem firmy z siedziby PKOl³⁰. Sprawa toczy się również w czerwcu, kiedy władze Komitetu spotkały się ze sportowcami i związkami celem dyskusji. Prezes Piesiewicz zobowiązał się do znalezienia środków finansowych, mających pokryć niewypłacone jeszcze nagrody. Zondacrypto posiadała także wiele umów sponsorskich z polskimi klubami sportowymi, które po ujawnieniu afery odmówiły dalszej współpracy³¹.

Po letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 2024 roku pojawiły się kontrowersje dotyczące transparentności finansowej Komitetu, czego skutkiem jest trwający do dziś konflikt na linii PKOl-rząd. MSiT wstrzymał finansowanie Komitetu do czasu wyjaśnienia sprawy. Zarzuty pod adresem prezesa Piesiewicza dotyczyły także jego obfitego wynagrodzenia oraz opóźnień w wypłatach nagród polskim olimpijczykom za wspomnianą olimpiadę. W 2025 roku prokuratura wszczęła śledztwo dotyczące malwersacji finansowo-gospodarczych w latach 2022–2024³².

Obie sprawy dotyczą bezpośrednio Polskiego Komitetu Olimpijskiego i jego prezesa Radosława Piesiewicza. Stawia to tę instytucję w bardzo niekorzystnej pozycji zarówno wizerunkowej, jak i finansowej. Dodatkowo, w obecnie trudnej sytuacji, prezydium zarządu PKOl przyznało prezesowi Piesiewiczowi podwyżkę wynagrodzenia do 6,5 średnich krajowych pensji brutto, co daje sumę ok. 58,5 tys. złotych miesięcznie. Co równie ważne, żaden poprzedni prezes PKOl nie pobierał wynagrodzenia z tytułu

³⁰ Neon Zondacrypto usunięty z siedziby PKOl. "Nie stać nas na wypłatę", RMF24.pl, <https://www.rmfm24.pl/regiony/warszawa/news-neon-zondacrypto-usuniety-z-siedziby-pkol-nie-stac-nas-na-wyplata>,8080035 [dostęp: 07.06.2026].

³¹ Prezes PKOl stawia ultimatum giełdzie Zondacrypto. Czeka na pieniądze, BusinessInsider.com.pl, <https://businessinsider.com.pl/firmy/kryzys-wokol-pkol-radoslaw-piesiewicz-grozi-rozwiazaniem-umowy-z-zondacrypto/qlt9yqh> [dostęp: 07.06.2026].

³² Śledztwo w sprawie prezesa PKOl. "Podejrzenia malwersacji", BusinessInsider.com.pl, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/sledztwo-w-sprawie-prezesa-pkol-podejrzenia-malwersacji/mq2q45g> [dostęp: 07.06.2026].

pełnienia tej funkcji. Wielu działaczy sportowych, prezesów związków oraz polityków wzywa do dymisji prezesa oraz głębokiej reformy zarządzania PKOl. Piesiewicz z kolei zarzuca byłemu ministrowi sportu Sławomirowi Nitrasowi upolitycznienie sporu, jednak z pewnością jest to efekt gry politycznej obu jego stron. To właśnie prezes PKOl jest oskarżony o bliskie kontakty z polską prawicą, a przede wszystkim Prawem i Sprawiedliwością.

Dużą plamą ostatnich lat na wizerunku polskiej reprezentacji była tzw. afera premiowa. Przed wyjazdem piłkarzy na Mistrzostwa Świata w piłce nożnej w Katarze w grudniu 2022 roku, z zawodnikami spotkał się premier Mateusz Morawiecki. W czasie spotkania powiedział, że *my tu z panem trenerem zapewnimy, żeby jak się uda, to żeby była naprawdę bardzo dobra nagroda*³³. Sprawa wywołała duże oburzenie opinii publicznej, a ze słów premiera wycofywał się w kolejnych dniach rzecznik rządu. Jak tłumaczył, chodziło o przekazanie dodatkowych środków na szkolenie dzieci i budowę nowej infrastruktury. Na tę informację pozytywnie zareagował prezes PZPN Cezary Kulesza. Po historycznym wyjściu z grupy polskiej reprezentacji, szef rządu potwierdził swoje wcześniejsze słowa zdaniem *ten sukces wart jest każdych pieniędzy*³⁴. Niedługo później stwierdził, że żadnych rządowych środków na premie dla piłkarzy nie będzie. Z tej sprawy tłumaczyć się musiał w mediach zarówno selekcjoner Czesław Michniewicz, jak i kapitan naszej reprezentacji Robert Lewandowski. Poza kilkoma kryzysami wizerunkowymi polskiej drużyny, należy przyznać, że ogólny stan polskiej piłki nożnej i jej przyszłość stanowi duże wyzwanie dla władz Polskiego Związku Piłki Nożnej.

To jednak tylko przykłady najgłośniejszych skandali ostatnich lat. Skupiają się one jednak głównie na błędach organizacyjnych, problemach finansowych, zarządzaniem związkami sportowymi oraz upolitycznieniem. Eksperti wskazują także na inne, regularne problemy polskiego sportu, takie jak brak przejrzystości wyborów władz związków, wieloletnie utrzymywanie się tych samych działaczy na stanowiskach, konflikty interesów

³³ *Afera premiowa w kadrze. Od tego wszystko się zaczęło*, [przegladSPORTOWY.onet.pl, https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/afery-premiowa-w-kadrze-od-tego-wszystko-sie-zaczelo/dlfmqtn](https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/afery-premiowa-w-kadrze-od-tego-wszystko-sie-zaczelo/dlfmqtn) [dostęp: 07.06.2026].

³⁴ *"Ten sukces wart jest każdych pieniędzy". Morawiecki zabrał głos ws. premii dla reprezentacji*, [Bankier.pl, https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ten-sukces-wart-jest-kazdych-pieniedzy-Morawiecki-zabral-glos-ws-premii-dla-reprezentacji-8452027.html](https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ten-sukces-wart-jest-kazdych-pieniedzy-Morawiecki-zabral-glos-ws-premii-dla-reprezentacji-8452027.html) [dostęp: 07.06.2026].

czy ograniczoną reprezentację zawodników w procesach decyzyjnych. Niemniej, kontrowersje tej kategorii rzadko trafiają na pierwsze strony.

Kluczowe wnioski i rekomendacje

Podsumowując te krótkie rozważania na temat stanu polskiego sportu, należy zwrócić uwagę na wiele ośrodków zarządzających całym systemem oraz strukturę finansowania sportu, która w zdecydowanej większości zależy od możliwości finansowych samorządów terytorialnych. Wydaje się, że dotacje i programy prowadzone przez rząd uzupełniają całą strukturę, jednak są niewielką odpowiedzią na duże potrzeby.

Polska zajmuje poważne miejsce w Europie w zakresie organizowanych imprez sportowych. Są to oczywiście wydarzenia dostosowane do możliwości infrastrukturalnych naszego kraju, dlatego nie na miejscu jest porównywanie się z Francją lub Niemcami. Od wielkości środków finansowych zależy rozbudowa zaplecza treningowego dla olimpijczyków, sportowców zawodowych, ale także mieszkańców. Obecnie widać przewagę obiektów przeznaczonych do uprawiania sportu amatorskiego.

Wśród problemów polskiego sportu należy wymienić brak długoletniej strategii jego rozwoju, która zawierałaby konkretne cele do realizacji. Aktualnie można zauważyć działania zmierzające do eliminowania nierówności w dostępie do sportu czy infrastruktury oraz do aktywizowania społeczeństwa w zakresie aktywności fizycznej. Ogromną szkodą dla polskiego sportu jest jego coraz częstsze upolitycznienie, jak we wskazanych powyżej przykładach. Wpływa to negatywnie na wizerunek oraz wiąże się z niekorzystnymi skutkami.

W ocenie autora szansą na kolejną falę inwestycji w bazę sportową w Polsce może być organizacja dużych imprez sportowych. Przykładem na powodzenie takiego scenariusza jest oczywiście turniej EURO 2012, którego organizacja wiązała się z budową nowych stadionów, ale także dworców kolejowych i autobusowych, autostrad, kolei oraz zaplecza hotelowo-gastronomicznego. Stąd starania o organizację mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2036 roku oraz igrzysk olimpijskich w 2040 lub 2044 roku to, w ocenie autora, dobry krok dla stworzenia nowej ery w polskim sporcie zawodowym i podstawy do dalszego rozwoju.

Zuzanna Czachowska

Sport na usługach propagandy, czyli współczesny sportwashing i polityka handlowania wartościami



Logo Gazpromu na koszulkach belgradzkiego klubu piłkarskiego podczas meczu w Lidze Mistrzów, mundiale w Rosji, Katarze i Arabii Saudyjskiej, igrzyska olimpijskie w Pekinie, prezes FIFA Gianni Infantino wręczający prezydentowi Stanów Zjednoczonych nagrodę pokoju... To tylko kilka przykładów sytuacji, w których sport jest tylko tłem dla rozgrywających się politycznych gier i układów. Łączy je także inna rzecz – wszystkie wpisują się w definicję zjawiska, które określono mianem sportswashingu.

Sportswashing obejmuje zaangażowanie firm, instytucji i państw w organizację oraz promocję wydarzeń sportowych w celu osiągnięcia partykularnych korzyści¹. Wśród nich wymienić można wybielenie lub ocieplenie wizerunku, poprawę notowań władzy i wewnętrzną jej konsolidację czy podniesienie prestiżu państwa na arenie międzynarodowej. Przyrostek „washing” oznacza dosłownie „wypieranie” wizerunku i reputacji, nadszarpniętych kontrowersyjnymi decyzjami czy problemami wewnętrznymi, które emanują poza granice państwa. Najczęściej do takich problemów zaliczyć można łamanie praw człowieka, korupcję, niedemokratyczne praktyki, ograniczanie wolności jednostki, łamanie zasad praworządności czy zaangażowanie w konflikty zbrojne. Analogicznie jest np. w greenwashingu – zjawisku, w którym ekologia i pozorne dbanie o środowisko mają na celu ukrycie działań niepożądanych w sferze publicznej.

Budowanie pozytywnych skojarzeń wokół marki państwa, instytucji lub firmy oraz oczyszczanie ich „dobrego imienia” może następować przez szereg działań w świecie sportu. To np. organizacja imprez sportowych, sponsoring, inwestycje w globalne kluby i przejmowanie kontroli nad znanymi markami sportowymi czy transfery zawodników.

¹ W. Urbański, *Sportswashing – sportowa plaga XXI wieku. Czym naprawdę jest?*, Polski Instytut Dyplomacji Sportowej, [<https://pids.pl/analiza/sportswashing-sportowa-plaga-xxi-wieku-czym-naprawde-jest/>] [dostęp: 05.06.2026].

Kluczem jest obecność tych strategii w świadomości masowej i wykorzystanie wybiórczej pamięci opinii publicznej, która – skupiona chociażby na trwających igrzyskach olimpijskich – może zapomnieć o autorytarnych skłonnościach gospodarza lub jednej z rywalizujących drużyn². Selektywne zapamiętywanie wraz z „zalewaniem” odbiorcy treściami w internecie, telewizji czy nawet w fizycznych reklamach na ulicy może powodować normalizację obecności niektórych zjawisk czy aktorów w przestrzeni sportowej.

Warto wspomnieć też, że oprócz samego oczyszczania reputacji za pomocą zaangażowania w sport, może on dla państwa pełnić funkcję czysto propagandową. Pod płaszczykiem rywalizacji sportowej, która w teorii ma być sferą apolityczną, państwa mogą przemycić swoje cele i komunikaty do opinii publicznej, wykorzystując sport zarówno do budowania wizerunku, jak i do celów propagandowych. W ten sposób działają np. władze Rosji czy Izraela, z tym że w przypadku Rosji sport bywa wykorzystywany do legitymizowania władzy i działań zbrojnych prowadzonych od 2014 roku³, a w przypadku Izraela sport staje się często areną sporów o wizerunek, wojnę i politykę, szczególnie w kontekście dalszego uczestnictwa tego państwa w wydarzeniach sportowych i kulturalnych, mimo trwającej wojny w Palestynie⁴.

Pojęcie sportswashingu w mediach występuje stosunkowo od niedawna. Po raz pierwszy użyto go w kontekście Igrzysk Europejskich, które odbyły się w stolicy Azerbejdżanu⁵. Było to zarazem pierwsze wydanie tego wydarzenia, które zgromadziło wówczas około sześciu tysięcy sportowców z 50 krajów. Tamtejsze władze spotkały się z szeroką krytyką ze strony zagranicznych mediów i opinii publicznej, która nie ograniczała się wyłącznie do organizacji imprezy sportowej. Zarzuty dotyczyły przede wszystkim autorytarnych rządów prezydenta Ilhama Alijewa, systematycznego ograniczania praw

² A. Irwin, *EXPLAINER: What is sportswashing and why should we care about?*, Australian Human Rights Institute, UNSW, [<https://www.humanrights.unsw.edu.au/students/blogs/what-is-sportswashing>] [dostęp: 05.06.2026].

³ A. Podleśny, *Polityka sportowa Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.

⁴ M. Kowalski, *Wojna w strefie Gazy uderza w sport. Palestyńczycy żądają sankcji na Izrael*, Onet, Nowa Europa Wschodnia, [<https://www.onet.pl/informacje/nowaeuropawschodnia/wojna-w-strefie-gazy-uderza-w-sport-palestynczy-cy-zadaja-sankcji-na-izrael/gwq38ys>] [dostęp: 05.06.2026].

⁵ W. Urbański, *op. cit.*

człowieka i swobód obywatelskich, a także wykorzystywania wielkich wydarzeń sportowych jako narzędzia wizerunkowego. W tym ujęciu sport miał nie tylko odwracać uwagę od problemów wewnętrznych, lecz także służyć jako środek do poprawy nadszarpniętej reputacji państwa na arenie międzynarodowej.

Historycznie, czołowym przykładem sportswashingu są letnie igrzyska olimpijskie w Berlinie w 1936 roku – czyli trzy lata po dojściu Hitlera do władzy. Wydano wówczas dekret zakazujący konkurowania sportowcom o pochodzeniu żydowskim, co dotknęło szczególnie Amerykanów. O propagandowym charakterze imprezy świadczył sam wystrój miasta – olimpijczyków z całego świata zastały plakaty z wizerunkiem Führera, wszechobecne swastyki i flagi III Rzeszy. Nazistowski reżim starannie zaplanował igrzyska jako wielką operację propagandową, mającą na celu pokazanie Niemiec jako stabilnego, nowoczesnego i pokojowego państwa, mimo że w kraju panowała już otwarta antysemita polityka i reżim totalitarny⁶. Wśród konkurujących państw pojawiały się głosy, że udział w igrzyskach w Berlinie oznacza poparcie dla nazistowskiego reżimu, ostatecznie jednak większość państw nie podeszła do bojkotu na tyle mocno, by zawody nie doszły do skutku.

Śladem III Rzeszy poszedł w 1980 roku Związek Radziecki, któremu także przypadła organizacja letnich igrzysk olimpijskich. Zamiast nazistowskich symboli, przybywających sportowców Moskwa witała dumnie wizerunkiem sierpa i młota – tutaj jednak sytuacja była zgoła inna niż w Berlinie ponad 40 lat wcześniej. W wyniku rozpoczętej w poprzednim roku interwencji wojsk radzieckich w Afganistanie 65 państw – na czele ze Stanami Zjednoczonymi – zbojkotowało konkurs. Było to mocno nie po myśli gospodarzy, którzy zainwestowali ogromne środki w rozbudowę i modernizację infrastruktury sportowej. Bojkot sprawił, że wielu czołowych sportowców świata nie dotarło do Moskwy, co znacznie osłabiło poziom rywalizacji i odbiło się na prestiżu igrzysk. W rezultacie impreza, która miała być demonstracją siły i postępu socjalistycznego państwa, poniosła wizerunkową klęskę i położyła się cieniem na pozycji ZSRR na arenie międzynarodowej.

⁶ T. Nieradko, *Igrzyska olimpijskie w Berlinie w 1936 r. na łamach „Przeglądu Sportowego” w latach 1932–1936*, Argumenta Historica 9/2022, s. 108–120.

Od czasów międzywojnia i zimnej wojny minęło już trochę czasu, a wraz z nim zjawisko sportswashingu mogło w naturalnych warunkach bardziej się rozwinąć. Nastąpiło swoiste przejście od prostej, rzucającej się w oczy i bardzo wymownej propagandy, do wyrafinowanych i rozwiniętych technik manipulacji, podprogowych przekazów i przykrywania problemów za pomocą sukcesów sportowych i budowania pozytywnych skojarzeń.

Aby lepiej zrozumieć zjawisko sportswashingu, trzeba operować konkretnymi przykładami. Wydarzeniem, które odbiło się dużym echem w dyskusji o wykorzystywaniu sportu w celach politycznych, były mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2022 roku, których gospodarzem był Katar. Już od samego początku decyzja o organizacji mundialu w tym kraju, która padła w 2010 roku, budziła bardzo duże kontrowersje – wskazywano m.in. na to, że Katar jest za mały na imprezę sportową o takiej skali i brakuje tam potrzebnej infrastruktury. Aby mistrzostwa mogły się odbyć w standardowej formie, wybudowano aż siedem stadionów, a jeden odrestaurowano. W wyniku prac budowlanych miało zginąć od kilkuset do kilku tysięcy migrantów (dokładna liczba nie jest znana – Amnesty International w 2021 roku informowało o ok. 6500 zgonach, natomiast dziennikarze „The Guardian”, powołując się na dane rządowe Bangladeszu, Indii czy Nepalu, skąd pochodzą w dużej mierze migranci pracujący w krajach Zatoki Perskiej, mieli dotrzeć do liczby nawet 15 tysięcy zmarłych, jednak w obu przypadkach nie było mowy jedynie o zgonach w bezpośrednim wyniku pracy⁷, z kolei szef komitetu organizującego mundial w Katarze w wywiadzie dla brytyjskiej telewizji stwierdził, że liczba zmarłych w wyniku pracy na rzecz mistrzostw migrantów waha się od 400 do 500 osób⁸; nie powstało dotychczas oficjalne źródło, które mogłoby zweryfikować, ile osób straciło życie z powodu mundialu w Katarze – rząd tego państwa potwierdził dotąd tylko trzy zgony na budowie i 37 ofiar, które zmarły np. w drodze do pracy, urzędnicy nie biorą jednak pod uwagę śmierci

⁷ J. Walter, M. Ford, *Fact check: How many people died for the Qatar World Cup?*, Deutsche Welle, [https://www.dw.com/en/fact-check-how-many-people-have-died-for-the-qatar-world-cup/a-63763713] [dostęp: 05.06.2026].

⁸ M. Urzędowska, *Szef komitetu mundialowego w Katarze: setki pracowników zginęło*, Gazeta Wyborcza, [https://wyborcza.pl/7,75399,29204049,szef-komitetu-mundialowego-w-katarze-setki-pracownikow-zginelo.html] [dostęp: 05.06.2026].

poza godzinami pracy ani zgonów już po powrocie do ojczyzny⁹). Jeśli praca robotników nie kończyła się śmiercią, ich codzienności każdego dnia groził poważny wyzysk. Organizacje na rzecz praw człowieka wskazują m.in. na bezumowną pracę, niewypłacanie wynagrodzeń, ciężkie i niebezpieczne warunki pracy, nieludzkie warunki zakwaterowania. Było to możliwe w dużej mierze dzięki obowiązującemu w Katarze i innych krajach Zatoki Perskiej systemowi kafali, czyli modelowi prawnego, który reguluje pobyt i zatrudnienie migrantów. Zakłada on całkowitą zależność pracownika-migranta od pracodawcy, który ma zagwarantować pracownikowi legalny pobyt w kraju docelowym i dbać o jego status imigracyjny. W praktyce wiele osób pracuje „na czarno”, bez wizy czy pobytu stałego. Generuje to szereg problemów, takich jak brak swobody zatrudnienia (bez zgody pracodawcy lub sponsora nie można samodzielnie zrezygnować ze stanowiska) oraz poważne zagrożenie wyzyskiem (odebranie paszportu, przymusowa praca czy drastyczne obniżanie wynagrodzeń). Jak ustaliło m.in. Amnesty International, pracownicy firmy dostarczającej kluczowe elementy do budowy głównej siedziby FIFA w czasie mistrzostw padli ofiarą wielu naruszeń prawa pracy – nepalscy robotnicy zatrudnieni w tej firmie twierdzili, że byli „traktowani jak bydło”, kazano im pracować 12 godzin dziennie przez siedem dni w tygodniu, także podczas upalnych letnich miesięcy, kiedy temperatura w słońcu sięgnąć może nawet do 50 stopni¹⁰. Tymczasem Katar angażuje się w inne formy współpracy z największymi globalnymi graczami na arenie sportowej – katarskie spółki państwowe, na czele z liniami lotniczymi Qatar Airways, budują portfolio obejmujące zarówno wielkie federacje i turnieje, jak i kluby oraz indywidualnych sportowców. Wymienić tu można np. kluby piłkarskie Paris Saint-Germain czy Inter Milan, wyścigi motocyklowe MotoGP, wyścigi samochodowe Formuła 1, całą federację FIFA, Ligę Mistrzów UEFA czy jednego z najwybitniejszych tenisistów w dziejach, Novaka Djokovića¹¹.

⁹ K. Polis, *Podsumowanie kontrowersji wokół Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2022*, Stowarzyszenie Pravda, [https://pravda.org.pl/podsumowanie-kontrowersji-wokol-mistrzostw-swiata-w-pilce-noznej-2022/] [dostęp: 05.06.2026].

¹⁰ Amnesty International Polska, *Katar: Robotnicy-migranci wykorzystywani przez korporacje*, [https://www.amnesty.org.pl/katar-robotnicy-migranci-wykorzystywani-przez-korporacje/] [dostęp: 05.06.2026].

¹¹ Qatar Airways, *Sponsorship*, [https://www.qatarairways.com/en/sponsorship.html] [dostęp: 05.06.2026].

Innym państwem budzącym duże emocje z podobnych – jak w przypadku Kataru – powodów jest Arabia Saudyjska, która w 2034 roku ma organizować kolejne mistrzostwa świata w piłce nożnej. To m.in. państwo, które na całym świecie wykonuje najwięcej kar śmierci – nawet za „mniej poważne” przestępstwa, jak posiadanie narkotyków, w ramach prowadzonej w kraju wojny ze środkami odurzającymi. Mieszkańcom grożą surowe kary i represje polityczne za jakąkolwiek krytykę rodziny królewskiej czy rządu, nielegalne jest publiczne praktykowanie religii innej niż islam, homoseksualizm karany może być nawet śmiercią, a kobiety i mniejszości nie mogą cieszyć się takimi samymi prawami jak chociażby w sąsiadującej Jordanii¹². Rijad utrzymuje też stosunkowo dobre relacje z Moskwą, z którą łączą ją przede wszystkim więzy gospodarcze w ramach sojuszu OPEC+¹³.

W kontekście sportswashingu istotne jest to, że Arabia Saudyjska nie ukrywa się za sportem, lecz otwarcie wykorzystuje go do budowania wizerunku nowoczesnego i „otwartego” państwa. W 2021 roku Saudyjski fundusz zakupił znany angielski klub piłkarski Newcastle United, od tego czasu w kraju odbywa się również wyścig Formuły 1 Saudi Arabian Grand Prix¹⁴. Państwo masowo inwestuje w gwiazdy i kluby piłkarskie, co dobrze ilustrują spektakularne transfery i kontrakty. Cristiano Ronaldo w Al-Nassr zarabia blisko 200 mln euro rocznie¹⁵, co czyni go najlepiej opłacaną gwiazdą w historii ligi saudyjskiej. Trafili do niej także tacy zawodnicy jak: Karim Benzema, Neymar Jr. czy N’Golo Kanté. Skala inwestycji jest ogromna – w sezonie 2023/24 kluby saudyjskiej ekstraklasy wydały ponad 950 milionów dolarów na same transfery, wyprzedzając wszystkie europejskie ligi poza Premier League¹⁶. Z kolei dwa lata temu ogłoszono umowę podpisaną między FIFA a Aramco – państwowym saudyjskim koncernem

¹² Amnesty International, *Human rights in Saudi Arabia*, [https://www.amnesty.org/en/location/middle-east-and-north-africa/middle-east/saudi-arabia/report-saudi-arabia/] [dostęp: 05.06.2026].

¹³ A. Legucka, *Współpraca Rosji z Arabią Saudyjską: potencjał i ograniczenia*, PISM: Raporty 66(1508)/2017.

¹⁴ Focuseurope.pl, *Sportswashing, czyli czy Arabia Saudyjska gra fair play?*, Focus Europa, [https://focuseurope.pl/europa/wiadomosci/sportswashing-czyli-czy-arabia-saudyjska-gra-fair-play] [dostęp: 05.06.2026].

¹⁵ Eurosport, *Ile Cristiano Ronaldo będzie zarabiać w Arabii Saudyjskiej po podpisaniu nowego kontraktu? Padają ogromne kwoty*, Eurosport TVN24, [https://eurosport.tvn24.pl/pilka-nozna/ile-cristiano-ronaldo-bedzie-zarabiac-w-arabii-saudyjskiej-po-podpisaniu-nowego-kontraktu-padaja-ogromne-kwoty_sto23196016/story.shtml] [dostęp: 05.06.2026].

¹⁶ Money.pl, *Saudyjczycy rozbili bank. Tylko jedna liga przebiła ich wydatki na transfery*, Money.pl, [https://www.money.pl/gospodarka/saudyjczycy-rozbili-bank-tylko-jedna-liga-przebila-ich-wydatki-na-transfery-6939390420232832a.html] [dostęp: 05.06.2026].

paliwowo-chemicznym, zarazem największym na świecie producentem i eksporterem ropy naftowej. Na mocy tego partnerstwa firma stała się jednym ze sponsorów mundialu w Ameryce Północnej, a także mistrzostw w piłkę nożną kobiet, które odbędą się w Brazylii za rok¹⁷. Ten bezprecedensowy napływ piłkarzy z europejskich klubów, ogromne inwestycje i umowy sponsoringowe stanowią element starannie przygotowanej strategii wizerunkowej, mającej pokazać ligę saudyjską jako poważnego gracza, mimo utrzymującej się krytyki dotyczącej praw człowieka i autokratyzacji.

Państwem, które od lat wykorzystuje sport w celu odbudowania swojej marki i prestiżu oraz jako nośnik propagandy prorządowej, jest także Rosja. W 2014 roku zorganizowała zimowe igrzyska olimpijskie, które zakończyły się 23 lutego – zaledwie dwa dni później rozpoczęła się zbrojna aneksja Krymu, uznana przez Zgromadzenie Ogólne ONZ za nielegalną¹⁸, natomiast w lipcu rozpoczęła się wojna w Donbasie, w którą zaangażowane były siły rosyjskie¹⁹. Z kolei w 2018 roku to właśnie Federacji Rosyjskiej przypadła organizacja mistrzostw świata w piłce nożnej, co budziło bardzo duże kontrowersje, także z powodu sponsoringu FIFA przez państwowy koncern Gazprom, co *de facto* oznaczało sponsoring federacji przez Kreml²⁰ (przy okazji warto wspomnieć, że firma ta w latach 2006-2022 była głównym sponsorem Ligi Mistrzów UEFA, a współpracę tę zakończono po agresji Rosji na Ukrainę; w 2023 roku piłkarze belgradzkiego klubu Crvena Zvezda, jednego z największych w Serbii, w meczu z Manchester City wystąpili w koszulkach z logo Gazpromu – jak się okazuje, regulamin rozgrywek tego nie zakazuje, a koncern sponsoruje klub do dziś²¹). Mimo podnoszonych głosów sprzeciwu, żadne z państw nie zdecydowało się na bojkot mundialu i wszystkie zakwalifikowane reprezentacje wzięły udział w turnieju – co więcej, na niektórych meczach pojawili się

¹⁷ BBC Sport, *Fifa announces deal with Saudi oil company Aramco*, [https://www.bbc.com/sport/football/articles/c51n3ld43yro] [dostęp: 05.06.2026].

¹⁸ K. Rydel, *Przyłączenie Krymu przez Rosję w świetle prawa międzynarodowego*, Horynata Historia 7/2018.

¹⁹ J. Hajduk, T. Stępniewski, *Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą: uwarunkowania i instrumenty*, „Studia Europejskie” 4/2015, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, s. 135–151.

²⁰ PISM, *Mistrzostwa świata w piłce nożnej w Rosji: aspekty wewnętrzne i międzynarodowe*, [https://www.pism.pl/publikacje/Mistrzostwa_wiata_w_pi_ce_no_nej_w_Rosji_aspekty_wewn_trzne_i_mi_dzyn_rodowe] [dostęp: 05.06.2026].

²¹ J. Stachura, *Gazprom wrócił do piłkarskiej Ligi Mistrzów, bo UEFA zostawiła mu uchyloną furtkę*, Biznes Alert, [https://biznesalert.pl/gazprom-liga-mistrzow-uefa-energetyka-gaz-bezpieczenstwo/] [dostęp: 05.06.2026].

nawet zachodni liderzy, np. Emmanuel Macron czy Sekretarz Generalny ONZ Antonio Guterres²².

Jednym z narzędzi wpływu, z których korzysta Rosja i które mają pomóc jej w procesie rusyfikacji terytoriów okupowanych, jest właśnie sport. Na Krymie organizowano wiele wydarzeń sportowych, np. turnieje sportów walki (jesienią tego roku w mieście Symferopol odbędą się mistrzostwa Rosji w karate) czy łucznictwie²³. Od 2015 roku na Krymie działa osobna liga piłkarska, mająca charakter półamatorski. Jej kluby przed 2023 nie mogły występować w europejskich pucharach, bo rozgrywki te zostały zorganizowane po decyzji UEFA, która miała zablokować włączenie drużyn z Krymu do rosyjskiego systemu ligowego. Modelowym przykładem rosyjskiej propagandy w sporcie jest drużyna Rubin Jałta, która w ubiegłym roku wygrała Zimowy Puchar Ligi Wspólnoty Narodów, czyli turniej propagandowy, w którym biorą udział drużyny z wszystkich okupowanych terytoriów ukraińskich²⁴. Ma on bowiem bardzo bliskie powiązania z władzami Krymu, propaguje ekspansywną politykę Rosji i otwarcie uznaje przynależność Półwyspu do jej granic, popiera wojnę w Ukrainie i angażuje się w projekty propagandowe²⁵.

Także inne kraje postanowiły połączyć politykę ze sportem, włączając plan promocji swoich państw poprzez działania, które można nazwać sportswashingiem. Od zeszłego roku na koszulkach graczy FC Barcelony zobaczyć można napis „DR Kongo – Serce Afryki”. Jest to jeden z elementów strategicznego, czteroletniego partnerstwa zawartego między klubem a Demokratyczną Republiką Konga. Barça ma promować turystykę do tego kraju, za co otrzyma 11 milionów euro rocznie. Wywołało to niemałe kontrowersje – krytycy tego partnerstwa podnoszą przede wszystkim argument etyczny, bo *jak jedno z najbiedniejszych państw świata, które chętnie korzysta z pomocy rozwojowej m.in. z krajów*

²² Z. Rokita, *Niezbojkotowani, czyli jaką twarz miał mundial w Rosji*, Gazeta Prawna, [https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1171934,mundial-w-rosji-2018-kto-odniosl-sukces.html] [dostęp: 05.06.2026].

²³ B. Banasiewicz, *Rosyjska propaganda w sporcie na okupowanych terytoriach Ukrainy*, Polski Instytut Dyplomacji Sportowej, [https://pids.pl/komentarz/rosyjska-propaganda-w-sporcie-na-okupowanych-terytoriach-ukrainy/] [dostęp: 05.06.2026].

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

europejskich, może sponsorować jeden z najbogatszych i najpopularniejszych klubów piłkarskich²⁶? Sytuacja polityczna w DRK jest skrajnie niestabilna i zdominowana przez głęboki kryzys bezpieczeństwa. Szczególnie we wschodnich prowincjach, państwo to zmagają się z ogromną korupcją, ubóstwem i nierównościami społecznymi, a konflikt zbrojny z udziałem bojówek Ruchu 23 Marca oraz sił sąsiada, Rwandy, zagraża społeczeństwu, potęguje katastrofę humanitarną i powoduje masowe przesiedlenia²⁷. Biorąc pod uwagę skrajnie niestabilną sytuację w DRK, turystyka – oficjalny cel umów – może nie mieć realnego potencjału rozwojowego, bo ludzie po prostu nie chcą lub boją się tam jeździć (polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych całkowicie odradza wszelkich podróży do tego kraju, także z powodu występujących zamieszek i starć sił rządowych z uzbrojonymi grupami²⁸).

Mówiąc o sportswashingu, nie można nie wspomnieć także o Chinach, które jako pierwsze w historii zorganizowały zarówno letnią, jak i zimową edycję igrzysk olimpijskich – w 2008 i 2022 roku. Chińska Republika Ludowa, kojarzona przede wszystkim z prężnie działającym aparatem autorytarnym i inwigilacją społeczeństwa, niczym „Wielki Brat” z powieści Orwella, chętnie wykorzystwała te dwa wielkie wydarzenia sportowe do poprawy swojego wizerunku na arenie międzynarodowej, odwrócenia uwagi od łamania praw człowieka oraz pokazania się jako nowoczesne i otwarte państwo. Krytyce poddana została przede wszystkim kwestia mniejszości ujgurskiej w Chinach. Reżim w Pekinie od lat poddaje Ujgurów szeroko pojętym represjom, obejmującym szereg działań – od systemowego „wymazywania” tożsamości i wtrącania ludzi do obozów koncentracyjnych po przymusową sterylizację kobiet²⁹. W 2021 roku Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Kanada i Wielka Brytania nałożyły na ChRL sankcje, a działania w stosunku do Ujgurów

²⁶ B. Najtkowski, *FC Barcelona przyjmuje pieniądze Konga. W Szwecji zawrzało*, XYZ, [https://xyz.pl/fc-barcelona-pryjmuje-pieniadze-konga-w-szwecji-zawrzalo/] [dostęp: 05.06.2026].

²⁷ PISM, *Ofensywa M23 w Demokratycznej Republice Konga*, Biuletyn PISM nr 25 (3028)/2025, [https://www.pism.pl/publikacje/ofensywa-m23-w-demokratycznej-republice-konga] [dostęp: 05.06.2026].

²⁸ MSZ, *Demokratyczna Republika Konga, Polska w Angoli – Portal Gov.pl*, [https://www.gov.pl/web/angola/demokratyczna-republika-konga-idp] [dostęp: 05.06.2026].

²⁹ PISM, *Wpływ represji w Sinciangu na stosunki ChRL z innymi państwami*, Biuletyn PISM nr 85 (2283)/2021, PISM, [https://www.pism.pl/publikacje/Wplyw_represji_w_Sinciangu_na_stosunki_ChRL_z_innymi_panstwami] [dostęp: 05.06.2026].

nazwały ludobójstwem³⁰. Choć doszło do bojkotu dyplomatycznego (co oznacza, że rządy niektórych państw nie wysłały na zawody swoich oficjalnych przedstawicieli, ani nie brały udział w ceremoniach), wszyscy zakwalifikowani sportowcy wzięli udział w rywalizacji.

W ostatecznym rozrachunku należy pamiętać, że promocja państwa, instytucji czy firm poprzez sport niekoniecznie musi być sportswashingiem. To dziedzina silnie uzależniona od pieniędzy, więc sponsoring, głośne transfery i organizacja globalnych imprez będą kierowały się przede wszystkim zyskiem – kluczowe jest jednak to, gdzie przebiega cienka granica między budowaniem pozytywnego wizerunku i renomy na arenie międzynarodowej, a wybielaniem reputacji nadszarpniętej przez działania polityczne, społeczne czy prawne. Piłka nożna, jako najpopularniejszy sport świata, generuje największe korzyści, ale też największy prestiż, dlatego państwa tak chętnie inwestują w organizację zawodów i przejmowanie wpływowych klubów i zawodników – to nie tylko biznes, ale też potężne narzędzie *soft power* państwa, służące do wzmacniania własnej marki. W tym sensie sport staje się jednym z najskuteczniejszych, a zarazem nie zawsze moralnie właściwych sposobów opowiadania światu własnej historii – czasem autentycznej, a czasem starannie wyreżyserowanej. Warto zauważyć, że tegoroczny mundial jest pierwszym od 20 lat, który odbywa się w państwach powszechnie uważanych za stabilne, bezpieczne i gospodarczo rozwinięte (od mistrzostw świata w 2006 roku w Niemczech turniej odbył się w RPA, Brazylii, Rosji i Katarze). Nawet jeśli można dyskutować o pełnej spójności tego obrazu – zwłaszcza w przypadku Stanów Zjednoczonych, biorąc pod uwagę traktowanie imigrantów, masowe deportacje czy systemowy rasizm – sam fakt organizacji turnieju w takim otoczeniu pokazuje, jak bardzo piłka nożna pozostaje powiązana z polityką i oceną wiarygodności państwa. Trwające mistrzostwa mundial są przy tym szczególnie bezprecedensowe, bo nawet w krajach uznawanych za autorytarne nie funkcjonowały tak daleko idące ograniczenia wjazdowe jak obecnie w USA, gdzie wprowadzono zakaz wjazdu dla obywateli 12 państw, w tym Iranu, Haiti i Afganistanu, oraz restrykcje wobec kolejnych kilkunastu krajów³¹. Na tym tle

³⁰ Ibidem.

³¹ TVN24, *Kto nie wjedzie do USA w 2026 roku? Prezydent rozszerza zakaz – lista państw objętych restrykcjami*, TVN24, [https://tvn24.pl/swiat/kto-nie-wjedzie-do-usa-w-2026-roku-prezydent-rozszerza-zakaz-lista-panstw-objetych-restrykcjami-st8806685] [dostęp: 05.06.2026].

„Nagroda Pokoju”, którą w grudniu wręczył Donaldowi Trumpowi prezes FIFA Gianni Infantino (który, swoją drogą, bronił mundialu w Katarze, twierdząc, że prawa człowieka i prawa pracownicze wcale nie są w tym kraju łamane, a także zniechęcając do bojkotu, pomimo obaw o wyzysk pracowników i sytuację mniejszości³²), brzmi szczególnie ironicznie. W świecie, w którym sport, a szczególnie piłka nożna, jest potężnym narzędziem budującym prestiż i polityczne wpływy, takie wyróżnienie może uchodzić tylko za punkt wyjścia do debaty nad sportswashingiem.

Sport w XXI wieku nie tylko nie stał się sferą apolityczną i neutralną, mimo licznych twierdzeń i apeli o zaprzestanie uprawiania polityki za pomocą sportowców, drużyn i turniejów – co więcej, w dzisiejszych czasach jest to jeden z najistotniejszych instrumentów budowania *soft power*, po który państwa chętnie sięgają. W dyskusji o sportswashingu, który w przestrzeni publicznej pojawia się coraz częściej, należy postawić przede wszystkim pytanie o etyczną cenę, jaką świat sportu płaci za współpracę z autorytarnymi reżimami. Czy siedem stadionów jest warte życia tysięcy ludzi? Czy pieniądze przekazane na promocję i turystykę są warte partnerstwa z krajem, który pozwala swoim obywatelom na ubóstwo i śmierć? Czy umowy i kontrakty z państwowymi spółkami są warte zapomnienia o konfliktach i wojnach, przez które cierpią całe regiony i kontynenty? Nad tym każdy musi zastanowić się już sam, włączając kolejny turniej tenisowy, rozgrywki na tegorocznym mundialu czy wyścigi Formuły 1.

³² P. MacInnes, *Fact check: 11 eye-catching lines from Gianni Infantino's speech in Qatar*, The Guardian, [https://www.theguardian.com/football/2022/nov/19/world-cup-gianni-infantino-speech-fact-check-qatar] [dostęp: 05.06.2026].



Magdalena Osińska

Jak nowe technologie rewolucjonizują sport?

Współczesny sport nie opiera się już wyłącznie na ludzkiej intuicji i doświadczeniu. Szybki rozwój technologii sprawił, że na stadionach, kortach i torach wyścigowych pojawiły się zaawansowane systemy analityczne, narzędzia oparte na sztucznej inteligencji oraz rozwiązania wspierające podejmowanie decyzji przez sędziów i trenerów. Sport stał się środowiskiem, w którym tradycyjna rywalizacja łączy się z nieustanną analizą ogromu danych. Nie zmienia się on jedynie na boisku, ale też poza nim – już na etapie przygotowania zawodników, metod treningowych czy przy designie narzędzi, z których korzystają sportowcy (od bolidów po buty dla biegaczy). Jednocześnie pojawiają się pytania o granice tego rozwoju i wątpliwość, czy powinna ona ingerować w rywalizację opartą przez tyle lat na ludzkich emocjach oraz spontaniczności.

Technologia w sporcie – od VAR po Hawk-Eye

Jak bardzo powszechna jest technologia na boiskach? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przywołać kilka przykładów narzędzi, które są już stałym elementem w sportowej rywalizacji.

W piłce nożnej podstawą jest przede wszystkim goal-line, czyli narzędzie, które natychmiastowo pozwala ocenić, czy piłka przekroczyła linię bramkową całym swoim obwodem. System wykorzystuje szybkoobrotowe kamery zamontowane pod dachem stadionu, a sędziowie otrzymują sygnał na swoich zegarkach¹.

Ponadto kibicom piłki nożnej z pewnością nie jest obcy (ani obojętny, ale o tym za chwilę) system VAR (Video Assistant Referee), czyli wideoweryfikacja, która ma wspomagać sędziów i zapobiegać ludzkim pomyłkom. Najprościej mówiąc – ma za zadanie

¹ Goal-line technology, FIFA, 2022, <https://inside.fifa.com/innovation/world-cup-2022/goal-line-technology> [dostęp: 24.05.2026].

wspierać arbitra przy niejednoznacznych sytuacjach, ale również zwracać uwagę na przeoczone zajścia w trakcie gry. Zespół VAR ma dostęp do materiału wideo z meczu w czasie rzeczywistym dzięki wielu kamerom i nadzoruje grę zdalnie. Technologia została wprowadzona do Premier League w sezonie 2019/2020, lecz rozwiązanie nie wzbudziło entuzjazmu we wszystkich. Przeprowadzone w 2026 roku przez Stowarzyszenie Kibiców Piłkarskich (Football Supporters' Association, FSA) badanie ukazało, że o ile technologia goal-line ma 93% poparcia wśród grupy respondentów, to VAR w Premier League wzbudza mieszane uczucia wśród angielskich kibiców. 42% badanych negatywnie oceniło decyzje VAR-u dotyczące czerwonych kartek, 55% krytykowało interwencje związane ze spalonymi, a 65% było negatywnie nastawionych do decyzji dotyczących fauli i zagrań ręką w akcjach poprzedzających zdobycie gola. Ponadto większość badanych uważa, że czas podejmowania decyzji jest zbyt długi, a komunikaty informujące o przeprowadzanych analizach są niejasne. To wszystko przyczynia się do faktu, że większość badanych (ponad 90%) uważa, że wykorzystanie tego systemu przyczynia się do mniejszej spontaniczności w przeżywaniu emocji podczas oglądania meczów i do ogólnie słabszych wrażeń. W badaniu swoje zdanie wyrażały kibice angielskich klubów w różnym wieku: 14,1% stanowiły osoby poniżej 35. roku życia, 64,2% miało od 35 do 64 lat, a 20,7% – ponad 65 lat².

Niemniej, ocena wrażeń z przeżywania sportowego widowiska to jedno, a wpływ na zwiększenie sprawiedliwości werdyktów to drugie. KMI (Key Match Incident Panel³) oszacował, że precyzyjność decyzji sędziów w meczach Premier League wzrosła do poziomu 96–97% od czasu wprowadzenia VAR-u, a opóźnienia spowodowane przez ten system spadły o 25% w ciągu dwóch ostatnich sezonów⁴. Ponadto tegoroczny lutowy mecz Pucharu Anglii pomiędzy Aston Villą i Newcastle United, w którym VAR nie był stosowany, bardzo uwidoczniał potrzebę tego systemu, gdyż doszło w nim do kilku poważnych błędów sędziowskich – między innymi do uznania gola zdobytego ze spalonego czy brak czerwonej kartki po groźnym faulu. W mediach i wśród ekspertów

² FSA VAR survey data, FSA, 2026, <https://thefsa.org.uk/news/fsa-var-survey-data/#who> [dostęp: 26.05.2026].

³ Jest to niezależny organ Premier League oceniający sędziowskie decyzje boiskowe i interwencje VAR

⁴ D. Austin, 75% of fans oppose VAR in Premier League, says FSA, BBC, 2026 <https://www.bbc.com/sport/football/articles/ce84xpdpedpvo> [dostęp: 26.05.2026].

pojawiły się opinie, że spotkanie stało się *najlepszą reklamą VAR*, przypominając, jak duży wpływ na przebieg meczu mogą mieć błędy arbitrow⁵.

Trener Newcastle Eddie Howe przyznał się po meczu do swojego własnego rozdarcia względem VAR-u, wskazując, że choć gra bez niego jest lepsza pod względem widowiskowości i kibicowskich emocji, to jednocześnie technologia pomaga podejmować sprawiedliwe decyzje. Podobnie szkoleniowiec Aston Villi, Unai Emery, który mówi, że VAR jest dziś potrzebnym wsparciem dla sędziów. Howe jednak postawił pewną głębszą diagnozę wobec wpływu VAR-u na pracę samych sędziów. Jego zdaniem arbitrzy coraz częściej podejmują decyzje z myślą, że ewentualny błąd zostanie później skorygowany przez system wideoweryfikacji. A to może wpływać na pewność i szybkość ocen podczas meczu⁶. Wieloletnie korzystanie z VAR-u może wpływać na sposób podejmowania decyzji przez sędziów także w spotkaniach, w których technologia nie jest dostępna. Podobne zdanie miał Alan Shearer – były reprezentant Anglii zwrócił uwagę, że sędziowie przyzwyczaili się do pomocy technologii do tego stopnia, iż bez niej wyglądają na mniej pewnych swoich decyzji⁷. Kontrowersje, które zrodziły się wokół systemu VAR, pokazują, że technologia w sporcie pozostaje tematem złożonym i niejednoznacznie ocenianym zarówno przez kibiców, jak i trenerów czy ekspertów.

Nowe systemy funkcjonują i są wdrażane także w innych dyscyplinach. Warto zwrócić uwagę na wykorzystywany w m.in. tenisie Hawk-Eye, który analizuje obraz w celu śledzenia trajektorii piłki i oceny, czy wyszła na aut. Na tę chwilę system Hawk-Eye ELC stosowany jest na trzech z czterech turniejach wielkoszlemowych. Na Australian Open zastąpił sędziów liniowych w 2021 roku, a na US Open rok później. Wimbledon wdrożył system w 2025 roku⁸. French Open pozostaje ostatnim turniejem, na którym ciągle

⁵ A. Cryer, 'The officials looked petrified' - was Villa Park chaos advert for VAR?, BBC, 2026, <https://www.bbc.com/sport/football/articles/c70ke0zglk5o> [dostęp: 26.05.2026].

⁶ Oryginalna wypowiedź: *When VAR is there, there is a tendency to think, 'oh well I won't give that because VAR is there to check it'. Then your decision-making isn't as sharp as it would normally have to be. Maybe there is a difference there.*

⁷ A. Cryer, 'The officials looked petrified' - was Villa Park chaos advert for VAR?, BBC, 2026, <https://www.bbc.com/sport/football/articles/c70ke0zglk5o> [dostęp: 29.05.2026]

⁸ Ch. Eccleshare, *Tennis adopted electronic line calling on clay and created a ball-mark monster*, The Athletic, 2026, <https://www.nytimes.com/athletic/6320584/2026/04/27/tennis-electronic-line-calling-clay-ball-marks-umpires/> [dostęp: 29.05.2026].

możemy zobaczyć sędziów liniowych, którzy patrzą na ślady piłki pozostawione na korcie ziemnym (na pozostałych nawierzchniach ślady są one niewidoczne), aby określić, czy miał miejsce aut.

Korty ziemne, takie jak właśnie te na Roland Garros, mają tę specyfikę, że w zależności od ich nawilżenia i ilości mączki w różnych częściach kortu, piłki pozostawiają ślady o różnych rozmiarach, które nie zawsze dobrze odzwierciedlają moment uderzenia. Technologia ELC została wprowadzona na kortach ziemnych na przykład na turnieju Madrid Open. Ma ona margines błędu kilku milimetrów, lecz mimo tego wciąż niekiedy powstają sytuacje dyskusyjne i ciągle możemy zobaczyć tenisistów wręcz robiących zdjęcia śladu po piłce, aby potwierdzić swoją tezę o błędach systemu – tak jak zrobił to Alexander Zverev w Madrycie w 2025 roku⁹.

Wielu zawodników i zawodniczek (jak chociażby Aryna Sabalenka, Madison Keys, Alex de Minaur czy Elina Svitolina) zaznacza jednak, że system Hawk-Eye pozwala unikać niekomfortowych sporów, do których dochodziło pomiędzy tenisistami a sędziami w przypadku tradycyjnej oceny sytuacji¹⁰.

Przejdźmy jeszcze do przykładu Formuły 1, gdzie technologia wykorzystywana jest w dużym stopniu w procesie produkcji bolidów. Zespoły mają do dyspozycji CFD (Computational Fluid Dynamics), czyli komputerowe symulacje przepływu powietrza wokół bolidu, które pozwalają testować różne rozwiązania wirtualnie. Wspomaga ona testy, jako że sam tunel aerodynamiczny ma swoje ograniczenia wynikające z samych przepisów FIA. W takim tunelu bolidy umieszcza się na platformach, a wiele czujników mierzy docisk i opór powietrza. Wykorzystuje się tam także dym i innego rodzaju metody, aby wizualizować przepływ powietrza, miejsca turbulencji i rozkład ciśnienia wokół bolidu. Jednak liczba testów w tunelach aerodynamicznych jest ograniczona dla każdego zespołu, a prototyp bolidu umieszczanego w nich nie może przekraczać 60% rozmiarów

⁹ Ch. Eccleshare, *Tennis adopted electronic line calling on clay and created a ball-mark monster*, The Athletic, 2026, <https://www.nytimes.com/athletic/6320584/2026/04/27/tennis-electronic-line-calling-clay-ball-marks-umpires/> [dostęp: 29.05.2026].

¹⁰ Ibidem.

rzeczywistego samochodu wyścigowego¹¹. Ponadto wszystko to jest po prostu kosztowne i czasochłonne, dlatego CFD jest idealnym wsparciem. Same bolidy mają ponad 300 sensorów, które monitorują szereg parametrów – od temperatury i ciśnienia w oponach i hamulcach, przez osiągi silnika po parametry kierowcy, po czujniki położenia/przemieszczenia w zawieszeniu i układzie kierowniczym¹². To wszystko pozwala sztabowi analityków na bieżąco analizować sytuację na torze i dostosowywać strategię w czasie rzeczywistym.

Transfery pod lupą

Wróćmy do piłki nożnej. O tym, jak ważne stają się jakościowe dane, uczenie maszynowe i sztuczna inteligencja w sporcie zdają sobie sprawę już wszyscy w tej branży. Niedawno Manchester United nominował Michaela Sansoniego na swojego dyrektora ds. danych i sztucznej inteligencji. Wcześniej pełnił on kluczową rolę w zespole Formuły 1, Mercedes-AMG Petronas, gdzie pracował przez 11 lat i w ostatnich latach działał jako starszy inżynier ds. symulacji wydajności, wykorzystując techniki uczenia maszynowego. Jak podaje sam klub w komunikacie prasowym: *jego [Sansoniego] zadaniem jest uczynienie z Manchesteru United organizacji opartej na danych oraz wdrożenie predykcyjnego i opartego na sztucznej inteligencji podejmowania decyzji w zakresie piłki nożnej i całego klubu*¹³.

Analizy mogą wspomóc proces naboru i transferów piłkarzy. Coraz częściej używa się pojęcia AI-skautingu. Większość klubów z czołowych lig europejskich korzysta już z narzędzi opartych na danych i elementach AI, które pomagają w transferach piłkarzy. Niektóre kluby budują własne systemy, niektóre kupują gotowe rozwiązania od wyspecjalizowanych firm (to drugie jest bardziej ryzykowne pod kątem kontroli nad danymi). Automatyzacja zachodzi na etapie zawężenia grona zawodników po sprecyzowaniu szukanego profilu. AI jest w stanie ocenić podobieństwo do obecnych

¹¹O. A. Felix, *Racing on Air: How CFD is Redefining Aerodynamics in Formula 1*, 2025, <https://medium.com/@olivearul2008/racing-on-air-how-cfd-is-redefining-aerodynamics-in-formula-1-374d7cf80ad8> [dostęp: 29.05.2026].

¹² M. Hamblen, *F1 race cars have 300 sensors next to world's best human sensor*, Fierce Sensors, 2025, <https://www.fiercesensors.com/sensors/f1-race-cars-have-300-sensors-vs-worlds-best-human-sensor> [dostęp: 29.05.2026].

¹³ *United makes key appointments, Manchester United, 2025* <https://www.manutd.com/en/news/manchester-united-makes-key-appointments-summer-2025> [dostęp: 29.05.2026], tłumaczenie własne.

graczy, wpływ na styl gry zespołu i tworzyć wszelakie predykcje. Dopiero potem skaut zaczyna analizować mecze zawodnika szczegółowo. Twierdzi się, że AI nie osiągnęło jeszcze pełni swojego potencjału w tym zakresie. Obecna analityka odpowiada raczej na stawiane wymagania i odpowiada na pytanie „jak zawodnik grał?”, lecz w przyszłości może stać się ona bardziej predykcyjna – by mogła odpowiadać na pytanie „jak zawodnik wpasuje się w nasz zespół?”. I właśnie tu będzie szukać się w przyszłości efektywności i oszczędności. MUD Analytics, firma consultingowa założona przez Lee Mooneya, który był szefem działu analiz danych w City Football Group i szefem działu Football Insights w Manchesterze City, analizuje już miliony historycznych występów zawodników i szuka wzorców prowadzących do sukcesu lub porażki transferowej¹⁴. Mooney tworzy wizję, że *można ustawić symulację meczu z Manchesterem City, wyszkolić agenta AI, aby rozumiał, jak grają zawodnicy i jakie są ich mocne i słabe strony, a następnie rozegrać grę miliony razy, aby znaleźć najskuteczniejsze strategie pokonania ich przy użyciu zawodników, których się ma (...) Tego rodzaju sztuczna inteligencja mogłaby dać trenerom własny, bezpieczny plac zabaw*¹⁵. Czy kolejny zawód powinien zatem zacząć się obawiać o bycie zastąpionym przez AI w przyszłości? 65 procent skautów Premier League i Football League (w ankiecie przeprowadzonej przez „The Athletic”) uważa, że sztuczna inteligencja wpłynie na ich pracę w ciągu najbliższych pięciu lat. Jednak Mooney pozostaje tu realistyczny i zaznacza, że systemy AI nadal mają ograniczenia w ocenie pewnych aspektów gry, które doświadczeni skauci potrafią wychwycić stosunkowo szybko podczas oglądania zawodnika – mowa tu m.in. o specyfice zachowania pod dużą presją¹⁶. W zamyśle sztuczna inteligencja ma być wsparciem, a nie zastępstwem w skautingu.

AI jako trener? Jak technologia zmienia codzienny trening

A co z treningami? Sztuczna inteligencja wkracza w życie sportowe już niemal w każdym obszarze, o którym możemy pomyśleć, a rynek sportowego AI nabiera coraz

¹⁴ J. Campbell, *Artificial intelligence could transform football. So what might the future look like?*, The Athletic, 2025,

<https://www.nytimes.com/athletic/5954943/2025/01/08/artificial-intelligence-could-transform-football-s-o-what-might-the-future-look-like/> [dostęp: 29.05.2026].

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

większego znaczenia. Zegarki sportowe, które pozwalają na kontrolę parametrów, takich jak tętno, spalone kalorie czy jakość snu to już norma dostępna dla każdego amatora sportu. Natomiast treningi sportowców zaczynają wychodzić poza zwykłe śledzenie parametrów. Wykrywanie ryzyka kontuzji to już narzędzie terażniejszości. Liverpool już w 2021 (podobnie Napoli, rok później¹⁷) podpisał umowę z Zone7. Jest to firma, która wykorzystuje sztuczną inteligencję do oceny stanu fizycznego sportowców oraz oceniania ryzyka wystąpienia konkretnych kontuzji poprzez analizę informacji z treningów i gry oraz danych biometrycznych zawodników¹⁸. Pozwala to lepiej balansować między pracą, treningiem a regeneracją i w ten sposób minimalizować ryzyko kontuzji. Narzędzie najwidoczniej się sprawdza, bo oba wspomniane kluby umowę z firmą przedłużyły. Barcelona również zainwestowała w podobną technologię oferowaną przez start-up Made of Genes¹⁹. Takie rozwiązania niosą oczywiście za sobą ryzyka związane z ochroną danych wrażliwych. Kluby i firmy technologiczne muszą z należytą starannością dbać o wysoki poziom bezpieczeństwa informacji i zgodność z regulacjami. Nieuprawniony dostęp do takich danych mógłby prowadzić do poważnego naruszenia prywatności zawodników. Ponadto rodzi się pytanie, czy zastosowanie takich technologii nie prowadzi już do sytuacji, w której decyzje transferowe lub kontraktowe są podejmowane nie tylko na podstawie aktualnej formy sportowej, lecz także stworzonych przez system teoretycznych przewidywań dotyczących przyszłego stanu zdrowia zawodnika.

Gdzie kończy się innowacja, a zaczyna nieuczciwa przewaga?

Innowacje technologiczne często przyczyniają się do poprawy osiągnięć sportowców. Gdzie jest jednak granica takiego wspomaganie i gdzie kończy się sprawiedliwość w rywalizacji? Dyskusja na ten temat została wzmocniona w kontekście

¹⁷ A. Marston, *Serie A Champions Napoli Extend their Collaboration with Zone7 until 2026*, Zone 7, 2023, <https://zone7.ai/news/client-announcements/serie-a-champions-napoli-extend-their-collaboration-with-zone7-until-2026/> [dostęp: 29.05.2026]

¹⁸ Zone7 Expands Service To Liverpool FC, Zone 7, 2022, <https://zone7.ai/news/client-announcements/zone7-expands-service-to-liverpool-fc/> [dostęp: 29.05.2026]

¹⁹ J. Campbell, *Artificial intelligence could transform football. So what might the future look like?*, The Athletic, 2025, <https://www.nytimes.com/athletic/5954943/2025/01/08/artificial-intelligence-could-transform-football-so-what-might-the-future-look-like/> [dostęp: 29.05.2026].

butów Nike Vaporfly. Dlaczego? Model ten został wyposażony w piankę podeszwy środkowej, która efektywnie magazynuje energię oraz w płytkę z włókna węglowego, która daje efekt dźwigni. Wszystko to oddziałuje na mechanikę stawu skokowego, prowadząc do oszczędności energii²⁰. Buty zwróciły na siebie uwagę po tym, jak zauważono, że biegacze ich używający zaczęli mieć znacznie lepsze osiągi. Zdobywanie nieuczciwej przewagi poprzez wykorzystanie zaawansowanego sprzętu czy odzieży określa się jako doping technologiczny. Zmusza on organizacje sportowe do ciągłego aktualizowania przepisów.

Ostatecznie World Athletic (największa organizacja sportowa na świecie, która organizuje m.in mistrzostwa świata w lekkoatletyce) zdecydowało w 2020 roku, że:

- każdy but musi być ogólnodostępny na rynku do zakupu przez sportowca przez okres czterech miesięcy, zanim będzie mógł zostać użyty podczas zawodów,
- podeszwa nie może być grubsza niż 40 mm,
- but biegowy może zawierać tylko jedną sztywną płytkę, np. z włókna węglowego. Nie wolno stosować kilku płytek ułożonych równolegle lub jedna na drugiej. W przypadku butów z kolcami dopuszczalna jest dodatkowa płytkę służąca wyłącznie do mocowania kolców, a całkowita grubość podeszwy nie może przekraczać 30 mm²¹.

Wszystko po to, aby ujednoczyć zasady i zapewnić większą przejrzystość sportowcom. Dalsze wpływy nowych technologii w sporcie są nie do uniknięcia, ważne jest jednak zachowanie rozsądku – tak, żeby były one w stanie rozwój sportu wspierać, a nie podważać zasadę fair-play.

Sport przyszłości

Nie da się już dziś wyobrazić sobie sportowej rywalizacji bez systemów wspierających sędziów, zaawansowanej analityki danych czy narzędzi monitorujących stan fizyczny zawodników. Rozwiązania takie jak VAR, Hawk-Eye czy systemy bazujące na

²⁰ B. Dyer, *A Pragmatic Approach to Resolving Technological Unfairness: the Case of Nike's Vaporfly and Alphafly Running Footwear*, *Sports Med Open*, 2020, 6(1):21, s. 4.

²¹ *World Athletics modifies rules governing competition shoes for elite athletes*, World Athletic, 2020, <https://worldathletics.org/news/press-releases/modified-rules-shoes> [dostęp: 29.05.2026].

sztucznej inteligencji pomagają ograniczać liczbę błędów, zwiększać sprawiedliwość gry i ulepszać efektywność treningów.

Jak będzie wyglądać sport przyszłości? Wizji jest wiele, a wśród nich pojawiają się także te uwzględniające narzędzia wirtualnej rzeczywistości (VR/AR). Oglądanie meczów z dowolnej perspektywy, nawet z punktu widzenia zawodników brzmi zachęcająco? Również takie pomysły są rozważane. Nie mówiąc już o wsparciu treningów przez możliwość odtwarzania sytuacji meczowych bez konieczności wychodzenia na boisko²².

Jednocześnie rozwój technologiczny stawia przed sportem nowe wyzwania. Pojawiają się pytania o granice ingerencji technologii w rywalizację, ochronę danych zawodników oraz zachowanie równości szans. Przykład butów Nike Vaporfly pokazuje, że innowacje mogą nie tylko wspierać sportowców, ale również wywoływać dyskusje o tym, czy przewaga wynikająca z technologii nie staje się zbyt duża. Rośnie tu rola organizacji regulujących przepisy sportowe, które będą nadążały za tempem innowacji technologicznych. A nie jest to łatwe, bo ten rozwój często wyprzedza proces legislacyjny.

Wydaje się jednak, że kierunek zmian jest już jasno wyznaczony. Zarówno w sporcie zawodowym, jak i amatorskim znaczenie danych, sztucznej inteligencji oraz zaawansowanych technologii będzie nadal rosnąć. Kluczowe będzie znalezienie równowagi pomiędzy wykorzystaniem ich potencjału a zachowaniem elementów, które od zawsze stanowiły fundament sportu i wzbudzały emocje kibiców – mowa tu o ludzkich umiejętnościach, pasji i doświadczeniu.

²² *Virtual and Augmented Reality in Sport: A New Era Begins*, Barca Innovation Club, 2021, <https://barcainnovationhub.fcbarcelona.com/blog/virtual-and-augmented-reality-in-sport-a-new-era-begins/> [dostęp: 29.05.2026].



ROZMOWA Z MATEUSZEM SZYSZKO

Mateusz Szyszko – zawodnik Warszawskiego Klubu Kolarskiego od 2014 roku, członek kadry narodowej w latach 2021-2024 oraz akademickiej kadry narodowej od 2024 roku.

Bartosz Russel: Od 2014 roku jesteś nieprzerwanie zawodnikiem Warszawskiego Klubu Kolarskiego. Powiedz, jak zaczęła się twoja przygoda z kolarstwem.

Mateusz Szyszko: Jak miałem dosłownie pięć lat, rodzice zabrali mnie na pierwsze zawody rowerowe. W trakcie maratonów organizowanych dla amatorów, odbywały się też wyścigi dla dzieci. Pojechaliliśmy na taki maraton do Czerska pod Warszawą i tam właśnie była też runda dla dzieci wokół lokalnego zamku. Ścigaliśmy się na bardzo krótkim dystansie, dosłownie kilkuset metrów, na takich małych rowerkach. Wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z kolarstwem. I od tamtej pory pokochałem ten sport. Przechodziłem przez kolejne kategorie wiekowe – najpierw na amatorskich dystansach ścigałem się z moimi rówieśnikami ze szkoły podstawowej, potem w liceum na już bardziej zaawansowanym poziomie, aż właśnie do profesjonalnego ścigania jak teraz.

Bartosz: A dlaczego akurat kolarstwo górskie, a nie na przykład popularna szosa?

Mateusz: To bardzo dobre pytanie. Kolarstwo górskie było mi chyba po prostu bliższe od samego początku. Zawsze wolałem je od szosy. Wydaje mi się, że to też trochę kwestia specyfiki tego sportu, która bardziej mi odpowiadała. Te wyścigi są dużo intensywniejsze, więcej się dzieje. Nie ma takiej monotonii, jak na wyścigach szosowych. Tam się jedzie wiele kilometrów i po prostu trzeba ten dystans przejechać, a całość rozgrywa się na ostatnich metrach. Tutaj od startu do mety, co chwilę są ataki i jakieś nieprzewidywalne sytuacje. W szosowym (przyp. red. – kolarstwie) jest start honorowy, później jedzie się te 100 czy 150 kilometrów i potem decyduje sama końcówka. Tam się rozgrywa cały wyścig. Miałem parę epizodów szosowych, jak chłopaki potrzebują kogoś do składu to staram się wybrać. Ale to kolarstwo górskie jest mi zdecydowanie bliższe.

Bartosz: Stawiając pierwsze kroki w tym sporcie, miałeś jakiegoś kolarskiego idola, na którym się wzorowałeś?

Mateusz: Jak chodziłem jeszcze do szkoły podstawowej, to na jednym z takich maratonów miałem okazję spotkać wybitnego polskiego kolarza, Ryszarda Szurkowskiego. Miałem okazję wymienić z nim parę słów, wręczył mi też koszulkę mistrzowską ze swoim autografem. Powiedział, że kiedyś i ja będę mistrzem, to mnie niezwykle zbudowało, więc od dziecka to właśnie on był takim wzorem dla mnie.

Bartosz: Wybrałeś bardzo ambitną ścieżkę edukacyjną. Studiowałeś zarówno na Uniwersytecie Warszawskim, jak i na Politechnice Warszawskiej. W jakim stopniu twoja bardzo intensywna kariera sportowa, wyjazdy na puchary świata czy mistrzostwa, wpłynęła na twoje wybory akademickie?

Mateusz: Gdy zaczynałem studiować to poszedłem i na Politechnikę i na Uniwersytet Warszawski. Niestety nie udało się tego połączyć, ponieważ wraz ze startem sezonu doszły zgrupowania i wyjazdy – po jakimś czasie okazało się to być życie na granicy fizycznej wytrzymałości. Zwyczajnie brakowało na wszystko czasu, więc trzeba było po prostu z jednego elementu zrezygnować. Zostałem na stosunkach międzynarodowych, które wybrałem na UW, ponieważ dużo bardziej mnie interesowały i to na te studia naprawdę chciałem chodzić. Dlatego zrezygnowałem z Politechniki na rzecz właśnie uniwersytetu i kolarstwa.

Bartosz: Jesteś w kadrze narodowej od 2021 roku, co jak mówisz, oznacza wiele wyjazdów i wyrzeczeń. Jak w praktyce wygląda łączenie tak intensywnego sportowego stylu życia z nauką na co dzień, nie mówiąc już o sesji egzaminacyjnej?

Mateusz: Kluczem jest dobre planowanie. Gdy jest ten najbardziej gorący okres sesji, to wtedy raczej nie planuje się żadnych zgrupowań. Za to znając kalendarz sezonu, odpuszcza się czasem dwa tygodnie studiów na rzecz sportu. Jednak większość wyścigów jest w weekendy, więc zazwyczaj wypada najwyżej jakiś piątek lub poniedziałek. Najważniejsze to czasem pójść na kompromis.

Bartosz: Jako zawodnik z takimi sukcesami, jesteś ważną częścią krajowego sportu akademickiego. Na jakie realne wsparcie ze strony środowiska akademickiego, na przykład AZS-u, może liczyć zawodnik twojego formatu?

Mateusz: Przede wszystkim, Akademicki Związek Sportowy na uniwersytecie naprawdę sprawnie funkcjonuje. Mamy wiele sekcji, w tym właśnie sekcję kolarstwa górskiego, z którą wyjeżdżamy na zawody, w tym na Akademickie Mistrzostwa Polski. Jako kadra uniwersytecka, mamy zapewnione stroje i część sprzętu. Dla najlepszych są później stypendia, tak wygląda to na poziomie uczelnianym. Na poziomie centralnym czyli krajowym, działa Akademicki Związek Sportowy. Co dwa lata mamy Akademickie Mistrzostwa Świata, na które kwalifikacje odbywają się na podstawie Mistrzostw Polski.

Bartosz: Jak wygląda wsparcie przy takich wyjazdach?

Mateusz: Możemy liczyć na pełne wsparcie, jeżeli chodzi o taki wyjazd. Akademickie Mistrzostwa Świata są ostatnio często w bardzo egzotycznych miejscach. Dwa lata temu były na Kostaryce, a w tym roku będą w Chinach. To nie są to małe koszty, by pojechać tam całą reprezentacją.

Bartosz: Na Kostaryce zająłeś świetne piąte miejsce zarówno w konkurencji olimpijskiej XCO, jak i w formacie XCE. Mógłbyś wyjaśnić, jaka jest różnica między tymi konkurencjami?

Mateusz: XCO to jest typowy format olimpijski, jedyna konkurencja kolarstwa górskiego, która została zatwierdzona przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski i jest w tym szczytnym gronie sportów, w których co cztery lata rozdawane są medale olimpijskie. Charakterystyka tych zawodów to półtorej godziny wyścigu, naszpikowane ciągłymi podjazdami, zjazdami, gdzie cały czas coś się dzieje, są okazje do ataku. To bardzo widowiskowa rywalizacja, porównałbym ją do Formuły 1, ale z większą ilością zwrotów akcji. Natomiast XCE to już nieolimpijska, poboczna konkurencja, często służąca jako wprowadzenie przed takim wyścigiem olimpijskim. Startuje 64 zawodników, rozstawionych w czwórkach. W każdej kolejnej, trwającej około 2 minuty, rundzie odpadają dwie osoby. To jest naprawdę taki sprint, coś jak jedno okrążenie w Formule 1.

Bartosz: A która z tych form rywalizacji jest ci bliższa?

Mateusz: Z pewnością format olimpijski, to w nim się ścigam od wielu, wielu lat i to też jest taki format priorytetyzowany przez trenerów, klub i reprezentację. On jest kluczowy w kwalifikacjach olimpijskich, w oparciu o niego przyznaje się różne stypendia czy fundusze dla klubu.

Bartosz: Kolarstwo górskie wydaje się być sportem stricte indywidualnym, ale na imprezach mistrzowskich jedziecie tam jako Akademicka Reprezentacja Polski. Jak w praktyce wygląda współpraca, taktyka i atmosfera wewnątrz kadry podczas AMŚ?

Mateusz: Przede wszystkim, na kadrze jest zawsze super atmosfera, wszyscy trzymamy się razem. Kolarstwo górskie jest zdecydowanie sportem indywidualnym, jeśli chodzi o samo ściganie, ale gdy jedziemy razem na zawodach rangi międzynarodowej, to oczywiście współpracujemy. Nie atakujemy się niepotrzebnie – dążymy do tego, by wyeliminować resztę.

Bartosz: Masz status reprezentanta kraju, regularnie stajesz na podium, czy to na mistrzostwach czy w zawodach o Puchar Polski. Z góry jesteś postrzegany jako faworyt. Jak radzisz sobie z taką presją na zawodach krajowych?

Mateusz: Jak sobie z radzić z presją, to jest bardzo ciężkie pytanie. Czasami chyba nie jesteśmy w stanie sobie z nią poradzić, czasami niestety przegrywamy. Pamiętam tak solidnie się pogubiłem w 2023 roku na Mistrzostwach Polski. Byłem w roli jednego z faworytów do zwycięstwa, a zająłem tam chyba koło szóstego czy nawet siódmego miejsca, więc dość daleko od podium. Zwyczajnie stres mnie zjadł i czasami tak po prostu bywa. Należy pamiętać też, że jest w naszym kraju dużo świetnych kolarzy i walka w czołówce o najwyższe lokaty jest bardzo zacięta. Zbytnią pewnością siebie bardzo w takich sytuacjach gubi.

Bartosz: Teraz rywalizujesz również na największych imprezach międzynarodowych. Pamiętasz moment, w którym dowiedziałeś się o powołaniu do akademickiej reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata 2024 na Kostaryce?

Mateusz: To była niesamowita radość, bo zakwalifikowałem się jako pierwszoroczny student, a więc przy pierwszej okazji, gdy mogłem się na taką imprezę dostać. Wiedziałem, że to będzie niesamowita przygoda – taki wyjazd, z całą reprezentacją, jeszcze w tak egzotyczne miejsce. Tak samo się cieszyłem teraz, jak zakwalifikowałem się do reprezentacji na mistrzostwa w Chinach. Mimo tego, że już byłem trochę starszy, to ciągle towarzyszyły mi te same emocje.

Bartosz: Jak rywalizuje się w tak egzotycznych warunkach?

Mateusz: Na Kostaryce, dwa lata temu, głównym wyzwaniem były przede wszystkim warunki atmosferyczne. Tamtejsza duża wilgotność i wysoka temperatura powietrza sprawiły, że nawet trasa, która nie była bardzo wymagająca fizycznie albo technicznie, była po prostu męcząca. Jako reprezentacja z Europy, nie byliśmy przyzwyczajeni do takich warunków, tym bardziej w trakcie treningów.

Bartosz: Jak się przygotowujecie na takie nieprzyjemne warunki, wiedząc gdzie będą rozgrywane zawody?

Mateusz: Istnieje coś takiego jak *heat training*, czyli celowe przegrzewanie organizmu, które praktykujemy, trenując jeszcze w kraju. Polega to na tym, że jeździmy w domu na trenażerze i zamiast chłodzić się wiatrakami, to zakładamy jakąś kurtkę, żeby celowo doprowadzić organizm do wyższej temperatury. Wszystko, by chociaż trochę zaadaptować organizm do tych trudniejszych warunków cieplnych.

Bartosz: Na jakim etapie przygotowań teraz jesteście?

Mateusz: Mistrzostwa w Chinach już za niecałe dwa tygodnie, więc jesteśmy w ostatniej fazie przygotowań. Okres treningowy wygląda zazwyczaj tak, że na około miesiąc przed taką imprezą rozpoczyna się już mocniejszy okres przygotowań ze zwiększoną intensywnością treningów. Teraz już się kończy ta wymagająca faza zwiększania wytrzymałości organizmu, zaraz będzie spokojniejszy okres skupiony na

regeneracji. W niedzielę wylatujemy, by być na miejscu tydzień wcześniej i się zaaklimatyzować. Teraz kluczowa będzie aklimatyzacja nie do temperatury, a do wysokości, ponieważ start wyścigu będzie znajdować się 1300 metrów nad poziomem morza.

Bartosz: Masz jakiś cel na te mistrzostwa?

Mateusz: Zawsze z tyłu głowy jest gdzieś ten cel, w przypadku imprez o randze takich Mistrzostw to zwykle cel medalowy. Ostatnim razem zabrakło tych kilkunastu sekund do brązowego medalu. Mam nadzieję, że w tym roku będzie lepiej.

Bartosz: Masz już jakieś plany na to, co będzie po powrocie?

Mateusz: Tak, po powrocie będzie dla mnie dalej bardzo intensywny czas, bo raz, że szykuje się obrona pracy dyplomowej, to również pod kątem sportowym dalej będzie napięty harmonogram, bo w połowie lipca odbywają się Mistrzostwa Polski.

Bartosz: Myślałeś może o profesjonalnej karierze sportowej czy raczej o kontynuowaniu ścieżki naukowej?

Mateusz: Od dziecka marzyłem, żeby zostać zawodowym kolarzem. Sport jest jednak bardzo nieprzewidywalny i ciężko wszystko postawić na jedną kartę w tym przypadku. Dodatkowo kolarstwo to sport bardzo kontuzyjny. Staram się kontynuować i tę naukową, i sportową ścieżkę kariery, żeby zawsze była jakaś alternatywa. Ale marzenia zawsze pozostają.

Bartosz: Mateuszu, bardzo dziękuję ci za rozmowę i życzę powodzenia w Chinach!

Mateusz: Dziękuję bardzo.



parke

Stanisław Szelhaus

Spory prawne i polityczne. Czy Polska potrzebuje nowej konstytucji?



Obecna polska Konstytucja obowiązuje już od prawie 30 lat. Została uchwalona 2 kwietnia 1997 r. i stanowi fundament ustroju naszego państwa. Przez trzy dekady wokół jej przepisów narosły spory, dotyczące m.in. zakresu władzy poszczególnych organów egzekutywy. Szeroką (tj. wychodzącą poza środowiska prawników) debatę na temat nowej konstytucji zainicjował w ostatnim czasie prezydent Karol Nawrocki. Już 6 sierpnia 2025 r., w dniu swojego zaprzysiężenia, z mównicy sejmowej zapowiedział rozpoczęcie prac nad nową ustawą zasadniczą¹. Jak oznajmił, jest to jeden z głównych celów jego prezydentury².

Jaką rolę pełni w Polsce prezydent?

Prezydent, zgodnie z Konstytucją, sprawuje wraz z Radą Ministrów władzę wykonawczą³. Mamy więc do czynienia z dualizmem egzekutywy, tzw. „dwugłową egzekutywą”. Ustawa zasadnicza mówi też, że Prezydent jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej⁴. Jednocześnie wybierany jest w wyborach powszechnych, przez co dysponuje silnym mandatem społecznym. Wydawać by się więc mogło, że ma silną pozycję w polskim ustroju. Jego rola jest jednak głównie reprezentacyjna, ceremonialna.

¹ Zaprzysiężenie Prezydenta RP Karola Nawrockiego [PL/EN], Prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/zaprzysiezenie-prezydenta-rp-karola-nawrockiego-,104583> [dostęp: 4.05.2026].

² Ibidem.

³ Art. 10 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, ze zm.).

⁴ Art. 126 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dz. cyt.

Za prowadzenie polityki wewnętrznej i zagranicznej odpowiedzialna jest Rada Ministrów⁵. Prezydent w zakresie sprawowania realnej władzy dysponuje ograniczonymi możliwościami. Jego głównym instrumentem wpływu jest możliwość wetowania ustaw uchwalanych przez parlament⁶.

Ustawa zasadnicza w artykule 144 ust. 3 dokładnie i precyzyjnie wymienia zamknięty katalog prerogatyw, którymi dysponuje Prezydent⁷. Problemy interpretacyjne pojawiają się w miejscach, w których jego uprawnienia nie są precyzyjnie określone. Przykładowo, Prezydent w zakresie polityki zagranicznej współdziała z prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem (ministrem spraw zagranicznych)⁸. Przez dosyć ogólne słowo, jakim jest „współdziała”, zdarzały się sytuacje, kiedy głowa państwa rościła sobie prawo do prowadzenia własnej polityki zagranicznej. Poważny spór kompetencyjny, znany jako „spór o krzesło”, zaobserwowaliśmy po raz pierwszy w 2008 r., kiedy prezydent Lech Kaczyński i premier Donald Tusk nie umieli rozstrzygnąć, kto ma reprezentować Polskę na posiedzeniu Rady Europejskiej. W rozwiązaniu konfliktu musiał pomóc Trybunał Konstytucyjny (TK). W 2009 r. wydał on postanowienie⁹ wskazujące, że prezydent może brać udział w posiedzeniach Rady Europejskiej bez zgody rządu, lecz to prezes Rady Ministrów przewodzi polskiej delegacji i przedstawia ustalone stanowisko. Jak się później okazało, „spór o krzesło” był jedynie preludium do sytuacji, z którą mamy do czynienia obecnie. Co prawda Karol Nawrocki objął urząd niecały rok temu, jednak już teraz widzimy, że stosuje, mówiąc eufemistycznie, bardzo szeroką interpretację kompetencji, jakie nadaje mu Konstytucja. Być może właśnie dlatego chce ją zmienić.

Odwieczny spór o Krajową Radę Sądownictwa

Prezydent dysponuje szeregiem kompetencji kreacyjnych. Konstytucja mówi, że sędziowie są powoływani przez Prezydenta na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa

⁵ Art. 146 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dz. cyt.

⁶ Prezydent ma także np. prawo inicjatywy ustawodawczej, jednak w warunkach kohabitacji ma ono w praktyce niewielkie znaczenie.

⁷ Prerogatywy to kompetencje Prezydenta, które dla swojej ważności nie wymagają podpisu (kontrasygnaty) Prezesa Rady Ministrów.

⁸ Art. 133 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dz. cyt.

⁹ Sygn. akt Kpt 2/08.

(KRS)¹⁰. Tutaj pojawia się pytanie – co dokładnie kryje się za słowem „powoływani”? Co to znaczy, że „Prezydent powołuje sędziów”? Konstytucja tego nie rozstrzyga. Nie precyzuje, czy prezydent jest tylko „notariuszem” wniosku KRS (a więc czy jego rola jest czysto techniczna), czy też ma prawo brać aktywny udział w wyborze sędziów (np. oceniać poszczególne kandydatury).

W listopadzie 2025 r. Karol Nawrocki odmówił powołania 46 kandydatów rekomendowanych przez KRS. Konstytucja i ustawy nie przewidują, by prezydent musiał uzasadniać odmowę powołania sędziego, nie ma też obowiązku podania publicznych motywów decyzji. Pojawiają się jednak spory interpretacyjne. Przykładowo, w ocenie konstytucjonalisty i byłego prezesa TK prof. Andrzeja Zolla, powołanie sędziów ma jedynie charakter *pewnej uroczystości*¹¹ i prezydent nie ma prawa do oceny kandydatów. Z kolei konstytucjonalista prof. Ryszard Piotrowski wskazuje, że prezydent ma prawo do odmowy, lecz jedynie w sytuacji wyjątkowej, za odpowiednim uzasadnieniem poszczególnych decyzji. Profesor wskazuje, że w takiej sytuacji KRS będzie mogła odnieść się do zastrzeżeń prezydenta, traktując przypadek każdego sędziego indywidualnie, a nie zbiorczo¹².

Kolejna część sporu o Trybunał Konstytucyjny

Liczne spory, zarówno wśród polityków, jak i dziennikarzy czy prawników, budzi także sprawa Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucja nie wymienia, jakie kompetencje przysługują Prezydentowi w zakresie mianowania sędziów TK¹³. Wskazuje jedynie, że są oni wybierani indywidualnie przez Sejm na 9 lat¹⁴. W efekcie prawnicy różnie oceniają możliwości prezydenta w zakresie ich powoływania. Prof. Marek Safjan, były prezes TK i były sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazuje, że prezydent nie może

¹⁰ Art. 179 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dz. cyt.

¹¹ K. Żączkiewicz-Zborska, P. Rojek-Socha, *Powołanie sędziów wstrzymane z powodu ich apelu do OBWE?*, Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/stanowisko-ms-w-sprawie-niepowolania-sedziow-przez-karola-nawrockiego,535854.html> [dostęp: 3.05.2026].

¹² J. Kamińska, *Prof. Piotrowski o działaniach prezydenta: To nie powinno mieć miejsca*, Interia Wydarzenia, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-prof-piotrowski-o-dzialaniach-prezydenta-to-nie-powinno-miec,nl d,22456848> [dostęp: 3.05.2026].

¹³ Konstytucja w art. 194 ust. 2 mówi jedynie, że Prezydent powołuje Prezesa i Wiceprezesa.

¹⁴ Art. 194 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dz. cyt.

dokonywać selekcji osób wybranych przez Sejm na stanowisko sędziego Trybunału. Uważa, że głowa państwa ma w tej sprawie rolę wyłącznie *ceremonialną*¹⁵. Odmienne zdanie ma za to dr hab. Jacek Zalesny, który twierdzi, że prezydent może dokonywać oceny kandydatów, a wynik tej oceny może uzasadniać odroczenie *podjęcia decyzji o odebraniu od nich ślubowania*¹⁶.

W marcu 2026 r. Sejm wybrał sześć osób na stanowisko sędziego TK. Do złożenia ślubowania w Pałacu Prezydenckim Karol Nawrocki zaprosił jednak jedynie dwoje z nich. To z kolei otworzyło kolejny spór, tym razem dotyczący tego, czy warunkiem uzyskania statusu sędziego TK jest złożenie ślubowania w obecności prezydenta. Po tym, jak cztery osoby złożyły ślubowanie w Sejmie w obecności notariusza, bez udziału prezydenta, chaos się pogłębił. Ponownie pojawiły się różne interpretacje prawa (tym razem ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego z 2016 r., która reguluje kwestię ślubowania sędziów TK¹⁷). Przykładowo, prof. Piotr Uziębło uważa, że ślubowanie było skuteczne, zaś prof. Ryszard Piotrowski, że nieskuteczne.

Czytając informacje i interpretacje wydarzeń wokół Krajowej Rady Sądownictwa czy Trybunału Konstytucyjnego, niejeden obserwator polityki (zarówno „przeciętny”, jak i bardzo zaangażowany), może łatwo się w tym wszystkim pogubić.

Kolejne nominacje, kolejny spór

Kolejną odstoną „sporu o nominacje” jest niezgoda co do nominacji ambasadorskich. Karol Nawrocki wciąż nie wyraził zgody na nominację żadnego zaproponowanego przez rząd Donalda Tuska ambasadora. Nie podpisał także ani jednego wniosku o odwołanie z funkcji ambasadora nominatów rządu Prawa i Sprawiedliwości. Zgodnie z Konstytucją¹⁸ ambasadorów mianuje i odwołuje Prezydent. Innymi słowy, nie da

¹⁵ F. Czekala, *Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego wybrani, co może zrobić prezydent? „Nie ma prawnych możliwości nieprzyjęcia ślubowania”*, TVN24, <https://tvn24.pl/polska/trybunal-konstytucyjny-czy-prezydent-moze-nie-przyjac-slubowania-nowych-sedziow-st8949620> [dostęp: 4.05.2026].

¹⁶ M. Mikowski, *Jacek Zalesny: Ślubowanie nowych sędziów TK możliwe tylko przed prezydentem*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art43962591-jacek-zalesny-slubowanie-nowych-sedziow-tk-mozliwe-tylko-przed-prezydentem> [dostęp: 5.06.2025].

¹⁷ Spór sprowadzał się do różnego rozumienia art. 4, wskazującego, że osoba wybrana na stanowisko sędziego Trybunału składa ślubowanie wobec Prezydenta (pojawiały się różne interpretacje słowa „wobec”).

¹⁸ Art. 133 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., dz. cyt.

się żadnego z nich powołać ani odwołać bez podpisu Karola Nawrockiego. Ponownie powstaje pytanie, czy prezydent ma jedynie pełnić wyłącznie rolę ceremonialną czy aktywnie brać udział w ich wyborze. Tu spór także rozbija się o przepisy, a konkretnie o ustawę o służbie zagranicznej z 2021 r. W tym przypadku Kancelaria Prezydenta również interpretuje przepisy inaczej niż strona rządowa.

Brak precyzyjnych przepisów, zarówno konstytucyjnych jak i ustawowych, powoduje impas i utrudnia sprawne zarządzanie państwem. Zarazem dużo istotnych spraw nie jest przez Konstytucję w ogóle uregulowane, co rodzi dodatkowe spory i niejasności.

Bez wątplenia Karol Nawrocki stara się jak najbardziej angażować w bieżącą politykę i działania rządu. Przekłada się to na bieżące funkcjonowanie państwa. W końcu obsadzenie składu Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunału Konstytucyjnego czy powoływanie ambasadorów to fundamentalne zadania państwa. Pojawiają się opinie, iż Karol Nawrocki, ingerując w te procesy, za bardzo się rozpycha¹⁹, wchodzi w nieswoją rolę²⁰ czy wręcz uzurpuje sobie kompetencje, których po prostu nie ma²¹. Na tak postawione zarzuty odpowiada: *nie mam poczucia, że chcę wprowadzić na siłę system prezydencki, tylko dbam o Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*²².

Kto będzie pracował nad nową konstytucją?

3 maja 2026 r. na Zamku Królewskim prezydent powołał pierwszych członków Rady ds. nowej konstytucji. W jej skład weszli Piotr Andrzejewski, Marek Jurek, prof. Zdzisław Krasnodębski, prof. Ryszard Legutko, prof. Anna Łabno, prof. Jacek Majchrowski, prof. Ryszard Piotrowski, Barbara Piwnik, Julia Przyłębska oraz Józef Zych. Konstytucjonalistami z tego grona są jedynie prof. Łabno oraz prof. Piotrowski.

¹⁹ Minister Szefernaker w wywiadzie dla Interii, Prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/minister-szefernaker-w-wywiadzie-dla-interii,121527> [dostęp: 4.05.2026].

²⁰ Ibidem.

²¹ Adam Szłapka, „Sejm wybrał sześciu sędziów TK zgodnie z Konstytucją, a Prezydent ma obowiązek odebrać od nich ślubowanie”, X, 3.04.2026, <https://x.com/adamSzlapka/status/2039984710365909257> [dostęp: 5.05.2026].

²² Rozmowa z Prezydentem w Kanale Zero [CAŁOŚĆ], <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wywiady/rozmowa-z-prezydentem-w-kanale-zero-calosc,119440> [dostęp: 5.05.2026].

Rzecznik Prezydenta Rafał Leśkiewicz przekazał, że Rada będzie składać się z trzech członów: politycznego, eksperckiego i społecznego. Docelowo mają się w niej znaleźć przedstawiciele klubów i kół poselskich (po dwie osoby z każdego klubu i po jednej z każdego koła) oraz eksperci. Zgodnie z założeniami, w Radzie mają *ścierać się różne poglądy i opinie*²³. Dotychczas dowiedzieliśmy się, że do Rady dołączy Michał Wawer z Konfederacji Wolność i Niepodległość²⁴ oraz Paweł Kukiz z Kukiz'15 (koło poselskie Demokracja Bezpośrednia)²⁵.

Argumentując konieczność rozpoczęcia prac nad nową konstytucją, prezydent stwierdził, że *konflikt polityczny w Polsce poszedł za daleko, niszczy ustrój i fundamenty państwa polskiego*²⁶. W jego ocenie *tak dalej być nie może*²⁷. Kancelaria Prezydenta ocenia, że Konstytucja *musi odpowiadać na wyzwania naszych czasów*²⁸, a ta w obecnym brzmieniu nie pasuje do tej rzeczywistości, w której żyjemy²⁹.

Rada ma przygotować nową ustawę zasadniczą do końca obecnej kadencji Karola Nawrockiego. Ma być to *konstytucja nowej generacji roku 2030*³⁰. Wypracowany projekt

²³ Powołania do Rady Nowej Konstytucji, Prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/powolania-do-rady-nowej-konstytucji,119670> [dostęp: 4.05.2026].

²⁴ Ruch Narodowy, „Mec.@MichalWawer - przedstawiciel Konfederacji w Radzie Nowej Konstytucji przy Prezydencji RP!”, X, 29.05.2026, <https://x.com/RuchNarodowy/status/2060286284975816742> [dostęp: 4.05.2026].

²⁵ A. Sucharska, *Paweł Kukiz wraca do gry, dołączy do prezydenta. „Warto czasem znieść upokorzenia”*, Polsat News, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2026-05-05/pawel-kukiz-wraca-do-gry-dolaczy-do-prezydenta-warto-czasem-zniesc-upokorzenia/> [dostęp: 4.05.2026].

²⁶ M. Blus, M. Czekaj, *Propozycja nowej konstytucji wywołała falę reakcji. Ministrowie odpowiadają Nawrockiemu*, Interia Wydarzenia, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-propozycja-nowej-konstytucji-wywolala-fale-reakcji-ministrow,nld,23471748> [dostęp: 4.05.2026].

²⁷ Ibidem.

²⁸ Paweł Szefernaker, „Prezydent Karol Nawrocki rozpoczął powoływanie członków Rady ds Nowej Konstytucji”, Facebook, 6.05.2026, <https://www.facebook.com/watch/?v=2698058967242732> [dostęp: 4.05.2026].

²⁹ Rzecznik Prezydenta w telewizji wPolsce24, Prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/rzecznik-prezydenta-w-telewizji-wpolsce-24,119641> [dostęp: 4.05.2026].

³⁰ Rada Nowej Konstytucji, Prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/rady-przy-prezydencie-rp/rada-nowej-konstytucji> [dostęp: 4.05.2026].

zostanie potem formalnie procedowany zgodnie z zasadami przez polski parlament³¹. Na końcu ostateczną decyzję ma podjąć polskie społeczeństwo w referendum³².

Jakiej konstytucji chciałby Karol Nawrocki?

Karol Nawrocki nie przedstawił wprost, jakich zmian w Konstytucji by oczekiwał. Natomiast powiedział, że jest zwolennikiem systemu prezydenckiego³³. Artur Bartkiewicz wskazuje, że *Karol Nawrocki ma ambicje wykraczające poza obecny ustrój i chciałby doprowadzić do sytuacji, w której mógłby rządzić realnie*³⁴.

Czy obecna głowa państwa jest zwolennikiem systemu „typowo prezydenckiego”, obecnego np. Stanach Zjednoczonych, gdzie prezydent łączy funkcje głowy państwa i szefa rządu? Czy może jednak preferuje model „semiprezydencki” w stylu francuskim? Tam kierunek polityki wyznacza rządowi prezydent, lecz tylko, gdy większość parlamentarna oparta jest na partii, z której wywodzi się głowa państwa. Wtedy premier pełni funkcję jedynie „techniczną”. Natomiast w warunkach kohabitacji prezydent musi podporządkować się woli rządu. Wydaje się, że przełożenie systemu amerykańskiego na warunki polskie jest mało prawdopodobne, natomiast francuskiego – już bardziej. Z pewnością Karol Nawrocki chciałby, aby prezydent miał większą rolę w kształtowaniu prawa. Możemy więc założyć, że chciałby ograniczenia roli parlamentu. Przykładowo, we Francji prezydent ma prawo samodzielnie rozwiązać Zgromadzenie Narodowe (odpowiednik naszego Sejmu)³⁵. Nie potrzebuje do tego wniosku premiera czy wystąpienia konkretnych okoliczności. Czy obecny prezydent jest zwolennikiem wprowadzenia tak daleko idącego rozwiązania? Być może w przyszłości poznamy odpowiedź na to pytanie.

³¹ Ibidem.

³² Paweł Szefernaker, „Prezydent Karol Nawrocki rozpoczął powoływanie członków Rady ds Nowej Konstytucji”, Facebook, dz. cyt.

³³ Rozmowa z Prezydentem w Kanale Zero [CAŁOŚĆ], dz. cyt.

³⁴ Rzeczpospolita, „Nawrocki i system prezydencki. O co naprawdę chodzi w sporze o konstytucję”, Facebook, 5.05.2026, <https://www.facebook.com/watch/?v=819177627505124> [dostęp: 5.05.2026].

³⁵ Z wyjątkiem okresu stosowania przez Prezydenta nadzwyczajnych uprawnień oraz przed upływem roku od wyborów parlamentarnych, które odbyły się na skutek rozwiązania Zgromadzenia Narodowego.

Jak inicjatywę prezydenta przyjęło środowisko prawnicze?

Powołany do Rady prof. Ryszard Piotrowski uważa, że obecna Konstytucja nie wymaga zasadniczych zmian³⁶. Wskazuje, że problemem jest instrumentalne traktowanie prawa przez polityków, którzy łamią obecną ustawę zasadniczą³⁷. Wprost powiedział, że *nie jest nam potrzebna żadna nowa konstytucja. To ludzie powinni się zmienić, zmienić swoje podejście do państwa i prawa (...) Nie jest nam potrzebny reset konstytucyjny, tylko reset polityków*³⁸. Wskazał jedynie, że można by doprecyzować pewne szczegółowe kwestie. Jako przykład podał wyraźny zapis, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego wybrani przez Sejm obejmują swój urząd po złożeniu ślubowania wobec Marszałka Sejmu³⁹. Takie rozwiązanie z pewnością zapobiegłoby konfliktowi opisanemu we wcześniejszym fragmencie tekstu.

Podobne wnioski sformułował prof. Sławomir Patyra, wybrany w czerwcu na członka TK. Twierdzi on, że problemem nie jest złe prawo, lecz politycy. Dochodzi do smutnej konkluzji, że

*(...) nasza obecna Konstytucja nie jest przygotowana na w zasadzie kompletny brak kultury prawnej, wycucia tego, co jest akceptowalne w walce politycznej, oraz na polaryzację - bo powstała (...) w 1997 roku z myślą o tym, że będzie obsługiwana przez ludzi świadomych, mających przede wszystkim na uwadze dobro wspólne. A to z kolei prowadzi do napięć, tarć i konfliktów, których świadkami jesteśmy choćby teraz*⁴⁰.

³⁶ K. Sobczak, *Prof. Piotrowski: Mamy dobrą konstytucję, potrzebna tylko zgoda dla jej stosowania*, Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/czy-konstytucja-potrzebuje-zmiany-wywiad-z-prof-ryszardem-piotrowskim,1544029.html> [dostęp: 4.05.2026].

³⁷ Ibidem.

³⁸ W. Teister, *Prof. Ryszard Piotrowski: Celem pracy rady konstytucyjnej nie jest zmiana konstytucji*, Gość Niedzielny, <https://www.gosc.pl/doc/9707248.Prof-Ryszard-Piotrowski-Celem-pracy-rady-konstytucyjnej-nie> [dostęp: 4.05.2026].

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ P. Rojek-Socha, *Prof. Patyra: Trzeba rozstrzygnąć, czy chcemy prezydenta silnego, czy z ograniczonymi kompetencjami*, Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/prezydent-silny-czy-z-ograniczonymi-kompetencjami-wywiad-z-prof-esorem-slawomirem-patyra,1542622.html> [dostęp: 4.05.2026].

Z kolei zdaniem prof. Łabno, w pierwszej kolejności przy opracowywaniu założeń nowej konstytucji należałoby zastanowić się nad reformami, które poprawiłyby sprawność egzekutywy i dały możliwość podejmowania skuteczniejszych decyzji⁴¹.

Konstytucjonalista i poseł PiS (obecnie zawieszony) Krzysztof Szczucki, jednoznaczny zwolennik nowej konstytucji i zwiększenia kompetencji prezydenta, zwraca za to uwagę na niejasny podział kompetencji między Prezydentem, Radą Ministrów i Sejmem. W jego ocenie prowadzi to do *instytucjonalnego chaosu i blokad decyzyjnych*⁴². Wskazuje m.in. na obszar polityki zagranicznej czy sądownictwa⁴³. Sytuacji takich jego zdaniem da się uniknąć, jednoznacznie precyzując kompetencje organów władzy wykonawczej w konstytucji. Przeciwnego zdania jest premier Donald Tusk. W jego ocenie obecna Konstytucja wystarczająco jasno precyzuje, jakie obowiązki należą do poszczególnych organów⁴⁴.

Jak inicjatywę prezydenta oceniają politycy?

Przedstawiciele partii koalicji rządzącej najprawdopodobniej nie będą brali udziału w pracach Rady ds. nowej konstytucji. Jedynie lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził, że *jeśli ustawa zasadnicza wymaga doprecyzowania, to w kierunku wzmocnienia naszego bezpieczeństwa*⁴⁵. Premier Donald Tusk zadeklarował, że jest *gotowy do poważnej rozmowy na temat konstytucji, ale przede wszystkim w jaki sposób realnie przestrzegać zapisów*

⁴¹ Prof. A. Łabno: *Należałoby zastanowić się nad reformami konstytucji, które poprawiłyby sprawność egzekutywy*, Radio Maryja, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/prof-a-labno-nalezaloby-zastanowic-sie-nad-reformami-konstytucji-ktore-poprawilyby-sprawnosc-egzekutywy/> [dostęp: 4.05.2026].

⁴² *Poseł PiS pracuje nad nową konstytucją. Chce zwiększenia kompetencji prezydenta*, TVN24, <https://tvn24.pl/polska/posel-pis-krzysztof-szczucki-poinformowal-ze-pracuje-nad-nowa-konstytucja-mow-i-o-zwiekszeniu-kompetencji-prezydenta-st8548709> [dostęp: 4.05.2026].

⁴³ Rzeczpospolita, „Szczucki: Nowa konstytucja na wzór francuski. Prezydent musi mieć jasne kompetencje”, Youtube, 8.06.2025, https://www.youtube.com/watch?v=ITfPBt_rB3Q [dostęp: 4.05.2026].

⁴⁴ *Tusk: obecna konstytucja wystarczająco jasno precyzuje, jakie obowiązki do kogo należą*, Polska Agencja Prasowa, <https://www.pap.pl/aktualnosci/tusk-obecna-konstytucja-wystarczajaco-jasno-precyzuje-jakie-obowiazki-d-o-kogo-naleza> [dostęp: 6.06.2026].

⁴⁵ Władysław Kosiniak-Kamysz, „W Konstytucji kwestie ustrojowe są jasno określone – wymagają jedynie przestrzegania”, X, 3.05.2026, <https://x.com/KosiniakKamysz/status/2050922463450558730> [dostęp: 4.05.2026].

konstytucyjnych, z każdym, także z panem prezydentem Nawrockim⁴⁶. Jednocześnie stwierdził, że nie znajdzie się większość niezbędna do zmiany konstytucji (2/3 posłów, tj. 307)⁴⁷. W ocenie szefa rządu prezydentowi chodzi więc raczej o *polityczną grę*⁴⁸. Kancelaria Prezydenta przekonuje, że celem Rady jest rozmowa i wypracowanie porozumienia nad nową konstytucją⁴⁹. Wostrych słowach na prezydencką propozycję zareagował wicepremier Krzysztof Gawkowski z Nowej Lewicy. Stwierdził, że zamiast pisać nową konstytucję, Karol Nawrocki powinien *nie łamać obecnej*⁵⁰. Entuzjastycznie do pomysłu prezydenta odniosły się Prawo i Sprawiedliwość oraz Konfederacja Wolność i Niepodległość. O potrzebie uchwalenia nowej konstytucji prezes PiS Jarosław Kaczyński mówił już jesienią 2024 r.⁵¹

W co gra prezydent?

Jasnym jest, że prezydent Nawrocki będzie chciał ubiegać się o reelekcję. Gdyby ponownie wygrał wybory, a nowa konstytucja weszła w życie w 2030 r., całą swoją drugą kadencję sprawowałby urząd, posiadając szersze kompetencje niż obecnie. Oczywiście w scenariuszu, w którym nowa ustawa zasadnicza przesunie ustrój Polski w stronę systemu prezydenckiego, preferowanego przez Karola Nawrockiego.

Należy postawić pytanie, czy jest to dobre rozwiązanie? Czy, jeżeli nowa konstytucja ma powstać, nie byłoby lepiej, gdyby weszła w życie najwcześniej w roku 2035, kiedy o urząd na pewno nie będzie ubiegał się już obecnie urzędujący prezydent? Prof. Ryszard Balicki podkreśla, iż konstytucja wymaga przekonania, że ma wiązać także

⁴⁶ M. Blus, *Tusk odpowiada na pomysł Nawrockiego*. „Prezydent dobrze wie”, Interia Wydarzenia, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-tusk-odpowiada-na-pomysl-nawrockiego-prezydent-dobrze-wie,nld,23471729> [dostęp: 4.05.2026].

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Polsatnews.pl, „Nawrocki chce zmiany Konstytucji. Prezydent powołał Radę Nowej Konstytucji. Znamy skład”, YouTube, 3.05.2026, <https://www.youtube.com/shorts/1pv3kuJebNo> [dostęp: 4.05.2026].

⁵⁰ Krzysztof Gawkowski, „Bezpieczeństwo Polsce można zapewnić przestrzegając Konstytucji, a Prezydent @NawrockiKn ma z tym ewidentny problem”, X, 3.05.2026, <https://x.com/KGawkowski/status/2050894959654432955> [dostęp: 4.05.2026].

⁵¹ M. Kucharczyk, „Nie będzie łatwy do podważenia”. Kaczyński mówi, co robi, gdy PiS wygra, Interia Wydarzenia, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-nie-bedzie-latwy-do-podwazenia-kaczynski-mowi-co-zrobi-gdy-p,nld,7830079> [dostęp: 4.05.2026].

tych, którzy w danym momencie sprawują władzę. W jego ocenie warunki ten nie jest spełniony⁵².

Były prezydent Aleksander Kwaśniewski, który miał duży udział przy tworzeniu Konstytucji z 1997 r., uważa, że jeżeli w 2030 r. powstanie projekt nowej konstytucji, to będzie on elementem kampanii wyborczej Karola Nawrockiego⁵³. Jak zauważa, to z kolei jeszcze bardziej utrudni uzyskanie poparcia co najmniej 307 posłów w Parlamencie⁵⁴.

Prof. Olgierd Annusewicz wskazuje na korzyści wizerunkowe prezydenta⁵⁵. W jego ocenie Karol Nawrocki jest odbierany jako „wetomat” utrudniający rządowi przeprowadzanie reform. Potrzebuje więc czegoś, co mogłoby pokazać Polakom, że ma pozytywny wkład w funkcjonowanie państwa. Profesor zwraca zarazem uwagę na brak wiarygodności w ruchu głowy państwa. Wskazuje na zaproszenie do Rady zbyt małej grupy cenionych ponad podziałami fachowców (autorytetów) i obecność w tym gronie Julii Przyłębskiej, byłej prezes TK. Należy dodać, że w Radzie znajduje się kilku byłych polityków PiS: Marek Jurek, Zdzisław Krasnodębski i Ryszard Legutko. Za próbę realnej rozmowy ponad podziałami można uznać zaproszenie do rady Józefa Zycha ze środowiska PSL-u czy Barbary Piwnik i prof. Jacka Majchrowskiego wywodzących się ze środowisk postkomunistycznych⁵⁶.

Czy jesteśmy obecnie w tzw. „momencie konstytucyjnym”?

Moment konstytucyjny to koncepcja amerykańskiego konstytucjonalisty i politologa Bruce'a Ackermana. Ma miejsce, gdy w społeczeństwie dochodzi do istotnej zmiany systemu wartości, a w konsekwencji zmiany prawnej w państwie. Jest to moment

⁵² Ryszard Balicki, „Powołanie Rady ds. Nowej Konstytucji jest przedstawiane jako gest otwierający debatę ustrojową”, Facebook, 3.05.2026, https://www.facebook.com/ryszard.balicki/posts/27547256394876842?ref=embed_post [dostęp: 4.05.2026].

⁵³ Rzeczpospolita, „Kwaśniewski: Argumenty Karola Nawrockiego o momencie konstytucyjnym są fałszywe”, YouTube, 6.05.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=mbWgyz96uKY> [dostęp: 4.06.2026]

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ł. Szpyrka, *W co gra Karol Nawrocki? Zmiana konstytucji to tylko pretekst*, Interia Wydarzenia, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-w-co-gra-karol-nawrocki-zmiana-konstytucji-to-tylko-pretekst,nld,23473309> [dostęp: 5.06.2026]

⁵⁶ Barbara Piwnik latach 2001–2002 pełniła funkcję ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie Leszka Millera, natomiast prof. Jacek Majchrowski był współzałożycielem Sojuszu Lewicy Demokratycznej i wieloletnim prezydentem Krakowa.

przełomowy, często występujący po wielkich wydarzeniach (np. wojnach czy rewolucjach). Zmiana, wyznaczająca obecność momentu konstytucyjnego, musi być odzwierciedlona w dłuższej perspektywie w debacie publicznej. Musi więc zyskać silne poparcie społeczne wyrażone wynikami wyborów powszechnych, a następnie utrwalona w orzecznictwie konstytucyjnym i sądowym. Prof. Marcin Matczak wskazuje, że w Polsce momentem konstytucyjnym był upadek komunizmu w 1989 r. i tym samym odzyskanie wolności oraz możliwości samostanowienia⁵⁷. W efekcie w 1992 r. uchwalono Małą Konstytucję, a następnie Konstytucję z 1997 r., która po zatwierdzeniu w ogólnonarodowym referendum obowiązuje do dziś.

Eksperti wskazują, że z uwagi na brak głębokiego, ponadpartyjnego konsensusu wokół zmiany ustrojowej nie możemy mówić obecnie o momencie konstytucyjnym. Prof. Olgierd Annusewicz jednoznacznie ocenił, że z uwagi na obecną silną polaryzację, do zmiany Konstytucji nie dojdzie⁵⁸. Nie ma na to także w tej chwili zgody społecznej. Przykładowo, z sondażu SW Research dla „Rzeczpospolitej” wynika, że wprowadzenie w Polsce systemu prezydenckiego popiera 30% społeczeństwa, natomiast aż 48% jest przeciwne⁵⁹.

Co o pomysłе nowej konstytucji sądzi społeczeństwo?

Według sondażu IBRiS dla „Rzeczpospolitej”, Polacy są podzieleni w ocenie pomysłu Karola Nawrockiego. 42% respondentów uważa, że Polska potrzebuje nowej ustawy zasadniczej, natomiast 51% jest przeciw. Wśród wyborców opozycji poparcie dla tej inicjatywy wynosi 71%. Jeżeli zaś chodzi o zwolenników obecnej koalicji rządzącej, 74% z nich opowiada się przeciwko niej. Politolog prof. Rafał Chwedoruk zwraca uwagę, że zdecydowana większość wyborców niezdecydowanych (68%) jest przeciwna nowej

⁵⁷ Profesor Matczak, „Nawrocki chce zmienić konstytucję pod siebie”, 12.05.2026, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=SvZhuP7W39Q> [dostęp: 6.06.2026].

⁵⁸ Ł. Szpyrka, *W co gra Karol Nawrocki? Zmiana konstytucji to tylko pretekst*, dz. cyt.

⁵⁹ A. Bartkiewicz, *Sondaż: Polacy wypowiedzieli się w sprawie systemu prezydenckiego. Nie chce go niemal co drugi*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/polityka/art44240321-sondaz-polacy-wypowiedzieli-sie-w-sprawie-systemu-prezydenckiego-nie-chce-go-niemal-co-drugi> [dostęp: 6.05.2026].

konstytucji (poparcie zadeklarowało jedynie 14%)⁶⁰. Oceniał, że w Polsce nie ma podłoża społecznego do zmiany ustawy zasadniczej, co jest bardziej korzystne dla obecnego rządu niż opozycji, w tym prezydenta⁶¹. Z kolei z sondażu SW Research przygotowanego na zlecenie „Dziennika Gazety Prawnej” wynika, że największa część społeczeństwa (41%) opowiada się za nowelizacją Konstytucji, a nie całkowitą jej zmianą⁶².

Co przyniesie przyszłość?

Z jednej strony Konstytucja wyposaża polityków w „dwugłową egzekutywę”. Z drugiej, w wielu miejscach dosyć ogólnie opisuje kompetencje poszczególnych organów władzy wykonawczej. Ponadto, jak wynika z wieloletniej praktyki politycznej, sporom interpretacyjnym podlegają także ustawy, które mają precyzować zakres kompetencji Prezydenta, Rady Ministrów czy Sejmu. To powoduje, że sprawne funkcjonowanie państwa, szczególnie w czasie koabitacji, zależy w dużej mierze od kultury politycznej. Jak mawiał Jan Rokita: w *Konstytucji z 1997 roku prezydent dostał za mało władzy, by rządzić, ale dość, by przeszkadzać w rządzeniu*⁶³. Tym samym bardzo łatwo o występowanie konfliktów politycznych i powstawanie realnych trudności w odpowiednim zarządzaniu państwem.

Czy w takim razie Polska potrzebuje nowej konstytucji? Czy obecny na wielu płaszczyznach spór i konfrontacyjny styl koabitacji Karola Nawrockiego z rządem Donalda Tuska to wystarczający powód, aby zmieniać najważniejszy akt prawny w naszym państwie? Czy silny mandat społeczny prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych to odpowiednia przesłanka, aby dać mu więcej władzy? Może zamiast Konstytucji, odwołując się do poglądu prof. Piotrowskiego, należy zmienić polityków? W końcu dobra wola i kultura polityczna to fundamenty odpowiedniego zarządzania

⁶⁰ P. Szymaniak, *Polacy nie chcą nowej konstytucji. Mogłaby tylko pogłębić spory*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/prawo-w-polsce/art44446741-polacy-nie-chca-nowej-konstytucji-moglaby-tylko-poglebi-c-spory> [dostęp: 4.05.2026].

⁶¹ Ibidem.

⁶² *Moment antykonstytucyjny [SONDAŻ]*, Dziennik Gazeta Prawna, <https://edgp.gazetaprawna.pl/kraj/polityka/artykuly/11244851,moment-antykonstytucyjny-sondaz.html> [dostęp: 4.05.2026].

⁶³ C. Michalski, *Zabawa państwem w czasach zabawy globalnej*, Interia Wydarzenia, <https://wydarzenia.interia.pl/felietony/news-zabawa-panstwem-w-czasach-zabawy-globalnej,nId,21396588> [dostęp: 4.05.2026].

państwem. Zmiana klasy politycznej na bardziej koncyliacyjną to z pewnością zadanie bardzo trudne. Lecz i tak jego realizacja wydaje się prostsza niż zmiana konstytucji, szczególnie w dobie głębokiej polaryzacji, zarówno polskiej klasy politycznej, jak i całego społeczeństwa.

Na zmianę konstytucji musi zgodzić się 2/3 (tj. 307) posłów. Takiej większości obecnie w Sejmie Karol Nawrocki na pewno nie znajdzie. Dlatego kluczowe będą wyniki wyborów parlamentarnych w 2027 r. i przekonanie do swojego pomysłu liderów ewentualnej przyszłej prawicowej większości sejmowej, czyli Jarosława Kaczyńskiego, Sławomira Mentzena, Krzysztofa Bosaka i Grzegorza Brauna. Wtedy powstanie pytanie, czy politycy, którzy dopiero co pierwszy raz objęli władzę, będą chcieli zmniejszyć swoje kompetencje na rzecz głowy państwa.

Emilia Krukowska

Od europejskich marzeń do politycznej rzeczywistości. Polska po 22 latach w Unii Europejskiej



Kiedy w 2003 roku odbyło się referendum akcesyjne, za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej opowiedziało się ponad 77% głosujących, przy frekwencji wynoszącej 59%. Społeczeństwu towarzyszyły ogromne nadzieje związane z rozwojem gospodarczym, poprawą poziomu życia i szansą na dogonienie Europy Zachodniej. Dla młodych ludzi otworzyły się nowe możliwości pracy, nauki i zdobywania doświadczenia za granicą. Rolnicy wiązali członkostwo z dostępem do wspólnego rynku, unijnych dopłat oraz większą stabilizacją cen produktów rolnych. Jednocześnie część społeczeństwa obawiała się wzrostu cen, utraty części suwerenności na rzecz instytucji unijnych, czy wykupu polskiej ziemi rolnej przez obywateli bogatszych państw. Wejście do Unii Europejskiej stało się jednym z najważniejszych impulsów rozwojowych w historii III Rzeczypospolitej. Polska gospodarka urosła do niespotykanych wcześniej rozmiarów, poziom życia wyraźnie się poprawił, a kraj zbliżył się do najzamożniejszych państw kontynentu. Pozostaje jednak pytanie: jak dziś Polacy oceniają swoją obecność we Wspólnocie i jaką pozycję Polska zajmuje we współczesnej Europie?

Jak 22 lata w Unii Europejskiej zmieniły Polskę

Z okazji 22. rocznicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej resort finansów i polityki regionalnej przygotował raport przedstawiający najważniejsze wskaźniki makroekonomiczne. Wynika z niego, że Polska jest największym beneficjentem netto unijnych funduszy. Od 2004 roku otrzymaliśmy ponad 273 mld euro, podczas gdy w składkach wpłaciliśmy jedynie 102 mld euro. Sytuacja ta ma się utrzymać. Z nowej

perspektywy budżetowej na lata 2028–2034 wynika, że Polska otrzyma 123 mld euro, co stanowi największą pulę środków spośród wszystkich państw członkowskich¹.

Od przystąpienia do Unii Europejskiej polska gospodarka podwoiła swoją wartość. Skumulowany wzrost produktu krajowego brutto (PKB) w latach 2003–2025 wyniósł niemal 130%, podczas gdy średnia unijna to 34,5%. Szacuje się, że aż 58% wzrostu gospodarczego po 2004 roku jest efektem członkostwa w UE, dzięki czemu Polska w niedługiej perspektywie czasowej powinna znaleźć się w gronie 20 największych gospodarek świata².

Na integracji europejskiej skorzystali przede wszystkim obywatele. Dostęp do rynku liczącego ponad 440 mln konsumentów umożliwił swobodny przepływ towarów i usług bez kontroli celnych między państwami członkowskimi. W efekcie polski eksport wzrósł sześciokrotnie, a eksport produktów rolno-spożywczych aż dwunastokrotnie. Dynamicznie rozwijał się również eksport produktów high-tech, którego wartość zwiększyła się 27-krotnie. Polska stała się też liderem europejskiego rynku drogowych przewozów towarowych z 20% udziałem, wyprzedzając Niemcy i Hiszpanię. Obecnie na rynek europejski trafia $\frac{3}{4}$ Polskiego eksportu oraz tyle samo eksportu rolno-spożywczego, a także 60% eksportu usług³.

Swoboda przemieszczania się, podejmowania pracy i nauki w dowolnym kraju UE przyczyniła się również do poprawy sytuacji społecznej na rynku pracy. Od wejścia Polski do Unii Europejskiej stopa bezrobocia spadła z 19% do 3% w 2025 roku⁴. W ciągu 22 lat średnie wynagrodzenie wzrosło o ponad 180%, a według danych z 2024 roku wskaźnik skrajnego ubóstwa obniżył się z 12% do 5,2%⁵.

¹ *Ile naprawdę dostaliśmy z Unii? Resort funduszy ujawnia rachunki*, www.bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ile-naprawde-dostalismy-z-Unii-Resort-funduszy-ujawnia-rachunki-9126141.html>, [dostęp:20.05.2026].

² *22 lata Polski w Unii Europejskiej. Część pierwsza: gospodarka i rynek pracy – w liczbach*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Raport o społeczno-ekonomicznych faktach członkostwa z dnia 01.05.2026 r. s. 3-7.

³ *22 lata Polski w Unii Europejskiej. Polski sukces w liczbach*, www.gov.pl, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/22-lata-polski-w-unii-europejskiej-polski-sukces-w-liczbach>, [dostęp: 02.06.2026].

⁴ Ibidem.

⁵ *22 lata Polski w Unii Europejskiej. Część pierwsza: gospodarka i rynek pracy – w liczbach*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Raport o społeczno-ekonomicznych faktach członkostwa z dnia 01.05.2026 r.

Znaczenie Polski w Unii Europejskiej

Polska jest jednym z największych państw Unii Europejskiej zarówno pod względem liczby ludności, jak i powierzchni – i jednocześnie jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek Wspólnoty. Z powodu położenia geograficznego między Europą Zachodnią a Wschodnią Polska jest kluczowym członkiem Paktu Północnoatlantyckiego oraz sojuszy europejskich odgrywając ważną rolę geopolityczną i gospodarczą. Przez terytorium kraju przebiegają ważne korytarze transportowe m.in. *Rail Baltica* (linia łącząca Europę Środkową z krajami bałtyckimi) i *Via Carpatia* (trasa relacji „północ-południe”), a dostęp do Morza Bałtyckiego umożliwia rozwój dużych portów morskich.

Po rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2022 roku Polska zareagowała najszybciej. Nie tylko otworzyła swoje granice dla ponad dwóch milionów uchodźców, ale również wsparła ją militarnie, przekazując 350 z blisko 800 czołgów, oraz finansowo – łącznie w wysokości ok. 15 mld zł⁶. Szybka reakcja Warszawy oraz konsekwentne zabiegi dyplomatyczne na rzecz zwiększenia zaangażowania państw Europy Zachodniej, przyczyniły się do utrzymania szerokiego międzynarodowego wsparcia dla Kijowa i szybkich sankcji nałożonych na Rosję.

Polska jest jednym z najważniejszych państw wschodniej flanki NATO i centrum logistycznym systemu odstraszenia Sojuszu w regionie. Stacjonuje tu wielonarodowa Grupa Bojowa NATO oraz ok. 10 tys. amerykańskich żołnierzy, a polska armia należy do największych i najszybciej modernizujących się w Europie. Według raportu GLOBSEC "Annual Battle Readiness on the Eastern Flank, 2026" Polska, obok Finlandii i Estonii, znajduje się w gronie państw najlepiej przygotowanych do szybkiej reakcji na potencjalną agresję Rosji⁷. W obliczu postępującego ograniczania zaangażowania USA, Europa zmuszona jest coraz mocniej rozwijać własną współpracę obronną, której bardzo ważnym elementem jest Polska, jako państwo flanki wschodniej.

⁶ Polska pomoc dla Ukrainy [PL/EN/DE/UKR], [www.prezydent.pl, https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/andrzej-duda/aktualnosci/wydarzenia/polska-pomoc-dla-ukrainy-plen,93620](https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/andrzej-duda/aktualnosci/wydarzenia/polska-pomoc-dla-ukrainy-plen,93620), [dostęp: 20.05.2026].

⁷ *Odstraszanie to coś więcej niż wydatki. Ekspert o wschodniej flance NATO*, [businessinsider.com.pl, https://businessinsider.com.pl/gospodarka/raport-globsec-o-gotowosci-wschodniej-flanki-nato-polska-na-tl-e-regionu/m5l3v86](https://businessinsider.com.pl/gospodarka/raport-globsec-o-gotowosci-wschodniej-flanki-nato-polska-na-tl-e-regionu/m5l3v86), [dostęp: 23.05.2026].

Polska a praworządność i problem wizerunkowy

Relacje Polski z Unią Europejską często były napięte, głównie w latach 2015–2023 podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości. Głównym powodem była reforma wymiaru sprawiedliwości obejmująca m.in. zmiany w Krajowej Radzie Sądownictwa, prokuraturze i Trybunale Konstytucyjnym, które Komisja Europejska uznała za zagrożenie dla niezależności sądów i praworządności. Spór trwał kilka lat, a jego skutkiem było chociażby czasowe zablokowanie wypłaty środków z Krajowego Planu Odbudowy. Rzuciło się to cieniem na wzajemne relacje i wpłynęło na wizerunek Polski jako państwa uwikłanego w spory ustrojowe i silnie spolaryzowanego. Środki z KPO trafiły do Polski dopiero na przełomie 2024 i 2025 roku po zmianie władzy⁸.

Napięcia dotyczą także polityki klimatycznej i migracyjnej. W Polsce krytykowane są m.in. założenia Europejskiego Zielonego Ładu oraz koszty transformacji energetycznej przyjętej w porozumieniu paryskim z 2016 roku. Zgodził się na nią zasiadający wówczas w Radzie Europejskiej Mateusz Morawiecki. Zaakceptował on też nowy cel klimatyczny zakładający ograniczenie emisji o 55% do 2030 roku w porównaniu z 1990 rokiem oraz dołączenie do rozporządzenia „pieniądze za praworządność”⁹. Będąc aktualnie w opozycji, ówcześni decydenci usiłują odciąć się od tych decyzji, a obecny rząd krytykuje poprzedników za ich podjęcie¹⁰.

Kontrowersje budzi również pakt migracyjny UE, którego celem jest wspólne zarządzanie migracją, a także mechanizm solidarnościowy między państwami członkowskimi. Polska wraz z kilkoma innymi państwami, powołując się na przyjęcie dużej liczby uchodźców z Ukrainy, uzyskała możliwość wyłączenia się z obowiązkowej relokacji migrantów¹¹. Dodatkowo Komisja Europejska prowadzi wobec Polski postępowania

⁸ *Praworządność w Polsce i kontrowersje związane z jej łamaniem. Jak przebiega i na jakiej podstawie został wszczęty proces trwający już od 2017 roku?*, www.profinfo.pl, <https://www.profinfo.pl/blog/praworzadnosc-w-polsce-i-kontrowersje-zwiazane-z-jej-lamaniem-jak-przebiega-i-na-jakiej-podstawie-zostal-wszczety-proces-trwajacy-juz-od-2017-roku/>, [dostęp: 01.06.2026].

⁹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii.

¹⁰ *Polityka klimatyczna UE. Jakie było stanowisko Polski?*, demagog.org.pl, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/polityka-klimatyczna-ue-jakie-bylo-stanowisko-polski/>, [dostęp: 27.05.2026].

¹¹ *UE: KE: sześć państw UE, w tym Polska, może ubiegać się o zwolnienie z relokacji migrantów*, www.wnp.pl, <https://www.wnp.pl/rynki/ue-ke-szesc-panstw-ue-w-tym-polska-moze-ubiegac-sie-o-zwolnienie-z-relokacji-migrantow,1002986.html>, [dostęp: 27.05.2026].

dotyczące niewypełnienia obowiązków wynikających z prawa unijnego, m.in. w zakresie cyberbezpieczeństwa (dyrektywa (UE) 2022/2555) i aktu o usługach cyfrowych (rozporządzenie 2022/2065)¹². W efekcie Polska pozostaje krajem postrzeganym dwojako: z jednej strony jako ważny filar bezpieczeństwa Europy i jedna z najszybciej rozwijających się gospodarek Wspólnoty, z drugiej jako państwo regularnie wchodzące w spory z instytucjami unijnymi.

Relacje Polski z innymi państwami

Polska w Unii Europejskiej współpracuje przede wszystkim z państwami bałtyckimi i nordyckimi, z którymi łączy ją wspólny cel wzmocnienia bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO oraz przeciwdziałania zagrożeniu ze strony Rosji. Polska, Litwa, Łotwa i Estonia jednogłośnie opowiadają się za zaostrzeniem unijnych sankcji wobec Rosji oraz szerokim wsparciem Ukrainy w wymiarze militarnym, finansowym i humanitarnym. Państwa nordyckie również wspierają Ukrainę, ale z racji mniejszego zagrożenia inwazją, podchodzą do tego bardziej pragmatycznie. Sprzeciwiają się m.in. wspólnemu zadłużaniu UE i postulują finansowanie odbudowy Ukrainy z zamrożonych rosyjskich aktywów. Współpraca regionalna obejmuje także bezpieczeństwo infrastrukturalne i energetyczne. W 2024 roku podpisano deklarację o budowie Bałtyckiej Linii Obronnej, której przedłużeniem ma być polska Tarcza Wschód¹³. Po rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz wejściu Szwecji i Finlandii do NATO zacieśniła się również współpraca nordycko-bałtycka w ramach NB8. Uczestniczy w niej także Polska, w celu koordynacji stanowisk wszystkich państw wobec zagrożeń bezpieczeństwa. Istotnym procesem pozostaje uniezależnianie regionu od rosyjskich surowców, m.in. poprzez synchronizację sieci elektroenergetycznych państw bałtyckich z Europą kontynentalną oraz budowę gazociągu

¹² *Postępowania o uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego: główne decyzje podjęte w maju*, poland.representation.ec.europa.eu, https://poland.representation.ec.europa.eu/news/postepowania-o-uchybie-zobowiazaniom-panstwa-czlonkowskiego-glowne-decyzje-podjete-w-maju-2025-05-07_pl.

¹³ *List przywódców państw bałtyckich w sprawie Bałtyckiej Linii Obrony i Tarczy Wschód*, www.gov.pl, <https://www.gov.pl/web/premier/list-przywodcow-panstw-baltyckich-w-sprawie-baltyckiej-linii-obrony-i-tarczy-wschod>, [dostęp: 26.05.2026].

GIPL łączącego Polskę i Litwę¹⁴. Polska rozwija też współpracę gospodarczą i technologiczną z krajami nordyckimi, czego przykładem są inwestycje duńskiej firmy Ørsted w farmy wiatrowe na Bałtyku oraz rozwój sektorów IT i fintech¹⁵.

Bardziej napięte i burzliwe są relacje Polski z Niemcami. Wpływ na to ma z pewnością wspólna historia i nierozwiązana do dziś kwestia odszkodowań za II wojnę światową, które stanowią jeden z poważniejszych konfliktów we wzajemnych relacjach. W debacie publicznej pojawiają się także różnice dotyczące oceny roli Niemiec w Unii Europejskiej oraz ich wpływu na kierunki integracji i podejmowane decyzje. W latach 2015–2023 media publiczne przedstawiały Niemcy jako dominującego aktora wpływającego na sytuację w Europie i zagrożenie dla polskiej suwerenności. W dyskursie politycznym pojawiały się również narracje dotyczące rzekomego realizowania przez część polityków ówczesnej opozycji, głównie Donalda Tuska, niemieckich interesów. Obecnie podobne, silnie konfrontacyjne przekazy, występują w niektórych mediach prawicowych, takich jak Telewizja Republika czy wPolsce24, które eksponują m.in. spory o migrację czy różnice gospodarcze w ramach UE¹⁶.

Chłodny charakter mają też nasze stosunki z Czechami, z którymi trwał wieloletni spór o kopalnię Turów. Dotyczył on przede wszystkim wpływu jej działalności na środowisko naturalne po stronie czeskiej, w tym obniżenie poziomu wód gruntowych. Po nieudanych negocjacjach bilateralnych sprawa została przeniesiona na poziom unijny. W efekcie postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości UE Polska została zobowiązana do zapłaty kary finansowej w wysokości 68,5 mln. euro¹⁷. Spór ten stał się jednym z bardziej widocznych przykładów konfliktów środowiskowych i prawnych w relacjach Polski z sąsiadami w Unii Europejskiej.

¹⁴ Grupa NB8 a inne formaty współpracy na rzecz bezpieczeństwa regionu Morza Bałtyckiego, [www.osw.waw.pl, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-05-29/grupa-nb8-a-inne-formaty-wspolprac-y-na-rzecz-bezpieczenstwa](https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-05-29/grupa-nb8-a-inne-formaty-wspolprac-y-na-rzecz-bezpieczenstwa), [dostęp: 26.05.2026].

¹⁵ Współpraca z krajami nordyckimi to szansa i wyzwanie. Tu pojawia się miejsce dla Polski, [www.onet.pl, https://www.onet.pl/informacje/nowaeuropawschodnia/wspolpraca-z-krajami-nordyckimi-to-szansa-i-wyzwanie-tu-pojawia-sie-miejsce-dla-phycvcs,30bc1058](https://www.onet.pl/informacje/nowaeuropawschodnia/wspolpraca-z-krajami-nordyckimi-to-szansa-i-wyzwanie-tu-pojawia-sie-miejsce-dla-phycvcs,30bc1058), [dostęp: 27.05.2026].

¹⁶ Raport z monitoringu mediów publicznych w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 r. *Media publiczne powinny... Treści nienawistne na antenie telewizji publicznej*, Otwarta Rzeczpospolita.

¹⁷ Polska przegrywa w TSUE sprawę o kary za Turów. Słusznie potrącono 68,5 mln euro, [www.bankier.pl, https://www.bankier.pl/wiadomosc/KE-slusznie-potrabila-Polsce-68-5-mln-euro-kar-za-kopalnie-Turow-TS-UE-9072397.html](https://www.bankier.pl/wiadomosc/KE-slusznie-potrabila-Polsce-68-5-mln-euro-kar-za-kopalnie-Turow-TS-UE-9072397.html), [dostęp: 22.05.2026].

Polska wobec zmian politycznych na Węgrzech

Relacje Polski z Węgrami w latach 2015–2023 uchodziły za jedne z najbliższych w Unii Europejskiej. Warszawa i Budapeszt często tworzyły wspólny front wobec części inicjatyw Brukseli. Oba państwa kładły duży nacisk na znaczenie suwerenności państwowej, sprzeciwiając się federalizacji UE oraz krytykując unijną politykę migracyjną. Pozostawały również w sporze z instytucjami europejskimi w związku z zarzutami dotyczącymi naruszania praworządności, co doprowadziło do objęcia ich mechanizmem warunkowości i czasowego ograniczenia dostępu do części unijnych środków¹⁸.

Sojusz zaczął słabnąć po rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2022 roku. Polska przyjęła jednoznacznie prozachodni kurs, stając się jednym z najaktywniejszych zwolenników wsparcia dla Kijowa i zaostrzenia polityki wobec Rosji. W tym czasie rząd Viktora Orbana prowadził znacznie bardziej powściągliwą politykę – blokując lub ograniczając część decyzji unijnych dotyczących sankcji i udzielenia pomocy Ukrainie, tłumacząc to interesem energetycznym i gospodarczym. Różnice te doprowadziły do wyraźnego ochłodzenia relacji między państwami. Dodatkowo, po objęciu władzy przez Donalda Tuska w 2023 roku polski rząd coraz częściej krytykował Orbana za jego prorosyjskie stanowisko i konflikty z instytucjami unijnymi¹⁹.

Nowy rozdział otworzyły wydarzenia z kwietnia 2026 roku, kiedy po 16 latach władzę na Węgrzech stracił Viktor Orban, a zwycięstwo odniosła partia TISZA kierowana przez Pétera Magyara. Nowy premier zapowiedział odbudowę relacji z Unią Europejską, co oznacza wyraźne przesunięcie Węgier w kierunku bardziej proeuropejskiej polityki. Zaprzysiężony rząd zapowiedział poprawę relacji z instytucjami unijnymi, większą współpracę z partnerami zachodnimi oraz odejście od części konfrontacyjnej polityki prowadzonej przez poprzedników. Symbolem tej zmiany ma być m.in. zatwierdzenie

¹⁸ *Polska i Węgry grożą Unii wetem z powodu praworządności*, www.dw.com, <https://www.dw.com/pl/polska-i-w%C4%99gry-gro%C5%BC%C4%85-unii-wetem-z-powodu-praworz%C4%85dno%C5%9Bci/a-55019611>, [dostęp: 29.05.2026].

¹⁹ *Premier: W polskim interesie nie jest promowanie Orbana w jego prorosyjskich i antyunijnych działaniach*, www.gov.pl, <https://www.gov.pl/web/premier/premier-w-polskim-interesie-nie-jest-promowanie-orbana-w-jego-prorosyjskich-i-antyunijnych-dzialaniach> [dostęp: 01.06.2026].

pożyczki pomocowej dla Ukrainy. Nowy premier nie rezygnuje jednak z kontaktów z Rosją – chociażby w kwestii eksportu surowców – argumentując to racją stanu i większą opłaczalnością.

Zmiana władzy zarówno w Warszawie, jak i Budapeszcie, stworzyła warunki do odbudowy relacji polsko-węgierskich na nowych zasadach. Zamiast wspólnego sprzeciwu wobec Brukseli coraz większe znaczenie zyskuje współpraca w ramach głównego nurtu integracji europejskiej. Nie oznacza to jednak pełnej zgodności stanowisk. Pozostają wyraźne różnice w podejściu do bezpieczeństwa, energetyki oraz tempa integracji europejskiej, co sprawia, że współpraca ta ma dziś bardziej pragmatyczny i mniej ideologiczny charakter niż jeszcze kilka lat temu²⁰.

Polska reprezentacja w UE - obecność czy realny wpływ?

Sama obecność w Unii Europejskiej nie gwarantuje realnego wpływu na podejmowane decyzje. Dużą rolę we Wspólnocie odgrywa tzw. soft power, opierająca się na zdolności oddziaływania na innych poprzez wiarygodność, reputację, sprawną dyplomację i budowanie relacji, co sprawia, że formalne procedury schodzą na dalszy plan. Stabilne i przewidywalne państwo ma większe szanse na zdobycie poparcia dla swoich inicjatyw i osiągnięcie zamierzonego celu.

Unijna praktyka pokazuje, że często najważniejsze decyzje zapadają jeszcze przed oficjalnymi głosowaniami. Z tego względu tak ważną rolę odgrywają wielomiesięczne negocjacje, nieformalne kontakty między premierami, ministrami, dyplomatami i urzędnikami oraz umiejętność budowania regionalnych koalicji. Państwa uzgadniają wspólne stanowiska i szukają kompromisów, które pozwolą pozyskać poparcie. To właśnie na tym etapie często rozstrzygają się najważniejsze kwestie dotyczące budżetu, polityki klimatycznej, bezpieczeństwa czy nowych regulacji gospodarczych. Dla państwa średniej wielkości, jakim jest Polska, zdolność pozyskiwania sojuszników jest często ważniejsza niż sama siła głosu przy stole negocjacyjnym. To właśnie dlatego regionalna współpraca z państwami bałtyckimi czy nordyckimi zwiększa skuteczność polskich działań w Brukseli.

²⁰ *Zmiany na Węgrzech wchodzą w życie. Peter Magyar premierem*, wydarzenia.interia.pl, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-zmiany-na-wegrzech-wchodza-w-zycie-peter-magyar-premier-em,nld,23475112>, [dostęp: 29.05.2026].

Po zmianie rządu w 2023 roku Polska podjęła działania mające wzmocnić swoją pozycję w Brukseli. Po trzech latach trudno jednak wskazać przełomowe zmiany w polityce europejskiej Warszawy, ponieważ w wielu obszarach widoczna jest kontynuacja działań poprzednich rządów. Do najważniejszych sukcesów można zaliczyć zakończenie procedury z art. 7 TUE dotyczącej zarzutów naruszenia zasad praworządności, co przyczyniło się do odblokowania części środków z KPO. Korzystna okazała się również silna pozycja Donalda Tuska, który jako były przewodniczący Rady Europejskiej posiada rozbudowaną sieć kontaktów wśród europejskich przywódców oraz reprezentuje Europejską Partię Ludową, która jest największą frakcją w Parlamencie Europejskim. Dzięki negocjacom, w których uczestniczył, Piotr Serafin został nominowany na komisarza ds. budżetu, co ma szczególne znaczenie w kontekście prac nad nowymi wieloletnimi ramami finansowymi UE.

W kwestiach polityki energetycznej i migracyjnej stanowisko obecnego rządu pozostaje natomiast w dużej mierze zbieżne z podejściem poprzedników. Warto również zauważyć, że od 2024 roku Polska objęta jest procedurą nadmiernego deficytu, co oznacza konieczność ograniczenia nierównowagi finansów publicznych oraz pozostawanie pod zwiększonym nadzorem instytucji unijnych. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że o pozycji Polski w Unii Europejskiej w największym stopniu decydują jej potencjał gospodarczy, znaczenie geopolityczne oraz rosnąca rola w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Czynniki polityczne i jakość relacji z partnerami mają znaczenie, jednak ich wpływ jest zwykle ograniczany przez długofalowe uwarunkowania ekonomiczne i strategiczne.

Za mało Polski w Brukseli

Mimo że Polska należy do największych państw Unii Europejskiej pod względem liczby ludności i wielkości gospodarki, od lat problemem jest niedostateczna reprezentacja Polaków na kluczowych stanowiskach w instytucjach unijnych. Dotyczy to przede wszystkim stanowisk kierowniczych w Komisji Europejskiej, Parlamencie Europejskim czy Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych. Nie jest to kwestia wyłącznie Polski, a

większości państw Europy Środkowo-Wschodniej, które przystąpiły do UE po 2004 roku. W efekcie nadal to kraje „starej Unii” zachowują przewagę w obsadzaniu kluczowych stanowisk administracyjnych i eksperckich²¹.

Znaczenie ma nie tylko liczba europarlamentarzystów czy komisarzy. Ważniejsza jest obecność własnych przedstawicieli w strukturach urzędniczych, gdzie przygotowywane są projekty aktów prawnych i rekomendacje wpływające na późniejsze decyzje polityczne. Coraz częściej zwraca się uwagę na to, że realny wpływ w UE buduje się nie tylko poprzez głosowania, ale również poprzez obsadzanie stanowisk eksperckich i tworzenie nieformalnych sieci kontaktów²².

Narracje polexitowe i niezrozumienie UE przez obywateli

Badanie przeprowadzone przez Instytut Badań Pollster pokazuje, że 71% Polaków opowiada się za pozostaniem w Unii Europejskiej²³. W związku z tym polexit na ten moment jest bardzo mało prawdopodobny. Mimo to część prawicowych ugrupowań politycznych regularnie głosi kontrowersyjne hasła, przekonując, że Zachód zagraża tradycyjnym wartościom, suwerenności czy pozycji Polski w Europie. Jest to klasyczny mechanizm populistyczny, oparty na prostym podziale na „nas” i „ich”, „swoich” i „obcych”. Taka narracja pozwala budować polityczne poparcie poprzez odwoływanie się do emocji, lęku i poczucia zagrożenia. Wielu Polaków jest podatnych na taką retorykę, zwłaszcza tych, którzy bazują nie na faktach, a na uproszczonych schematach myślowych i heurystykach.

Polityka oparta na strachu ma jednak swoją cenę. Prowadzi do pogłębienia podziałów społecznych i utrwalenia przekonania, że każdy, kto myśli inaczej, staje się przeciwnikiem. Radykalny i agresywny język obecny w debacie publicznej obniża jej

²¹ *Polska urzędniczka: po 21 latach w UE Polska wciąż niedoreprezentowana w instytucjach unijnych*, europapnews.pap.pl, <https://europapnews.pap.pl/polska-urzedniczka-po-21-latach-w-ue-polska-wciaz-niedoreprezentowana-w-instytucjach-unijnych-0>, [dostęp: 01.06.2026].

²² *Wyzwania reprezentacji dyplomatycznej UE w stosunkach zewnętrznych*, www.pism.pl, <https://www.pism.pl/publikacje/wyzwania-reprezentacji-dyplomatycznej-ue-w-stosunkach-zewnetrznych>, [dostęp 02.06.2026].

²³ *Polexit? Tylko dla co piątego Polaka. Najnowszy sondaż poparcia dla UE*, www.bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Polexit-Tylko-dla-co-piatego-Polaka-Najnowszy-sondaz-poparcia-dla-U-E-9138667.html>, [dostęp: 01.06.2026].

poziom, wzmacnia polaryzację oraz utrudnia prowadzenia rzeczowej dyskusji o realnych problemach państwa. W dłuższej perspektywie osłabia to zaufania społeczne, jakość życia publicznego oraz zdolność do budowania wspólnoty opartej na dialogu, a nie konflikcie. Sprawia także, że państwo jest postrzegane międzynarodowo jako niespójne i niestabilne.

Dlaczego Polacy tak słabo rozumieją Unię Europejską?

Po 22 latach członkostwa w Unii Europejskiej wiedza Polaków na temat jej funkcjonowania nadal pozostaje ograniczona. Chociaż większość obywateli na co dzień korzysta z efektów integracji europejskiej, stosunkowo niewielu potrafi wyjaśnić, w jaki sposób podejmowane są decyzje w Brukseli, jakie kompetencje posiadają instytucje unijne oraz gdzie przebiega granica między prawem europejskim a krajowym. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest brak dobrej i merytorycznej edukacji obywatelskiej. W szkole niewiele miejsca poświęca się praktycznemu funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jej instytucjom oraz procesowi stanowienia prawa.

Lukę tę wypełniają media i internet, które często przedstawiają Unię przez pryzmat bieżących sporów politycznych. Złożone procesy negocjacyjne, kompromisy między państwami czy podział kompetencji ustępują miejsca prostym hasłom i emocjonalnym przekazom. W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości szczególnie często podkreślano konflikty z Brukselą dotyczące praworządności, polityki klimatycznej czy migracyjnej. W efekcie część społeczeństwa zaczęła postrzegać Unię przede wszystkim jako źródło ograniczeń i zagrożeń dla suwerenności państwa, a nie jako organizację, której Polska jest współtwórcą i współdecydem.

Nieporozumienie pogłębia również brak wiedzy o zakresie kompetencji Unii. Wielu obywateli przypisuje Brukseli odpowiedzialność za decyzje podejmowane przez rządy krajowe lub nie odróżnia wiążących aktów prawnych od rezolucji, opinii czy rekomendacji, które często mają jedynie charakter polityczny. Tego rodzaju uproszczenia stają się podatnym gruntem dla populistycznych narracji, przedstawiających Unię Europejską jako zewnętrzną siłę narzucającą państwom swoją wolę. Tymczasem większość decyzji zapada

w wyniku negocjacji i kompromisów, w których uczestniczą również polscy przedstawiciele.

Po 22 latach członkostwa w Unii Europejskiej trudno wyobrazić sobie Polskę poza europejską wspólnotą. Dzięki integracji kraj przeszedł ogromną transformację gospodarczą, stał się ważnym ogniwem europejskiego rynku, wzmocnił pozycję geopolityczną i awansował do grona współkształtujących bezpieczeństwo regionu. Dzisiejsza Polska jest bogatsza, nowocześniejsza i znacznie silniejsza niż w momencie aneksji w 2004 roku. Czy Polska nadal gra w europejskiej pierwszej lidze? Pod względem gospodarczym, militarnym i strategicznym z pewnością tak. O sile państwa w Unii nie decyduje jednak wyłącznie wielkość gospodarki czy liczba mieszkańców, lecz także zdolność do budowania koalicji, prowadzenia skutecznej dyplomacji wpływania na proces decyzyjny. Największym wyzwaniem na kolejne lata będzie więc nie samo uczestnictwo w europejskiej wspólnocie, ale umiejętność pełnego wykorzystania możliwości, jakie ona daje.



Zbigniew Jankiewicz

Co politykom 15 X doradziłby dziś Machiavelli?

Na wstępie czuję się zobowiązany poprosić o wybaczenie, w pełni świadomy, że powyższy tytuł wyczerpuje co najmniej te szersze definicje *clickbaitu*. Z drugiej strony, trudno się dziwić, zważywszy na to, że niewiele nazwisk myślicieli politycznych rozpała zbiorową wyobraźnię do tego stopnia, co Niccolò Machiavelli. Kojarzony z pochwalaniem bezwzględności i pogardy dla norm moralnych, co przybrało w języku nazwę *makiawelizmu*, postrzeganego jednoznacznie negatywnie. To powiedziawszy, samo dzieło jego życia („Książę”) zawiera wiele cennych i nadal aktualnych rad dla polityków, czy to będących u władzy, czy do niej aspirujących.

Jeszcze przed przejściem do konkretnych cytatów, uczciwość nakazuje zwrócenie uwagi na tzw. efekt Forera – ludzie mają tendencję do takiej interpretacji ogólnych i uniwersalnych wypowiedzi, żeby jak najbardziej odnieść je do tego, co chcą w nich zobaczyć. Zjawisko to powszechnie występuje na przykład przy horoskopach i testach osobowości. A zatem, poniższe enuncjacje należy przyjmować z pewnym dystansem. Machiavelli nie miał pojęcia o polskiej polityce, nie mówiąc już o realiach XXI wieku, i rozważania o lekcjach, jakich mógłby udzielić Donaldowi Tuskowi czy Włodzimierzowi Czarzastemu, mają charakter z zasady rozrywkowy.

Co mają wspólnego Koalicja Obywatelska i piętnastowieczna Francja?

W rozdziale IV „Książca” Machiavelli opisuje Turcję jako państwo, które z powodu wertykalnej struktury organizacyjnej trudno podbić, ale po podboju łatwo utrzymać¹. Nie sposób zyskać poparcia ludu, ponieważ jest on całkowicie bezwolny, a sułtana nie otaczają

¹ N. Machiavelli, *Książę*, wyd. Prześwity, Warszawa 2023, s. 52-53.

ambitni baronowie, lecz słudzy. Od tych z kolei zależy zbyt mało, żeby mogli stać się wsparciem dla potencjalnego zdobywcy².

Turcji przeciwstawiana jest Francja: kraj, do którego łatwo wtargnąć, uzyskawszy poparcie jednej z licznych dworskich koterii, ale utrzymanie władzy staje się misją niemożliwą, zważywszy na to, że trudności czekają zdobywcę i ze strony sojuszników, i pokonanych. Nowa konfiguracja wymusza bowiem nowy podział łupów, a zadowolić wszystkich (lub, alternatywnie, pozbyć się ich) nie sposób³.

Powyższe zdaje się dobrze tłumaczyć, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość przez dekady cieszyło się na prawicy pozycją niemal hegemoniczną, a teraz, gdy wewnętrzne tarcia stały się na tyle silne, że poszczególne frakcje mają sukcesywnie większe pole do wywierania wpływu na prezesa Kaczyńskiego, postępuje kryzys. Z drugiej strony, KO dwukrotnie lądowała na deskach, wyprzedzana najpierw w 2016 r. przez Nowoczesną, a w 2021 r. przez Polskę 2050⁴. Domniemany stały elektorat chętnie odwracał się od partii, szukając alternatywy, ale równie szybko wracał, gdy partie aspirujące niewystarczająco spełniły ich oczekiwania.

Z historii wiemy, że zarówno sułtanat w Turcji, jak i monarchia francuska przetrwały setki lat po wydaniu „Księcia”. Innymi słowy, mechanizmy sukcesji działały w obu przypadkach bez większych zarzutów. Kaczyński jednak w ogóle nie próbował przejmować się scenariuszem zmiany władzy w partii, aż w siłę urosły frakcje i zaczęły go podgryzać. Dawna Platforma Obywatelska, co jeszcze gorsze, próbowała – poza Tuskiem partią rządziło troje przewodniczących, co dwukrotnie kończyło się opisanymi powyżej poważnymi tarapatami, a raz (jedyne) poczuciem przytłaczającego letargu. Dlatego, gdy najdalej w przeciągu dekady obie partie staną przed koniecznością wyłonienia nowego przywództwa, przekonamy się o ich faktycznej stabilności.

Hołownim Szymonarola

Żart z porównania Szymona Hołowni do Hieronima Savonaroli polegający na tym, że włoski przywódca był zakonnikiem, a były szef Polski 2050 dwukrotnie rozważał tę

² Tamże, s. 53.

³ Tamże, s. 53-54.

⁴ Poll of Polls, Politico.eu; <https://www.politico.eu/europe-poll-of-polls/poland/> (dostęp 13.06.2026).

drogę, to nisko wiszący owoc. Ciekawe jest natomiast zdanie z rozdziału VI dzieła Machiavellego: *zginął pod ciężarem własnych innowacji z chwilą, gdy stracił zaufanie tłumu, a nie miał żadnego pod ręką środka, by zachwianą wiarę utwierdzić, a niewierzących do wiary zmusić*⁵. W gruncie rzeczy jest to opis losów dwukrotnego kandydata na prezydenta po nieudanej kampanii w 2025 r. Projekt zbudowania *nowej, lepszej Platformy* intrygował i dobre kilka lat cieszył się niemałą popularnością. Jednak wejście w koalicję jako mniejszy partner, a później niewywalczenie żadnej prezydentury w znaczącym mieście, mimo szans we Wrocławiu czy Poznaniu, zabrało jakiegokolwiek pole do tworzenia niezależnej polityki, unikając równoczesnych oskarżeń o nielojalność. *Kto na potęgę cudzą pracuje, sam ginie*⁶.

Nie sposób również nie wspomnieć oparcia się na byłych działaczach Nowoczesnej, którzy po niedługim czasie założyli przychylny KO klub Centrum. Porozumienie z Pauliną Hennig-Kloską czy Mirosławem Suchoniem jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu, a przed wyborami w 2023 r. dokooptowanie na listę Ryszarda Petru, wiązało się z chęcią wzmocnienia wizerunku partii jako wyrazistej i sprawczej, zwłaszcza w kontraście do pogrążonej w letargu PO. I przed tym jednak przestrzega Machiavelli: *Gdy wkracza do prowincji zaborca, łączą się z nim ci, którzy są w niej mniej silni, powodowani zawiścią przeciw silniejszemu, który stał nad nimi. [Zdobycyca] powinien baczyć jedynie, by nie urosli oni w siłę, inaczej utraci wprędce to, co zdobył*⁷. Wyraziście liberalne skrzydło dawnej Nowoczesnej uzyskało jednak znaczny wpływ w Polsce 2050, skąd wziął się na przykład ekscentryczny w obecnych uwarunkowaniach postulat wprowadzenia waluty euro⁸. Po wejściu do Sejmu za to zaczęło dochodzić do kolejnych konfliktów na kanwie programowej, a po klęsce w wyborach prezydenckich 2025 r. rozłam stał się nie do uniknięcia.

Dlaczego wyrok na Polskę 2050 już zapadł

Jeśli przyjmiemy, że koalicja rządowa rządzi się podobnymi prawami co rada ministrów włoskiego renesansowego władcy, to Machiavelli daje tutaj jasny komunikat. Ci

⁵ N. Machiavelli, dz.cyt., s. 61.

⁶ Tamże, s. 52.

⁷ Tamże, s. 45.

⁸ *Hołownia chce wprowadzenia euro w Polsce. "Jest tą nadzieją"*, Interia, 25.09.2022, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-holownia-chce-wprowadzenia-euro-w-polsce-jest-ta-nadzieja,nId,6307768> [dostęp 07.06.2026].

magnaci, którzy podporządkowują swoją sprawę sprawie księcia, powinni być w czci i łasce tronu, tych zaś, którzy się z nim nie solidaryzują, co gorsza z powodu ambicji, należy traktować jak jawnych wrogów⁹. W interesie KO jest zatem kompletna anihilacja koalicjanta – i proces ten postępuje. Z kolei, jak wiemy z rozdziału III, ludzie będą mścić się za drobne krzywdy, a za wielkie nie mogą¹⁰. A zatem rozmiar szkód zadanych partii Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz powinien być taki, żeby ta nie mogła się w żaden sposób zrewanżować.

Czy strategia Lewicy jest skuteczniejsza?

Zupełnie przeciwną drogę w koalicji obrała Lewica. Kosztowało ją to rozwód z Razem, o którym później, ale za to udało się wywalczyć pół kadencji na stanowisku marszałka Sejmu, całą kadencję wicepremiera i co jakiś czas realizację danego punktu programu, jak renta wdowia, reforma Państwowej Inspekcji Pracy czy przyjęty niedawno surogat związków partnerskich. Do tej dynamiki wzajemnych stosunków z KO pasuje rozdział XIII o wojskach posiłkowych. Czytamy w nim, że wzywaniu mocniejszego na pomoc opłaca się wyłącznie temu mocniejszemu, ponieważ zwycięstwo takiego sojuszu czyni z niego pana sytuacji, a porażka jest porażką wspólną¹¹. Lewica w obecnych okolicznościach jest skazana na łaskę i niełaskę KO, konflikty interesów rozstrzygane będą konsekwentnie na korzyść partii premiera, a nadzieję może pokładać najwyżej w tym, że epizodyczne próby zaznaczenia własnej odrębności, jak przy wspomnianych związkach partnerskich, zostaną przez wyborców zapamiętane. W przeciwnym razie pokusa utworzenia wspólnej listy na 2027 r. z KO może okazać się zbyt silna, to z kolei oznaczać będzie okrojenie reprezentacji sejmowej i, co jeszcze ważniejsze, subwencji. A stąd już tylko krok do permanentnej podległości.

PSL: małe, ale odporne księstwo

Polskie Stronnictwo Ludowe, jedyna partia z historią przedwojenną, ma dość specyficzną charakterystykę, zarówno narracyjną, jak i estetyczną. Ich poparcie nie jest

⁹ N. Machiavelli, dz.cyt., s. 82.

¹⁰ Tamże, s. 44.

¹¹ Tamże, s. 103.

wysokie, przestali wchodzić samodzielnie do Sejmu w IX kadencji i zazwyczaj potrzebują sojuszu wyborczego, żeby w ogóle myśleć o przedłużeniu bytu¹². Tym niemniej, nikomu, może poza PiS, nie oplota się, żeby zniknęli, jako że samodzielna większość tylko KO i Lewicy jest w każdych warunkach nieosiągalna. Wzięcie ich na listę przez KO było testowane w wyborach europejskich w 2019 r. Okazało się jednak, że politycy PSL co prawda mogą pójść razem – ale ich elektorat kroczy wtedy osobno. W efekcie próba ich aneksji, co KO skutecznie udaje się z partiami nowymi, mija się z celem. Do partii Władysława Kosiniaka-Kamysza pasuje zatem cytat z rozdziału III: *gdy zdobyciu ulegają prowincje kraju posiadające osobne obyczaje i stosunki, trudno się piętrzą*¹³. W 2027 r. PSL znów będzie potrzebowało partnera, ale partia ta prędzej zniknie, niż da się podporządkować.

Co czeka Razem?

W poniekąd podobnej sytuacji znajduje się Razem. Po tym, jak wybory w 2025 r. przyniosły sukces Adrianowi Zandbergowi, który jednak skromnie przełożył się na poszerzenie bazy wyborców, wydaje się, że ich ambicje nie sięgają poza wejście do Sejmu. Jednocześnie partia istnieje już jedenaście lat i może liczyć na pewien stały, acz nieliczny elektorat o niezachwianej lojalności. Koalicja przedwyborcza z nimi w składzie wydaje się trudnym zadaniem z uwagi na ich wyrazistość i bezkompromisowość – zwłaszcza, że skłonne do kompromisów parlamentarzystki od roku są już w Lewicy. Tym samym pasuje tu ten sam cytat, co przytoczony wyżej w kontekście PSL – trudno ich ujarzmić, ale można, *ceteris paribus*, zignorować.

Co z tego wynika?

Wszelkie przekładanie prawideł sformułowanych wieki temu na obecne realia polityczne należy traktować z dystansem. Tym niemniej, błędy popełniane przez niektóre jednostki czy podmioty zbiorowe na polskiej scenie politycznej wskazują, że klasykę literatury czasami warto odświeżyć.

¹² W 2019 r. zdobyli 8% w sojuszu z Kukiz'15, a w 2023 r. 14% jako Trzecia Droga z Polską 2050.

¹³ N. Machiavelli, dz.cyt., s. 43.



Maria Mucha

Never-ending story, czyli dlaczego znów brakuje pieniędzy na służbę zdrowia

Największy kryzys od lat

*Pieniądzy nie ma i nie będzie*¹ – tak można by podsumować obecną sytuację w służbie zdrowia po 2,5 roku rządów Koalicji 15 października. Po hucznych zapowiedziach zmian w polskiej służbie zdrowia, sformułowanych w słynnych *100 konkretach*, pozostały jedynie mgliste wspomnienia. Przypomnijmy, Koalicja Obywatelska szła do wyborów obiecując m.in. zniesienie limitów NFZ w lecznictwie szpitalnym (co miało znacząco skrócić czas oczekiwania na konsultacje i zabiegi). Wśród propozycji pojawiły się również te dotyczące rozszerzenia dostępu do diagnostyki, leczenia ambulatoryjnego i świadczeń specjalistycznych, a także zwiększenia dostępu do lekarzy geriatrów². Dziś już wiemy, że były to wyłącznie puste hasła wyborcze.

Specjaliści biją na alarm, chorzy tracą cierpliwość, zaś ministra zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda uspokaja, że priorytetem resortu jest wypracowanie nowego modelu rozwiązań, który będzie przyjazny wszystkim pacjentom³. Choć niedofinansowanie systemu ochrony zdrowia w Polsce to nic nowego, wydaje się, że obecna sytuacja jest najgorsza od lat.

¹ Te słowa wypowiedziane zostały przez byłego ministra finansów w czasach rządów PO Jacka Rostowskiego. Minister wygłosił je w 2015 r. w odniesieniu do propozycji programowych Prawa i Sprawiedliwości, vide: "*Pieniądzy nie ma i nie będzie*". Jacek Rostowski odniósł się do swojej słynnej wypowiedzi, Polsat News, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2022-09-19/graffiti-gosciem-programu-jacek-rostowski-ogladaj-od-740/> [dostęp: 21.05.2026].

² *100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów!*, Koalicja Obywatelska, <https://100konkretow.pl/wszystkie-konkrety/> [dostęp: 21.05.2026].

³ K. Nocuń, *Minister zdrowia o finansowaniu leczenia: korekty są konieczne*, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/minister-zdrowia-o-finansowaniu-leczenia-korekty-sa-konieczne> [dostęp: 21.05.2026].

Wydatki na służbę zdrowia w latach 2025-2026

W budżecie na 2026 r. zaplanowano rekordowe nakłady na służbę zdrowia, które mają sięgać niemal 248 mld zł. Jest to wzrost o ponad 25 mld zł w stosunku do roku poprzedniego i jednocześnie kontynuacja pozytywnego trendu zwiększenia wydatków na zdrowie w ostatnich latach. Jak się jednak okazuje, jest to wciąż zbyt mało, by sprostać potrzebom systemu, który dziś stoi nad przepaścią. Główny problem dotyczy Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ), którego deficyt w ostatnich latach stale rośnie. W bieżącym roku szacowany jest na ok. 23 mld zł. W konsekwencji zarówno sam Fundusz, jak i ministerstwo zdrowia panicznie szukają oszczędności, które w największym stopniu odczują sami pacjenci. Skąd zatem tak duża luka finansowa?

Przyczyny kryzysu

W latach 2024-2025 trzy organizacje: Federacja Przedsiębiorców Polskich, Instytut Finansów Publicznych i Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy przygotowały dwa raporty, w których wskazały podstawowe źródła obecnego kryzysu w służbie zdrowia⁴. Pierwszym z nich jest skokowy wzrost wydatków NFZ-u (od 2023 r.) związany z przeniesieniem finansowania części świadczeń z budżetu państwa czy budżetów wojewodów bezpośrednio na Fundusz. Drugim – obniżenie składki zdrowotnej dla jednoosobowej działalności gospodarczej, trzecim – brak alternatywnych wpływów do budżetu (np. z podatku cukrowego), a czwartym – nowelizacja ustawy o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia⁵. Z analizy jednoznacznie wynika zatem, że wydatki Funduszu znacznie przekraczają przychody ze składek, a dotacje z budżetu państwa, choć stale zwiększane, wciąż pozostają niewystarczające. Zdaniem ekspertów, bez wdrożenia

⁴ B. Waśko, S. Dudek, Ł. Kozłowski, W. Wiśniewski, *Luka finansowa systemu ochrony zdrowia w Polsce. Perspektywa 2025-2027*, czerwiec 2024, https://www.ifp.org.pl/wp-content/uploads/2024/06/IFP_raport_LukaFinansowaNFZ.pdf [dostęp: 22.06.2026]; S. Dudek, Ł. Kozłowski, W. Wiśniewski, *Finanse ochrony zdrowia pod ścisłym nadzorem procedury nadmiernego deficytu*, luty 2025, https://www.ifp.org.pl/wp-content/uploads/2025/02/IFP_raport_LukaFinansowaNFZ_2025_internet.pdf [dostęp: 22.05.2026].

⁵ Ibidem, s. 10-17; B. Waśko, S. Dudek, Ł. Kozłowski, W. Wiśniewski, op. cit., s. 5-8.

odpowiedniego planu naprawczego, łączna luka finansowa w NFZ-cie do 2028 r. może wynieść blisko 250 mld zł⁶.

Odpowiedź Ministerstwa Zdrowia i NFZ-u

Pod koniec 2025 r. resort zdrowia przedstawił w Ministerstwie Finansów katalog działań, które miałyby przynieść ponad 10 mld zł oszczędności w budżecie NFZ-u w 2026 r.⁷ W propozycjach uwzględniono m.in. przywrócenie limitów na badania wykonywane w poradniach specjalistycznych, korektę listy darmowych leków dla dzieci i seniorów, a także reformę wynagrodzeń dla medyków. Niemal połowa ze wskazanej sumy miałyby pochodzić ze zmiany limitu świadczeń w Ambulatoryjnej Opiece Specjalistycznej (AOS), ponad 2 mld zł miałyby przynieść cięcia w finansowaniu takich badań, jak tomografia komputerowa (TK) i rezonans magnetyczny (RM), a także skrócenie listy darmowych leków. Ministerstwo zaproponowało również wycofanie się z finansowania pilotażowego programu „Dobry posiłek”, wprowadzonego jeszcze za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Największe oszczędności miałyby jednak dotyczyć waloryzacji płacy minimalnej dla sektora medycznego, której przeniesienie zaplanowano na styczeń 2027 r. Obliczono, że dzięki temu NFZ zyskałby niemal 6 mld zł⁸.

W tym przypadku do realizacji planu przystąpiono niemal natychmiast. Pierwsze zmiany wprowadzono w systemie finansowania nadwykonań TK i RM, a także, co nie było wcześniej zapowiadane, w gastroscopii i kolonoskopii. Oznacza to niższe stawki za badania przeprowadzone powyżej limitu zapisanego w kontrakcie. W efekcie, od 1 kwietnia 2026 r. NFZ pokrywa odpowiednio 50% i 60% kosztów wspomnianych świadczeń. Jak tłumaczy prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Filip Nowak, głównym problemem nie jest jednak liczba wykonywanych świadczeń, lecz ich wartość⁹. Zdaniem Nowaka, za lukę w NFZ-cie w dużej części odpowiada uchwalona w 2017 r. i nowelizowana w 2022 r. tzw. ustawa

⁶ Ibidem, s. 6, 29.

⁷ D. Mirska, Na czym chce oszczędzać resort zdrowia?, Termedia, <https://www.termedia.pl/mz/Na-czym-chce-oszczedzac-resort-zdrowia-,65077.html> [dostęp: 20.05.2026].

⁸ Ibidem.

⁹ P. Wójcik, Finansowanie rośnie, luka w kasie NFZ też. Ministra tłumaczy pomysł oszczędności, TVN24, <https://tvn24.pl/zdrowie/finansowanie-rosnie-luka-w-kasie-nfz-tez-ministra-tlumaczy-pomysl-oszczednosci-st8978007> [dostęp: 22.05.2026].

podwyżkowa, która gwarantuje coroczny wzrost wynagrodzeń dla lekarek i lekarzy¹⁰. W rezultacie bowiem, im wyższe stawki dla lekarzy, tym wyższy koszt realizacji poszczególnych badań.

Zgodnie z wyliczeniami Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji łączna kwota wynagrodzeń dla personelu medycznego w 2026 r. wyniesie blisko 70 mld zł, czyli ok. jedną trzecią wszystkich środków, jakimi w tym roku dysponuje NFZ¹¹. Mimo to Trójstronny Zespół ds. Ochrony Zdrowia, którego członkami są również ministra zdrowia i minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, nie wyraził zgody na przesunięcie planowanej waloryzacji płacy minimalnej sektora medycznego na początek 2027 r.¹²

Jolanta Sobierańska-Grenda, dopytywana o zmiany w stawce degresywnej, która pierwotnie wynosiła 40%, podkreśliła, że wzrost finansowania poszczególnych badań do 50% i 60% ma zwiększyć opłacalność ich wykonania¹³. Ministra zdrowia przyznała zatem, że pierwotnie metodą na zmniejszenie luki finansowej było zniechęcenie instytucji do przeprowadzania wybranych badań ponad ustalony ich limit. W konsekwencji poradnie specjalistyczne miałyby działać wyłącznie w określonym zakresie, nie uwzględniając realnych potrzeb pacjentów. Perspektywa zwiększenia finansowania tomografii czy gastrokopii do 50% i 60% nie jest jednak tak optymistyczna, jak twierdzi pani minister. W rzeczywistości bowiem, poradnie i tak nie są w stanie pokryć pozostałych kosztów wykonywanych badań, co skutkuje niemożnością ich wykonania w uzgodnionym terminie. W ostatecznym rozrachunku oszczędności, których szukają NFZ i ministerstwo, odbiją się przede wszystkim na zdrowiu i życiu pacjentów, którzy nie dostaną pomocy, gdy się po nią zgłaszają.

¹⁰ Ustawa z dnia 26 maja 2022 r. o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2022 poz. 1352, s. 1-5, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20220001352/O/D20221352.pdf> [dostęp: 21.05.2026].

¹¹ P. Wójcik, op.cit.

¹² Trójstronny Zespół ds. Ochrony Zdrowia (przy Ministerstwie Zdrowia), GOV, <https://www.gov.pl/web/dialog/zespol-trojstronny-ds-ochrony-zdrowie-przy-ministerstwie-zdrowia0> [dostęp: 21.05.2026]; *Co z podwyżkami w ochronie zdrowia? Jest decyzja. Wiceminister zdrowia: wszyscy poniesiemy skutki*, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/co-z-podwyzkami-w-ochronie-zdrowia-jest-decyzja-wiceminister-zdrowia-wszyscy-poniesiemy> [dostęp: 22.05.2026].

¹³ P. Wójcik, op.cit.

Konsekwencje wprowadzonych zmian i opinie ekspertów

Choć zarówno resort zdrowia, jak i NFZ zapewniają, że wprowadzone zmiany są konieczne, szybko może się okazać, że przyniosą one więcej szkód, niż pożytku. Przed konsekwencjami restrikcji wynikających z reguły wydatkowej, a także z ograniczenia dostępu do niektórych badań ostrzegał niedawno Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy (OZZL). Zdaniem organizacji działania, które proponuje rząd wraz z Narodowym Funduszem mogą doprowadzić do niekontrolowanej prywatyzacji służby zdrowia, a w konsekwencji do kolejnych problemów. Grażyna Cebula-Kubat, przewodnicząca OZZL podkreśla również, że: (...) *lekarz pozbawiony możliwości potwierdzenia rozpoznania działa w warunkach ryzyka, a pacjent traci szansę na wczesne wykrycie choroby i leczenie*¹⁴. Krytyczny głos ws. niedawno wprowadzonych zmian wybrzmiał również ze strony prezesa Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych (OZPSP) Waldemara Malinowskiego¹⁵.

Jak zauważa Bartosz Fiałek, lekarz reumatolog, powrót do limitów to de facto cofnięcie się do czasów sprzed 2021 r, gdy większość badań wykonywana była nie w poradniach, a na szpitalnych oddziałach. Zdaniem Fiałka rozwiązania rządu i NFZ-u wydłużają jedynie kolejki, spowolnią proces diagnostyki i opóźnią docelowe leczenie¹⁶.

Trudno zatem w tej sytuacji mówić o efektywnym leczeniu takich chorób jak nieswoiste zapalenie jelit czy nowotwory płuc, które już dziś określane są jako choroby cywilizacyjne. Po wprowadzonych zmianach rzeczywistość okazuje się brutalna, a cena reform może być wyższa niż przypuszczano. Choć ministerstwo zdrowia milczy w sprawie danych dotyczących skutków wprowadzonych regulacji, organizacje pacjenckie już dziś biją na alarm i przedstawiają konkretne statystyki. Z analiz przeprowadzonych przez

¹⁴ A. Bujas, *System ochrony zdrowia na krawędzi. OZZL: mierzymy w stronę dzięki prywatyzacji*, Medonet, <https://www.medonet.pl/biznes-system-i-zdrowie/trendy-w-ochronie-zdrowia,ozzl-alarmuje--narasta-deficyt-nfz--rosnie-ryzyko-dzikiem-prywatyzacji,artykul,60271750.html> [dostęp: 21.05.2026].

¹⁵ A. Styczek, *NFZ planuje cięcia. "To się odbędzie kosztem pacjentów"*, TVN24, <https://tvn24.pl/zdrowie/ministerstwo-zdrowia-planuje-ciecica-rozmowa-z-jakubem-szulcem-i-waldemarem-malinowskim-st8967349> [dostęp: 21.05.2026].

¹⁶ P. Wójcik, *Ostre nożyczki NFZ. Ucierpią pacjenci. "Kolejki wydłużą się o lata"*, ibidem, <https://tvn24.pl/zdrowie/ostre-nozyczki-nfz-ucierpia-pacjenci-kolejki-wydluzaja-sie-o-lata-st8954499> [dostęp: 23.05.2026].

Fundację Alivia wynika, że średni czas oczekiwania na rezonans czy kolonoskopię wydłużył się o kolejne kilkadziesiąt dni. Zdarzają się także przypadki, kiedy na badania trzeba czekać nie 100 czy 200 dni, a 500 czy 600 (np. w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym Uniwersytetu Gdańskiego)¹⁷.

Paradoksem obecnej sytuacji jest również fakt, że na wsparcie ze strony resortu zdrowia nie mogą liczyć pacjenci, którzy dopiero zakończyli proces leczenia onkologicznego i chcą wykonać badania kontrolne oraz ci, którzy zmagają się z nawrotem choroby. Takie osoby „wypadają” bowiem z szybciej ścieżki diagnozowania, która przysługuje wyłącznie pacjentom z podejrzeniem choroby nowotworowej. Jak podkreśla prezeska Alivii: (...) *pacjenci nie mogą być jedynym interesariuszem tego całego systemu, który ponosi konsekwencje tej sytuacji*¹⁸. Z kolei prezes Naczelnej Izby Lekarskiej dr Łukasz Jankowski wprost stwierdził, że działania ministerstwa przypominają raczej strategię przetrwania, a nie sposób na ochronę zdrowia. Jankowski jasno wskazuje, gdzie leży główny problem. Jego zdaniem mamy do czynienia z chaosem organizacyjnym i niespójnym planem na restrukturyzację systemu¹⁹. Gdy mowa o cięciach w finansowaniu nadwykonań, żaden dyrektor nie podejmie się zadłużenia placówki. Dla wielu podmiotów oznaczać to może tymczasowe zawieszenie działalności, a dla pacjentów brak dostępu do publicznej służby zdrowia.

Głósów płynących ze środowiska medyków zdają się jednak nie słyszeć sami rządzący. W połowie kwietnia wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia Jakub Szulc zapowiedział, że kolejne cięcia w finansowaniu nadwykonań dotyczyć będą również operacji zaćmy, których w Polsce przeprowadza się ok. 300 tys. rocznie²⁰. Szulc nie

¹⁷ Idem, *Cięcia w NFZ już widać w kolejkach. Pacjenci chcą rozmowy z ministrami*, ibidem, <https://tvn24.pl/zdrowie/cieciami-w-nfz-juz-widac-w-kolejkach-pacjenci-chca-rozmowy-z-ministrami-st9036423> [dostęp: 23.05.2026].

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ M. Suchodolska, *Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej: kolejki nie są skutkiem niewydolności systemu - one ten system podtrzymują*, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/prezes-nrl-kolejki-nie-sa-skutkiem-niewydolnosci-systemu-one-ten-system-podtrzymuja-0> [dostęp: 3.06.2026].

²⁰ E. Glapiak, *NFZ zmniejszy pieniądze dla szpitali za te zabiegi. Dociskane lecznice zaczynają protest*, Medonet, <https://www.medonet.pl/biznes-system-i-zdrowie/trendy-w-ochronie-zdrowia,operacje-zacmy-pod-lupa-nfz--nowe-mechanizmy-oszczednosci-i-rozliczen,artykul,85824957.html> [dostęp: 22.05.2026].

wykluczył także dalszych zmian w stawkach degresywnych w innych obszarach Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej.

Plan naprawczy zaproponowany jesienią zeszłego roku przez Ministerstwo Zdrowia i przedstawiony ministrowi finansów i gospodarki Andrzejowi Domańskiemu, okazał się kolejną nieudolną próbą ratowania sytuacji w służbie zdrowia. Cięcia w finansowaniu nadwykonań poszczególnych badań uderzyły bowiem najbardziej w tych, którzy potrzebują pomocy i nie mogą pozwolić sobie na alternatywę, jaką jest prywatna opieka zdrowotna. Należy przy tym pamiętać, że każdy w Polsce ma prawo do ochrony własnego zdrowia. Ponadto art. 68, ust. 2 Konstytucji RP głosi:

Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa²¹.

Po wprowadzonych zmianach trudno mówić o równym dostępie do opieki zdrowotnej. Kiedy pacjent zgłaszający się do lekarza pierwszego kontaktu z silnym bólem brzucha otrzyma skierowanie na wykonanie gastrokopii (bez podejrzenia nowotworu), czas oczekiwania na badanie będzie jeszcze dłuższy niż przed reformą. W rezultacie pacjent stanie przed wyborem – czy sfinansować badanie z własnej kieszeni (koszt ok. 1000 zł), czy zaryzykować własnym zdrowiem i poczekać na wyznaczony termin. Zmuszanie obywateli do podejmowania podobnych decyzji nie licuje z wartościami, jakimi powinno kierować się państwo prawa. Im mniej rząd inwestuje w publiczną ochronę zdrowia, tym więcej narasta w niej problemów. Szukanie oszczędności kosztem zdrowia obywateli jest nie tylko niedemokratyczne, ale również jest receptą na przegranie kolejnych wyborów. Choć obecna władza zdaje się zupełnie nie zdawać z tego sprawy, wyborcy prędzej czy później jej o tym przypomną.

Obywatelski zryw

Społeczne zaangażowanie w zbiórki organizowane na portalach internetowych przez osoby publiczne cieszy się w ostatnim czasie sporą popularnością. Na przełomie kwietnia i maja wielkie poruszenie wywołała akcja Łatwoganga (Piotra Hanckego) i

²¹ Art. 68 - Prawo do ochrony zdrowia, BIP, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/kategoria-konstytucyjna/art-68-prawo-do-ochrony-zdrowia> [dostęp: 23.05.2026].

Bedoesa 2115 (Borysa Przybylskiego), którzy zbierali nieco ponad 250 mln zł podczas 9-dniowego streamingu. Po kilku dniach do akcji dołączyli także muzycy, aktorzy, influencerzy, a inicjatywa zmieniała się w ogólnopolski zryw. Choć politycy błyskawicznie udowodnili, że mają niesłychane parcie na szkło, Łatwogang dość szybko ostudził ich zapał informując, że akcja ma charakter apolityczny.

Mimo że zasadność podobnych akcji organizowanych przez np. WOŚP czy Fundację Siepomaga jest niepodważalna, w dłuższej perspektywie może się okazać, że są one dla władzy niezwykle wygodne. Nie trzeba bowiem martwić się o odpowiednie finansowanie służby zdrowia, gdy obywatele pokrywają znaczną część leczenia, np. dzieci znajdujących się w hospicjum, z własnej kieszeni. Inicjatywy społeczne, których jesteśmy świadkami (m.in. przejechanie rowerem z Zakopanego do Gdańska przez Łatwoganga i zbieranie ponad 10 mln zł) pokazują nie tylko moc Polaków do przekraczania tego, co niemożliwe, lecz przede wszystkim obnażają nieudolność władz i są dowodem na ich obłudę. Niesienie pięknych haseł na przedwyborczych sztandarach nie wystarczy, by naprawić to, co przez lata było niszczone. Aktywny udział obywateli w zbiórkach publicznych to bez wątpienia szlachetny gest, jednak nie może on być stałym remedium na opieszałość rządzących. Obok spontanicznych akcji i narodowej radości z osiągniętego sukcesu powinno także znaleźć się miejsce na złość, która przerodzi się w prawdziwe obywatelskie nieposłuszeństwo. Walka o publiczną służbę zdrowia na miarę XXI w. to nie *science fiction*, a konieczność. Nieśmiesznym żartem jest bowiem sytuacja, w której premier Donald Tusk czy były premier Mateusz Morawiecki wychodzą na mównicę i ogłaszają, że Polska ma ambicje stać się potęgą gospodarczą w Europie, podczas gdy w budżecie brakuje pieniędzy na leczenie własnych obywateli. Zbiórki publiczne nie zmieniają systemu; one uratują komuś życie i to jest wartość nadrzędna. Warto jednak pamiętać, że im częściej wyręczamy władzę w jej obowiązkach, tym szybciej okazuje się, że uznaje ona to za normę.

Jak maluje się przyszłość?

Na temat sytuacji w polskiej służbie zdrowia rozmawiano również 22-24 kwietnia podczas XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego (EEC) w Katowicach. Wśród prelegentów znaleźli się nie tylko ekonomiści, przedsiębiorcy, prezesi spółek czy

międzynarodowi stratedzy, ale także politycy, w tym ministra zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda, minister finansów i gospodarki Andrzej Domański i przedstawiciele środowiska medycznego, w tym m.in. prezes Polskiego Towarzystwa Telemedycyny Łukasz Durajski²². Wśród propozycji zmian pojawiła się m.in. restrukturyzacja systemu, objęcie pacjentów kompleksową opieką, zbilansowanie wprowadzanych reform, a także reorganizacja budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia²³. Do tej listy można byłoby bez wątpienia dodać również konieczność przewartościowania priorytetów finansowych budżetu państwa (np. poprzez zakończenie dotowania Telewizji Polskiej). Pomimo konstruktywnej debaty, wiele propozycji, które pojawiły się podczas ECC pozostanie jedynie w sferze pomysłów. Trudno bowiem nie mieć wrażenia, że sytuacja w służbie zdrowia jest dla rządzących (zarówno z PiS-u, jak i KO) jednym z najmniej ważnych tematów.

W tym roku nie można już liczyć na minimalną poprawę sytuacji w polskiej służbie zdrowia. Jak zatem przedstawia się plan na przyszły rok? Zdaniem prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Filipa Nowaka: *Liczenie na to, że będzie znacznie więcej środków w systemie i że one będą wzrastały z taką dynamiką, jak obciążenia nałożone na system ochrony zdrowia, to jest iluzja*²⁴. Wynika z tego zatem, że hucznie zapowiadane przez wiceministra finansów Juranda Dropa 7% PKB na ochronę zdrowia w 2027 r. także nie przyniesie spodziewanej poprawy²⁵. Biorąc także pod uwagę czynniki takie jak: niekontrolowany wzrost liczby tzw. chorób cywilizacyjnych (w tym depresji), szybko starzejące się społeczeństwo czy dramatycznie niski wskaźnik urodzeń, najbliższe lata nie malują się w kolorowych barwach.

²² Prelegenci, EEC, <https://www.eecpoland.eu/2026/pl/prelegenci/> [dostęp: 23.05.2026].

²³ EEC Poland, „EEC - 2026-04-23 09:30 - Finansowanie ochrony zdrowia”, YouTube, 23.04.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=Xd4uxxbeBmw> [dostęp: 23.05.2026].

²⁴ E. Grzela, *EEC 2026: 7 proc. PKB nie rozwiązuje problemu. Na ochronę zdrowia wciąż brakuje miliardów*, Rynek Zdrowia, <https://www.rynekdrowia.pl/Finanse-i-zarzadzanie/EEC-2026-7-proc-PKB-nie-rozwiazuje-problemu-Na-ochrone-zdrowia-wciaz-brakuje-miliardow,283327,1.html> [dostęp: 23.05.2026].

²⁵ Ibidem.

Anna Lasecka

Spór o transkrypcję związków jedнопłciowych



Małżeństwa jedнопłciowe to temat wywołujący wśród polityków oraz obywateli wiele emocji – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Prawa społeczności LGBTQ+ od lat są integralną częścią debaty publicznej, a co za tym idzie także polityki. Partie używają sprawy wprowadzenia bądź odebrania praw mniejszościom seksualnym jako karty przetargowej w kampaniach wyborczych. W ostatnim czasie temat małżeństw jedнопłciowych zyskał szczególnie duży rozgłos za sprawą wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), który zobowiązał Polskę do uznawania tego typu związków zawartych poza granicami kraju¹. Orzeczenie to wywołało dużo kontrowersji, zwłaszcza po prawej stronie politycznego spektrum, ale również radości wśród członków społeczności LGBTQ+, ich rodzin oraz polityków lewicy. Dlaczego transkrypcja małżeństw jedнопłciowych wywołuje tak silne emocje i gdzie tak naprawdę leży problem?

Rozważania na ten temat warto zacząć od kwestii prawnej. W Polsce instytucja małżeństwa – warunki zawarcia związku, prawa i obowiązki małżonków oraz ewentualne przeszkody prawne – regulowana jest przez Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Najważniejszymi przesłankami, które trzeba spełnić, aby móc zawrzeć związek małżeński, są ukończenie 18. roku życia (w przypadku kobiet z ważnych powodów i za zgodą sądu 16. roku życia) oraz obustronna zgoda i obecność dwóch świadków². Najczęściej przywoływanym przez przeciwników małżeństw jedнопłciowych przepisem prawnym jest natomiast art. 18 Konstytucji RP – *Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina,*

¹ Wyrok TSUE z dnia 25 listopada 2025 r. w sprawie C-713/23.

² Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59, System Informacji Prawnej LEX, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy-16785962/tyt-1> [dostęp: 25.05.2026].

macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej³. Politycy prawicy powołują się na fragment *małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny*, aby udowodnić rzekomą niezgodność małżeństw jedнопłciowych z Konstytucją i tym samym brak możliwości ich zalegalizowania. Dominująca wykładnia tego przepisu stanowi jednak, że oznacza to jedynie, iż związki osób tej samej płci nie są objęte ochroną państwa. Niemniej, żadne przepisy nie mówią wprost o potencjalnym zakazie tego typu relacji. Z tą perspektywą zgadza się profesor Ewa Łętowska. Podkreśla ona, że art. 18 Konstytucji ma charakter ochronny, a nie definicyjny⁴. Zwolennicy „tradycyjnej” rodziny z premedytacją stosują zatem nadinterpretację istniejących regulacji i pewnego rodzaju lukę prawną w celu uzasadnienia swoich uprzedzeń.

Obecnie w świetle polskiego prawa pary jedнопłciowe są dla siebie nikim – obcymi ludźmi, których nic nie łączy. Nie mają dostępu do swoich informacji medycznych, nie mogą po sobie dziedziczyć ani adoptować dzieci. Często są w stałym związku od dekad, ale nie przysługuje im żadna ochrona prawna.

Polska w tyle za resztą Unii Europejskiej

Jak realnie wygląda sytuacja osób należących do społeczności LGBTQ+ w Polsce na tle innych państw członkowskich Unii Europejskiej? Ranking Rainbow Map Index ILGA Europe 2026 mówi jasno: jest źle. Ukazująca się co roku tzw. Mapa Tęczy klasyfikuje 49 europejskich krajów pod względem ich praktyk prawnych i politycznych wobec osób LGBTQ+ w skali od 0 do 100%. Polska, chociaż z niewielkim progresem w porównaniu do lat poprzednich, ponownie znalazła się na szarym końcu tegorocznego zestawienia z wynikiem zaledwie 21,5%⁵. Zapewnia jej to trzecie miejsce od końca w Unii Europejskiej – w zeszłym roku było to miejsce przedostatnie. W kategoriach rodzina, przeciwdziałanie przestępstwom z nienawiści oraz integralność cielesna osób interplciowych Polska nie

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 18, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483, System Informacji Prawnej LEX, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-16798613/art-18> [dostęp: 25.05.2026].

⁴ W. Zomerski, W sprawie związków jedнопłciowych trzeba wyjść poza prawo i odwołać się do tego, co dobre i słuszne, OKO.press, <https://oko.press/w-sprawie-zwiazkow-jednoplciowych-trzeba-wyjsc-pozza-prawo> [dostęp: 31.05.2026].

⁵ ILGA-Europe, Rainbow Europe Map 2026, <https://rainbowmap.ilga-europe.org/> [dostęp: 25.05.2026].

otrzymała ani jednego punktu⁶. Jeśli chodzi o inne kryteria, punktacja prezentuje się następująco: równość i brak dyskryminacji (23,7%), prawa uznawalności płci (48,86%), przestrzeń społeczeństwa obywatelskiego (50%) oraz azyl (33,33%)⁷. W kontekście tematu transkrypcji małżeństw jedнопłciowych najważniejszą kategorię stanowi rodzina. Pary tej samej płci w Polsce nie posiadają możliwości prawnej regulacji swojego związku, nie wspominając już o potencjalnym założeniu rodziny poprzez adopcję bądź procedurę in vitro. Warto wspomnieć, iż małżeństwa jedнопłciowe są legalne w 16 z 27 państw Unii Europejskiej. Jeśli natomiast rozszerzyć kryterium o związki partnerskie – które od momentu przejścia władzy przez obecną koalicję rządzącą w 2023 roku stanowią temat burzliwej debaty publicznej – liczba ta stanowi aż 22 państwa członkowskie. Statystyki wskazują zatem na zacofanie Polski w porównaniu do reszty krajów Unii Europejskiej.

Wyrok TSUE

25 listopada 2025 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał przełomowe orzeczenie w sprawie dwóch mężczyzn, którym Polska odmówiła transkrypcji aktu małżeństwa zawartego w Berlinie. Jakub Cupriak-Trojan oraz Mateusz Trojan, na stałe mieszkający w Polsce, pobrali się w stolicy Niemiec w 2018 roku. Ich wnioski o transkrypcję spotkał się jednak z odmową, co Urząd Stanu Cywilnego uzasadnił *naruszeniem podstawowych zasad polskiego porządku prawnego*⁸. Po dwóch odwołaniach sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA), który zwrócił się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym. Brzmiało ono następująco: *Czy uregulowania krajowe, które nie zezwalają na uznanie małżeństwa osób tej samej płci zawartego w innym państwie członkowskim ani na transkrypcję w tym celu aktu małżeństwa do rejestru stanu cywilnego, są zgodne z prawem Unii?*⁹. TSUE orzekł, iż *odmowa może spowodować poważne niedogodności administracyjne, zawodowe i prywatne, zmuszając małżonków do życia w państwie*

⁶ ILGA-Europe, Rainbow Europe 2026: Poland, <https://rainbowmap.ilga-europe.org/countries/poland/> [dostęp: 25.05.2026].

⁷ Ibidem.

⁸ P. Nodzyńska, Przełomowy wyrok TSUE: Polska ma obowiązek uznać małżeństwo jedнопłciowe legalnie zawarte w innym państwie UE, Wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/7,75398,32422972,przeolomowy-wyrok-tsue-polska-ma-obowiazek-uznac-malzenstw-o.html> [dostęp: 25.05.2026].

⁹ Ibidem.

członkowskim, z którego pochodzą, jak osoby stanu wolnego¹⁰. Trybunał Sprawiedliwości UE uznał tym samym, że tego typu działanie jest niezgodne z prawem unijnym. Swoją decyzję uzasadnił słowami: *Małżonkowie, o których mowa, jako obywatele Unii Europejskiej korzystają ze swobody przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich oraz z prawa do prowadzenia przez nich zwykłego życia rodzinnego w trakcie korzystania z tej swobody oraz w przypadku powrotu do państwa członkowskiego pochodzenia*¹¹. Powołał się przy tym na art. 21 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) mówiący o swobodzie przemieszczania się¹² oraz art. 21 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej zakazujący wszelkiej dyskryminacji w szczególności ze względu na (...) orientację seksualną¹³. Odrzucone zostały także argumenty o potencjalne naruszenie porządku publicznego czy zagrożenie dla tożsamości narodowej. TSUE wyraźnie zaznaczył, iż transkrypcja nie jest równoznaczna z wymogiem wprowadzenia instytucji małżeństw jedнопłciowych. Przywołał również artykuł 47. Konstytucji RP: *Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym*¹⁴. Jak pisze Paulina Nodzyńska, *wyrok prejudycjalny TSUE jest wiążący dla sądu, który zadał pytanie, ale także dla innych sądów rozpatrujących podobne sprawy*¹⁵. W praktyce oznacza to możliwość sądenia się przez kolejne pary i ostateczną transkrypcję ich związków. Jak podkreśla prawniczka Małgorzata Mączka-Pacholak, Polska ma obowiązek dokonać

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, art. 45 – Swoboda przepływu osób, ArsLege, <https://arslege.pl/swoboda-przeplywu-osob/k40/a10660/> [dostęp: 25.05.2026].

¹³ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 21 – Niedyskryminacja, Dz.Urz. UE C 326, System Informacji Prawnej LEX, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/karta-praw-podstawowych-unii-europejskiej-67728098/art-21> [dostęp: 25.05.2026].

¹⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 47, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483, System Informacji Prawnej LEX, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-16798613/art-47> [dostęp: 25.05.2026].

¹⁵ P. Nodzyńska, op.cit.

transkrypcji¹⁶. Ponadto, nie jest to pierwszy raz, kiedy europejski trybunał zwraca uwagę na brak odpowiednich regulacji w kraju. W 2023 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) wydał przełomowy wyrok mówiący o tym, że *brak prawnego uregulowania związków osób tej samej płci narusza prawo do poszanowania życia prywatnego tych osób*¹⁷. Sprawa Przybyszewska i Inni przeciwko Polsce pokazała brak przystosowania przepisów krajowych do standardów oraz prawa Unii Europejskiej.

Poza orzeczeniem TSUE w sprawie zapadła również decyzja Najwyższego Sądu Administracyjnego. 7 maja 2026 roku NSA nakazał transkrypcję aktów małżeństwa trzech par jedнопłciowych¹⁸.

Transkrypcja

Na czym będzie polegać transkrypcja? Jakie instytucje są za nią odpowiedzialne? Warto zacząć od wyjaśnienia czym właściwie jest transkrypcja – formalnym przepisaniem treści zagranicznego dokumentu do polskiego Rejestru Stanu Cywilnego. W praktyce para chcąca dokonać transkrypcji swojego małżeństwa musi złożyć odpowiedni wniosek w dowolnym Urzędzie Stanu Cywilnego w Polsce. Należy dostarczyć oryginalny, zagraniczny akt małżeństwa oraz jego oficjalne tłumaczenie na język polski dokonane przez tłumacza przysięgłego lub konsula. Następnie urzędnik przepisuje dane do polskiego systemu, dokonując transkrypcji. Na tym właśnie etapie pojawiał się do niedawna problem. Polskie formularze składają się z dwóch rubryk – *kobieta* i *mężczyzna*. W przypadku par jedнопłciowych stanowiło to zatem oczywisty problem oraz niezgodność ze stanem rzeczywistym. Pojawiły się zatem sugestie by zmienić obecny format na przykładowo *małżonek 1* i *małżonek 2* bądź *kobieta/mężczyzna*. Ostatecznie, w nowo podpisanym przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego rozporządzeniu,

¹⁶ A. Woźniak, Prawniczka: Polskie władze mają obowiązek uznania zagranicznych małżeństw. Wyrok TSUE zamyka dyskusję, Wysokieobcasy.pl, https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,32429230,wyrok-tsue-polska-musi-respektowac-malzenstwa-jednoplciove.html?_gl=1*q3zth6*_ga*NTc0MTMzNjI0LjE3NzE0MDYzODQ.*_ga_6R71ZMJ3KN*czE3NzgzNzg5ODUkbzExJGcxJHQxNzc5Mzc5MDQ2JGo2MCRsMCRoMA.*_gcl_au*NzE4MDY0MTY0LjE3NzgzNzg5ODUuMTY5MjA5NjY4Ny4xNzc5Mzc4OTk2LjE3NzgzNzg5OTY.&disableRedirects=true [dostęp: 25.05.2026].

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Wyroki NSA z 7 maja 2026 r, II OSK 1075/23, II OSK 2070/23, II OSK 2073/23.

podjęto decyzję o wprowadzeniu trzech form aktu małżeństwa, zależnie od tego, kto je zawarł.

Transkrypcja to pozytywne rozwiązanie nie tylko z perspektywy samych zainteresowanych, ale także państwa. Przed wyrokiem TSUE pojedyncze pary latami walczyły o uznanie zawartych przez nich za granicą małżeństw. Wiązało się to z obciążeniem dla systemu prawnego. Przeciążenie polskiego sądownictwa przekłada się na jego niewydolność – wolniejszą pracę oraz wydłużające się procesy. Nakaz transkrypcji przyczyni się do usprawnienia pracy urzędników. Małżeństwo – zarówno dla obywateli, jak i państwa – jest nie tylko zwieńczeniem miłości dwojga ludzi, ale również sposobem na uregulowanie wielu skomplikowanych kwestii prawnych. Dziedziczenie, podział majątku w przypadku ewentualnego rozstania oraz inne, niezwykle skomplikowane sytuacje. Z perspektywy sądów lepiej jest, jeśli te kwestie uregulowane są odgórnie i jednolicie przez instytucję małżeństwa. Poza państwem, na legalizacji małżeństw jedнопłciowych powinno także – paradoksalnie – zależeć partiom konserwatywnym. Temat praw mniejszości seksualnych jest niezwykle polaryzujący. Przyczynia się do narastającej wojny kulturowej i niepotrzebnej, nigdzie nie prowadzącej, dyskusji o rodzinie, tradycji oraz moralności. Dla dużej części elektoratu to, czy dana partia wspiera legalizację małżeństw jedнопłciowych, jest czynnikiem determinującym przy urnach wyborczych¹⁹. Wprowadzenie równości małżeńskiej może zatem przełożyć się na wzrost poparcia dla ugrupowań konserwatywnych. Po pierwsze zyskają zaufanie członków społeczności LGBTQ+, a po drugie zabiorą partiom liberalnym ważny postulat. Taką strategię objęła m.in. Partia Konserwatywna pod przywództwem Davida Camerona. W 2014 roku zalegalizowali małżeństwa jedнопłciowe w Wielkiej Brytanii i utrzymali się u władzy przez kolejną dekadę. Wyborcy należący do mniejszości seksualnej to nie monolit – niekoniecznie muszą mieć progresywne poglądy i z założenia chcieć głosować na postępowe ugrupowania. W momencie, kiedy ich podstawowe potrzeby zostaną zaspokojone – prawo do małżeństwa, bezpieczeństwo oraz ochrona prawna – mogą zacząć wybierać bardziej konserwatywne opcje.

¹⁹ Opis sytuacji w Polsce: J. Scovil, *Motywacje wyborcze Polaków*, Komunikat z badań CBOS nr 118/2023, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2023, s. 4–11.

„Tęczowy Rafał” i Koalicja Obywatelska jednak bardziej czarno-biała?

Jest rok 2023 – wybory parlamentarne, kampania wyborcza, a na jej przodzie prawa kobiet, społeczność LGBTQ+ oraz obietnice rozliczeń poprzedniego rządu. Trzy lata później nowa koalicja rządząca nie wprowadziła ani legalnej aborcji, ani małżeństw jedнопłciowych – lub związków partnerskich, statusu osoby najbliższej czy innej kombinacji mającej zastąpić oryginalną obietnicę – a Zbigniew Ziobro zdążył pokonać już ocean. Można zatem śmiało stwierdzić, że bilans spełnionych i niespełnionych deklaracji wyborczych jest raczej ujemny. Chociażby z tego względu racjonalne byłoby założenie, że wyrok TSUE będzie dla koalicji rządzącej zbawieniem i dołożą oni wszelkich starań, aby jak najszybciej wprowadzić go w życie. Nic bardziej mylnego – mimo wcześniejszych deklaracji polityków oraz zapowiedzi linii orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, rząd nie był odpowiednio przygotowany na nową rzeczywistość prawną. Z doniesień OKO.press wynika, iż ministra ds. równości, Katarzyna Kotula, informowała rząd o nadchodzącym wyroku TSUE i jego konsekwencjach prawnych w celu rozpoczęcia procedury przygotowawczej do transkrypcji²⁰. Pierwsze reakcje ze strony premiera oraz jego najbliższych współpracowników sugerowały jednak brak chęci szybkiego wykonania orzeczenia Trybunału. Donald Tusk stwierdził, iż małżeństwa jedнопłciowe to temat *wywołujący wiele emocji, nie tylko w Polsce*²¹. *Nie jest tak, że Unia Europejska może nam w tej sprawie cokolwiek narzucić* – powiedział na jednym z posiedzeń rządu²². Zapewnił również, że rząd *pracuje nad własnymi przepisami prawa, które będą to regulowały i w sposób taki, jaki większość Polaków, poprzez większość parlamentarną, uzna za stosowne*²³. Jednocześnie premier zapowiedział, że Polska będzie respektowała wyroki trybunałów europejskich. Zasugerował jednak, że orzeczenie TSUE w sprawie Jakuba Cupriaka-Trojana i Mateusza

²⁰ A. Szcześniak, D. Sitnicka, P. Tarkiewicz, Histeria po wyroku TSUE. Czarzasty znów przewodniczącym Lewicy?, OKO.press, <https://oko.press/histeria-po-wyroku-tsue-czarzasty-znow-przewodniczacym-lewicy> [dostęp: 25.05.2026].

²¹ A. Kwiatkowska, Tusk o wyroku TSUE w sprawie małżeństw jedнопłciowych: Nikt niczego nam nie narzuci, Wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/7,75398,32427742,tusk-o-wyroku-tsue-w-sprawie-malzenstw-jednoplciowych-nikt.html> [dostęp: 25.05.2026].

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

Trojana dotyczy wyłącznie osób mieszkających na stałe za granicą, a nie par, które wyjechały z kraju w celu wzięcia ślubu a następnie do niego wróciły. Ponadto w wypowiedziach Donalda Tuska można było dopatrzeć się pewnej sprzeczności. Szef rządu oświadczył bowiem, iż osoby tej samej płci mieszkające w innych państwach europejskich i będące małżeństwem, po przybyciu do Polski będą traktowane z *pełnym respektem, ale też zgodnie z przepisami polskimi*²⁴. Gwoli przypomnienia warto zaznaczyć, że w polskim prawie nie obowiązują żadne przepisy, które w jakikolwiek sposób zapewniłyby ochronę prawną związkom jedнопłciowym. Co zatem miał na myśli Donald Tusk? Prawdopodobnie nadchodzące wybory parlamentarne, a konkretniej chęć pozyskania prawicowych wyborców. Wycofana postawa i używanie charakterystycznych dla prawicy, nie tylko tej polskiej, stwierdzeń pokroju *Unia Europejska nie będzie nam nic narzucać* jasno pokazując strategię jaką postanowiła przyjąć Koalicja Obywatelska.

Poza Donaldem Tuskiem głos w sprawie zabrali również m.in. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek oraz minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski, a także ministra ds. równości Katarzyna Kotula. Na początku maja – a więc pół roku po wydaniu wyroku prejudycjalnego przez TSUE – podczas swojej wizyty w studiu TVN24 Trzaskowski zapytany został o problem transkrypcji małżeństw jedнопłciowych. Prezydent Warszawy przyznał wówczas, że podziela strategię zakładającą wykonanie orzeczenia Najwyższego Sądu Administracyjnego wyłącznie w stosunku do jednej, konkretnej pary, wobec której zostało ono wydane²⁵. Zasugerował tym samym, iż kolejne transkrypcje będą mogły zostać wykonane dopiero po wygraniu przez daną parę sprawy w NSA. Trzaskowski broniąc swojego stanowiska dodał, że *olbrzymia większość prawników uważa, że to dotyczy tylko tej konkretnej sprawy*²⁶. Aktywiści pytają więc – o jakich prawnikach mowa? Nazwisk brak. Zapytany o transkrypcję aktu małżeństwa Jakuba i Mateusza Trojanów, na którą Warszawa będzie mieć 30 dni od

²⁴ Ibidem.

²⁵ P. Nodzyńska, Trzaskowski wciąż zwleka z uznaniem Jakuba i Mateusza za małżeństwo. Aktywiści: Robi z tego komedię, Wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/7,75398,32773926,trzaskowski-wciaz-zwleka-z-uznaniem-jakuba-i-mateusza-za-malzenstwo.html> [dostęp: 25.05.2026].

W momencie udzielania wywiadu przez Rafała Trzaskowskiego nie zapadły jeszcze kolejne wyroki NSA z 7 maja 2026 roku.

²⁶ Ibidem.

dostarczenia odpowiednich dokumentów do Urzędu Stanu Cywilnego, Trzaskowski odpowiedział: *Nie będę nawet tak długo czekał. Zrobię to od razu. Warszawa będzie pierwsza, rewolucyjna*²⁷. Trudno natomiast mówić o rewolucji, kiedy Warszawa i cała Polska mają zwyczajnie obowiązek prawny dokonać transkrypcji małżeństw jedнопłciowych ze względu na zobowiązania międzynarodowe (wyrok TSUE) oraz orzeczenia NSA. Przypisywanie sobie jakiegokolwiek zasługi przez koalicjantów jest, lapidarnie ujmując, bezczelnością i pogardą skierowaną w stronę obywateli, którzy przeszli przez kilkuletnią, wyczerpującą psychicznie i finansowo walkę o swoje podstawowe prawa.

Myślę, że jesteśmy nadal mocno konserwatywnym społeczeństwem, choć widać, że te poglądy się zmieniają. Natomiast będziemy musieli jednak przyjąć swoje ustawodawstwo i w jakiś sposób wdrożyć to orzeczenie – tak na temat wyroku TSUE wypowiedział się minister Waldemar Żurek²⁸. Chociaż rzeczywiście Polacy uznawani są powszechnie za naród przywiązany do tradycji, ostatnie badania wykazały, że ponad połowa – bo aż 54% – Polek i Polaków popiera umożliwienie parom osób tej samej płci zawieranie małżeństw²⁹. Minister zaznaczył jednocześnie, iż Konstytucja RP *nie zakazuje tak naprawdę małżeństw jedнопłciowych*³⁰. Żurek podkreślił również, że *jest tym, który chce wcielać orzeczenia sądów europejskich w życie, bo one szanują drugiego człowieka*³¹.

Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski zadeklarował, iż *Ministerstwo Cyfryzacji było, jest i będzie zwolennikiem przyjęcia rozporządzenia, które umożliwi systemową transkrypcję aktów małżeństwa par jedнопłciowych. Uważamy, że godność człowieka jest najważniejsza, a państwo powinno szanować ludzi, którzy chcą być razem*³². Dodał także, że

²⁷ Ibidem.

²⁸ T. Jakubowski, Żurek ws. małżeństw jedнопłciowych: Będziemy musieli wdrożyć to orzeczenie, Wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/7,75398,32425228,zurek-ws-malzenstw-jednoplciowych-bedziemy-musieli-wdrozyc.html> [dostęp: 25.05.2026].

²⁹ Stowarzyszenie Miłość Nie Wyklucza, Rekordowe poparcie dla równości małżeńskiej. 54 procent Polek i Polaków popiera umożliwienie parom osób tej samej płci zawierania małżeństw, <https://mnw.org.pl/media/rekordowe-poparcie-dla-rownosci-malzenskiej-54-procent-polek-i-polakow-popiera-umozliwienie-parom-osob-tej-samej-plci-zawierania-malzenstw/> [dostęp: 25.05.2026].

³⁰ T. Jakubowski, op.cit.

³¹ Ibidem.

³² A. Ambroziak, A. Pitoń, Krzysztof Gawkowski dla OKO.press: W naszej „kolorowej koalicji” nie ma konsensusu ws. małżeństw jedнопłciowych, OKO.press, <https://oko.press/krzysztof-gawkowski-dla-oko-press-w-naszej-kolorowej-koalicji-nie-ma-konsensusu-ws-malzenstw-jednoplciowych> [dostęp: 26.05.2026].

koalicjanci nie doszli jeszcze do konsensusu w sprawie systemowego uregulowania transkrypcji małżeństw jedнопłciowych³³.

Ministra ds. równości, Katarzyna Kotula skomentowała działania rządu w następujący sposób:

Nie rozumiem, dlaczego rząd usiłuje dzielić wyroki europejskie na lepsze i gorsze. To nie jest kwiaciarnia ani koncert życzeń. Chcemy być praworzadni, jesteśmy demokratami? Realizujemy więc wyroki sądów. Wszystkie. I te dotyczące Trybunału Konstytucyjnego, i neosędziów, i par jedнопłciowych. Zwłoka nikomu nie służy, nikomu nie przybędzie od niej wyborców. A postulaty, by wrócić do szafy, ciszej krzyżeć nad tą równością będą miały jeden skutek: że ludzie, których prawa dziś się ignoruje i pomija, w dniu wyborów zostaną w domu³⁴.

Obawy Katarzyny Kotuli potwierdzają także aktywiści działający na rzecz praw osób LGBTQ+. Wystosowali oni oficjalny list do premiera Tuska wzywający rząd do wykonania wyroków³⁵. Wiele wyborców obecnej koalicji w 2023 roku poszło do urn wyborczych z nadzieją. Nadzieją na zmiany, lepsze jutro i podstawową ochronę prawną ze strony państwa. Zachowanie rządu dla Gazety Wyborczej skomentowali m.in. Krzysztof Alcer i Grzegorz Lepianka, którzy w 2015 roku zaskarżyli Polskę do ETPCz³⁶. Żyją razem od 24 lat, natomiast w świetle polskiego prawa są dla siebie obcymi osobami. *To po prostu upokarzające, że od tylu lat nie możemy w tym kraju liczyć na nic – mówi Grzegorz – W kampanii w 2023 roku po cichu liczyłem, że Koalicja Obywatelska będzie chciała odróżnić się od*

³³ Stan na dzień 30 kwietnia 2026 roku.

³⁴ A. Ambroziak, A. Pitoń, Trzy razy tak! NSA nakazał uznanie trzech kolejnych małżeństw jedнопłciowych w Polsce, OKO.press, <https://oko.press/trzy-razy-tak-nsa-nakazal-uznanie-trzech-kolejnych-malzenstw-jednoplciowych-w-polsce> [dostęp: 25.05.2026].

³⁵ Kampania Przeciw Homofobii, Organizacje wzywają Donalda Tuska do wykonania wyroków w sprawie małżeństw jedнопłciowych, KPH, <https://kph.org.pl/organizacje-wzywaja-donald-tuska-do-wykonania-wyrokow-w-sprawie-malzenstw-jednoplciowych/> [dostęp: 31.05.2026].

³⁶ W. Karpieszuk, Pary jedнопłciowe nie wierzą już Tuskowi. "To upokarzające", "Władza ma nas w nosie", Wyborcza.pl, https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,32720283,rzad-gra-na-czas-w-sprawie-malzenstw-jednoplciowych-to-jest.html?_gl=1*t9hw27*_gcl_au*NzE4MDY0MTY0LjE3NzkzNzg5ODUuMTY5MjA5NjY4Ny4xNzc5Mzc4OTk2LjE3NzkzNzg5OTY.*_ga*NTc0MTMzNjI0LjE3NzE0MDYzODQ.*_ga_6R71ZMJ3KN*czE3Nzk3MTkwNzEkbzE5JGcwJHQxNzc5NzE5MDcxJGo2MCRsMCRoMA..#s=S.embed_link-K.C-B.1-L.6.zw [dostęp: 25.05.2026].

PiS. Owszem, jest spokojniej, nie ma permanentnych, homofobicznych ataków ze strony rządzących, ale prawnie sytuacja nie zmieniła się nawet o centymetr³⁷. Działania rządu określa jako *homofobia w białych rękawiczkach*³⁸. Fałszywe obietnice nie przykryją braku sprawczości i realnej zmiany w państwie.

Co było i co będzie dalej?

Czerwiec jest Miesiącem Dumy (ang. *Pride Month*). Przez całą Polskę przejdą liczne Parady Równości mające na celu celebrowanie społeczności LGBTQ+ – ich praw oraz miłości. W Warszawie czynny udział w paradzie jak co roku weźmie Rafał Trzaskowski, a na mediach społecznościowych polityków koalicji rządzącej pojawią się wspierające wpisy. Ale czy rząd ma realny powód do dumy? 22 maja 2026 roku minister cyfryzacji oraz minister spraw wewnętrznych i administracji podpisali rozporządzenie określające nowe wzory aktów małżeństwa³⁹. Umożliwi to Urzędowi Stanu Cywilnego w całej Polsce transkrypcję zagranicznych aktów małżeństw jedнопłciowych. Chociaż jest to zdecydowanie przełomowy moment dla społeczności LGBTQ+, nie jest on zasługą rządu. Jak mówi dr Mateusz Wąsik: *Od ponad 14 lat słyszymy nieustającą smutną balladę panów w przykurzonych garniturach: nie ma większości (rok 2012), zmiany wprowadzimy po wyborach (rok 2014), konieczny jest kompromis koalicyjny, to trudny temat, społeczeństwo jest „niegotowe” (2023)*⁴⁰. W 2025 roku doszedł natomiast argument nieprzychylnego prezydenta. Od wygranej wyborów parlamentarnych w 2023 roku rząd przeszedł z obietnicy wprowadzenia równości małżeńskiej⁴¹ do związków partnerskich, aż ostatecznie zaczęto tworzyć projekt ustawy o statusie osoby najbliższej. I chociaż pary jedнопłciowe były w stanie zaakceptować tę ostatnią opcję z czystej desperacji oraz chęci

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ministerstwo Cyfryzacji, Transkrypcja zagranicznych aktów małżeństwa – równe traktowanie dla wszystkich obywateli, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/transkrypcja-zagranicznych-aktow-malzenstwa--rowne-traktowanie-dla-wszystkich-obywateli> [dostęp: 26.05.2026].

⁴⁰ M. Wąsik, Dlaczego równość małżeńska tak przeraża prozachodnich polityków?, Wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/7,75968,32775497,dlaczego-rownosc-malzenska-tak-przeraza-prozachodnich-politykow.html> [dostęp: 26.05.2026].

⁴¹ Koalicja Obywatelska w swoim programie „100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów” od początku wpisała bezpieczniejszą opcję – związki partnerskie. Równość małżeńską deklarowała natomiast Lewica.

jakiegokolwiek zmiany, nie wywoływała ona powszechnego entuzjazmu. Każdy kolejny projekt ustawy dawał związkom jedнопłciowym coraz mniejszą ochronę prawną. Uschi Pawlik, działaczka na rzecz praw osób LGBTQ+, początkowo była pełna nadziei, natomiast teraz sprawę komentuje następująco: *Kiedy jednak zobaczyłam, że zbliżamy się do ustawy o statusie osoby najbliższej – nazywam ją „współlokator plus” – wiedziałam już, że nic z tego nie będzie. Projekt był stopniowo okrajany i dawał coraz mniejsze bezpieczeństwo prawne. To było kolejne rozczarowanie⁴².*

Miłość w Polsce wyklucza. Nagminne sprowadzanie sprawy równości małżeńskiej do kwestii światopoglądowej czy hasła w kampanii wyborczej jest zwyczajnie brakiem szacunku i formą tzw. *rainbow washing*⁴³. Małżeństwa jedнопłciowe to nie temat do dyskusji, ale czyjaś rzeczywistość i codzienne życie. Rząd nie wywiązał się ze swoich obietnic, a gdy dostał gotowe na tacy rozwiązanie, zwlekał z jego wprowadzeniem tak długo, jak tylko się dało. Rafał Trzaskowski dla prawicy zawsze będzie *Tęczowym Rafałem*, natomiast w oczach wielu wyborców koalicji rządzącej stracił on swoje kolory. Zarówno prezydent Warszawy, jak i inni politycy Koalicji Obywatelskiej wtopili się w czarno-białą rzeczywistość, z jaką od lat zmagają się członkowie społeczności LGBTQ+. Kluczowym pytaniem jest zatem, czy przy najbliższych wyborach dostaną oni ich poparcie, a może część elektoratu zostanie zwyczajnie w domu? Brak tęczy w prawie może przełożyć się na brak tęczy przy urnach wyborczych. Gdy średnio 40% małżeństw w Polsce kończy się rozwodem⁴⁴, a wiele postów zakłada już którąś z kolei rodzinę, nie można mówić o „ochronie instytucji małżeństwa” i tradycyjnych wartości, a zwykłej homofobii.

⁴² W. Karpieszuk, op.cit.

⁴³ Rainbow washing (tęczowy marketing/tęczowy wybielanie) to sytuacja, w której firmy powierzchownie okazują wsparcie dla społeczności LGBTQ+, często w celach marketingowych, nie podejmując przy tym żadnych realnych działań na rzecz wsparcia tej społeczności. Działanie to stosowane jest także w polityce przy kampaniach wyborczych.

⁴⁴ Conselion Prawo i Podatki, Coraz więcej rozwodów w Polsce, <https://conselion.pl/coraz-wiecej-rozwodow-w-polsce/> [dostęp: 31.05.2026].

à

ur

i

a

t





Artur Koldomasov

Ameryka świętuje siebie i patrzy w lustro. 250-lecie USA i ich ślad w tym świecie

4 lipca 2026 roku USA obchodzą dwieście pięćdziesiąt lat od podpisania Deklaracji Niepodległości. Stany Zjednoczone lubią obchodzić swoje święta z rozmachem, flagami, fajerwerkami, paradami i głośnymi przemówieniami. Być może dlatego, że nikt inny nie zainwestował tak wiele w opowieść o własnej wyjątkowości. Ale za tym wszystkim kryje się też pytanie, które trudno zagłuszyć: czym te Stany stały się po dwóch i pół wieku? Co zostało z obietnicy, która przez dwa stulecia przyciągała miliony ludzi za ocean?

To nie jest pytanie akademickie. Kryzys, przez który Ameryka przechodzi od dekady i którego objawami są pęknięcie demokratycznego konsensusu, brutalna polaryzacja czy triumf populizmu, odczuwają wszyscy, którzy żyją w sojuszu z tym krajem, który po 1945 roku naprawdę ukształtował nowoczesny świat. Ameryka świętuje swoje urodziny. Ale lustro, w które patrzy, nie jest tak czyste jak kiedyś, a przyklejony do niego jest banknot z twarzą Trumpa¹.

Narodziny mitu

Żaden kraj na świecie nie zbudował swojej tożsamości narodowej tak precyzyjnie wokół jednego tekstu². Deklaracja Niepodległości nie była tylko dokumentem prawnym – była aktem założycielskim nowej świeckiej religii, której kapłanami stali się Ojcowie Założyciele, a świątyniami Mount Vernon, Monticello i Liberty Bell w Filadelfii.

*Uważamy za oczywiste prawdy, że wszyscy ludzie są stworzeni równi*³ – te słowa Thomasa Jeffersona zawierają w sobie całą wielkość i jednocześnie problem projektu,

¹ K. Gyamfi Aseidu, *US government prepares to print \$250 note featuring Trump's face*, BBC, <https://www.bbc.com/news/articles/clypeyx6nemo> [dostęp: 01.06.2026].

² C. Woodard, *The Pitfalls and Promise of America's Founding Myths*, Smithsonian magazine, <https://www.smithsonianmag.com/history/determining-americas-national-myth-will-determine-countrys-fate-180977067/> [dostęp: 01.06.2026].

³ National Archives, *Declaration of Independence: A Transcription*, <https://www.archives.gov/founding-docs/declaration-transcript> [dostęp: 01.06.2026].

który miał na imię Ameryka. Gdy je pisał, posiadał ponad sto pięćdziesiąt osób w niewoli⁴. Gdy Kongres je przyjmował, kobiety nie miały prawa głosu. Gdy Deklaracja ogłaszała wolność jako niezbywalne prawo człowieka, rdzenni mieszkańcy kontynentu byli traktowani jako przeszkoda na drodze ekspansji, nie jako beneficjenci tych wzniosłych słów. W chwili podpisania Deklaracji w trzynastu koloniach żyło około 2,5 miliona osób. Dziś Stany Zjednoczone zamieszkuje ponad 335 milionów ludzi, reprezentujących niemal każdy naród i religię świata⁵.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych z 1787 roku jest najstarszą nadal obowiązującą konstytucją na świecie. W chwili jej ratyfikacji prawo głosu posiadało zaledwie 6 procent mieszkańców – wyłącznie biali mężczyźni z majątkiem⁶. Pełne prawa wyborcze dla Afroamerykanów zagwarantowała dopiero ustawa o prawach wyborczych (Voting Rights Act) z 1965 roku – zaledwie 61 lat temu, w życiu jednego pokolenia.

Siła (z jej wieloma wadami) mitu założycielskiego polega na tym, że każde pokolenie Amerykanów interpretuje go na nowo i walczy o prawo do bycia jego prawdziwym spadkobiercą.

Ameryka jako projekt globalny

Ameryka lubi o sobie mówić jako o „niezbędnym narodzie”. To pojęcie, związane z Madeleine Albright, była sekretarz stanu⁷, stało się intelektualnym fundamentem amerykańskiej polityki zagranicznej przez trzy dekady. Za tym terminem kryje się przekonanie, że Stany Zjednoczone nie są zwykłym mocarstwem, lecz czymś jakościowo innym: strażnikiem porządku, obrońcą wolności, architektami świata, w którym demokracja może kwitnąć – filozofia, która ma swoje korzenie jeszcze z czasów narodzin

⁴ The Jefferson Monticello, *Frequently Asked Questions about Slavery at Monticello*, <https://www.monticello.org/slavery/slavery-faqs> [dostęp: 01.06.2026].

⁵ U.S. Census Bureau, *Historical Population Change Data (1910-2020)*, <https://www.census.gov/data/tables/time-series/dec/popchange-data-text.html> [dostęp: 01.06.2026].

⁶ T. Lakritz, G. Panetta, O. Reaney, *The 19th Amendment passed 100 years ago today. The evolution of American voting rights in 244 years shows how far we've come – and how far we still have to go*, Business Insider, <https://www.businessinsider.com/when-women-got-the-right-to-vote-american-voting-rights-timeline-2018-10?IR=T> [dostęp: 01.06.2026].

⁷ P. Harris, *Madeleine Albright saw U.S. as an 'indispensable nation' and NATO expansion eastward as essential*, Colorado State University, <https://source.colostate.edu/madeleine-albright-saw-us-as-an-indispensable-nation-and-nato-expansion-eastward-as-essential/> [dostęp: 01.06.2026].

tego kraju. Dwieście pięćdziesiąt lat historii pozwala tę tezę ocenić. Werdykt jednak jest niejednoznaczny.

Nie ulega wątpliwości, że skala globalnego wpływu USA jest bezprecedensowa w nowożytnej historii. Żadne imperium nie zdominowało równocześnie sfery militarnej, finansowej, kulturowej i technologicznej w stopniu, w jakim zrobiły to Stany Zjednoczone po 1945 roku. Dolar jest walutą rezerwową świata. Pięć z dziesięciu największych firm globu jest amerykańskich⁸. Hollywood kształtuje estetyczne wyobrażenia miliardów ludzi. Akademia Nauk Stanów Zjednoczonych produkuje więcej laureatów Nobla niż jakakolwiek inna podobna instytucja na Ziemi⁹.

Ten medal ma jednak dwie strony. Jedna strona – widoczna w Planie Marshalla, w odbudowie Japonii, w gwarancjach bezpieczeństwa dla Europy – jest powodem do dumy i naprawdę zmieniła los milionów ludzi na lepsze. Druga jest ciemniejsza, rzadziej eksponowana w jubileuszowych broszurach, choć nie mniej rzeczywista.

W czasach zimnej wojny każdy dyktator, który twierdził, że walczy z komunizmem, mógł liczyć na wsparcie Waszyngtonu¹⁰. Była to strategia „wartości z wyjątkami” – wyjątkami tak licznymi, że wartości stawały się coraz trudniejsze do rozpoznania. Na przykład w 1973 roku Stany Zjednoczone aktywnie wspierały obalenie demokratycznie wybranego prezydenta Chile, Salvadora Allende. Zainstalowany na jego miejscu generał Pinochet przez siedemnaście lat rządził dyktaturą, stosując tortury i mordując przeciwników¹¹.

Dużo się mówi o skutkach nieco późniejszych decyzji strategicznych Stanów w zakresie polityki zagranicznej – o decyzji zbombardowania Belgradu, o inwazji na Irak, teraz o inwazji na Iran. Ale Ameryka to nie tylko CIA i bombowce. Jest też jazz, który rozkochał świat w nowej formie muzycznej. Jest Harvard i MIT, które kształcą liderów z

⁸ TradingView, Akcje światowe. Najlepsze firmy, <https://pl.tradingview.com/markets/world-stocks/worlds-largest-companies/> [dostęp: 01.06.2026].

⁹ Britannica, Nobel Prize Winners by Year, <https://www.britannica.com/topic/Nobel-Prize-Winners-by-Year-1856946> [dostęp: 01.06.2026].

¹⁰ E.-C. Graf, *The Kirkpatrick Doctrine and Domestic Policy*, Minding the Campus, <https://mindingthecampus.org/2024/05/29/the-kirkpatrick-doctrine-and-domestic-policy/> [dostęp: 01.06.2026].

¹¹ J. Doubek, *The U.S. set the stage for a coup in Chile. It had unintended consequences at home*, NPR, <https://www.npr.org/2023/09/10/1193755188/chile-coup-50-years-pinochet-kissinger-human-rights-allende> [dostęp: 01.06.2026].

całego świata. Jest internet – wynaleziony w dużej mierze przez amerykańskich naukowców finansowanych przez rząd federalny. Jest NASA i wyprawy na Księżyc – jedno z niewielu osiągnięć, które bezwarunkowo poruszały wyobraźnię całej ludzkości.

Miękka siła Ameryki przez dekady działała jako magnes ideologiczny i działała tym silniej, że Ameryka naprawdę dawała przykłady transformacji: ruchu praw obywatelskich, który zmusił demokratyczne państwo do konfrontacji z własnym rasizmem; ruchów feministycznych, które przebudowały pojęcie obywatelstwa; wolności prasy, która potrafiła obalić prezydenta¹². Ameryka była wiarygodna wtedy, gdy publicznie krytykowała siebie samą i próbowała się zmieniać. Dokładnie ta zdolność do samokrytyki jest dziś pod największą presją.

Dwa jubileusze, jedna rocznica

Obchody semikwinkcentenium – po angielsku *semiquincentennial*, słowo, które nawet rodowici Amerykanie wymawiają z trudnością – trwają od maja 2025 roku i potrwać do końca 2026 roku. Jest to zarazem największa i najbardziej politycznie zróżnicowana uroczystość w historii Stanów Zjednoczonych. Jak prawie wszystko we współczesnej Ameryce, odpowiedzialność za jubileusz podzieliła się między dwa obozy polityczne.

Dwupartyjna komisja America250 została powołana przez Kongres dziesięć lat przed rocznicą¹³. Ta komisja, organizuje m.in. America's Block Party (3–5 lipca), Giving 4th – wielki dzień charytatywny, oraz koncerty rocznicowe w Nowym Jorku, Filadelfii i Kalifornii¹⁴.

Natomiast Freedom 250 jest organizacją powołaną rozporządzeniem wykonawczym Trumpa¹⁵. Jej kierownikiem jest Keith Krach, były podsekretarz stanu¹⁶. To

¹² Britannica, *Watergate scandal*, <https://www.britannica.com/event/Watergate-Scandal> [dostęp: 01.06.2026].

¹³ America250, *America250 Leadership*, <https://america250.org/about-america250/a250-leadership/> [dostęp: 01.06.2026].

¹⁴ America250, *Calendar*, <https://america250.org/calendar/?view=map&date=thisMonth> [dostęp: 01.06.2026].

¹⁵ White House, *Freedom250*, <https://www.whitehouse.gov/freedom250/> [dostęp: 01.06.2026].

¹⁶ Keith Krach, *Official Webpage*, <https://keithkrach.com/> [dostęp: 01.06.2026].

ona organizuje Great American State Fair na Mallu – duży jarmark, który przeszedł przez mnóstwo skandali jeszcze przed jego początkiem, i wiele innych wydarzeń¹⁷.

Podział ten nie jest wyłącznie organizacyjny – jest symptomem głębszego pęknięcia. Dwie organizacje, dwa jubileusze, i rosnąca przepaść między deklarowaną „jednością” a rzeczywistym podziałem kulturowym i politycznym.

Gdyby ktoś chciał napisać scenariusz filmowy ilustrujący stan podzielonej Ameryki w roku jej jubileuszu, nie wymyśliłby niczego celniejszego niż wyżej wspomnianego jarmarku. W środę, 27 maja 2026 roku, Freedom 250 ogłosiła „pierwszą falę” wykonawców na 16-dniowy festiwal na Mallu. W ciągu 48 godzin większość z nich jednak publicznie odmówiła udziału¹⁸. Wycofali się: The Commodores, Martina McBride, Morris Day & the Time, Bret Michaels (wokalista zespołu Poison), Young MC i Milli Vanilli. Z dziewięciu ogłoszonych artystów wystąpią – według stanu wiedzy na 31 maja – Vanilla Ice i Flo Rida¹⁹. Martina McBride, wykonawczyni muzyki country, wyjaśniła swoją decyzję tak: *Zostałam zaproszona na bezpartyjne wydarzenie, ale okazało się to mylące*²⁰. Bret Michaels powiedział: *Przez całą karierę łączyłem ludzi muzyką. Moje koncerty nigdy nie dotyczyły polityki. Wydarzenie stało się polaryzujące i budziło obawy o bezpieczeństwo*²¹.

Trump zasugerował, że sam mógłby zagrać rolę headlinera i zorganizuje własny wiec „America Is Back” (Ameryka powróciła)²². Tymczasem w Kongresie senatorzy demokratyczni – na czele z Adamem Schiffem z Kalifornii – wszczęli śledztwo w sprawie

¹⁷ Freedom 250, *Celebrations*, <https://freedom250.org/celebration> [dostęp: 01.06.2026].

¹⁸ S. McNamara, *The Great American State Fair Meltdown, Explained*, *Washingtonian*, <https://washingtonian.com/2026/05/29/the-great-american-state-fair-meltdown-explained/> [dostęp: 01.06.2026].

¹⁹ D. Arkin, *Stop, celebrate and listen: Vanilla Ice and Flo Rida booked for America's 250th birthday bash*, *NBC News*, <https://www.nbcnews.com/news/us-news/stop-celebrate-listen-vanilla-ice-flo-rida-booked-america250-bash-rcna347181> [dostęp: 01.06.2026].

²⁰ C. Willman, *Martina McBride Becomes Fourth Performer to Withdraw From D.C. Concert Series as Backlash to Trump-Backed 'Freedom 250' Grows*, *Variety*, <https://variety.com/2026/music/news/martina-mcbride-freedom-250-drops-out-washington-concerts-1236761850/> [dostęp: 01.06.2026].

²¹ C. Willman, *Bret Michaels Is Fifth Act to Pull Out of 'Freedom 250' in D.C., Citing 'Threats and Safety Concerns' as Trump-Backed Shows 'Evolved Into Something Divisive'*, *Variety*, <https://variety.com/2026/music/news/bret-michaels-exits-freedom-250-concerts-washington-trump-1236761992/> [dostęp: 01.06.2026].

²² S. Venkatraman, *'Cancel it', Trump says after artists drop out of US Freedom 250 festival*, *BBC*, <https://www.bbc.com/news/articles/cwy2z23122zo> [dostęp: 01.06.2026].

finansowania Freedom 250 jeszcze w lutym tego roku²³. Zarzuty są poważne: organizacja miała oferować dostęp do prezydenta Trumpa w zamian za darowizny w wysokości co najmniej miliona dolarów. Pojawiły się też zarzuty o przekierowanie 10 milionów dolarów federalnych funduszy przeznaczonych oryginalnie dla America250 na rzecz Freedom 250. Kongresman Jared Huffman oskarżył administrację o porwanie 250-lecia kraju w celu sprzedaży dostępu, ukrywania donatorów i przepisywania historii²⁴.

Walka o historię: kto ma prawo do przeszłości?

Spór o festiwal to tylko widzialna część głębszego konfliktu o to, czyją historią jest historia Ameryki. Od 20 stycznia 2025 roku, gdy Donald Trump objął po raz drugi urząd prezydenta, Biały Dom prowadzi systematyczną kampanię na rzecz przejęcia kontroli nad tym, jak Ameryka rozumie i opowiada swoją historię. Kampania ta ma konkretne wymiary: prawny, instytucjonalny i kulturowy. I jest nieprzypadkowa: to nie kaprys polityczny, lecz logiczna konsekwencja projektu, który Trump realizuje od pierwszej kadencji, i częścią którego jest awantura ze świętowaniem tej samej rocznicy.

29 stycznia 2025 roku, dziewięć dni po inauguracji, Trump podpisał rozporządzenie wykonawcze *Ending Radical Indoctrination in K-12 Schooling* – kończące, jak głosiło, „radykalną indoktrynację w szkołach podstawowych i średnich”²⁵. W tym samym rozporządzeniu reaktywował „Advisory 1776 Commission” – ciało doradcze powołane po raz pierwszy w październiku 2020 roku, rozwiązane przez Bidena dzień po inauguracji w 2021 roku i teraz przywrócone do życia. Komisja ma promować „patriotyczną edukację” – definiowaną jako *rzetelna, uczciwa, jednocząca, inspirująca i nobilitująca charakterystyka*

²³ A. Fields, *Democrats launch probe into organization leading White House efforts to celebrate nation's 250th birthday*, The Hill, <https://thehill.com/homenews/administration/5735903-democratic-senators-probe-freedom-250/> [dostęp: 01.06.2026].

²⁴ Jared Huffman, *Ranking Member Huffman Blasts Whitewashing & Corruption Surrounding America's 250th Birthday*, <https://huffman.house.gov/media-center/press-releases/ranking-member-huffman-blasts-whitewashing-and-corruption-surrounding-americas-250th-birthday> [dostęp: 01.06.2026].

²⁵ White House, *Ending Radical Indoctrination in K-12 Schooling*, <https://www.whitehouse.gov/presidential-actions/2025/01/ending-radical-indoctrination-in-k-12-schooling/> [dostęp: 01.06.2026].

założenia Ameryki²⁶. Brzmi neutralnie, jednak pierwotna wersja raportu komisji z 2021 roku porównywała myśl progresywną i ruch na rzecz praw obywatelskich do „faszyzmu” i „komunizmu”, a naukowcy historii ocenili go powszechnie jako dokument propagandowy, a nie edukacyjny²⁷.

Rozporządzenie z 27 marca 2025 roku *Restoring Truth and Sanity to American History* jest wyjątkowo symptomatyczne²⁸. Trump nakazał federalnym agencjom, w tym Smithsonian Institution – największej sieci muzealnej na świecie, zarządzanej przez Kongres od 1846 roku – usunąć „nieodpowiednią ideologię”. Sekretarz Smithsonian, Lonnie Bunch, odpowiedział ostrożnym listem, deklarując wierność „najlepszej nauce wolnej od partyjności”, ale starannie unikając bezpośredniej sprzeczności z rozporządzeniem²⁹. To był sygnał: instytucje, które chcą zachować finansowanie, muszą balansować między akademicką rzetelnością a polityczną ostrożnością. W praktyce oznaczało to presję na reorganizację wystaw o historii rdzennej ludności, niewolnictwa i ruchu praw obywatelskich – prezentowania ich w sposób, który nie podkreśla „podziałów”, lecz celebrowa „postęp”. Różnica między tymi podejściami jest subtelna w słowach, a głęboka w znaczeniu.

Polityka historyczna Trumpa przybiera też formy bardziej widowiskowe. Kennedy Center for the Performing Arts – prestiżowa scena i instytucja kulturalna w Waszyngtonie – przemianowana została na Trump Kennedy Center, po tym jak Trump usunął niezależną radę nadzorczą i obsadził ją lojalistami³⁰. Liczne pomniki generałów Konfederacji usunięte

²⁶ The Secretary of Education, *Charter, The President's Advisory 1776 Commission*, <https://www.ed.gov/media/document/1776-commission-charterpdf-18538.pdf> [dostęp: 01.06.2026].

²⁷ American Historical Association, *AHA Statement Condemning Report of Advisory 1776 Commission*, <https://www.historians.org/news/aha-statement-condemning-report-of-advisory-1776-commission/> [dostęp: 01.06.2026].

²⁸ White House, *Restoring Truth and Sanity to American History*, <https://www.whitehouse.gov/presidential-actions/2025/03/restoring-truth-and-sanity-to-american-history/> [dostęp: 01.06.2026].

²⁹ D. Smith, *'It reminds you of a fascist state': Smithsonian Institution braces for Trump rewrite of US history*, *The Guardian*, <https://www.theguardian.com/us-news/2025/mar/30/smithsonian-institution-trump-executive-order> [dostęp: 01.06.2026].

³⁰ R. Schneid, *Trump's Name Won't Be Coming off the Kennedy Center Just Yet, Despite Court Order*, *TIME*, <https://time.com/article/2026/05/31/burgum-says-trump-s-name-won-t-be-taken-off-kennedy-center-after-judges-ruling/> [dostęp: 01.06.2026].

za poprzednich administracji wracają na swoje miejsca lub powracają jako temat „ochrony dziedzictwa”³¹.

W tym kontekście Freedom 250 jest kulminacją tej polityki. Nie jest przypadkiem, że program „Freedom Trucks” – sześć ciężarówek przemierzających kraj jako mobilne muzea – promuje narrację historyczną, w której Ameryka jest w istocie niezawodnie triumfującym projektem wolności³². Bo historia, którą kontrolujesz, jest historią, którą możesz użyć do mobilizacji wyborców. Gdy państwo decyduje, jaka historia jest „patriotyczna”, a jaka „ideologiczna”, zamyka właśnie drzwi do jednego z podstawowych praw wolnego obywatela: prawa do poznania prawdy o własnym kraju.

Dzień, który zmienił wszystko

Było coś, czego Ameryka doświadczyła 11 września 2001 roku, czego nie przeżywała od ataku na Pearl Harbor: ataku na własne terytorium. Atak ten był zaprojektowany tak, by uderzyć w symbole. Nagrania z gorejącymi wieżami były oglądane na żywo przez setki milionów ludzi na całym świecie.

Był to, bez przesady, jeden z najważniejszych wizualnych momentów historii nowoczesnej. I wywołał coś, co – przez chwilę – było naprawdę piękne: zjednoczenie. Według badań Pew Research, w dniach po ataku 79 procent Amerykanów wywiesiło flagę na zewnątrz swojego domu³³. Kongres stał się jednogłośny. Sondaż poparcia dla prezydenta Busha osiągnęły 90 procent – jedne z najwyższych w historii pomiarów³⁴. Arabowie, muzułmanie i Amerykanie z Bliskiego Wschodu spontanicznie stawali do służby i ofiarowywali krew. *Jesteśmy wszyscy Amerykanami* – pisały nagłówki gazet na całym świecie, od Paryża do Warszawy³⁵.

³¹ E. Kinsella, *Toppled Monuments Are Reappearing Across the U.S. Under Trump*, artnet, <https://news.artnet.com/art-world/toppled-monuments-reappear-2758139> [dostęp: 01.06.2026].

³² Freedom 250, *A Nation in Motion. Freedom Trucks*, <https://freedom250.org/freedom-truck> [dostęp: 01.06.2026].

³³ Pew Research Center, *Ten Years After 9/11. United in Remembrance, Divided over Policies*, <https://www.pewresearch.org/wp-content/uploads/sites/4/legacy-pdf/9-1-11-Sept-11-Release.pdf> [dostęp: 01.06.2026].

³⁴ Gallup, *Presidential Approval Ratings – George W. Bush*, <https://news.gallup.com/poll/116500/presidential-approval-ratings-george-bush.aspx> [dostęp: 01.06.2026].

³⁵ L. Hansen, *Reflecting on the Spirit of Sept. 11*, NPR, <https://www.npr.org/2007/09/09/14272732/reflecting-on-the-spirit-of-sept-11> [dostęp: 01.06.2026].

Ale to, co zaczęło się jako zjednoczenie, bardzo szybko zamieniło się w coś innego. Sześć tygodni po ataku Kongres uchwalił USA PATRIOT Act – rozległe przepisy rozszerzające uprawnienia inwigilacyjne rządu federalnego, przyjęte bez pełnej debaty legislacyjnej w atmosferze strachu i nacisku administracyjnego³⁶. W 2003 roku powstał Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego – instytucja skupiająca w jednym miejscu kompetencje graniczne, imigracyjne i kontrterrorystyczne³⁷. W imię walki z terroryzmem bezpieczeństwo zostało upolitycznione, a patriotyzm uzbrojony. Był to stan wyjątkowy, owszem, wyrozumiwały. Ale ten stan wyjątkowy stał się nowym amerykańskim ekscepcjonalizmem.

Tortury w Abu Ghraib³⁸. Więzienie Guantánamo, gdzie setki więźniów przetrzymywano bez wyroku przez lata³⁹. Drony uderzające w cele na terenie suwerennych państw, zabijające terrorystów i cywilów bez procesu sądowego. Ameryka robiła to wszystko w imię wolności. I w ten sposób podważała moralny autorytet, na którym wolność ta miała się opierać.

Atak 11 września dokonał czegoś precyzyjnego z amerykańskim patriotyzmem: zmilitaryzował go i upolitycznił. Flaga, która wcześniej była symbolem raczej ceremonialnym – wywieszana 4 lipca i na cmentarzach – stała się znakiem przynależności. Wkrótce po 2001 roku noszenie flagi zaczęło oznaczać konkretny zestaw przekonań.

Ci, którzy pytali – o podstawy prawne inwazji na Irak, o tortury, o liczbę ofiar cywilnych – byli oskarżani o „brak patriotyzmu”. Senator Max Cleland, weteran, który stracił trzy kończyny w wojnie w Wietnamie, przegrał wybory w 2002 roku po kampanii

³⁶ C. Johnson, *As It Turns 10, Patriot Act Remains Controversial*, NPR, <https://www.npr.org/2011/10/26/141699537/as-it-turns-10-patriot-act-remains-controversial> [dostęp: 01.06.2026].

³⁷ L. H. Kahn, *The problems with the Department of Homeland Security*, *Bulletin of Atomic Scientists*, <https://thebulletin.org/2009/06/the-problems-with-the-department-of-homeland-security/> [dostęp: 01.06.2026].

³⁸ EBSCO, *Abu Ghraib torture scandal*, <https://www.ebsco.com/research-starters/military-history-and-science/abu-ghraib-torture-scandal> [dostęp: 01.06.2026].

³⁹ J. Masters, *Guantanamo Bay: Twenty Years of Counterterrorism and Controversy*, *Council on Foreign Relations*, <https://www.cfr.org/articles/guantanamo-bay-twenty-years-counterterrorism-and-controversy> [dostęp: 01.06.2026].

reklamowej porównującej go do Osamy bin Ladena⁴⁰. To był sygnał dla całego pokolenia polityków: kwestionowanie władzy w czasie „wojny z terrorem” jest politycznym samobójstwem. Mechanizm ten uciszył debatę na lata.

Rocznica, o której w tym artykule piszę, jest bezpośrednim produktem kultury politycznej ukształtowanej przez atak 11 września. Militarne defilady, gloryfikacja sił zbrojnych, obrazy siły i dominacji – to jest estetyka *post-9/11* wbudowana w patriotyczną ceremonię. To jest właśnie najgłębsze dziedzictwo 11 września dla jubileuszu: Ameryka wchodzi w swoje ćwierćtysiąclecie jako kraj, który ma dwie wersje patriotyzmu. Jeden militarystyczny, nostalgiczny i ekskluzywny. Drugi obywatelski, refleksyjny i inkluzywny. I nie potrafi – przynajmniej na razie – znaleźć języka, który pozwoliłby obu świętować razem.

Atak 11 września nauczył Amerykanów, że ich kraj jest podatny na ból. Czego nie nauczył – bo warunki na to nie pozwoliły – to tego, że podatność i wrażliwość mogą być fundamentem lepszej polityki. Zamiast refleksji Stany jednak wybrały instynkt.

Co poszło nie tak?

Żadna analiza współczesnych Stanów Zjednoczonych nie może ominąć pytania: skąd wziął się trumpizm? Dlaczego tak wielu Amerykanów – nie małej grupy na marginesie, lecz dziesiątek milionów zwykłych ludzi – powierzyło władzę człowiekowi, który otwarcie kwestionował fundamenty demokratycznego systemu?

Donald Trump nie przyszedł znikąd. Jest rezultatem nagromadzonych przez dziesięciolecia urazów, rozczarowań i lęków, które żadna z głównych partii politycznych nie potrafiła przepracować, przetworzyć, ani nawet dostatecznie wyraźnie nazwać. Jego sukces jest historią tego, co dzieje się, gdy demokratyczny system przez zbyt długo ignoruje cierpienie wystarczająco dużej grupy swoich obywateli. Ale jest też czymś więcej: historią cynicznej mobilizacji tych krzywd dla celów, które z rozwiązaniem tych problemów mają niewiele wspólnego.

⁴⁰ J. Yang, *Remembering Max Cleland, former senator and Vietnam War veteran*, PBS NewsHour, <https://www.pbs.org/newshour/show/remembering-max-cleland-former-senator-and-vietnam-war-veteran> [dostęp: 01.06.2026].

W czerwcu 1979 roku zatrudnienie w przemyśle wytwórczym USA osiągnęło historyczny szczyt – 19,6 miliona miejsc pracy⁴¹. Potem zaczął się powolny spadek, który nie zatrzymał się do dziś. Od 1980 roku Ameryka straciła ponad 7 milionów miejsc pracy w przemyśle. Tylko w latach 2000–2010, po wejściu Chin do WTO, zniknęło kolejne 5 milionów stanowisk⁴². Dla miast Pasa Rdzy – Youngstown, Detroit, Gary, Flint, Erie – to były nie tylko liczby statystyczne. To był koniec sposobu życia. Koniec tożsamości opartej na pracy, sile i wytwarzaniu. Paradoks: mimo że dezindustrializacja proporcjonalnie dotknęła bardziej społeczności afroamerykańskich niż białych⁴³, to właśnie biali robotnicy ze zdeindustrializowanych obszarów stali się głównym elektoratem Trumpa – na to wskazują statystyki nawet z ostatnich wyborów prezydenckich⁴⁴. Trump nie zaproponował robotnikom z Pasa Rdzy realnego rozwiązania – cła i „wracające fabryki” były w dużej mierze iluzją⁴⁵. Ale zaproponował coś ważniejszego w chwili głębokiego poniżenia: walidację. Powiedział im: macie rację, że jesteście wściekli.

We wrześniu 2008 roku Stany Zjednoczone przeżyły największy kryzys finansowy od Wielkiej Depresji. Banki, które spekulowały na rynku instrumentów pochodnych, zostały uratowane przez rząd za 700 miliardów dolarów z kieszeni podatników⁴⁶. Bankierzy z Wall Street, którzy ten kryzys wywołali, zachowali premie i stanowiska. Miliony Amerykanów natomiast straciły domy, pracę i oszczędności całego życia. To był cios w samo serce wiary w to, że system jest sprawiedliwy, i że prawo obowiązuje tak samo bogatych, jak biednych. Tea Party – nowe w tym momencie oblicze Partii Republikańskiej

⁴¹ K. Harris, *Forty years of falling manufacturing employment*, U.S. Bureau of Labor Statistics, <https://www.bls.gov/opub/btn/volume-9/forty-years-of-falling-manufacturing-employment.htm> [dostęp: 01.06.2026].

⁴² CFR Education, *What Happened When China Joined the WTO?*, <https://education.cfr.org/learn/reading/what-happened-when-china-joined-wto> [dostęp: 01.06.2026].

⁴³ CEPR, *The impact of manufacturing employment decline on black and white Americans*, <https://cepr.org/voxeu/columns/impact-manufacturing-employment-decline-black-and-white-americans> [dostęp: 01.06.2026].

⁴⁴ D. J. Mallinson, *How Trump won Pennsylvania – and what the numbers from key counties show about the future of a pivotal swing state*, *The Conversation*, <https://theconversation.com/how-trump-won-pennsylvania-and-what-the-numbers-from-key-counties-show-about-the-future-of-a-pivotal-swing-state-243127> [dostęp: 01.06.2026].

⁴⁵ N. Jaramillo-Plata, M. Egan, *Trump promised a blue-collar jobs boom. The opposite is happening*, CNN, <https://edition.cnn.com/2025/12/17/economy/jobs-trump-manufacturing-trade> [dostęp: 01.06.2026].

⁴⁶ M. Davis, C. Potters, D. Rubin, *U.S. Government Bailouts: Impact and History*, Investopedia, <https://www.investopedia.com/articles/economics/08/government-financial-bailout.asp> [dostęp: 01.06.2026].

USA – przechwyciło go w 2010 roku i skierowało, paradoksalnie, przeciwko temu samemu rządowi, który uratował banki⁴⁷. Trump w 2016 roku zebrał to żniwo.

Pod wszystkimi ekonomicznymi urazami biegnie nurt głębszy i bardziej wypierany: lęk przed utratą pozycji kulturowej i demograficznej. Ameryka, która przez dwa stulecia była w oczach wielu białych Amerykanów „ich” krajem – anglosaskim, protestanckim, pewnym swojej wyjątkowości – nieodwracalnie zmienia demografię. Do 2045 roku biali Amerykanie staną się mniejszością w tym kraju⁴⁸. Rdzennie anglo-protestancka kultura – od telewizji po scenę polityczną – jest zalewana przez wielokulturowość, której tempo jest dla wielu dezorientujące. Taka percepcja tego „zalewania” nie jest wyłącznie zjawiskiem rasistowskim, choć rasizm w tym jest. To jest też głębszy lęk ontologiczny: że świat, który znają i który rozumieją, znika. Trump dał temu lękowi nazwę – MAGA – i odrobinę politycznego uprawomocnienia. Nie rozwiązał żadnego z tych problemów. Ale sprawił, że miliony ludzi poczuły się nareszcie widziane i słyszane przez kogoś na szczycie.

Trumpizm nie jest anomalią w historii Ameryki. Jest kolejną odstoną napięcia, które istnieje od samego początku jej istnienia: między Ameryką jako projektem włączającym a Ameryką jako projektem wykluczającym. Każde rozszerzenie wolności obywatelskiej – emancypacja niewolników, prawa kobiet, prawa obywatelskie 1964–65, małżeństwa jedнопłciowe – wywoływało falę reakcji tych, którzy traktowali tę ekspansję jako własne pomniejszenie. Jackson, Know-Nothings, KKK po Rekonstrukcji, makkartyzm, George Wallace – trumpizm ma szereg poprzedników. Nowością jest skala, szybkość i fakt, że tym razem ruch dotarł do samego Gabinetu Ovalnego po raz drugi.

Czy amerykański sen jeszcze istnieje?

Na progu trzeciego stulecia Stany Zjednoczone stoją przed pytaniami, które są jednocześnie sprawą wewnętrzną i sprawą całego demokratycznego świata. Mediana

⁴⁷ P. Rafail, J. D. McCarthy, *The Tea Party Insurgency and the Great Recession*, Fifteen Eighty Four, <https://cambridgeblog.org/2024/01/the-tea-party-insurgency-and-the-great-recession/> [dostęp: 01.06.2026].

⁴⁸ W. H. Frey, *The US will become 'minority white' in 2045*, *Census projects*, Brookings, <https://www.brookings.edu/articles/the-us-will-become-minority-white-in-2045-census-projects/> [dostęp: 01.06.2026].

dochodu gospodarstwa domowego wynosi w Stanach 83 730 dolarów rocznie⁴⁹ – kwota imponująca w skali globalnej, lecz maskująca głęboki podział rasowy i geograficzny. Czarnoskórzy pracownicy zarabiają o 24 procent mniej od białoskórych⁵⁰; bezrobocie wśród Afroamerykanów (7,2 proc.) jest niemal dwukrotnie wyższe niż wśród białych (3,7 proc.)⁵¹. Od 1970 roku górny jeden procent Amerykanów zwiększył swój udział w dochodach narodowych o dziesięć punktów procentowych⁵².

Ameryka ma jednak jedną cechę, której nie należy lekceważyć: zdolność do regeneracji. Przeżyła wojnę secesyjną, Wielki Kryzys, makkartyzm, Wietnam, Watergate, szturm na Kapitol. Za każdym razem wracała – w jakimś stopniu – do wartości z Deklaracji. Ameryka jest teraz w momencie, w którym historia jest otwarta.

Prawdziwe pytanie, jakie stoi przed Stanami Zjednoczonymi, nie brzmi: „Czy Ameryka jest wielka?” Brzmi: „Czy Ameryka jest jeszcze zdolna do tego, by stać się lepsza?” To pytanie zadaje sobie każda zdrowa demokracja. Niepokojące jest to, że w roku jubileuszu odpowiedź nie jest już oczywista.

⁴⁹ U.S. Census Bureau, *Income in the United States*, <https://www.census.gov/library/publications/2025/demo/p60-286.html> [dostęp: 01.06.2026].

⁵⁰ Reuters, *U.S. Black workers still earning less than whites -report*, <https://www.reuters.com/business/us-black-workers-still-earning-less-than-whites-report-2021-06-17/> [dostęp: 01.06.2026].

⁵¹ A. Bacon, *Why rising Black unemployment is a warning sign for America's economy*, CNN, <https://edition.cnn.com/2025/09/08/business/black-unemployment-rate-us-economy> [dostęp: 01.06.2026].

⁵² D. Goldman, *Why America's rich keep getting richer*, CNN, <https://edition.cnn.com/2026/05/29/business/why-americas-rich-keep-getting-richer> [dostęp: 01.06.2026].

Zuzanna Opalska

Czy odzyskano kontrolę? 10 lat po Brexit Vote



Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej było czymś więcej niż tylko polityczną decyzją jednego państwa. Po raz pierwszy w historii europejskiej integracji kraj członkowski zdecydował się opuścić Wspólnotę, podważając przekonanie, że proces ten ma charakter wyłącznie jednokierunkowy. To, co jeszcze kilka lat wcześniej wydawało się polityczną abstrakcją, stało się rzeczywistością, a skutki tej decyzji do dziś odczuwają zarówno Brytyjczycy, jak i pozostali obywatele Unii Europejskiej.

Punktem zwrotnym okazało się referendum z 23 czerwca 2016 roku, w którym niemal 17,5 miliona obywateli Zjednoczonego Królestwa opowiedziało się za opuszczeniem Unii Europejskiej¹. Wynik głosowania uruchomił procedurę, która nigdy wcześniej nie została zastosowana, a jednocześnie zapoczątkował jedną z najważniejszych debat politycznych XXI wieku. Brexit szybko przestał być wyłącznie brytyjskim problemem. Stał się przedmiotem analiz ekonomistów, politologów i socjologów próbujących odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jedno z największych państw członkowskich UE zdecydowało się obrać separatystyczny kurs oraz jakie konsekwencje przyniosło to dla gospodarek, społeczeństw i polityki po obu stronach kanału La Manche.

Dziesięć lat po referendum warto zadać pytanie, czy Brexit rzeczywiście rozwiązał problemy, które miały skłonić Brytyjczyków do opuszczenia Wspólnoty. Aby na nie odpowiedzieć, konieczne jest przyjrzenie się zarówno źródłom sukcesu kampanii brexitowej, jak i skutkom decyzji podjętej w 2016 roku – nie tylko dla samej Wielkiej Brytanii, lecz także dla całej Unii Europejskiej.

¹ Rada Europejska, *Kalendarium – Umowa o wystąpieniu Wielkiej Brytanii z UE*, „consilium.europa.eu” 2026, dostępny w internecie: <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/the-eu-uk-withdrawal-agreement/timeline-eu-uk-withdrawal-agreement/> [dostęp: 15.06.2026].

Zanim Wielka Brytania powiedziała „dość”

Wielka Brytania przez dekady należała do grona największych gospodarek świata i uchodziła za jedno z najstabilniejszych państw Europy Zachodniej. Za tym obrazem coraz wyraźniej kryły się jednak problemy, które po kryzysie finansowym z 2008 roku zaczęły odciskać piętno na życiu wielu Brytyjczyków. W odpowiedzi na pogarszającą się sytuację finansów publicznych rząd Davida Camerona zdecydował się w 2010 roku na wdrożenie programu oszczędnościowego (*austerity*), zakładającego znaczące ograniczenie wydatków publicznych, czym najbardziej dotknięte zostały obszary takie jak edukacja, pomoc społeczna, budownictwo komunalne czy lokalne usługi publiczne².

Wybór między jedną grupą wiekową a drugą

Choć polityka oszczędności miała ustabilizować finanse państwa, dla wielu obywateli stała się symbolem wycofywania się państwa z dotychczasowych zobowiązań społecznych. Szczególnie silnie odczuły to regiony o słabszej kondycji gospodarczej, które już wcześniej zmagaly się z deindustrializacją i ograniczonymi perspektywami rozwoju. Pogłębiało to przekonanie, że korzyści płynące z globalizacji i wzrostu gospodarczego trafiają głównie do największych miast oraz najlepiej sytuowanych grup społecznych.

Skutki polityki oszczędności były widoczne również na poziomie pokoleniowym – gdy wydatki na emerytury pozostawały względnie chronione, ograniczono środki przeznaczone na edukację oraz wsparcie dla osób w wieku produkcyjnym. Jednocześnie w latach 2010–2015 realne wydatki samorządów na mieszkańca spadły średnio o około 25%, gdzie największe cięcia dotknęły najuboższe części kraju. W efekcie szczególnie młodzi mieszkańcy regionów określanym mianem *left-behind communities* coraz częściej postrzegali dotychczasowy model rozwoju jako niespełniający ich oczekiwań³.

² T. Fetzer, *A short history of the political economy of Brexit w: The Economics of Brexit: What Have We Learned?*, red. J. Portes, CEPR Press, London 2022, s. 11-13.

³ T. Fetzer, op. cit., s. 11.

Wróg znaleziony, problem niekoniecznie

Niezadowolenie związane z pogarszającą się dostępnością usług publicznych i sytuacją ekonomiczną wielu regionów zbiegło się w czasie z intensywną debatą dotyczącą migracji⁴. Choć badania wskazują, że migranci z państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego wnosili do brytyjskiej gospodarki więcej w postaci podatków i pracy, niż korzystali ze świadczeń publicznych, społeczny odbiór tego zjawiska był znacznie bardziej złożony⁵.

W warunkach ograniczonych nakładów na mieszkalnictwo, ochronę zdrowia czy pomoc społeczną, część obywateli zaczęła postrzegać migrację jako jedno ze źródeł pogarszającej się jakości usług publicznych. Problem nie polegał więc wyłącznie na samej skali migracji, lecz również na tym, że państwo coraz słabiej radziło sobie z odpowiadaniem na rosnące potrzeby społeczne. To stanowiło źródło dla rozwoju narracji politycznych, które odpowiedzialnością za wiele wewnętrznych problemów obarczały zarówno imigrantów, jak i instytucje Unii Europejskiej⁶.

Geneza eurosceptycyzmu

Brytyjski eurosceptycyzm narastał przez dekady i stanowił trwały element debaty publicznej jeszcze na długo przed referendum z 2016 roku. Wynikał on zarówno ze specyficznego nastawienia Wielkiej Brytanii do procesu integracji europejskiej, jak i z silnie zakorzenionego przekonania o wyjątkowości brytyjskiego modelu politycznego oraz gospodarczego. Nie bez powodu kolejne rządy w Londynie podchodziły do integracji europejskiej bardziej pragmatycznie niż ideowo⁷. Wielka Brytania pozostawała poza strefą euro i strefą Schengen, a część opinii publicznej od lat postrzegała Unię Europejską nie jako projekt polityczny, lecz przede wszystkim jako wspólnotę gospodarczą. W takich

⁴ Ibidem, s. 14; J. Baranowska, *Wpływ manipulacji społecznej i dezinformacji na Brexit i wybory prezydenckie w USA w 2016 r. w: AI, VR, AR i nowe technologie w kształceniu*, red. E. Gdaniec, Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz 2025, s. 36-37.

⁵ B. E. Nowak, M. Sus, *Brexit – gdy wszyscy przegrywają*, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Warszawa 2019, s. 20.

⁶ T. Fetzer, op. cit., s. 13-14.

⁷ B. E. Nowak, M. Sus, op. cit., s.11.

warunkach łatwiej było budować przekaz oparty na przeciwstawieniu „brytyjskiej suwerenności” instytucjom unijnym⁸.

Rosnące znaczenie tych nastrojów było widoczne m.in. w sukcesach Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP), która konsekwentnie domagała się opuszczenia Unii Europejskiej. Jeszcze na początku XXI wieku postulat ten pozostawał na marginesie brytyjskiej polityki. Z czasem jednak coraz silniej oddziaływał na debatę publiczną i główne ugrupowania polityczne⁹.

Wbrew późniejszym interpretacjom referendum z 2016 roku nie było początkowo planowane jako głosowanie nad bezwarunkowym opuszczeniem Unii. David Cameron, premier Wielkiej Brytanii w latach 2010–2016, traktował je przede wszystkim jako narzędzie polityczne pozwalające uspokoić narastające napięcia wewnątrz Partii Konserwatywnej oraz wzmocnić swoją pozycję negocjacyjną wobec Brukseli. Celem było wynegocjowanie nowych warunków członkostwa, a nie zerwanie relacji z UE¹⁰. Jednocześnie kampania brexitowa opierała się bardziej na ogólnej wizji przyszłości niż na konkretnym planie działania. Hasło „Take Back Control” pozwalało różnym grupom wyborców przypisywać Brexitowi własne oczekiwania – od ograniczenia migracji po odzyskanie kontroli nad gospodarką i prawem. W efekcie Brytyjczycy głosowali nie tyle za jasno zdefiniowanym projektem politycznym, co za ideą, której rzeczywisty kształt miał zostać określony dopiero po referendum.

Drugoplanowi aktorzy kampanii

Po latach coraz więcej uwagi poświęca się również roli dezinformacji w kampanii referendalnej. Brytyjskie organy zajmujące się bezpieczeństwem państwa wskazywały na aktywność podmiotów powiązanych z Rosją, które poprzez media społecznościowe rozpowszechniały treści wzmacniające podziały społeczne i antyunijne nastroje. Choć trudno uznać je za czynnik decydujący o wyniku referendum, stanowiły one element

⁸ J. Baranowska, op. cit., s. 37.

⁹ T. Fetzer, op. cit., s. 9-10.

¹⁰ J. Baranowska, op. cit., s. 37.

szerszego środowiska informacyjnego, w którym emocje często okazywały się skuteczniejsze niż fakty¹¹.

Wyborca Brexitowy

Znając społeczne i polityczne źródła Brexitu, warto zadać sobie pytanie, kto właściwie doprowadził do zwycięstwa opcji *Leave*. W powszechnej świadomości referendum często jest przedstawiane jako triumf skrajnych eurosceptyków, którzy od lat domagali się opuszczenia Unii Europejskiej. Rzeczywistość okazała się jednak bardziej złożona.

Paradoks żółtej kartki

Jednym z najbardziej interesujących wniosków płynących z badań nad referendum jest fakt, że o jego wyniku nie przesądzili wyłącznie zdecydowani zwolennicy Brexitu. Istotną rolę odegrali wyborcy, którzy traktowali głosowanie jako formę protestu wobec klasy politycznej, funkcjonowania państwa czy kierunku zmian społecznych. Dla części z nich głos oddany za opuszczeniem Unii był raczej symboliczną „żółtą kartką” niż świadomym poparciem dla konkretnego projektu politycznego¹².

To właśnie ta grupa wyborców obrazuje, jak trudno jest interpretować Brexit wyłącznie jako spór o członkostwo w Unii Europejskiej. Referendum stało się bowiem przestrzenią wyrażania znacznie szerszego niezadowolenia – dotyczącego nierówności społecznych, pogarszającej się jakości usług publicznych, czy poczucia utraty wpływu na decyzje polityczne. Paradoks polegał na tym, że wielu wyborców chciało przede wszystkim zakomunikować swoje rozczarowanie dotychczasowym porządkiem, niekoniecznie spodziewając się, że opcja *Leave* rzeczywiście zwycięży.

Dni po referendum

Ocena gospodarczych skutków Brexitu do dziś pozostaje przedmiotem sporów. Nie wynika to z politycznych sympatii komentatorów, lecz z natury samego zjawiska. Trudno

¹¹ M. Gdaniec, op.cit., s. 38.

¹² T. Fetzer, op. cit., s. 13-14.

bowiem odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądałaby dziś brytyjska gospodarka, gdyby referendum zakończyło się innym wynikiem. Jeszcze trudniej rozstrzygnąć, czy problemy obserwowane w ostatnich latach są bezpośrednim skutkiem Brexitu, pandemii COVID-19, wojny w Ukrainie czy globalnych napięć gospodarczych¹³.

Nie oznacza to jednak, że skutków Brexitu nie da się analizować. Dziesięć lat po referendum można już wskazać obszary, w których obietnice zwolenników opuszczenia Unii zostały skonfrontowane z rzeczywistością. Szczególnie interesujące jest to, że wiele problemów obecnych w brytyjskiej debacie publicznej przed 2016 rokiem – od presji na usługi publiczne po kwestie migracyjne i koszty życia – nie zniknęło wraz z opuszczeniem Wspólnoty. To właśnie dlatego pytanie o bilans Brexitu pozostaje jednym z najważniejszych pytań współczesnej brytyjskiej polityki.

Wzrost rozbieżności w obrębie Zjednoczonego Królestwa

Jedną z obietnic towarzyszących Brexitowi było wyrównanie szans pomiędzy różnymi częściami kraju i stworzenie nowych możliwości dla regionów, które przez lata pozostawały na marginesie brytyjskiego rozwoju gospodarczego. Badania wskazują, że skutki gospodarcze Brexitu są rozłożone nierównomiernie. Relatywnie najlepiej radzi sobie Londyn – region, który w referendum zdecydowanie opowiedział się za pozostaniem w Unii Europejskiej. Znacznie trudniejsza sytuacja dotyczy obszarów, które najmocniej poparły opuszczenie Wspólnoty. Brexit nie tylko nie zniwelował już istniejących różnic rozwojowych, lecz w wielu przypadkach dodatkowo uwidoczniał strukturalne problemy obecne w brytyjskiej gospodarce jeszcze przed 2016 rokiem¹⁴.

Grawitacja silniejsza od polityki

Jednym z najbardziej odczuwalnych skutków Brexitu okazały się zmiany w handlu zagranicznym. Wraz z zakończeniem okresu przejściowego w 2021 roku Wielka Brytania opuściła jednolity rynek i unię celną, a relacje gospodarcze z Unią Europejską zaczęły podlegać nowym procedurom administracyjnym i regulacyjnym. Choć porozumienie

¹³ B. E. Nowak, M. Sus, op. cit., s. 11.

¹⁴ T. Fetzer, op. cit., s. 15-17.

handlowe TCA¹⁵ pozwoliło uniknąć najbardziej radykalnego scenariusza, nie zlikwidowało ono nowych barier w wymianie handlowej¹⁶. W efekcie import z państw UE wyraźnie się zmniejszył, a brytyjskie przedsiębiorstwa zaczęły funkcjonować w bardziej skomplikowanym otoczeniu regulacyjnym. Wpłynęło to także na ograniczenie różnorodności produktów dostępnych na rynku oraz na osłabienie dynamiki płać w części sektorów gospodarki¹⁷.

Zwolennicy Brexitu przekonywali, że utracone korzyści będzie można zrekompensować dzięki rozwojowi globalnych relacji handlowych. W praktyce okazało się jednak, że gospodarka rzadko podporządkowuje się hasłom politycznym. Ekonomiści od lat zwracają uwagę, że handel w największym stopniu rozwija się pomiędzy państwami położonymi blisko siebie, a Unia Europejska pozostaje dla Wielkiej Brytanii naturalnym partnerem gospodarczym¹⁸. Korzyści z członkostwa w największym światowym rynku wolnego handlu zwiększały brytyjską wymianę handlową z sąsiadami o około 55%¹⁹, dlatego koncepcja *Global Britain* napotyka ograniczenia wynikające nie tyle z polityki, ile z geografii. Jak wskazują analizy, nawet najbardziej optymistyczne scenariusze rozbudowy współpracy z państwami spoza Europy nie są w stanie zrekompensować strat wynikających z utrudnionego dostępu do rynku europejskiego²⁰.

Paradoks polega więc na tym, że po latach debat o odzyskiwaniu niezależności gospodarczej najważniejszym partnerem handlowym Wielkiej Brytanii nadal pozostaje Unia Europejska. To właśnie dlatego kolejne brytyjskie rządy, niezależnie od politycznych

¹⁵ Umowa o handlu i współpracy między UE a Wielką Brytanią, regulująca kwestie gospodarcze, takie jak handel towarami i usługami, handel cyfrowy, własność intelektualną czy zamówienia publiczne. Wynegocjowane w umowie warunki nie są jednak tożsame z prawami, jakie przysługują państwom członkowskim. Podpisanie umowy miało miejsce 30 grudnia 2020 roku, a weszła w życie – 1 maja 2021 roku. Szerzej na ten temat: Komisja Europejska, *Umowa o handlu i współpracy między UE a Zjednoczonym Królestwem*, „commission.europa.eu” 2026, dostępny w internecie: https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/relations-united-kingdom/eu-uk-trade-and-cooperation-agreement_pl [dostęp 22.06.2026].

¹⁶ T. Fetzer, op. cit., s. 35-41.

¹⁷ Ibidem, s. 35-41.

¹⁸ S. Brakman, H. Garretsen, T. Kohl, *Consequences of Brexit and options for a 'Global Britain'*, „Papers in Regional Science”, nr 97/2018, s. 55-56.

¹⁹ B. E. Nowak, M. Sus, op. cit., s.17-18.

²⁰ S. Brakman i in., op. cit., s. 55-56.

deklaracji, stopniowo poszukują sposobów na odbudowę części relacji gospodarczych utraconych po Brexicie²¹.

Koszty „odzyskania kontroli”

Makroekonomiczne wskaźniki pozwalają ocenić kondycję całej gospodarki, jednak dla większości obywateli ważniejsze pozostaje pytanie, jak Brexit wpłynął na ich codzienne życie. To właśnie na poziomie domowego budżetu skutki opuszczenia Unii Europejskiej stają się najbardziej odczuwalne.

Jednym z najlepiej udokumentowanych efektów Brexitu jest wzrost cen żywności. Badania wskazują, że już sam powrót barier handlowych pomiędzy Wielką Brytanią a Unią Europejską przyczynił się do wzrostu cen produktów spożywczych o około 6%. Dla konsumentów oznaczało to wyższe koszty codziennych zakupów, a dla przedsiębiorstw – bardziej skomplikowane i kosztowne procedury importowe²². Podobne obawy pojawiają się również w odniesieniu do rynku farmaceutycznego. Wielka Brytania pozostaje silnie powiązana z europejskimi łańcuchami dostaw leków, dlatego wszelkie utrudnienia w handlu mogą wpływać zarówno na ceny, jak i dostępność części produktów medycznych²³. Choć nie doszło do scenariusza masowych niedoborów, kwestia bezpieczeństwa dostaw pozostaje jednym z wyzwań brytyjskiej polityki zdrowotnej po Brexicie.

Granice odzyskane tylko na papierze

Ograniczenie migracji było jednym z najczęściej powtarzanych argumentów zwolenników opuszczenia Unii Europejskiej. Hasła dotyczące „odzyskania kontroli nad granicami” należały do najbardziej rozpoznawalnych elementów kampanii referendalnej.

Rzeczywistość okazała się jednak bardziej skomplikowana. O ile po referendum rzeczywiście zmniejszyła się liczba obywateli państw unijnych przyjeżdżających do Wielkiej Brytanii, o tyle wzrosła imigracja spoza Europy. Szacuje się, że w latach 2016–2019 kraj opuściło około 150 tysięcy obywateli państw członkowskich UE, podczas

²¹ Ibidem, s. 63.

²² T. Fetzer, op. cit., s. 4.

²³ B. E. Nowak, M. Sus, op. cit., s. 18.

gdy liczba imigrantów spoza Unii zwiększyła się o około 100 tysięcy osób. Brexit zmienił więc strukturę imigracji, ale nie doprowadził do jej trwałego ograniczenia²⁴.

Zamiast powrotu Imperium, pęknięte Królestwo

Brexit miał przywrócić Wielkiej Brytanii poczucie sprawczości i politycznej jedności. W praktyce uruchomił jednak procesy, które ponownie ożywiły debatę o przyszłość samego Zjednoczonego Królestwa. Szczególnie widoczne jest to w Szkocji, gdzie większość wyborców opowiedziała się za pozostaniem w Unii Europejskiej, a kwestie niepodległościowe ponownie stały się jednym z głównych tematów życia publicznego.

Coraz częściej w brytyjskiej debacie pojawia się również pojęcie *Bregret*, oznaczające żal związany z decyzją o opuszczeniu UE. Dla części społeczeństwa Brexit przestał być symbolem odzyskanej suwerenności, a stał się synonimem niespełnionych obietnic. Rosnące koszty życia, problemy kadrowe czy utrzymujące się napięcia gospodarcze sprawiają, że coraz więcej Brytyjczyków negatywnie ocenia skutki referendum z 2016 roku²⁵.

Zmiana nastrojów społecznych znalazła odzwierciedlenie również w polityce. Zwycięstwo Partii Pracy pod przywództwem Keira Starmera w wyborach do Izby Gmin z 2024 roku zakończyło czternastoletni okres rządów konserwatystów i otworzyło nowy etap w relacjach Londynu z Brukselą. Nie oznacza to jednak powrotu do Unii Europejskiej. Współczesna brytyjska polityka coraz częściej koncentruje się nie na odwracaniu skutków Brexitu, lecz na próbie ograniczania kosztów decyzji sprzed dekady²⁶.

Dlaczego populizm nie przegrał razem z Brexitem?

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że rozczarowanie skutkami Brexitu powinno osłabić ugrupowania, które przez lata budowały swoją pozycję na hasłach

²⁴ T. Fetzer, op. cit., s. 72.

²⁵ F. Fabbrini, *EU-UK relations after the war in Ukraine: options to re-engage post Brexit*, „West European Politics”, vol. 48, nr 5/2025, s. 1153-1154.

²⁶ F. Fabbrini, op. cit., s. 1137.

odzyskania kontroli, ograniczenia migracji czy dystansowania się od Unii Europejskiej. Rzeczywistość polityczna Wielkiej Brytanii pokazuje jednak coś przeciwnego.

Choć Partia Konserwatywna poniosła w 2024 roku historyczną porażkę, ugrupowanie Reform UK pod przywództwem Nigela Farage'a zdobyło miliony głosów i ugruntowało swoją pozycję jako jedna z najważniejszych sił w brytyjskiej polityce. Sam Brexit nie usunął bowiem problemów, które wcześniej napędzały niezadowolenie społeczne – skutki wieloletnich zaniedbań inwestycyjnych, ograniczone perspektywy rozwoju oraz poczucie marginalizacji, które przed referendum skłaniały część wyborców do poparcia radykalnej zmiany, nadal pozostają obecne w wielu regionach kraju²⁷.

Co więcej, mechanizmy komunikacji cyfrowej, w tym zjawisko „błędu przeżywalności” (ang. *survivorship bias*) w mediach społecznościowych powoduje, że osoby o umiarkowanych poglądach często wycofują się z debaty, pozostawiając pole najbardziej radykalnym partyzantom, uodpornionym na dane empiryczne. To z drugiej strony stwarza „echo-komnaty” (ang. *echo chambers*), czyli środowiska dla użytkowników o skrajnych poglądach do interakcji głównie z osobami o podobnym nastawieniu, tym samym utwierdzając je w wyznawanych wartościach i własnych przekonaniach²⁸. W konsekwencji brytyjski system wyborczy, faworyzujący polaryzację, pozwala marginalnym ruchom na skuteczne narzucanie populistycznej agendy, czyniąc z nostalgii imperialnej i nieufności wobec instytucji ponadnarodowych trwały element współczesnego krajobrazu politycznego Zjednoczonego Królestwa²⁹.

To właśnie dlatego Brexit można interpretować nie tyle jako przyczynę kryzysu politycznego, ile jako jeden z objawów. Referendum z 2016 roku nie zakończyło sporów dotyczących nierówności społecznych, migracji czy relacji między elitami a obywatelami. W wielu przypadkach jedynie nadało im nową formę. Algorytmy mediów społecznościowych premiuje treści wywołujące emocje i wzmacniają kontakt

²⁷ T. Fetzer, op. cit., s. 7.

²⁸ M.-A. Rizoiu, D. Khoo, A. Law, C. Largeron, *Brexit Means Brexit: Selection Bias, Echo Chambers, and Entrenched Opinion on Reddit*, University of Technology Sydney, 2026, s. 2.

²⁹ *The Impact of the UK's Withdrawal on EU integration*, Study for the AFCO committee, PE 604.973, European Parliament, Brussels 2018, s. 34.

użytkowników z osobami podzielającymi podobne poglądy, prowadząc do utrzymania się tych podziałów³⁰. W efekcie debata publiczna coraz częściej funkcjonuje w ramach równoległych rzeczywistości informacyjnych, w których fakty mają mniejsze znaczenie niż poczucie przynależności do danej wspólnoty politycznej.

W tym sensie Brexit nie zakończył epoki populizmu w Wielkiej Brytanii. Przeciwnie – ujawnił, jak trwałe okazały się społeczne i polityczne źródła tego zjawiska. Dziesięć lat po referendum brytyjska polityka nadal obraca się wokół wielu tych samych emocji, które doprowadziły do głosowania w 2016 roku, nawet jeśli coraz większa część społeczeństwa krytycznie ocenia samą decyzję o opuszczeniu Unii Europejskiej³¹.

Ponadto, specyfika brytyjskiego systemu politycznego sprzyja polaryzacji, co w połączeniu z nostalgią mocarstwową sprawia, że ugrupowania takie jak Reform UK – mimo ograniczonej liczby mandatów – potrafią stać się trzecią siłą pod względem liczby głosów. Jednocześnie specyfika systemu wyborczego Wielkiej Brytanii (większościowe wybory jednomandatowe) nie pozwala jednoznacznie przełożyć wyników sondaży na mandaty. Mimo to sondaże bezpośrednio wskazują na duże poparcie dla Reform UK, która w przyszłości będzie mogła dalej narzucać swoją populistyczną agendę³².

Po drugiej stronie kanału

Z perspektywy Unii Europejskiej Brexit był wydarzeniem paradoksalnym. Z jednej strony oznaczał wymierną stratę gospodarczą i polityczną. Z drugiej – stał się impulsem, który skłonił państwa członkowskie do większej współpracy i ponownego zdefiniowania kierunku integracji europejskiej.

Wyjście Wielkiej Brytanii pozbawiło Unię jednego z jej największych członków, znaczącego płatnika netto oraz państwa dysponującego rozbudowanym potencjałem dyplomatycznym, wywiadowczym i militarnym. Dla wspólnotowego budżetu oznaczało to

³⁰ M.-A. Rizoiu i in., op. cit., s. 12-13.

³¹ P. N. Howard, B. Kollanyi, Bots, #StrongerIn, and #Brexit: Computational Propaganda during the UK-EU Referendum, COMPROP Research Note 2016.1, Oxford University, s. 5.

³² YouGov, Voting Intention, YouGov, <https://yougov.com/en-gb/trackers/voting-intention> [dostęp: 27.05.2026].

konieczność dostosowania wydatków do nowej rzeczywistości finansowej. Brexit zmienił również wewnętrzny układ sił, wzmacniając pozycję Francji i Niemiec oraz skłaniając mniejsze państwa do poszukiwania nowych form współpracy w celu ochrony własnych interesów³³.

Początkowo wielu obserwatorów obawiało się, że decyzja Brytyjczyków uruchomi efekt domina i zachęci kolejne państwa do podważania członkostwa w Unii. Stało się jednak coś odwrotnego. Widok wieloletnich negocjacji, politycznych napięć oraz gospodarczych kosztów związanych z opuszczeniem Wspólnoty sprawił, że Brexit zaczął funkcjonować w europejskiej debacie jako przestroga, a nie inspiracja³⁴. W wielu państwach członkowskich poparcie dla dalszej integracji utrzymało się na wysokim poziomie, a postulaty organizacji podobnych referendów traciły na znaczeniu³⁵.

Nieobecność Londynu wpłynęła również na samą Unię. Wielka Brytania przez lata należała do państw najbardziej sceptycznie nastawionych wobec pogłębiania integracji politycznej, dlatego jej wyjście otworzyło przestrzeń dla projektów, które wcześniej napotykały większy opór. Dotyczyło to między innymi współpracy w obszarze bezpieczeństwa i obronności, czego przykładem są rozwój PESCO czy utworzenie Europejskiego Funduszu Obrony^{36 37}.

W tym sensie Brexit okazał się dla Unii Europejskiej jednocześnie stratą i lekcją. Pokazał ograniczenia procesu integracji, ale również przypomniał państwom członkowskim, jakie korzyści wynikają ze współpracy wewnątrz największego projektu politycznego i gospodarczego współczesnej Europy.

Po upływie dekady

Dziesięć lat po referendum brexitowym łatwiej jest ocenić jego skutki niż jednoznacznie wskazać zwycięzców bądź przegranych. Wiele obietnic, które przekonały

³³ B. E. Nowak, M. Sus, op. cit., s. 22–24.

³⁴ Ibidem, s. 23–24.

³⁵ S. Walter, *EU-27 Public Opinion on Brexit*, s. 573.

³⁶ B. E. Nowak, M. Sus, op. cit., s. 31.

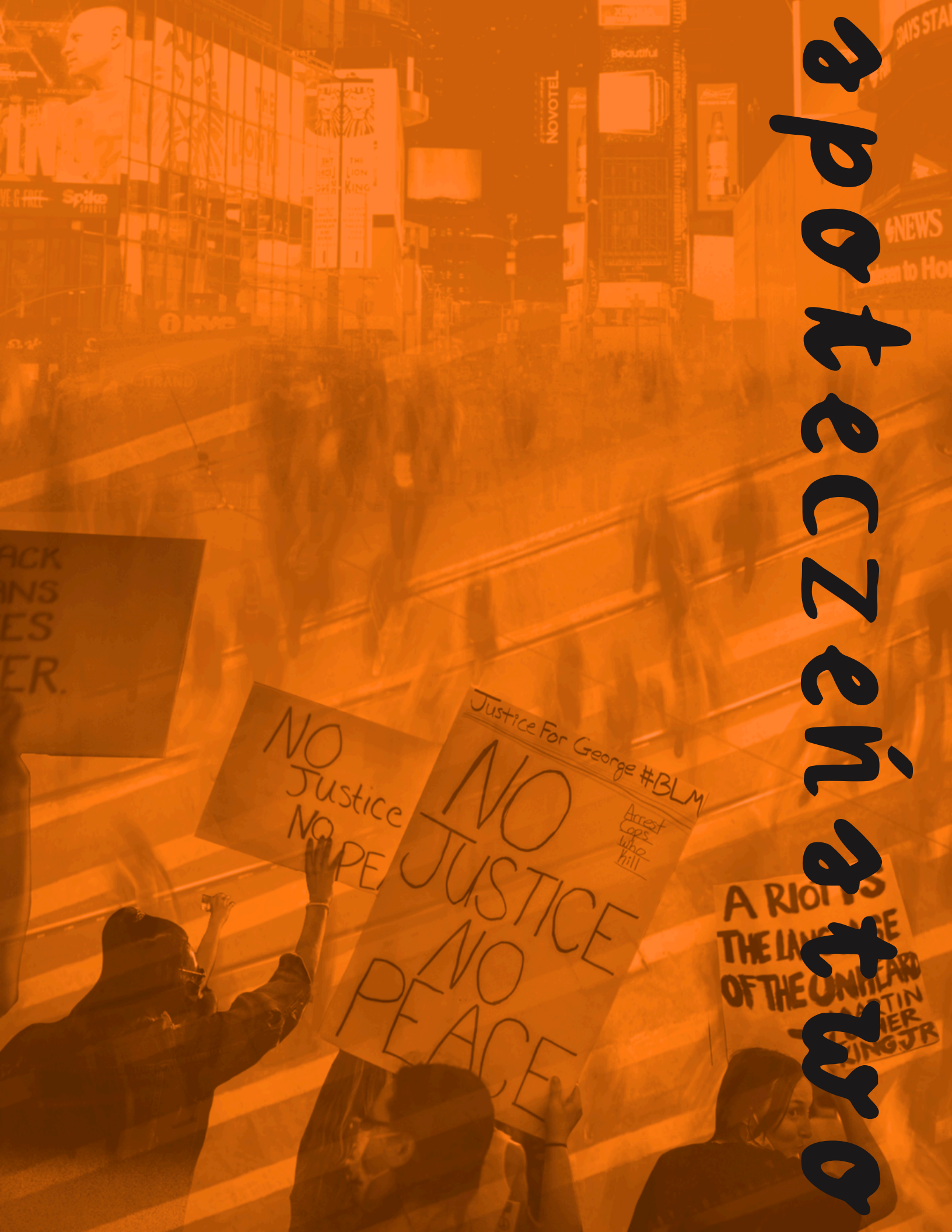
³⁷ *The Impact of the UK's Withdrawal on EU Integration*, op. cit., s. 36.

Brytyjczyków do opuszczenia Unii Europejskiej, nie zostało spełnionych w stopniu oczekiwanym przez wyborców. Nie udało się trwale ograniczyć migracji, zmniejszyć nierówności regionalnych ani przywrócić poczucia gospodarczej stabilności części społeczeństwa. Jednocześnie sama Unia Europejska, choć utraciła jednego ze swoich najważniejszych członków, nie weszła na drogę dezintegracji, której obawiano się po 2016 roku.

Największym paradoksem Brexitu pozostaje jednak to, że referendum miało być odpowiedzią na kryzys zaufania do elit politycznych, a w rzeczywistości ujawniło jego skalę. Dla wielu obywateli głosowanie stanowiło sposób wyrażenia frustracji związanej z problemami, które tylko częściowo dotyczyły samej integracji europejskiej. Brexit okazał się więc nie tyle przyczyną politycznych podziałów, ile ich konsekwencją. Być może właśnie dlatego, mimo rosnącego sceptycyzmu wobec samego Brexitu, ugrupowania odwołujące się do podobnych emocji nadal cieszą się znaczącym poparciem.

Historia Brexitu pozostaje zatem czymś więcej niż opowieścią o wyjściu jednego państwa z Unii Europejskiej. To studium tego, jak poczucie społecznego wykluczenia, nieufność wobec instytucji i atrakcyjność prostych odpowiedzi mogą przeobrazić się w decyzję, której skutki odczuwane są jeszcze wiele lat później. Jest to także przypomnieniem, że głosowanie przeciwko istniejącemu porządkowi jest znacznie łatwiejsze niż zbudowanie nowego.

aporteczni a tura



Dział Kultura



Foto: Onet.kultura

**Nostalgia na haju:
o kinie politycznym
po „Jednej bitwie po drugiej”**

Michał Krak

Na tegorocznym Berlinale, jednym z najważniejszych festiwali filmowych, rozgorzała dyskusja, która poruszyła środowisko twórców i pasjonatów kina. Jej echo słyhać było nawet w pytaniach zadawanych twórcom na tegorocznym Festiwalu w Cannes. Dotyczyła ona miejsca polityki w kinie, a kontrowersja ta jest ściśle związana z konfliktem izraelsko-palestyńskim. Reżyser Wim Wenders w kontekście do tego właśnie powiedział: *We have to stay out of politics...*¹. Nie jest to jednak jedyna oś tej dyskusji. Paul Thomas Anderson (dalej w tekście jako PTA) zapytany o przesłanie społeczne „Jednej bitwy po drugiej” rozpoczął swoją wypowiedź od *I thought we were supposed to be partying*, po czym kontynuował wypowiedź o pojawiających się paralelach do naszej rzeczywistości i „złych siłach”, z którymi walczy Willa, jedna z głównych bohaterek filmu.² Obie te wypowiedzi operują na pewnym poziomie abstrakcji, postrzegania rzeczywistości politycznej jako czegoś, czego należy unikać. W kontekście PTA wydaje się to co najmniej zaskakujące, zważywszy na fakt, iż wspomniana wcześniej „Jedna bitwa po drugiej” wręcz ekscesywnie wykorzystuje wątki polityczne, takie jak amerykańska kwestia migracji, militaryzacja służb a USA, czy żarty z organizacji lewicowych. Można odnieść wrażenie, że wcześniej wspomniane aspekty są jedynie kostiumem, estetyką. Nie umniejsza to wartości artystycznej filmu, lecz podważa „szczerłość” elementów politycznych w nim przedstawionych. Tworzy to interesujący kontrast z „Bitwą o Algier”, która służy nie tylko jako inspiracja dla PTA, ale również jako zabieg narracyjny w kreacji postaci Boba. W przypadku tej drugiej produkcji polityka jest integralną częścią filmu, zarówno historii jego powstania, jak i recepcji. Filmy te dzieli 60 lat. Być może zatem pytanie zadane Park Chan-wook *Do you think politics and art should be divided?* powinno brzmieć *Czy polityka we współczesnym kinie jest możliwa?*³

¹ J. Popielecki, BERLINALE: Czy kino powinno być polityczne? Wim Wenders w ogniu krytyki, Filmweb, <https://www.filmweb.pl/news/BERLINALE%3A+Czy+kino+powinno+by%C4%87+polityczne+Wim+Wenders+w+ogniu+krytyki-165174>, [dostęp: 7.06.2026].

² A. D'Alessandro, Paul Thomas Anderson Addresses Criticism About 'One Battle After Another's Racial Politics: "It's Complicated" - Oscars Backstage, Deadline, <https://deadline.com/2026/03/2026-oscars-backstage-paul-thomas-anderson-one-battle-after-another-1236755747/>, [dostęp: 7.06.2026].

³ B. Dalton, Cannes jury including Demi Moore, Park Chan-wook embrace politics: "If we censor ourselves we shut down creativity", Screen Daily, <https://www.screendaily.com/news/demi-moore-cannes-jury-embrace-politics-if-we-censor-ourselves-we-shut-down-creativity/5216578.article>, [dostęp: 7.06.2026].

Mityczne lata 60.

„Bitwa o Algier” jest filmem całkowicie politycznym, przez historię jego powstania, ujęcie tematyki, kończąc na recepcji. Gillo Pontecorvo, reżyser filmu, był członkiem Włoskiej Partii Komunistycznej oraz bojownikiem w partyzantce antyfaszystowskiej. Film został sfinansowany przez nowopowstałe państwo algierskie oraz włoskiego producenta, a budżet wyniósł 800 000 dolarów – nawet jak na tamte czasy, jest to kwota niska.⁴ Do tego na planie filmu pracował jeden profesjonalny aktor, który grał antagonistę filmu, pułkownika Mathieu.⁵ Reszta postaci grana jest przez mieszkańców Algierii oraz walczących w wojnie w tym kraju, takich jak Saadi Yacef, grający postać wzorowaną na samym sobie.⁶ Sceny były kręcone na ulicach niedawno wyzwolonego Algieru, a konkretnie w miejscach, gdzie jeszcze niedawno toczyły się walki.⁷ Zastosowano również zabiegi formalne mające nadać filmowi poczucie jak największej autentyczności, takie jak kręcenie zdjęć „z ręki” lekkimi kamerami, wykorzystanie taśm o wysokiej czułości, czy celowa intencja uchwycenia kadrów nieostrych.⁸ Wszystkie te elementy dają podbudowę do stworzenia filmu, który niemal obsesyjnie podchodzi do autentyczności historycznej i formalnej.

Wcześniej wspomniana obsesja dotycząca autentyczności historycznej jest ważna również w kontekście samej tematyki. Większość postaci ma swoje odzwierciedlenie w rzeczywistych wydarzeniach. Zohra, Hassiba i Djamila były prawdziwymi bojowniczkami, tak samo jak Ali La Pointe.⁹ Pułkownik Mathieu jest wzorowany na Jacques’u Massau, francuskim generale, mającym za sobą uczestnictwo w wojnie indochińskiej, II wojnie światowej oraz oczywiście wojnie algierskiej.¹⁰

W kontekście podejścia do tematu ważne jest to, że głównym bohaterem filmu jest przede wszystkim naród algierski, przedstawiony jako zbiorowość. Pontecorvo ukazuje wielość punktów widzenia, starając się pokazać perspektywę nie jednostkową, lecz ogólną. Widzimy wydarzenia z perspektywy konkretnych postaci, jednak trudno wyróżnić jedną, będącą protagonistą.

⁴ K. Loska, Bitwa o Algier – narodziny dyskursu postkolonialnego, ISPAN, <https://czasopisma.ispan.pl/index.php/kf/article/view/2339/1581>, str. 2, [dostęp: 7.06.2026].

⁵ Ibidem, s. 2.

⁶ Ibidem, s. 2.

⁷ Ibidem, s. 2.

⁸ Ibidem, s. 3.

⁹ Ibidem, s. 6.

¹⁰ Ibidem, s. 9.

W tych kategoriach dałoby się rozpatrywać *Aliego La Pointe*, jednak jego punkt widzenia jest traktowany tak samo, jak wszystkie inne. Składają się one na większą całość, którą są sceny zbiorowe przedstawiające bezimiennych algierczyków. Pontecorvo nie traktuje polityki i ideologii jako wyłącznie tła dla osobistych historii swoich bohaterów, ale jako integralny element życia zbiorowości, co widać chociażby w scenie potajemnego ślubu, strajku generalnego czy masowych manifestacji kończących film.

Mimo jasnego ukazania Algierczyków w korzystnym świetle, obraz nie boi się dylematów moralnych, czy odcieni szarości. Algierski Front Wyzwolenia Narodowego dokonuje ataków na francuską policję, a w odwecie za ataki na własną ludność, również na niewinnych francuskich obywateli. Bojownicy, podejmujący się czynów bohaterskich, z takim samym zapałem i przekonaniem strzelają do losowych przechodniów czy podkładają bomby pod kawiarniami. Nie zmienia to fundamentalnego faktu, że to oni walczą o własną wolność przeciwko okupantowi, który torturuje jeńców i bombarduje napalmem algierskie wsie.

Również strona francuska przedstawiona jest w sposób zniuansowany. Pułkownik Mathieu jest człowiekiem elokwentnym, przystojnym, inteligentnym, ceniącym honor i odwagę. Do jego personalnych przymiotów należy również dodać walkę z nazistami podczas II wojny światowej. Mimo tych cech akceptuje zarówno tortury i potajemne morderstwa więźniów, jak i bezprawne traktowanie ludności algierskiej. Podczas jednej z konferencji prasowych ujmuje to bardzo zwięźle, podsumowując, że, jeżeli *Francuzi chcą zostać w Algierii, muszą robić wszystko, co konieczne*. W istocie. W „Bitwie o Algier” przemoc nie jest wynikiem sadyzmu, wady charakteru czy fanatyzmu. Jest wynikiem prostego ciągu logicznego, który prowadzi do konfliktu politycznego. Celem francuzów jest pozostanie w Algierii, zamieszkiwanie jej i eksploatacja jej zasobów, a celem Frontu Wyzwolenia Narodowego jest uzyskanie prawa do samostanowienia dla własnego narodu. Mimo jasnego opowiedzenia się po jednej ze stron, Pontecorvo traktuje francuską armię uczciwie, być może uczciwiej, niż na to zasługiwała, nie pokazując najbardziej drastycznych zbrodni francuskich, takich jak zabójstw pokojowo protestujących Algierczyków, czy wcześniej wspomnianego użycia napalmu.¹¹

¹¹ Mowa tu konkretnie o masakrze paryskiej z 1961 roku. Więcej informacji: <https://webdoc.france24.com/october-17-1961-massacre-algerians-paris-france-police-history/> [dostęp: 7.06.2026]

Konflikt interesów, do którego rozwiązania wykorzystywane są najbardziej efektywne środki, staje się źródłem cierpienia i przemocy. W wizji Pontecorvo to logiczna kalkulacja polityczna przynosi śmierć, a nie wybór złej jednostki.

Interesująca jest również recepcja „Bitwy o Algier”. Wim Wenders w swojej wypowiedzi na Berlinale stwierdził, że żaden film nigdy nie zmienił decyzji polityka.¹² Trudno potwierdzić autentyczność tej tezy, jednak, jeżeli jakiś film miałby to uczynić, byłaby to „Bitwa o Algier”. Dzieło Pontecorvo zostało poddane francuskiej cenzurze, gdyż było pierwszym, które obrazowało współczesny francuski imperializm. Co za tym idzie, film był ogniwem dla dyskusji dotyczących nie tylko tej konkretnej wojny, ale posłużył też jako inspiracja dla ruchów takich jak amerykańskie Czarne Pantery, czy Irlandzka Armia Republikańska.¹³ Opisując konkretne wydarzenia, z konkretnym przekazem politycznym, film najwidoczniej zawiera pewną prawdę uniwersalną, którą można odnieść do sytuacji każdego ruchu emancypacyjnego czy partykularnej sytuacji politycznej. Co ciekawe, prawdę tę dostrzegły również późniejsze odpowiedniki pułkownika Mathieu, czy to prezentując film w 2003 roku w Pentagonie, przy okazji inwazji na Irak, 37 lat po premierze filmu, czy to w szkołach wojskowych i rządowych think-tankach.¹⁴ Nawet jeżeli wnioski obu stron z filmu były inne, nie umniejsza to jego politycznej sile, a jedynie ją wzmacnia. Zwłaszcza zainteresowanie administracji Busha u świtu wojny w Iraku zaprzecza tezie, że to radykalny klimat polityczny lat 60. przesądził o sukcesie czy wpływie dzieła na sferę polityczną i dyskursywną, a potwierdza jego długowieczność i uniwersalność.

Kalifornijski sen

Pomimo wykorzystania tematyki politycznej, „Jedna bitwa po drugiej” nie robi nic więcej. Tylko ją wykorzystuje. Paul Thomas Anderson nie miał osobistych doświadczeń z żadną sprawą, czy konkretnym problemem politycznym. Nie jest to osobisty zarzut wobec niego, zapewne większość członków amerykańskiej klasy średniej/wyższej takimi elementami życiorysu pochwalić się nie może.

¹² J. Popielecki, op.cit.

¹³ K. Loska, op.cit.

¹⁴ M. Dobie, The Battle of Algiers at 50: from 60s radicalism to the classrooms of West Point, https://www.researchgate.net/publication/308608440_The_Battle_of_Algers_at_50_from_60s_radicalism_to_the_classrooms_of_West_POint#read, str. 1. [dostęp: 7.06.2026].

To, do czego może to jednak doprowadzić opisywał Jean Baudrillard w „Wojna w zatoce się nie odbyła”. Baudrillard twierdził, że wydarzenia, zwłaszcza polityczne, w odpowiednim oddaleniu personalnym i przy braku osobistego zaangażowania, a zarazem przy wsparciu dyskursu medialnego, który bazuje na ciągłym poczuciu nagłości i pośpiechu, nie mają miejsca, a są zastępowane abstrakcją i obrazem. Francuski teoretyk opisuje konkretny przypadek wojny w Zatoce Perskiej, jednak później teoria ta zostaje przeniesiona na płaszczyznę świadomości i inne wydarzenia.

Budżet filmu wyniósł pomiędzy 130 a 175 milionów dolarów, co nawet jak na zwycięzcę kategorii best picture Nagrody Akademii Filmowej jest kwotą astronomiczną.¹⁵ Źródłem finansowania była wytwórnia Warner Bros. W obsadzie znalazły się gwiazdy oraz supergwiazdy, takie jak Leonardo DiCaprio, Sean Penn, czy Benicio del Toro. Paul Thomas Anderson osadził akcję filmu w czasie bliżej nieokreślonym. Tak samo miejsca akcji nie są rzeczywistymi miejscowościami, są tylko gdzieś w Kalifornii i gdzieś w Stanach Zjednoczonych. Nie zmienia to faktu, że reżyser włożył duży wysiłek w to, by miejsca te były prawdopodobne. Skonstruował obóz przetrzymywania imigrantów przy granicy z Meksykiem, czy wykorzystał miasto El Paso, z powodu obecności społeczności latynoamerykańskiej.¹⁶ Fikcyjna Kalifornia, zawieszona gdzieś pomiędzy wyobrażeniem o latach 70. a współczesnością, nie ma tej samej obsesji na punkcie autentyczności, jak Algier Pontecorvo. I to z prostego powodu – ma zapewniać inny cel. Nie jest nim przedstawienie prawdziwej Kalifornii bądź oddanie jakiegoś rodzaju ducha tego miejsca, tylko stworzenie autentycznej lokacji, w której postaci będą mogły prowadzić fabułę. Tak samo jasno widać to przez podmioty zainteresowane produkcją filmu. Głównym celem powstania filmu nie jest zmiana polityczna, oddanie sprawiedliwości danym wydarzeniom, lecz zwrot z inwestycji.

¹⁵ R. Rubin, B. Lang, 'One Battle After Another' Projected to Lose \$100 Million Theatrically as 'Smashing Machine' and Others Also Struggle Due to Oversized Budgets, Variety, <https://variety.com/2025/film/box-office/one-battle-after-another-lose-100-million-dollars-theaters-1236552914/>, [7.06.2026].

¹⁶ P. Saperstein, How 'One Battle After Another' Shot Across a 'Tapestry of California': Finding the Car Chase Hills, Filming Next to the Border Wall and Consulting With Real Weed-Growing Nuns, Variety, <https://variety.com/2025/film/features/one-battle-after-another-car-chase-location-breakdown-1236529697/>, [dostęp: 7.06.2026].

W podejściu do swoich postaci Anderson stosuje podobną zasadę: rewolucyjna grupa, French 75 jest luźno inspirowana antyimperialistyczną grupą Weather Underground, która funkcjonowała w latach 70. i uczestniczyła w zamachach bombowych na budynki użyteczności publicznej.¹⁷ Mimo tego historia tej grupy nie jest rozwinięta, co więcej, żadna z postaci nie ma swojego historycznego odpowiednika, poza inspiracjami uczestnikami Czarnych Panter.

Niezwykle widoczne jest to, że film zdecydowanie ma głównych bohaterów i nawet nie sili się na ukazywanie zbiorowości czy też jej problemów. Film opowiada historię relacji rodzinnych Perfidii, Boba i Willi, rodziny samozwańczych rewolucjonistów (z czego najbardziej ewidentnym nadużyciem tego słowa jest postać Boba, która nawet oglądana przez widzów podczas jej najlepszych i idealistycznych lat, nie robi właściwie nic nielegalnego, poza konstruowaniem materiałów wybuchowych). Film ukazuje imigrantów przetrzymywanych w obozach, czy tych ukrywających się przed różnorakimi jednostkami policji w piwnicach jedynie jako element scen krajobrazowych, nadających się do ładnego montażu. Trudno znaleźć w filmie przykład, w którym osoba bezpośrednio dotknięta działaniem sił wojskowych czy policyjnych wypowiada choć słowo. Może to tworzyć niekorzystne porównanie dla filmu, kiedy widzowie mogli skonfrontować andersonowskie wyestetyzowane, kręcone z rozmachem sceny działań jednostek rozbijających protesty, czy wyciągających (często niewinnych) ludzi z własnego domu, z tymi samymi obrazami, bez kunsztu reżyserskiego, ukazywanymi w dziennikach informacyjnych. „Jedna bitwa po drugiej”, mimo przyjęcia konwencji fikcyjnego czasu i miejsc, mających ukazywać prawdziwe wydarzenia, nie zadaje sobie trudu, by dać ofiarom tych prawdziwych wydarzeń dość do głosu. Reżysera o wiele bardziej interesuje pościg samochodowy oraz relacja ojca z córką, niż ofiary wydarzeń politycznych.

Film rzeczywiście nie boi się dylematów moralnych. Bo ich nie przedstawia. Reżyser prezentuje dwie ścierające się ze sobą siły polityczne, radykalną rewolucyjną lewicę oraz militarystyczną prawicę. Nie przedstawia jednak ich racji, kalkulacji czy celów, a jedynie karykaturę, żarty i parodię.

¹⁷E. Blackwood, The Radical Political Story Behind One Battle After Another: All About the Real-Life Revolutionaries Who Inspired the Movie, The People, https://people.com/is-one-battle-after-another-a-true-story-11872090?utm_source, [dostęp: 7.06.2026].

French 75 jest grupą złożoną z ludzi niezdecydowanych, niestabilnych emocjonalnie i słabych, a amerykańska armia i Christmas Adventurers Group również jest złożona z ludzi niezdecydowanych, umyślowo niestabilnych i słabych. Do tego w obu przypadkach dochodzą fantazje seksualne. Polityka w tym obrazie nie jest grą interesów, a jedynie konfliktem pomiędzy dwoma zakompleksionymi mężczyznami. Bobem, który nie może odpuścić przeszłości i trzyma się swojego kostiumu rewolucjonisty, a Stevenem J. Lockjawem, który musi ukryć swoje zamiłowanie do czarnoskórych kobiet przed wcześniej wspomnianą Christmas Adventurers Group, w jakiś sposób kontrolującą Stany Zjednoczone. W filmie nie ma żadnego dylematu politycznego czy moralnego, gdyż cierpienie, ból i szkody, które powodują obie strony wynikają w jakiś sposób z ich personalnej kompensacji, czy nienawiści. Co więcej, po pokonaniu Stevena J. Lockjawa przez Boba i jego córkę Willę, nagle całe niebezpieczeństwo znika. Wyjście na protest okazuje się perfekcyjnie adekwatnym rozwiązaniem, a Bob spokojnie może przeglądać smartfona i nie martwić się inwigilacją. Cała opcja polityczna i cierpienie, do którego prowadzi, zostaje rozwiązana przez pozbycie się jednego starszego mężczyzny z dziwną fryzurą.

Na pełną recepcję „Jednej bitwy po drugiej” przyjdzie zapewne jeszcze długo czekać. O filmie zrobiło się głośno na platformach społecznościowych, został doceniony na galach i wydarzeniach filmowych oraz otrzymał wysokie wyniki w box office, aczkolwiek nie wystarczyło to, by zwrócił się finansowo.¹⁸ Co do debaty, trudno mówić o jakiejś poważnej dyskusji. Portale liberalne i lewicowe zachwycały się potwierdzeniem swojego światopoglądu i potępieniem działań administracji Donalda Trumpa, mimo tego, że ani jednego, ani drugiego w filmie nie ma, a strona konserwatywna określiła film jako lewacką propagandę, również nie zważając, że film tym nie jest. Dzieło PTA, będące znacznym osiągnięciem kinematograficznym, przez zapierające w dech w piersiach zdjęcia, czy zajmujące przedstawienie nostalgii i ojcostwa, prawdopodobnie nie będzie miało żadnego wkładu politycznego. Gdyż jaki miałoby mieć? Wyprodukowane przez masową wytwórnę, odgradzające się od współczesności, ale też historyczności, traktujące ofiary swoich antagonistów jako cienie, kulące się w rogach ekranu, przez reżysera z bezpiecznego środowiska kalifornijskiej klasy średniej. W tym świetle wykorzystanie polityki, jako kostiumu dla ciekawszych tematów jest wręcz ewidentne.

¹⁸ R. Rubin, B. Lang, op.cit.

Przed ekranem

W „Jednej bitwie po drugiej” znajduje się scena, w której Bob spoczywa na kanapie, w wyciemnionym pokoju, jednocześnie paląc marihuanę i oglądając (z niezwykle wysokim natężeniem emocjonalnym) „Bitwę o Algier”. Jest to idealne podsumowanie postaci Boba, ale też tematyki tęsknoty za autentycznością w dawnym kinie politycznym. Bohater filmu Andersona wzdycha za autentyczną polityką, za polityką sprawczą, ale w tym momencie zdaje się, że reżyser bądź scenarzysta stojący za powyższym obrazem ma dokładnie te same odczucia dotyczące dawnego kina, autentycznego i sprawczego.

W aktualnych dyskusjach dotyczących miejsca polityki w kinie, zapomina się o elemencie możliwości. W jaki sposób ma powstać autentycznie polityczny film w środowisku wypełnionym przez postaci wywodzące się z podobnego środowiska, operujące podobnym aparatem ideologicznym i produkowane przez wielkie ponadnarodowe korporacje. Trudność w wytworzeniu prawdziwie politycznego dzieła nie wydaje się zatem wynikać z braku powołania naszych czasów do dzieł kompetentnie komentujących rzeczywistość, a z braku istnienia konkretnej grupy, widzącej indywiduum jako jedyne bohatera godnego uwagi; środowiska hollywoodzkiego, oderwanego od rzeczywistego sporu politycznego; na koniec wielkich budżetów i wytwórni, oderwanych nie dość, że od rzeczywistości, to jeszcze od samego dzieła. Kino zatem mogłoby być polityczne, zwyczajnie nie to, które udaje, że jest.



Katarzyna Georgiev

Herstorie na księgarskich półkach. Po co nam opowieści o kobietach?

Wpierw zagadka: kim była Pola Nireńska, Henriette Dora Markovitch (posługująca się pseudonimem „Dora Maar”) lub Berthe Morisot? Zastanówcie się dobrze nad tym, może jakieś skojarzenia przychodzą wam właśnie do głowy. Bardzo możliwe, że jeśli interesujecie się sztuką, bez problemu rozszyfrujecie tożsamości wspomnianych kobiet.

Jeśli nie, zróbmy to wspólnie. Pola Nireńska była tancerką, choreografką oraz pionierką tańca modern w Polsce¹. Zdaje się, że dotąd była w cieniu kulturoznawczym, pomimo swoich osiągnięć. Jej mąż był za to postacią, która zapisała się na kartach rodzimej historii. W 1965 roku Nireńska wyszła za mąż za Jana Karskiego, z którym wspólnie zamieszkali w Waszyngtonie.

Idźmy dalej. Dorę Maar zapamiętano głównie jako długoletnią mużę oraz partnerkę Pabla Picasso. Artysta chętnie uwieczniał ją na swoich portretach. Mniej osób jednak wie, że kobieta była uzdolnioną fotografką, należącą do grupy surrealistów².

Została Berthe Morisot. Była ona XIX-wieczną malarką, zaliczającą się do reprezentantów francuskiego impresjonizmu³. Jest jednak mniej znana od męskich przedstawicieli tego nurtu w sztuce. Na swoich obrazach uwiecznił ją Édouard Manet⁴, którego nazwisko jest znacznie bardziej znajome.

Wyłania się tu dość problematyczna kwestia, jaką zdaje się być pomijanie roli kobiet w kształtowaniu kultury. Podobne zjawisko można zaobserwować także w innych

¹ „Culture.pl”, <https://culture.pl/pl/tworca/pola-nirenska> [dostęp: 28.05.2026].

² Zob.: <https://www.thecollector.com/dora-maar-fascinating-surrealist-art-examples/> [dostęp: 28.05.2026].

³ K. Drosio, *Berthe Morisot, impresjonistka, która kochała czerni*, „Niezła Sztuka”, <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/berthe-morisot-impresjonistka-ktora-kochala-czern/> [dostęp: 28.05.2026].

⁴ Zob.: <https://www.manet.org/berthe-morisot.jsp>, https://www.manet.org/berthe-morisot-with-a-bouquet-of-violets.jsp#google_vignette [dostęp: 28.05.2026].

d dziedzinach, między innymi w nauce⁵, a w powszechnej świadomości o wiele częściej funkcjonuje znajomość męskich życiorysów. Co może jednak cieszyć, to obecna tendencja, by przywoływać te historie, które dotąd pozostawały trochę zakurzone. Widać to dobitnie, kiedy przekroczy się próg księgarni. Ciągłe powstają nowe książki, mające przybliżyć losy kobiet będących dotychczas w cieniu.

Na tropie zapomnianych bohaterek

Przykładów nie trzeba długo szukać. Pisarka Małgorzata Czyńska napisała serię książek, mającą przybliżyć kobiece postacie ze świata sztuki. Zaliczają się do nich: „Kobiety z obrazów” (2020 r.), „Kobiety z obrazów. Nowe historie” (2021 r.), „Witkacy i kobiety. Harem metafizyczny” (2022 r.) oraz „Kobiety z obrazów. Polki” (2022 r.). Każda z książek zawiera w sobie wiele mniejszych historii. Dotyczą one życiorysów kobiet, znanych nam być może z obrazów, ale rzadziej z imienia i nazwiska lub własnych osiągnięć. Nie jest to oczywiście jedyna polska pisarka przywracająca mniej znane życiorysy.

Patrząc szerzej na to zjawisko, można również wymienić: „Zuchwałę. Kobiety, które chciały więcej” Katarzyny Wężyk (2025 r.), „Mirę. Kobieta światową. Opowieść o Mirze Michałowskiej” Moniki Ksieniewicz-Mil (2025 r.) czy „Tancerkę i zagładę. Historię Poli Nireńskiej” Weroniki Kostyrko (drugie wydanie – 2026 r.). Co się może rzucić w oczy, to fakt, że właściwie mamy do czynienia z samymi autorkami. Najczęściej właśnie kobiety przytaczają historie innych kobiet, choć nie jest to żelazną regułą. Na polskim rynku wydawniczym znajdują się pozycje chociażby historyka Kamila Janickiego. Jest to autor serii o wybitnych Polkach i władczyniach Rzeczypospolitej (np. „Pierwsze damy II Rzeczypospolitej”, „Damy srebrnego wieku” i „Damy złotego wieku”).

Jednak zainteresowanie budzą nie tylko historie poszczególnych kobiet, ale coraz częściej przywoływane są (dotąd pomijane) całe żeńskie grupy. Nic nie świadczy o tym lepiej niż sukces „Chłopek. Opowieści o naszych babkach” Joanny Kuciel-Frydryszak (choć na marginesie warto dodać, że książka wstrzeliła się w dobry czas, ponieważ zainteresowanie polską wsią przeżywało nie tak dawno temu renesans).

⁵ Chodzi o tzw. „efekt Matyldy”. Dotyczy on sytuacji, kiedy wkład naukowcyń jest ignorowany lub umniejszany, mimo że mógł być kluczowy w badaniach.

Rodzi to słuszne pytania o charakter i potencjalną żywotność całego zjawiska. Pomimo że książek biograficznych/reportażowych o płci żeńskiej powstaje w każdym roku relatywnie dużo, zdaje się, że budzą one nadal zainteresowanie i nie jesteśmy jeszcze blisko potencjalnego przesytu. Warto sobie uświadomić, że w tekście nie dało się przywołać wszystkich pozycji literackich, a przecież do całości dochodzą te, które są przekładane z języków obcych na polski (zjawisko to w końcu nie jest widoczne jedynie w naszym rodzimym kraju). Cały trend (choć jest czymś rozwijającym się od dłuższego czasu) warto odnotować, by następnie móc go lepiej opisać.

Odzyskiwanie miejsca w zbiorowej pamięci

Warto tutaj zaznaczyć istotne rozróżnienie: niektórzy stwierdzą, że można jednak zauważyć pewnego rodzaju przesyty. Najczęściej jednak tyczy się to przekształcania historii o mężczyznach (bardzo często filmowych) na analogiczne historie kobiece lub przedstawiane z ich punktu widzenia. Ostatnio głosy niezadowolenia posypały się przy informacji o kolejnej książce z sagi „Ojciec chrzestny”, ale tym razem napisanej z perspektywy córki Vita Corleone, Connie⁶. W tym przypadku można dyskutować długo, na ile to jest sensowne, a głosy z pewnością byłyby podzielone. Pozostaje również pytanie, czy to nie problem zjawiska, jakim jest powielanie tych samych historii, ale na różne sposoby, bez tworzenia nowych pomysłów.

Inaczej sprawa się ma, gdy chodzi o literaturę faktu. W tym przypadku stawka jest już wyższa. Przybliżanie życiorysów kobiet, dotąd mniej znanych, o istotnym wkładzie w rozwój jakiejś dziedziny lub o niebagatelnych osiągnięciach, może zmienić naszą perspektywę na kształtowanie się kultury na przestrzeni – ba! – nawet i wieków. W końcu czy nasze postrzeganie np. starożytnej filozofii nie zmieniłoby się, gdybyśmy dowiedzieli się o istnieniu również kobiet nauczających? Najczęściej wspomina się o mężczyznach, a

⁶ P. Radecki, *Nachodzi „Connie”, historia ze świata „Ojca chrzestnego”. Coppola ją zekranizuje*, „Trójka Polskie Radio”, <https://trojka.polskieradio.pl/arttykul/3689630,nadchodzi-connie-historia-ze-swiata-ojca-chrzestnego-coppola-ja-zekraniz> [dostęp: 29.05.2026].

kobięcy wkład jest niepewny przez niewystarczające źródła mogące potwierdzić/zaprzeczyć ich egzystencji⁷.

Zbieranie kobiecych głosów z przeszłości ma walor przede wszystkim poznawczy. W końcu również funkcjonowały one w społeczeństwie – żyły, tworzyły, udzielały się społecznie – ale przez długi czas były nieporównywalnie mniej reprezentowane. Sporo z tych opowieści z przeszłości trzeba wydobywać z archiwów, ze skrzętnie poukrywanych w kartonach na strychach listów czy dokumentów lub pamiętek, cudem przetrwałych do obecnych czasów. Budują one pełniejszy obraz historii sztuki, w której tworzenie włożyli swój wkład nie tylko mężczyźni. Kobiety także były malarkami, fotografkami, rzeźbiarkami czy pisarkami, pomimo że często rozpatrywane są w odniesieniach do osób płci męskiej (np. pamięta się je jako córki, żony, kochanki, muzy etc.).

To zjawisko ma także inny wymiar – kojący. Dowiedzenie się o istnieniu kobiecej reprezentacji w takich dziedzinach, jak np. sztuka może stanowić inspirację dla kolejnych pokoleń kobiet. Przeczytanie o płci żeńskiej, która tworzy i odnosi sukcesy dodaje otuchy, bo okazuje się, że ktoś przed nami wydeptał już ścieżkę, którą chcemy podążać.

Od odzyskiwania do współtworzenia

Całe zjawisko pozwala przesunąć akcent z dominującej roli mężczyzn w kształtowaniu kultury na wpływ kobiet. Na razie często przywoływane są inspirujące historie kobiet lub autorzy/autorki wspominają o tych, które są zapomniane. Co jednak ważne – z czasem ich losy będą na bieżąco spisywane. Spowodowane jest to tym, że w coraz większej liczbie miejsc na globie, posiadają one realny wpływ na kształtowanie rzeczywistości i współczesnego dyskursu (pomimo że często istnieją nierówności, sytuacja w wielu państwach na przestrzeni dekad uległa poprawie). Z racji, że kobiety nie muszą publikować pod męskim nazwiskiem (jak to było w przypadku chociażby siostr Brontë⁸ lub

⁷ Chodzi tu np. o Diotimę z Mantinei. Wspomina o niej Platon w swoich dziełach, ale nie wiadomo, czy była ona jedynie figurą literacką, czy rzeczywiście istniała. Więcej zob.: <https://www.labrujulaverde.com/en/2025/04/diotima-of-mantineia-the-priestess-who-taught-socrates-the-philosophy-of-love/> [dostęp: 29.05.2026].

⁸ <https://latemodernenglishletters.com/2015/01/26/the-bronte-sisters-pseudonyms/> [dostęp: 02.06.2026].

George Sand⁹), by zwiększyć szansę na wydanie swoich tekstów, mają możliwość na bieżąco zapełniać lukę płciową pomiędzy opisywaniem roli płci żeńskiej, a nie męskiej w rozwoju sztuki. Warto też dopowiedzieć, że w końcu sposób narracji w zależności od płci może się różnić (nie tak dawno temu porównywano tzw. *male gaze* z *female gaze*, podkreślając, że mężczyźni nie zawsze trafnie kreują kobiece postacie w sztuce, często czyniąc to wręcz karykaturalnie)¹⁰. Z tego powodu warto znać obydwie perspektywy.

Kobiety posiadają obecnie także znacznie większą swobodę w publikowaniu swojej twórczości. Odmowa z powodu płci nie jest powszechna, a z pewnością nie stanowi akceptowalnego argumentu przemawiającego za tym, by danej pozycji nie opublikować. A – tak jak było wspomniane – najczęściej właśnie kobiety opisują losy innych kobiet, więc ten argument przemawia za znaczną korzyścią dla damskiej perspektywy.

Ta na pewno ciągle jest w rozkwicie, pomimo że niektórzy być może odczuwają zalew herstorii. Warto jednak przypomnieć sobie, jak długo niektóre opowieści były niewypowiedziane. Wiele żyć mogło przepaść, więc każde, które poprzez spisanie uda się ocalić, jest warte włożonej w to pracy. To realna zmiana sposobu, w jaki postrzegamy rzeczywistość. A ją od początku dziejów kreowały również kobiety.

⁹ K. Zieliński, *George Sand – niepokorna pisarka i jej związek z Chopinem*, „Historia.org”, <https://historia.org.pl/2025/10/05/george-sand-niepokorna-pisarka-i-jej-zwiazek-z-chopinem/> [dostęp: 02.06.2026].

¹⁰ L. Borgul, *Kino dwóch perspektyw*, „naEKRANIE”, <https://naekranie.pl/artykuly/female-gaze-vs-male-gaze-o-co-w-tym-tak-naprawde-chodzi> [dostęp: 02.06.2026].

Michał Witak

Kiedy hobby staje się luksusem



Trzecia dekada XXI wieku to czas niepohamowanego pędu. Szybkie zmiany społeczno-polityczne, niecierpiące zwłoki zadania w pracy i migające rolki w mediach społecznościowych wypełniają nasze życie bezkresną falą informacji. Przysłotnienie i przeładowanie to emocje odczuwane częściej niż kiedykolwiek. Nic więc dziwnego, że w takim środowisku każdy potrzebuje chwili wytchnienia, którą może poświęcić na aktywności zapewniające spokój i spełnienie. Czy to szydełkowanie, sport, pieczenie, czy książki – hobby pozwala nam utrzymać psychiczną stabilność.

Co jeśli ten szaleńczy życiowy wyścig dopadnie nas w naszym prywatnym sanktuarium? Co jeśli trendy i wielkie pieniądze zaburzają tę chwiejną równowagę?

Przyjmijmy, że chcesz kupić nową książkę, o której tak dużo słyhać w social mediach. Bardzo lubisz ten typ historii, a tytuł i opis wydają się ciekawe, więc udajesz się do pobliskiej księgarni i natykasz się na 79 zł za 200 stron powieści. Innym razem decydujesz się na zakup lepszych butów do biegania, żeby dać odetchnąć nie tylko swojej głowie, ale też kolanom. Metka w sklepie sportowym krzyczy ponad 300 zł. W innym przypadku, od kilku miesięcy hobbistycznie robisz na drutach, z mniejszymi lub większymi sukcesami. W planie było wykonanie swetra, który miałby być prezentem na święta dla bliskiej osoby, ale cena włóczki wyniosłaby więcej, niż kupienie gotowego produktu. W każdym z przykładów opcje są dwie: zacisnąć zęby i przetrwać myśl o wydaniu małej fortuny lub odpuścić i pogodzić się z przegraną. Znajdujemy się w samym sercu pułapki konsumpcjonizmu.

Dotarliśmy do momentu, w którym nawet najprostsze hobby kosztuje nas coraz więcej, co czasami nas zmusza do porzucenia niektórych form spędzania wolnego czasu. Czy przeciętnego Kowalskiego nie stać już na prywatne aktywności? Co doprowadziło nas do takiego punktu i czy z tej pułapki jest jakieś wyjście?

Szlacheckie zajęcia

Gentryfikacja to proces miejski, który polega na zmianie charakteru danego obszaru na charakter bardziej skomercjalizowany i zdominowany przez osoby bardziej zamożne¹. Bardzo często związany jest on z rewitalizacją byłych obszarów przemysłowych, gdzie dawne fabryki i osiedla robotnicze zamieniane są w nowoczesne mieszkania i centra kulturalne. Proces ten jest mocno widoczny na przykład na warszawskiej Pradze Północ, czy krakowskim Zabłociu. Taka dzielnica staje się atrakcyjna dla bogatszych mieszkańców, zachęcanych nowym, „bardziej prestiżowym” charakterem lokalizacji, którzy mogą sobie pozwolić na wyższe koszty życia. Wraz z bardziej zamożną klientelą, w okolicy zaczynają otwierać się coraz bardziej specjalistyczne punkty usługowe, mające spełniać potrzeby mieszkańców. Kawiarnie *speciality*, butiki z modną odzieżą, czy delikatesy *premium* wpływają na coraz większą komercjalizację danego obszaru, w którym ceny życia znacząco przewyższają średnią miejską. Ten samonapędzający się cykl wpływa również na swoistą izolację takiej dzielnicy, a wydawanie pieniędzy staje się stylem życia jej mieszkańców.

Gentryfikacja nie jest jednak procesem dotyczącym wyłącznie przestrzeni miejską. Wraz z rozwojem społecznym, bogaceniem się klasy średniej, ale także wzrostem inflacji, kolejne dziedziny życia stają się coraz bardziej skomercjalizowane. Podobne mechanizmy obecne są także w sposobie spędzania wolnego czasu. Nasze hobby kosztuje coraz więcej, a nawet najprostsze aktywności mogą znacząco obciążać nasz portfel.

W takim wypadku, gentryfikację w odniesieniu do hobby będziemy rozumieli jako proces uzależnienia kontynuacji lub rozpoczęcia uprawiania danej aktywności od potrzeby przeznaczenia na tę czynność coraz większych środków. Według badania „Sytuacja na rynku consumer finance” przeprowadzonego we współpracy Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce i Szkoły Głównej Handlowej w 2025 roku, prawie 40% Polaków regularnie wydaje pieniądze na swoje zainteresowania, a 25% z nich przeznaczają na ten cel ponad 500 zł miesięcznie². Jest to więc wydatek, na który nie każdy może sobie pozwolić.

¹ Definicja SJP, <https://sjp.pl/gentryfikacja>, [dostęp: 04.06.2026].

² *Prawie 40 proc. Polaków regularnie wydaje pieniądze na swoje zainteresowania. Jakie kwoty najczęściej?*, ZPF.pl, <https://zpf.pl/prawie-40-proc-polakow-regularnie-wydaje-pieniadze-na-swoje-zainteresowania-jakie-kwoty-najczesciej/> [dostęp: 10.06.2026].

Czas to pieniądz

Dlaczego zatem nasz czas wolny coraz więcej kosztuje? Powodów można upatrywać w przemianach społecznych, nowoczesnych technologiach, ale przede wszystkim w postępowaniu wielkich korporacji.

Nie jest tajemnicą, że koszty naszego życia w ostatnich latach gwałtownie wzrosły. Według danych GUS, wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w marcu 2026 r. w stosunku do tego samego okresu w 2019 r. wyniósł aż 147,6³. Oznacza to, że za te same produkty płacimy obecnie prawie o 50% więcej niż 7 lat temu. Oczywiście duży udział miała w tym zjawisku pandemia COVID-19 i zaburzenie łańcuchów dostaw oraz ogólnej działalności gospodarki w tamtym okresie. Swoją cegiełkę dołożyła również niestabilna sytuacja międzynarodowa związana z dostępem do surowców mineralnych i energetycznych.

Największy udział we wzroście kosztów naszych aktywności ma jednak korporacyjna żądza zysku. Celem wielkich korporacji, kontrolujących lwią część światowego rynku, jest ciągłe zwiększanie przychodu, które odbywa się kosztem konsumenta. O ile podwyżki związane z inflacją i wzrostem kosztów materiałów są uzasadnione, o tyle skokowe wzrosty przychodów międzynarodowych koncernów wydają się co najmniej zastanawiające. Pomiędzy 2019 a 2025 rokiem przychody Netflix'a wzrosły z 20,15 mld \$ do 45,18 mld \$ (224% wzrostu)⁴; przychody Decathlonu wzrosły z 12,4 mld \$ do 20,7 mld \$ (166% wzrostu)⁵; przychody Steama wzrosły z 6,5 mld \$ do 16,9 mld \$ (260% wzrostu)⁶. Są to jedne z wielu przykładów wielkich korporacji z branży rozrywkowej, które z roku na rok zarabiają coraz większe pieniądze.

Nie wszystkie zainteresowania są jednak takie same i nie każde wymaga płacenia dużej korporacji daniny za comiesięczną subskrypcję. W tym kontekście duże znaczenie ma popularność i widoczność danych aktywności, które przyciągają do siebie

³ Komunikat w sprawie wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem w marcu 2025 r. w stosunku do marca 2019 r., GUS, <https://stat.gov.pl/sygnalne/komunikaty-i-obwieszczenia/lista-komunikatow-i-obwieszczen/komunikat-w-sprawie-wskaznika-wzrostu-cen-towarow-i-uslug-konsumpcyjnych-ogolem-w-marcu-2025-r-w-stosunku-do-marca-2019-r-,67,15.html> [dostęp: 10.06.2026].

⁴ Revenue for Netflix (NFLX), <https://companiesmarketcap.com/netflix/revenue/> (dostęp: 10.06.2026).

⁵ DECATHLON GROUP's 2025 Performance, <https://www.decathlon-united.media/pressfiles/2025results> [dostęp: 10.06.2026].

⁶ Steam gaming platform - Statistics & Facts, <https://www.statista.com/topics/4282/steam/#topicOverview> [dostęp: 10.06.2026].

nowych odbiorców. Obecnie największy udział w popularyzacji wielu hobby mają media społecznościowe.

Social media to studnia bez dna. Odmęty różnorodnych treści, reklam i algorytmów dostosowujących je pod preferencje użytkownika dowolnie kreują informacyjne bańki, w których się poruszamy. Długi czas, jaki spędzamy na codziennym przeglądaniu rolek w sieci bezpośrednio wpływa na nasze życiowe wybory, także w kontekście aktywności, które wydają się dla nas interesujące. Bieganie, rower, padel, siłownia, książki, gotowanie, szydełkowanie, muzyka, fotografia, filmy, seriale, rysowanie – jeśli spotykamy się z tymi treściami każdego dnia, to nie ma nic dziwnego w chęci spróbowania ich na własnej skórze. Zakładamy więc stare sportowe buty, bierzemy z półki książkę, którą dostaliśmy na święta 3 lata temu, czy wygrzebujemy z szuflady dawno zapomniane kredki, których zakupu nawet nie pamiętamy i przygoda się rozpoczyna. Z początku idzie opornie – serce bije jak szalone, trudno nam skupić uwagę na czytanych słowach, a obraz jest mocno koślawy, ale zajęcie daje nam przyjemność i uwalnia endorfiny. Wiele można jednak poprawić, więc wracamy do mediów społecznościowych po wskazówki i otwieramy Puskę Pandory. *Codziennie biegam maraton przed pracą, Która książka była najlepsza z 20, które przeczytałam w tym tygodniu, Oto mój obraz, który zawstydziłby nawet Michała Anioła* – krzyczą influencerzy, a my momentalnie zaczynamy się z nimi porównywać. Dodatkowo dostajemy od nich rady: spróbuj tego produktu, wykup ten kurs, a sukces masz w kieszeni. Bardzo łatwo ulegamy takim namowom i wpadamy prosto w objęcia konsumpcjonizmu. Chcemy kontynuować nasze nowo rozpoczęte hobby, a więc wydajemy na nie kolejne środki.

Reklamowane produkty mają nie tylko poprawić nasze wyniki, ale również zwiększyć estetykę wykonywanej aktywności, która z czasem może stać się elementem dominującym. Im głębiej wpadamy w dane hobby i poznajemy kolejne osoby, również je wykonujące, tym bardziej zaczynamy porównywać się i zwracać uwagę na to, jak wyglądamy. Jest to niezwykle widoczne w aktywnościach sportowych, których performatywność, czyli wykonywanie czegoś wyłącznie dla wizerunku i zasięgu, stała się nowym trendem w mediach społecznościowych. Biegać można we wszystkim, ale co pomyślą sobie znajomi z *running klubu*, jeśli nie będziemy mieli butów z wkładką karbonową, Garmina i profesjonalnych okularów? A za modnym wyglądem idą niemałe pieniądze. Wydawanie dużych sum może jawić się jako brama do podniesienia swojego

statusu społecznego oraz środki uzyskania przynależności do grupy, a w praktyce jest bezpośrednim przejawem zgentryfikowanego środowiska.

Z czasem nasze spontanicznie podjęte hobby ulega coraz większej profesjonalizacji. Im więcej ćwiczymy, tym lepsi w tym jesteśmy. Bijemy kolejne osobiste rekordy, czytamy szybciej i powiększamy swoje horyzonty, a każdy kolejny obraz coraz bardziej nabiera kształtów. Na tym w końcu polega mistrzostwo – na bezustannym próbowaniu. Jednak przez szybko zmieniające się środowisko, w którym żyjemy coraz częściej pojawia się w nas potrzeba optymalizacji wszystkiego, co nas otacza. Zaczynamy liczyć nie tylko nasz czas, ale też dokonania. Odliczamy minuty na kilometr, strony na dzień, dzieła na miesiąc i robimy wszystko, aby wynik ten poprawić. Żyjemy w systemie i ciągle się porównujemy – nie tylko ze sobą, ale też z innymi. Hobby przestaje być tylko przyjemnością i sanktuarium, a zamienia się w zawody, gdzie wygrywają tylko najlepsi. A żeby być w czołówce, trzeba zapewnić sobie do tego warunki, na przykład inwestując w profesjonalny sprzęt. Profesjonalizacja hobby może więc stać się samonapędzającym się cyklem konsumpcjonizmu.

Tylko dla wybranych

Nie każdy może sobie jednak pozwolić na przeznaczenie dużej części swojego miesięcznego budżetu na osobiste aktywności. Z przytoczonego wcześniej badania wynika, że mniej niż połowa Polaków przeznacz regularnie środki na swoje hobby⁷. Co więc z pozostałą częścią społeczeństwa?

Według danych GUS tylko 45% Polaków posiada jasno sprecyzowane hobby⁸. W tym samym badaniu ankietowani stwierdzili, że najczęstszymi przyczynami nieposiadania takich zainteresowań jest brak czasu wolnego oraz brak zainteresowań i chęci ich podjęcia⁹. Polacy pracują więc długo i ciężko, a posiadanie czasu wolnego i motywacji, aby coś z nim zrobić, jawi się jako luksus. Tego stanu nie poprawia dość ciężka sytuacja finansowa naszego społeczeństwa, przez co aż 45% osób musiało

⁷ Prawie 40 proc. Polaków regularnie wydaje pieniądze na swoje zainteresowania. Jakie kwoty najczęściej?, ZPF.pl, <https://zpf.pl/prawie-40-proc-polakow-regularnie-wyduje-pieniadze-na-swoje-zainteresowania-jakie-kwoty-najczesciej/> [dostęp: 10.06.2026].

⁸ Uczestnictwo w sporcie i rekreacji ruchowej w 2025 r., GUS, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/sport/uczestnictwo-w-sporcie-i-rekreacji-ruchowej-w-2025-r-,5,3.html> [dostęp: 11.06.2026].

⁹ Ibidem.

zrezygnować z wydatków na hobby w ciągu ostatniego roku¹⁰. Część Polaków została więc ekonomicznie wykluczona z uczestnictwa w swoich aktywnościach.

Bariera pomiędzy osobami zamożnymi i biednymi w obrębie hobby pogłębia się, co prowadzić może do kolejnych podziałów społecznych. Pojawia się psychologiczna presja wynikająca z chęci utrzymania przynależności do grupy, która nierzadko nie może być zaspokojona przez niewystarczające środki finansowe. Wzmaga się rywalizacja, toczona kosztem jakości życia i spowodowana nadmiernymi wydatkami. Następować może także fragmentacja w ramach danej grupy, w której część została odrzucona jako nieautentyczna lub sztuczna.

W innym wypadku brak wystarczających pieniędzy na finansowanie hobby może doprowadzić do spadku motywacji i w efekcie całkowitego porzucenia danego zajęcia. Może dojść również do swoistego wypalenia się daną aktywnością i również zaprzestania uprawiania tej dziedziny. Skutkiem może być obniżenie samopoczucia i nastroju, wynikające z braku możliwości wyrażenia siebie lub spełnienia.

Odpocznij trochę

Jednak nie taki diabeł straszny jak go malują, a stan naszych zainteresowań wynikać będzie przede wszystkim z naszego podejścia. Trzeba tutaj jednoznacznie stwierdzić, że możliwość posiadania hobby, które daje nam przyjemność i poczucie samospelnienia jest zjawiskiem niezwykle cennym i obiektywnie pozytywnym. Jest również czymś, na co nie każdy może sobie pozwolić. Większości społeczeństwa brakuje czasu, motywacji i środków do rozpoczęcia i utrzymania prywatnych zainteresowań, a skomplikowana sytuacja społeczno-polityczna nie poprawia sytuacji życiowej przeciętnego Kowalskiego.

Jeśli jednak nasz habitat pozwala na zagospodarowanie wolnego czasu, bardzo łatwo popaść w konsumpcjonistyczną pułapkę XXI wieku. Wszechobecne media społecznościowe i wielkie korporacje na każdym kroku czyhają na nasze portfele, obiecując poprawę statusu i wizerunku. W świecie wielkich pieniędzy i głośnych sloganów pamiętać jednak musimy, że social media ukazują jedynie mały wycinek rzeczywistości lub nie pokazują go wcale. Tylko 0,2% populacji całego globu jest w

¹⁰ W minionym roku 45 proc. Polaków zrezygnowało z wydatków na hobby ze względów finansowych, Santander, <https://www.santanderconsumer.pl/blog/blisko-ciebie/w-minionym-roku-45-proc-polakow-zrezygnowalo-z-wydatkow-na-hobby-ze-wzgleadow-finansowych> [dostęp: 11.06.2026].

stanie przebiec maraton¹¹, a jedynie 15% ludzi byłoby zdolne przebiec 5 km¹². Nie jest więc tak, że wszyscy dookoła są atletami, którym codziennie musimy dorównywać i absolutnie nie musimy przeznaczać całej miesięcznej wypłaty na nowe buty. W 2025 roku tylko 41% Polaków przeczytało co najmniej jedną książkę¹³, a więc absolutnie nie musimy kupować 20-stu najnowszych pozycji tygodniowo.

Nadmienić trzeba również, że w wielu przypadkach hobby nie wymaga żadnych środków finansowych. Istnieje wiele aktywności, które wykonywać można w swoim domowym zaciszu lub które nie potrzebują ciągłego strumienia gotówki do kontynuacji. Istnieją przecież biblioteki, ćwiczyć możemy na dywanie w mieszkaniu, a do amatorskiego rysowania wystarczy nawet najtańszy ołówek. Wszystko, co postanowimy zrobić, może być jedynie naszą własną inwencją, niepodyktowaną trendami, czy opinią innych ludzi – najważniejsze, żeby sprawiało nam radość.

Nie twierdzę bynajmniej, że wydawanie pieniędzy na swoje zainteresowania jest złe i nie powinniśmy tego robić. Uważam natomiast, że niestosownym jest uzależnienie uprawiania hobby od potrzeby przeznaczenia na ten cel wielkich środków, a także podejmowanie się go jedynie w celu poprawy wizerunku i widoczności. Napędza to jedynie nieskończoną spiralę konsumpcjonizmu, w dość mocno zgentryfikowanym środowisku. Może również stać na przeszkodzie kolejnych osób chcących spróbować swoich sił w nowych aktywnościach. Nikt nie chce czuć przecież na sobie społecznej i ekonomicznej presji.

Hobby powinno na zawsze pozostać naszą prywatną sprawą i okazją na odpoczynek w tym szybko zmieniającym się i niepewnym świecie. Każdy zasługuje przecież na chwilę wytchnienia.

¹¹ *Key Marathon Statistics*, Sub3, <https://www.sub3-marathon.com/marathon-statistics/> [dostęp: 11.06.2026].

¹² *Running Statistics You Need to Know*, EverydayHealth, <https://www.everydayhealth.com/workouts-activities/running-statistics/> [dostęp: 11.06.2025].

¹³ *Stan czytelnictwa się ustabilizował. 41% Polaków czyta książki*, Lustró Biblioteki, <https://lustrobiblioteki.pl/2026/04/stan-czytelnictwa-sie-ustabilizowal-41-polakow-czyta-ksiazki/> [dostęp: 11.06.2026].



Magdalena Osińska

Algorytmiczne klasy społeczne

Algorytmy i sztuczna inteligencja zrewolucjonizowały sposób, w jaki instytucje – korporacje, banki, platformy cyfrowe – podejmują decyzje o nas samych. Zautomatyzowane systemy filtrują kandydatury podczas rekrutacji, ustalają stawki za pracę, budują profile finansowe i decydują o tym, co widzimy w Internecie. W teorii wszystkie procesy mają być szybsze, tańsze i bardziej obiektywne niż człowiek. W praktyce bywają nieprzejrzyste i trudne do zakwestionowania. Do tego wszystkiego doszedł nowy czynnik, który okazuje się bardzo istotny w budowaniu nowej tożsamości człowieka. Jest nim widoczność cyfrowa, czyli ślad złożony z danych, jakie pozostawiamy po swojej aktywności w Internecie. W jakim stopniu algorytmy powielają nierówności zamiast je niwelować? Kto zyskuje, a kto traci w rzeczywistości zarządzanej przez systemy technologiczne? I wreszcie – czy człowiek nie pozostawiający za sobą danych przestaje w obecnej rzeczywistości w ogóle istnieć?

Cyfrowi rekruterzy

Sztuczna inteligencja z impetem wkroczyła do wielu branż, w tym do świata HR-u, pomagając chociażby we wstępnej filtracji kandydatów najlepiej pasujących do oferty. Ale czy na pewno najlepiej?

Najnowsze systemy AI nie ograniczają się już tylko do wyszukiwania słów kluczowych w CV. Są one w stanie oceniać doświadczenie zawodowe, kompetencje i wykształcenie według określonego wzorca. Poza tym są powszechnie wykorzystywane na etapie rekrutacji, kiedy kandydaci odpowiadają na pytania podczas nagrywanych rozmów prowadzonych i potem ocenianych przez sztuczną inteligencję.

Zwolenników takich rozwiązań po stronie biznesu jest wiele – w końcu cały proces rekrutacyjny staje się szybszy i tańszy. Jednak niektórzy zwracają uwagę na to, że algorytmy mogą powielać nierówności z danych historycznych, na których zostały wytrenowane. Bardzo znanym przykładem tego był system rekrutacyjny Amazona, rozwijany w latach 2014-2017. System uczył się z danych pochodzących z poprzednich rekrutacji przeprowadzanych w firmie. Ponieważ większość zatrudnionych osób w danych działach to byli mężczyźni, system nauczył się wzorca, że to ich aplikacje są przez firmę preferowane. W efekcie zaczął obniżać oceny CV, które zawierały słowa „women”, „women’s” (np. Women’s Chess Club) itp.¹ Od czasu tego projektu minęło jednak prawie 10 lat, co z perspektywy rozwoju technologii jest niezwykle długim okresem. Czy ten i reszta podobnych przykładów uczuliły twórców tego typu rozwiązań na zapobieganie uprzedzeniom systemów? Nie zawsze jest to jasne.

Nie tak dawno złożono pozew przeciwko firmie Eightfold AI, której produkt zajmuje się screenowaniem kandydatów. Miała ona, korzystając ze źródeł takich jak LinkedIn, stworzyć zbiór danych obejmujący profile ponad miliarda osób pracujących w różnych zawodach i regionach geograficznych². Głównym powodem pozwu ma być zwrócenie uwagi na niejasność procesów zachodzących pod okiem sztucznej inteligencji – taka aplikacja jest w zasadzie „czarną skrzynką” dla kandydata; zazwyczaj pozostawia go w niepewności co do tego, dlaczego został odrzucony na danym etapie rekrutacji. Kandydat dostaje odmowę, ale nie wie, jakie kryteria zastosowano, nie ma też pewności, czy nie doszło do jakiegoś rodzaju dyskryminacji. Pozostaje jedynie polegać na zapewnieniach firm, że ich narzędzia są odpowiednio przetestowane i nie biorą pod uwagę danych wrażliwych³. Względnie proste systemy mogą też być podatne na błędy przy interpretowaniu informacji, które człowiek zrozumiałby zupełnie inaczej bądź byłby w stanie dostrzec szerszy kontekst. Problem dotyczy również struktury dokumentów. Co

¹ J. Dastin, *Insight – Amazon scraps secret AI recruiting tool that showed bias against women*, The Reuters, 2018, <https://www.reuters.com/article/world/insight-amazon-scraps-secret-ai-recruiting-tool-that-showed-bias-against-women-idUSKCN1MKOAG/> [dostęp: 31.05.2026].

² S. Cowley, *Job Applicants Sue to Open ‘Black Box’ of A.I. Hiring Decisions*, The New York Times, 2026, <https://www.nytimes.com/2026/01/21/business/ai-hiring-tools-lawsuit-eightfold-fcra.html> [dostęp: 31.05.2026].

³ Ibidem.

jeśli dany system nie radzi sobie z przetworzeniem konkretnej struktury CV? Co rusz w social mediach, na LinkedInie i w przeróżnych artykułach pojawiają się porady, jak stworzyć CV, które będzie czytelne dla sztucznej inteligencji – proste formatowanie, praca nad zawarciem kluczowych słów. Problem w tym, że każdy system działa inaczej, a firma raczej nie informuje, z jakiego narzędzia korzysta. Uniwersalne rozwiązanie nie istnieje.

Jak wytłumaczyć wszelkie błędy i niejasności? Amerykański Narodowy Instytut Norm i Technologii (National Institute of Standards and Technology, NIST) w raporcie „Towards a Standard for Identifying and Managing Bias in Artificial Intelligence” wyróżnia trzy główne rodzaje uprzedzeń występujących w systemach sztucznej inteligencji. Pierwszym z nich są biasy systemowe, wynikające z historycznych nierówności obecnych w instytucjach, organizacjach, a w efekcie także w danych wykorzystywanych do trenowania modeli. Drugą kategorię stanowią biasy obliczeniowe i statystyczne, pojawiające się na skutek źle przygotowanych danych (tzn. przez próbę, która nie jest reprezentatywna) lub nieprawidłowego działania algorytmów. Przykładem może być model uczony w większości na danych jednej grupy społecznej, który gorzej ocenia kandydatów spoza tej grupy. Trzeci rodzaj to biasy poznawcze, związane z ludzkimi decyzjami podejmowanymi podczas projektowania, wdrażania i interpretowania wyników przekazywanych przez systemy oparte na AI⁴. Systemy AI bazują też niekiedy tzw. pozornych korelacjach. NIST podaje konkretny przykład narzędzia, które wyciągało wnioski z przypadkowych sygnałów – na przykład obecność książek w tle podczas rozmowy wideo, noszenie okularów czy inne drobne elementy zachowania – traktując je jako wskaźniki wyższych kompetencji. W efekcie decyzje rekrutacyjne mogą sprawiać wrażenie obiektywnych, choć w rzeczywistości opierają się na przypadkowych zależnościach, które zauważalne są dopiero po przeprowadzeniu testów i porównań⁵.

⁴ R. Schwartz, A. Vassilev, K. Greene, L. Perine, A. Burt, *Towards a Standard for Identifying and Managing Bias in Artificial Intelligence*, National Institute of Standards and Technology, 2022, s. 6– 9.

⁵ *Ibidem*, s. 24.

Kto nadzoruje systemy AI?

Rekomendacje NIST mówią o potrzebie stałego monitorowania systemów sztucznej inteligencji – również już po wdrożeniu ich w firmach⁶. Technologia, która potrzebuje nieustannego nadzoru, żeby nie zacząć działać na czyjąś niekorzyść, siłą rzeczy może obniżać poziom zaufania do tego typu technologii. Ten problem nie dotyczy wyłącznie rekrutacji. Jest to ważne w każdym sektorze, natomiast bankowość jest jednym z tych, w których ekspansja sztucznej inteligencji jest wyjątkowo widoczna – i odczuwalna przez zwykłego obywatela. Europejski Bank Centralny mówi o znaczącym wzroście wdrożeń systemów AI wśród europejskich banków między 2023 a 2024 rokiem, szczególnie w dwóch obszarach: oceny zdolności kredytowej i wykrywania oszustw. Algorytmy oparte na drzewach decyzyjnych i sieciach neuronowych już zastępują człowieka w procesach, które bezpośrednio decydują na przykład o tym, czy ktoś otrzyma pożyczkę. Bezpośrednim rezultatem dla banków jest wzrost efektywności, niższe wskaźniki niewypłacalności i lepsze oceny ryzyka. Jednak po drugiej stronie medalu istnieje problem znany ze wspomnianych wcześniej systemów rekrutacyjnych – brak przejrzystości. Raport EBC wprost przyznaje, że część banków nie jest w pełni świadoma wewnętrznych procesów własnych modeli AI. Systemy te mają pewien stopień autonomii, co – jak elegancko ujmuje EBC – „może wprowadzać ryzyko zachowań typu czarna skrzynka”. Ponadto trzeba wspomnieć, że różne banki definiują wyjaśnialność modeli na różne sposoby. Działają jednak one pod czujnym okiem regulatorów, którzy aktywnie monitorują sposób wykorzystania AI i wyciągają z tego wnioski. Około połowa banków objętych badaniem EBC wdrożyła już rekomendowane polityki nadzorujące sztuczną inteligencję. Nie zezwalają też modelom na samouczenie się po wdrożeniu – przy decyzjach wysokiego ryzyka zawsze w proces włączony jest ludzki nadzór⁷. To niekoniecznie rozwiązuje problem „czarnej skrzynki”, ale przynajmniej oznacza, że ktoś stara się trzymać cały czas rękę na pulsie.

⁶ Ibidem, s. 32–43.

⁷ *AI's impact on banking: use cases for credit scoring and fraud detection*, European Central Bank, 2025, https://www.bankingsupervision.europa.eu/press/supervisory-newsletters/newsletter/2025/html/ssm.nl251120_1.en.html [dostęp: 30.05.2026].

Kiedy algorytm staje się twoim szefem

O ile banki działają w sztywnych ramach regulacyjnych, które wymuszają trzymanie się określonego standardu i tworzenia odpowiedzialnych systemów, o tyle istnieją sektory, gdzie technologia zdaje się mieć władzę dużo większą niż człowiek. Co się dzieje, jeśli twoim managerem zostaje... algorytm? Dokładnie to przydarza się każdego dnia kierowcom i dostawcom pracującym dla platform takich jak Bolt czy Uber Eats. Zarządzają one pracą kierowców i dostawców za pomocą algorytmów, które i tu określane są jako „czarne skrzynki”. Systemy te analizują dane w czasie rzeczywistym; na ich podstawie przydzielają kursy oraz zamówienia, ustalają stawki, a czasem nawet decydują o odebraniu dostępu do platformy. W praktyce oznacza to, że warunki pracy i zlecenia nie są transparentne, a stają się efektem działania modeli obliczeniowych, za którymi stoi skomplikowana logika niedostępna dla pracowników. Wszystko to sprawiło, że ukuło się dość znamienne określenie na taki model zarządzania pracą – automatyzacja wyzysku⁸. Związki zawodowe szczególną uwagę zwracają na ogromną niepewność związaną z zarobkami. Dynamiczne ustalanie cen na tego typu platformach jest już standardem. Stawki nie są przewidywalne – system ustala je w czasie rzeczywistym na podstawie popytu i podaży – kierowcom trudno przewidzieć, ile zarobią, a różnice między osobami wykonującymi podobną pracę mogą być znaczne i trudne do wyjaśnienia⁹. To z kolei może prowadzić do presji, by przyjmować nawet niekorzystne zlecenia – w końcu pracownik nie wie, czy następne nie będzie jeszcze mniej opłacalne. Uber broni się, że kierowcy zawsze widzą potencjalny zarobek przed przyjęciem kursu i że system zapewnia elastyczność. Jednak krytycy uznają te argumenty za niewystarczające i domagają się większej regulacji rozwiązań opartych na algorytmach¹⁰. Zresztą, mają po swojej stronie dane. Badania naukowców z Uniwersytetu Oksfordzkiego oraz Columbia Business School z 2025 roku wykazały jasno, że stosowane przez Ubera systemy dynamicznego ustalania cen

⁸ R. Booth, *Delivery apps urged to lift lid on 'black-box algorithms' affecting UK couriers*, The Guardian, 2025, <https://www.theguardian.com/business/2025/jan/20/food-delivery-apps-ubereats-deliveroo-justeat-urged-to-reveal-how-algorithms-affect-uk-couriers-work> [dostęp: 30.05.2026].

⁹ R. Partington, *Dynamic pay on platforms such as Uber should be banned, says TUC*, The Guardian, 2026, <https://www.theguardian.com/business/2026/may/03/dynamic-pay-uber-tuc> [dostęp: 30.05.2026].

¹⁰ Ibidem.

zwiększył jego zyski kosztem kierowców i pasażerów¹¹.

Wspólnym mianownikiem w przypadku systemów rekrutujących i platform typu Uber jest brak transparentności i nieprzewidywalność. Technologia ma porządkować procesy, i faktycznie to robi, ale według logiki nie ludzkiej, a technologicznej, do której zwykły użytkownik nie ma dostępu. A to tworzy poczucie większego dystansu między człowiekiem a systemem.

Fala zwolnień, fala rekrutacji

Automatyzacja nie dotknęła wyłącznie branż wspomnianych wyżej. Jej skutki odczuł znacznie szerszy przekrój rynku pracy – i to w nieprzewidywalny dla firm sposób. Cyfrowe wykluczenie nie dotyczy już wyłącznie braku dostępu do Internetu, a przede wszystkim różnic w kompetencjach technologicznych. Ponadto według danych OECD cyfrowe nierówności nie dotyczą już tylko jednostek, ale coraz częściej także organizacji – małe firmy znacznie odstają od dużych przedsiębiorstw pod względem wdrażania sztucznej inteligencji¹². W dłuższej perspektywie to prosta droga do koncentracji przewagi technologicznej i ekonomicznej wśród większych graczy na rynku.

Szybki rozwój technologii wpływa też na samą strukturę rynku pracy. Analizy, tworzenie treści, obsługa klienta, część prac administracyjnych – wszystko to stało się celem kolejnych automatyzacyjnych rozwiązań. Słychać było głosy o zanikaniu pozycji juniorskich, ale też o powszechnych restrukturyzacjach i zwolnieniach. OECD zaznacza, że rozwój AI rzeczywiście zwiększa liczbę zawodów zagrożonych automatyzacją, szczególnie właśnie w sektorach opartych na rutynowych czynnościach. Jednocześnie technologia wymusza tworzenie nowych miejsc pracy związane z programowaniem, cyberbezpieczeństwem czy zarządzaniem systemami sztucznej inteligencji¹³. Jednakże w niektórych firmach entuzjazm związany z oszczędnościami, które sztuczna inteligencja

¹¹ S. Goodley, *Second study finds Uber used opaque algorithm to dramatically boost profits*, The Guardian, 2025, <https://www.theguardian.com/technology/2025/jun/25/second-study-finds-uber-used-opaque-algorithm-to-dramatically-boost-profits> [dostęp: 30.05.2026].

¹² Ibidem.

¹³ OECD *Employment Outlook 2023*, https://www.oecd.org/en/publications/oecd-employment-outlook-2023_08785bba-en/full-report/artificial-intelligence-and-the-labour-market-introduction_ea35d1c5.html [dostęp: 30.05.2026].

miała wygenerować, okazał się szybki i zbyt duży. Pracodawcy masowo zwalniali pracowników, by okazało się, że... muszą zatrudnić ich z powrotem. Źródłem takiego zjawiska były automatyzacje, których możliwości okazały się mniejsze, niż zakładano na początku. W wielu przypadkach miały one zastąpić pracę człowieka, lecz w praktyce były w stanie przejąć jedynie część zadań. Błędnie oceniano też proporcje między rolą technologii a rolą człowieka, często przeceniając umiejętności systemów. Często cytowane badania, takie jak to przeprowadzone przez CareerMinds, pokazują, że około jedna trzecia firm, które zwolniły swoich pracowników w związku z wdrażaniem sztucznej inteligencji, zdecydowała się ostatecznie ponownie obsadzić od 25% do 50% zwolnionych stanowisk. Kolejne 35% firm zatrudniło ponownie ponad 50% zwolnionych. Koszty ponownego zatrudnienia bywały większe, niż oszczędności, na które liczono¹⁴. Konkretnym przykładem jest chociażby szwedzka firma Klarna, która zwolniła setki pracowników obsługi klienta po wdrożeniu chatbota AI. Spółka szybko i boleśnie przekonała się jednak, że był to błąd, po tym, jak wskaźniki satysfakcji z obsługi spadły¹⁵. Mówiąc wprost – założenie, że sztuczna inteligencja jest w stanie zastąpić działanie człowieka okazało się stwierdzeniem na wyrost. Potrzebuje ona wciąż człowieka do działania i najlepiej działa, będąc wsparciem, a nie zamiennikiem.

Dane jako nowa waluta społeczna

Podczas gdy firmy powoli oswajają się ze sztuczną inteligencją, jej potencjałem, ale też koniecznością wyciągania wniosków z jej użycia, w tle rozgrywa się także inna, cicha rewolucja. Taka, w której uczestniczymy codziennie, klikając i scrollując. Dla algorytmów to też praca. Tylko że nikt nam za nią nie płaci.

Czy powstała już nowa hierarchia społeczna – hierarchia algorytmiczna? O pozycji jednostki nie decyduje już wyłącznie to, co ktoś potrafi, jaki uniwersytet ukończył i ile zarabia. Liczy się również widoczność oraz popularność w przestrzeni cyfrowej. Liczba

¹⁴ S. Salai, *Companies rehire workers after AI replacements fail*, The Washington Times, 2026, <https://www.washingtontimes.com/news/2026/mar/10/ai-layoff-reversal-companies-rehire-customer-roles-eliminated/> [dostęp: 30.05.2026].

¹⁵ D. Keller, *Why Companies Regret Laying Off Workers For AI*, Forbes, 2026, <https://www.forbes.com/councils/forbestechcouncil/2026/04/24/why-companies-regret-laying-off-workers-for-ai/> [dostęp: 30.05.2026].

obserwujących, zasięgi, wyświetlenia – to wszystko staje się rodzajem kapitału, który ma wpływ na realne możliwości zawodowe, finansowe i społeczne. Coraz większy wpływ zyskują osoby, które najlepiej rozumieją reguły funkcjonowania social mediów i algorytmów promujących konkretne treści. Liczy się przede wszystkim zdolność do generowania zaangażowania, która zatrzymuje użytkowników dłużej w aplikacji. Algorytm premiuje systematyczność, a konsekwencją tego procesu jest rosnąca presja bycia stale obecnym w Internecie. Dla wielu osób media społecznościowe stały się nie tylko narzędziem komunikacji, a przestrzenią do budowania własnej pozycji społecznej. Znajomość mechanizmów działania algorytmów przestaje być jedynie ciekawostką, a staje się kompetencją społeczną.

To wpisuje się w szersze zjawisko powstawania nowych podziałów. W społeczeństwie coraz silniej organizowanym przez algorytmy, dostęp do dopasowanych informacji zależy od tego, jak duży pozostawiamy po sobie ślad cyfrowy. Trafność rekomendacji obarczona jest jednocześnie mniejszą prywatnością. Tworzymy profile, wstawiamy zdjęcia, opisujemy swój profil zawodowy – to wszystko elementy naszej cyfrowej wizytówki. A algorytmy wykorzystują ją do podejmowania decyzji dotyczących wyświetlanych nam treści, rekomendacji produktów, a nawet do przefiltrowania dla nas ofert pracy. Osoby, które świadomie chcą ograniczyć swoją obecność w sieci i chronić swoją prywatność muszą pogodzić się z utratą swego rodzaju przewagi. Bo to jednostki posiadające bogaty ślad cyfrowy stają się bardziej widoczne dla instytucji. W świecie, w którym rekruterzy coraz częściej nie czekają na aplikacje, lecz sami aktywnie przeglądają Linkedina w poszukiwaniu kandydatów, brak profilu i niewielka aktywność online zmniejsza widoczność nawet najbardziej kompetentnego pracownika.

Jak zauważa Shoshana Zuboff, naukowczyni i psycholożka społeczna, dane stały się jednym z najcenniejszych zasobów współczesnej gospodarki. Nazywa ona obecny system kapitalizmem nadzoru, w którym zbieranie danych wytwarza wartość w gospodarce¹⁶. Jednocześnie użytkownicy często nie mają pełnej świadomości skali informacji, które

¹⁶ N. Kulwin, *Shoshana Zuboff on Surveillance Capitalism's Threat to Democracy: The Harvard Business School Professor Discusses Her New Book*, NYMag, 2019, <https://nymag.com/intelligencer/2019/02/shoshana-zuboff-q-and-a-the-age-of-surveillance-capital.html>, [dostęp: 30.05.2025].

udostępniają. Jest to ostatecznie pewna pułapka – aby uczestniczyć w życiu społecznym i korzystać z nowych możliwości, jednostka musi pozostawiać coraz więcej danych o sobie, jednocześnie tracąc część kontroli nad nimi.

Czy człowiek bez danych wciąż istnieje?

Algorytmy i sztuczna inteligencja w ciągu ostatnich lat zdążyły przejąć dużą część decyzji o naszym życiu. Systemy wdrażane w firmach, algorytmy mające kontrolę nad platformami – wszystko to złożyło się na rzeczywistość, w której technologia decyduje o tym, kto dostanie pracę, kto kredyt i czyje treści dotrą do milionów ludzi. Śmiało można powiedzieć, że dane są już nową formą kapitału, choć dość specyficznego. Gromadzimy go nie my sami, a zewnętrzne systemy. W dodatku czasem dzieje się to bez naszej świadomości i według własnych, niezrozumiałych reguł. Istnieje głęboka asymetria między tym, co technologia o nas wie, a tym, co my wiemy o niej. I to właśnie ta nierówność wyznacza nowe algorytmiczne klasy społeczne – między tymi, którzy wiedzą, jak z technologią współgrać i są dla systemów widoczni, a tymi, którzy pozostają poza polem widzenia.

Młodzi, którzy tworzą



Paulina Kędzierska

Redaktorka naczelna



Mikołaj Gniadzik

Wicenaczelnny, redaktor działu „Sport”



Antonina Sołtysiak

Prezeska koła naukowego



Ada Biały

Ilustracje



Anatola Stabryła

Koordynatorka działu korekty



Patrycja Świąć

Koordynatorka działu „Polska”



Basia Tur

Redaktorka działu „Polska”



Gabriela Stasiak

Koordynatorka działu „Świat”



Katarzyna Herynowska

Redaktorka działu „Świat”



Michał Witak

Koordynator działu „Społeczeństwo”



Blanka Wilczek

Redaktorka działu „Społeczeństwo”



Katarzyna Georgiev

Redaktorka działu „Kultura”

Dział korekty

Katarzyna Georgiev | Mikołaj Gniadzik
Natalia Hałka | Zbigniew Jankiewicz
Maria Mucha | Magdalena Osińska |
Anatola Stabryła | Maria Targosz
Julia Woszczek

Dział promocji

Paulina Kędzierska | Magdalena Osińska
Marcjanna Szumska | Anna Kopacka
Natalia Kulesza | Maria Targosz

Składanie kwartalnika

Łucja Żochowska | Natalia Kulesza |
Katarzyna Gregier



Zuzanna Czachowska

Absolwentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje jako dziennikarka. Brała udział w wielu projektach i programach dla młodych dziennikarzy. Jej zainteresowania obejmują prawa człowieka, prawa kobiet, politykę społeczną, problemy mniejszości i migracje. Wolny czas poświęca na książki, głównie reportaże, chętnie chodzi do kina i spędza czas ze swoim psem.



Katarzyna Georgiev

Absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Gdańskim, a obecnie studentka wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej na tej samej uczelni. Prowadzi sekcję „Kultura”, a w 2024 roku była redaktorką działu „Społeczeństwo”.



Zbigniew Jankiewicz

Niedoszły prawnik, prawie politolog, w międzyczasie analityk w wielkiej czwórce. Zna więcej języków niż opublikował tekstów. Zainteresowania – podział społeczno-polityczny w Polsce, defekty polskiego ustroju, hiszpańskie inwektywy i kuchnia śródziemnomorska. Jeden z piętnastu kibiców Warty Poznań.



Artur Koldomasov

Student Kolegium Europejskiego w Natolinie. Absolwent dziennikarstwa i komunikacji społecznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II oraz studiów licencjackich ze stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Narodowym „Akademia Ostrogska” (Ukraina). Ekspert ds. polityki informacyjnej i polityki Stanów Zjednoczonych w ADASTRA Think Tank (Ukraina). Był stażystą m.in. w tym MSZ Ukrainy, Ambasadzie Ukrainy w USA i Stałym Przedstawicielstwie Stolicy Apostolskiej przy Organizacjach Międzynarodowych w Wiedniu.



Michał Krak

Student prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Obszary zainteresowania obejmują religioznawstwo, kulturoznawstwo, historię idei oraz Europę Południowo-Wschodnią. Stara się oglądać jeden film dziennie, łączyć zamyślenie do filozofii materialistycznych z tym do mistycznych oraz pisać poezję do szuflady.



Emilia Krukowska

Studentka III roku politologii na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej zainteresowania koncentrują się głównie na polskiej polityce oraz kwestiach związanych z prawami człowieka, polityką społeczną, systemem penitencjarnym i resocjalizacją. Poza studiami spędza czas na czytaniu książek oraz zainteresowaniach związanych ze sztuką.



Anna Lasecka

Studentka europeistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Pisze teksty do działu „Polska” i dla telewizji studenckiej UniwerekTV. Najbardziej interesuje się wpływem populizmu oraz partii alternatywnych na struktury polityczne. Aktywnie śledzi również politykę wewnętrzną Unii Europejskiej. Kinomaniaczka i nielicencjonowana krytyczka filmowa. W wolnym czasie czyta książki, słucha Fontaines D.C. i Taco Hemingwaya.



Maria Mucha

Absolwentka studiów historycznych na Uniwersytecie Łódzkim, obecnie doktorantka SDNH UŁ. Jest wierna stwierdzeniu, że „historia dzieje się na naszych oczach”, dlatego poza nowożytnymi rękopisami, interesuje się współczesną polityką i szeroko rozumianą socjologią. W wolnych chwilach zgłębia tajemnice architektury modernistycznej i rozprawia się z mitami o Polsce i Polakach. Uwielbia czytać i szlifować swój język, zarówno w mowie, jak i piśmie. Zakochana w Szwajcarii, miłośniczka kawy i pięknych kwiatów.



Zuzanna Opalska

Autorka w dziale „Świat”, studentka biologii i politologii na Uniwersytecie Warszawskim. W przerwach od laboratorium zajmuje się polityką. Główna oś zainteresowań to Unia Europejska oraz rozwój narracji populistycznych w Polsce i Europie. Oprócz tego w resztkach wolnego czasu pasjonatka nauczania i prowadząca kursy do matury.



Magdalena Osińska

Absolwentka skandynawistyki na Uniwersytecie Gdańskim oraz studentka analizy danych w Szkole Głównej Handlowej. Zainteresowana kulturą krajów nordyckich i wpływem technologii na przemiany społeczne. Prywatnie entuzjastka sztuki, szwajcarskiej przyrody i aktywności na świeżym powietrzu.



Bartosz Russel

Student Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się polityką wewnętrzną Stanów Zjednoczonych, relacjami transatlantyckimi oraz funkcjonowaniem Unii Europejskiej. W wolnym czasie gra w szachy lub chodzi do kina.



Kacper Składanek

Student stosunków międzynarodowych II stopnia i absolwent europeistyki – integracji europejskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Członek zespołu przygotowującego polską prezydencję w Radzie UE w 2025 roku. Wśród zainteresowań wymienia podróże, dyplomację i politykę. Jednym z jego ulubionych regionów jest Półwysep Iberyjski.



Stanisław Szelhaus

Absolwent stosunków międzynarodowych, obecnie student politologii. Regularnie śledzi polską scenę polityczną. Uwielbia uczestniczyć w różnego rodzaju forach, konferencjach i debatach o tematyce politycznej. Interesuje się także sprawami międzynarodowymi, szczególnie działaniami Unii Europejskiej. Telefon służy mu głównie do słuchania podcastów. Miłośnik psów, dalekich podróży oraz jazdy na nartach. Od najmłodszych lat fan Gwiazdnych Wojen i FC Barcelony.



Michał Witak

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się przede wszystkim bezpieczeństwem międzynarodowym, ale ciekawi go też wszystko, co związane z kosmosem i jego eksploracją. Po godzinach pasjonat szachów, kotów i fotografii.



Czytaj gdziekolwiek chcesz!
Znajdź nas:



mlodziopolityce.pl



facebook.com/mlodziopolityce



X.com/mlodziopolityce



instagram.com/mlodzi_o_polityce/



redakcja@mlodziopolityce.pl